

C.T. 14

A. R. P. Camaldulens.

Insulo Iigren. Riti. Cathalge.
inscriptus.

Handwritten text in a script, possibly Indic or Persian, on aged paper. The text is arranged in three lines, with some characters appearing to be in a different script or dialect than the others.

U
C

UR

W.X.

W
A
PR

C

W
S

U W A G I
CHRZESCIANSKIE
N A

S W I Ę T A
UROCZYSTSZE
CAŁEGO ROKU

PRZEZ
W.X. JANA KRASSETA SOCIE: JESU.
w Francuskim Języku

W Y D A N E

A teraz ná Oyczyſty - Jezyk
PRZEŁOZONE

Roku Pańskiego 1767.
CZĘŚC PIĄTA

W K A L I S Z U
w Drukarni J. K. M. COLLEGIUM
SOCIETATIS JESU.



IMPRIMATUR

LEO MORAWSKI

Metrop: & Połnaniensis
Archidiaconus Officialis
Generalis Gnesnensis &c:

Gnesnæ Die 19. Octobris

Annô D. 1763.

mmpp:



UWAG

NA
S W

NA
SWIE

Punkt

Chrystuf

czem E

był wier

gim ry

nie umie

Ten, kt

Część V

UWAGI CHRZESCIANSKIE
NA UROCZYSTOSCI
S W I E T Y C H.

NA UROCZYSTOSC
SWIETEGO JEDRZEIA.

30. Listopada.

U W A G A

O życiu i śmierci Jego.

Punkt I. **J**EDRZEY Święty był
przeznaczony od BO-
GA, aby był pierwszym
Chrystusa Uczniem, i opowiada-
czem Ewangelii Jego. Ktożby temu
był wierzył, widząc Go, kiedy był ubo-
gim rybołowem, nie wymownym i
nie umiejącym? Nie pogardzaj nikim.
Ten, którego ty z taką sądzisz furo-
A wo-

Część V. Uwag Chrześcińskich.

woscią, będzie podobno twoim Sędzią w niebie. Ten, na Ktorego ty spojrzeć nie raczysz, będzie podobno Świętym, ktorego będziesz musiał czcić i wzywać.

Punkt II. Jędrzey Święty sposobił się do łaski Apostolstwa życiem czystym i niewinnym, a gorącym pragnieniem, aby doskonałości doszedł: został albowiem Uczniem Świętego Jána Chrzciciela, słuchał Kazán Jego, a nauczwszy się od niego, że Chrystus jest Baránkiem Bożym, który gładzi grzechy świata, nawiedził go, aby się od niego nauczył drogi zbawienia: miey wielką żarliwość o doskonałość twoię, zday się pod rząd dobrego nauczyciela, i mądrego rządzący, a zaprowadzi cię do Jezusa, byleś był pokorny i posłuszny.

Punkt III. Jędrzey Święty spytał się Jezusa, Panie gdzież jest twoie mieszkanie? JEZUS mu odpowiedział: podź, a zobacz. Poszedł za nim z drugim Uczniem, i ca-
ly.

ły z N
zmow
ście c
skim,
go pr
nie,
że Nie
jest po
szka w
świętsz
szka w
milcze
śliwa t
świato
stawal
z Nim
wdzie
leby się
chało
czyń
Punkt

zmocn
miał,
na, i n

ły z Nim dzień przetrwali. O co za rozmowy mieli wzajemnie, o co za szczęście dla niego obcować z Synem Bożym, i cały dzień w towarzystwie jego przepędzać! Pytaj się Jezusa: Panie, gdzie mieszkasz? á odpowie ci, że Niebo jest pałacem jego, że ziemia jest podnożkiem nog jego; że mieszka w kościołach naszych, i w Najświętszym Sakramencie ołtarza, że mieszka w sercu czystym, na osobności i w milczeniu. Poydź, á zobacz. O szczęśliwa to dusza, która unika towarzystwa światowego, áby rozmawiała i przedstawiała z Jezusem! Przedstawianie z Nim jest miłe, rozmowa z Nim jest wdzięczna: nie uprzykrzy się z Nim, byleby się niczego procz Niego, nie kochało. Poydź jeszcze raz, i zobacz, á czyń coć rozkazuie.

Punkt IV. Jędrzey odesłany od JEZUSA Uczniem zmocnionym rozmową, którą z Nim miał, spotkał brata swego Szymona, i rzekł do niego z wielkim oświade-

4 *Świętego Jędrzeia*

ezeniem radości: *Znaleźliśmy Messy-*
asza, i zaprowadził go do JEZUSA,
 Który mu dał imię Piotra. Widziszli
 jako żelazo pociągnięte od Magnesu
 drugie za sobą ciągnie? Kiedy kto znaj-
 dzie JEZUSA, zaprowadza do nie-
 go Uczniów. Ci którzy kochają BO-
 GA, mają wielką żarliwość, o zba-
 wienie bliźniego. Kochaszże JEZU-
 SA? zaprowadzaszże do niego U-
 czniów? czy nie jesteś miłośnikiem
 zazdroszczącym dobra i pożytku
 duchownego innym? nie finucisz się,
 kiedy widzisz, że bracia twoi idą do
 JEZUSA, zamiast tego, żebyś ich
 do Niego prowadził? O ferce moje,
 gdybyś było pociągnięte od BOGA,
 pociągałobyś innych. Gdybyś miało
 Ducha iego, innymbyś go użyć miało.
 Gdybyś miało miłość, gorącość i na-
 bożeństwo, w innychbyś je zaszcze-
 piało.

Punkt V. **P**owolał JEZUS Ję-
 drzeia Świętego ryby
 łowiącego, a on aby z nim poszedł,
 wszys-

wszy
 rospor
 Nie w
 potrz
 w kto
 żadn
 wiad
 zostac
 szedł
 i state
 wny
 Punk

ferca
 puść
 tych
 bepi
 te pe
 czyni
 mna
 do C
 ryą i
 puy
 kladu
 la ci

wszystko opuścił. Nie prosił o czas na rozporządzenie spraw domu swego. Nie wymawiał się swoim stanem, i potrzebą utrzymywania życia swego w ktorej zostawał. Nie zachował sobie żadney części dobr swoich i nie dowiadował się dokąd iść, co czynić, i czym zostać miał, ale porzucił wszystko, a poszedł za Zbawicielem ochotnie, ślepo, i statecznie aż do śmierci. O przedziwny ubóstwa i posłuszeństwa wzorze.

Punkt VI. O iak cię wiele razy JE-
ZUS wola, i do
serca twego mowi: *Poydź za mną.* Opuść te próżności świata; unikaj tych grów, tych rozrywek, tych niebezpiecznych towarzystw; potargaj te pęta, te fiece, te więzy, ktore cię czynią niewolnikiem czarta. Poydź za mną do wieczernika, podź za Mną do Ogroyca, podź za Mną na Kalwaryą i na Krzyż; podź za Mną, wstepuj w ślady moje, i naśladowaj przykładu mego. Od dawnego czasu wola cię przez oświecenia swoje, przez
na-

6 *Świętego Jędrzei*

natchnienia swoje, przez wewnętrzne
kolatania, przez czytanie ksiąg du-
chownych, przez głos Spowiedników
i Kaznodziów, skądże pochodzi że
nie idziesz za Nim? coż ci do tego
przeszkadza? nie boiszże się żeby
milczał po szukaniu ciebie? Gdy-
by Jędrzey święty niebył uśluchał
głosu tego, gdyby był odłożył pójście
za Chrystusem, byłżeby Apostołem?
byłżeby Kaznodzieją? byłżeby Świę-
tym? byłżeby zbawionym? łaski są
przywiązane do powołania, a po-
wołanie jest natchnienie; które szyp-
ko przemija, a częstokroć więcej
nie powraca. Podź więc za JEZU-
SEM, i dla służby jego wszystko po-
rzuć; podź za Nim ochotnie, podź
za nim odważnie; podź za Nim state-
cznie. O JEZU Panie mój poydę za
Tobą wszędzie, gdzie ty poydziesz.
Punkt VII. Jędrzey Święty wier-
nie zadosyć czynił
urzędowi swemu, ogłosił Ewangelią,
i nawrócił niezliczone dusze, umarł na
obro-

obron
iego
leka,
drag
mego
celu
Krzy
gnął
wał, k
ry mi
wzbr
na i
ochotr
odday
umar
Punk

wym
go ze
żefie
wefo
nieby
nim?
narze
ktory

Na Uroczystość.

7

obronę prawdy, a umarł iako i Pan
iego na krzyżu. który go widząc zda-
leka, witał mówiąc: *Witay Krzyżu*
drogi na którym wiśiało Ciało Pana
mego. Witay pragnienie serca mego i
celu wszelkiej miłości moiej. O dobry
Krzyżu ktoregom od tak dawnego pra-
gnął czasu, którym tak serdecznie miło-
wał, ktoregom ustawicznie szukał, i kto-
ry mi kiedykolwiek zgotowany iest, nie
wzbraniaj sie nosić służyć; niośszy Pa-
na i BOGA mego, przyjmij mię tak
ochotnie, iak ia ochotnie do ciebie idę, i
oddaj mię temu który za mnie na tobie
umarł.

Punkt VIII.

KOchaszże się w
Krzyżu Jezuso-
wym? szukaszże go iak największe-
go ze wszystkich skarbu? cieszysz-
żę się znalazłszy go? dzwigaszże go
wesoło, obawiaszże się, żebyś z niego
nie był zdięty? Coż, brzydzisz się
nim? uciekasz przed nim? obalasz go?
narzekasz i mruczysz na BOGA,
który go na ramiona twoie włożył?

Ach!

8 *Świętego Jędrzei*

Ach nie jesteś Chrześcianinem; nie-
 jesteś Uczniem Chrystusowym, ani A-
 poštolem Jego; nie ożywia cię Duch
 Jego, nie poydziesz do Nieba, i zba-
 wionym nie będziesz, gdyż Chrze-
 ścianie wszyscy powinni być u-
 krzyżowani.

Punkt IX. **N**Uż bracia moi, podźmy
 za Jezusem na Kal-
 warya, a pomożmy mu Krzyż dzwi-
 gać. Włożmy na ramiona swoje to
 wspaniałe znanie wiary naszej, a
 nie bądźmy tak nikczemnymi, żebyś-
 my mieli opuścić Wodza swego, kto-
 ry idzie przed nami obciążony Krzy-
 żem, witamy codziennie Krzyż swoy;
 czcimy go z głębokiem poszanowa-
 niem; oblapiamy go z pociechą, no-
 śmy go przynamniej cierpliwie, a
 BÓG cierpienia i pocieszenia, nie
 zaniecha nas cieszyć w utrapieniach
 naszych.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.
*Poydźcie za mną: a uczynię was że się
 stanie.*

Na Uroczystość. 9

Staniecie rybitwami Ludzi Math:

4. v. 19.

Wielka jest chwała naśladować Pana

Eccl. 23. v. 38.

*Moieit do wszystkich: ieżeli kto chce
za mną iść, niech zaprze samego sie-
bie, a weźmie Krzyż swoy na ká-
żdý dzień, i niech idzie za mną.*

Luc: 9. v. 23.

*A ja, nieday BÓZE, abym się chlubił
miał, iedno w Krzyżu Pana na-
szego J E Z U S A Chrystusa.*

Gal: 6. v. 14.

*Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w
Chrystusie Jezusie, prześladowanie
cierpieć będą 2. Tim: 3. v. 12.*





NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO FRANCISZKA
X A W E R E G O.
3. Grudnia.

U W A G A

O cnotach, i spráwách życia Jego.

Punkt I. **S**WIĘTY Frańciszek XA-
WERY jest Apostołem

Jndvi, słońcem nowego świata, trą-
bą Ewangelii, gorliwym chwały Bo-
skiej pomnożycielem, Oycem i przy-
kładem doskonałych Misyonarzów,
postrachem czartów, burzycielem bał-
wochwalstwa, zwycięzcą wielkiej
części ziemi, którą pod Państwo Chry-
stu sowe podbił. Ciesz się z chwale-
bnych dzieł Jego, a usiłuy naśladować
przykładow Jego.

Punkt II. **S**WIĘTY Frańciszek XA-
WERY mówił, czy-
nił i cierpiał wielkie rzeczy. BOG
mu polecił wielkie sprawy, i uczynił
go

Go n
fil Jm
za prz
fikich
w Pa
flusze
chow
dem i
wsza
by inn
nie by
żytecz
niu Bo
cę, i
ćwicze
swego
Punkt

swego
swego
GU p
na fluz
lesne
fą w c
jest: k

Go naczyniem wybranym, aby no-
sił Jmie Jego przed całą ziemią. Coż
za przyczyna i początek tych wszy-
stkich łask? Rozmowy, które miał
w Paryżu z Ignacym Świętym, po-
słuszeństwo, które mu oddawał, du-
chowne ćwiczenia, które za powo-
dem iego odprawił. Gdyby tą pier-
wszą był wzgardził łaską, podobno-
by innych, które potym nastąpiły,
nie był odebrał. O iakto rzecz po-
żyteczna, bydz powolnym powoła-
niu Boskiemu, mieć sposobnego Rząd-
cę, i nieco na duchowne się udać
ćwiczenie, aby o sprawie zbawienia
swego myśleć!

Punkt III. CZłowiek nigdy niebę-
dzie panem ducha
swego, ieżeli niebędzie panem ciała
swego. Pierwsza ofiara, którą BO-
GU poświęcić trzeba, gdy się kto,
na służbę iego udaie, iest życie cie-
lesne i skłonności ciała. Ci, którzy
są w ciele, mowi Paweł Święty, to
iest: którzy się mu przypodobać i
ie-

iemu zadosyć czynić usiłują, BOGU się podobać nie mogą. Święty Frańciszek XAWERY zachował czystość ciała w posrzed tak wiele niebezpiecznych okoliczności, w których zostaie młódz w Mieście rokoszy; w Towarzystwie osób wieku sobie równego, a częstokroć bardzo zepsowanych, daleki od oyczyzny swoiey, i w wolności do czynienia wszystkiego. Takie miał obrzydzenie występku tego, że się z nim aż do krwi wylania we śnie ucierał. Zawsze się chronił towarzystwa z niewiastami, i miawiał często. że z niemi przestawać bardziey jest szwankować a niżeli korzystać.

Punkt IV. **L**ubo ciało Jego nie zadawało nigdy żadney przykrości Duchowi iego, przecię on nigdy nie przestawał ciału zadawać przykrości, przez posty na kilka dni przedłużone, przez krwawe biczowania, przez paski żelazne i niciane, ktoremi ścisnął niewinne człon-

człon-
rowe,
na zie
nycz
gach
nie ot
ieżeli
skosztu
czym
ści, ab
skiego
martw
rządne
czarta
nieczy
ści, i
na ro
ścią, z
stwem
Punkt
tylko
aby w
WER
wrzod

członki swoje, przez życie ostre i surowe, nie sypiając pośpolicie iedno na ziemi, álbo na desce, álbo ito najczęściej w szpitalach przy nogach chorych. Jeżeli krwie żaluiesz, nie otrzymasz Ducha Boskiego; á jeżeli nie martwisz przyrodzenia, nie skosztujesz nigdy roskoszy łaski, zazym weź w rękę broń sprawiedliwości, ábyś poraził nieprzyziaciela Boskiego, którym iest ciało twoie, umartwiaj zmysły twoie, i nieporządne pragnienia twoie; uskromnij czarta obżarstwa á pokonasz czarta nieczystości, zadawaj sobie przykrości, jeżeli niechcesz byđź czułym na roskoszy; ále zawsze z rostopnością, z pomiarkowaniem i z posłuszeństwem Rządzczy twemu.

Punkt V. **W**Szytko zawisło od początku. Jednego tylko odważnego trzeba uczynku, áby wielkim zostać Świętym. **XAWERY** áby się zwyciężył, całuje wrzod, i ropę z niego wysysa, á od te-

tego czasu żadney nie doznawał trudności w opatrowaniu i leczeniu chorych. Zarażone powietrze w szpitalach zdawało mu się przyjemniejsze niż najwysmienitsze kadzidla, niż zapachy naydroższe. O iak to rzecz pożyteczna raz się zwyciężyć można. Przedzey można nieprzyziaciela pokonać przez iedne znaczne zwycięstwo, niż przez sto porażek, ktore na małych podziałkach czynione bywaia.

Punkt VI. **M**AŁO takich było ludzi, ktorychby bardziey szacowano niż Świętego Frańciszka Xawerego, mało także takich, ktorzyby o sobie mniej rozumieli, á niżeli ten Święty. Był on Posłańcem Apostolskim, á na tey wysokiey godności, wszystkim usługi wyrządzał ludziom; w drodze którą czynił z Pościem Rzymskim do Luzytanii, posługując naypodleyizym żeglarzom, żyjąc kawalkiem chleba, ktory mu za iaknużnę dávalo; w Indyách przyśtając do iednego Młodzianá białwochwa-

chwał
femi n
przez
mogl
mialta
dą w
pieszo
dziec
wochw
dzień
wezwa
Chrześ
modlor
dyż ia
Jego?
mi ws
rycheś
kory u
masz t
nia, k
ku i w
Punkt
wdziwe
Czart

chwalcy za sługę, chodząc za nim bo-
femi nogami, obłożony sprzętem Jego
przez krzaki i ciernie, aby był
mogł wnieść do stołecznego Japonii
miałta. Co za pokora Posłowi gospo-
dą w szpitalach stawiać; przebiegać
pieszo obszerne kráie, aby nawie-
dzieć Chrześcian, i Kazania do bał-
wochwalców miewać; chodzić w
dzień po ulicach ze dzwonkiem, aby
wezwał małe dziecieczki na naukę
Chrześcianańską, a w nocy wołać, aby się
modlono za wiernych zmarłych. Okie-
dyż ja będę naśladował przykładów
Jego? Moy BOZE pozwalam, aby
mi wszystkie odebrano dary, kto-
rycheś mi udzielił, byleś mi daru po-
kory udzielić raczył. O pokoro, nie
masz tak drogiego w Indyi kamie-
nia, któryby ci wyrównał wszacun-
ku i wpięknosci!

Punkt VII. **P**osłuszeństwo jest cor-
ka pokory, i pra-
wdziwe Swiątobliwości znamię.
Czart wszystkie wyrażać ná sobie
mo-

może cnoty, posłuszeństwo wyjąwszy. Może się na pozor korzyć, ale posłusznym byź nie może. Na łonie tey cnoty narodził się Chrystus i umarł. Wolął mowi Bernard Święty utracić życie, niż posłuszeństwo. Nie nazywaj więc posłusznym człowieka takiego, który nie jest posłuszny wszystkim powszechnie Przełożonym swoim, który nie jest posłuszny we wszystkich rzeczach, który nie jest posłuszny iedno z cięszkoscia i z nieochotą, i który rozbiera wszystko, co mu rozkazuia. Święty Franciszek Xawery poszedł z posłuszeństwa do Indyi, na pierwszy, który madał Przełożony iego Ignacy Święty rozkaz, nie prosząc odwłoki, ani zakładaiąc trudności tak długiey i nie bezpieczney drogi. Był gotów powrócić z Indyi do Europy, gdyby go był Przełożony iego do tego wezwał, i gdyby mu był oświadczył wolę swoię, choć przez iedną tylko literę J: która była pierwszą Jmienia iego,

Ni-

Nigdy
cząc, i
i mniem
bliwoś
rozmia
nosil
inszem
taki pa
mne, p
Punkt

pelen ie
z Bogi
sposobi
Xawery
naboże
siał o ie
do nieg
zbyt ma
ciech p
albo w
Niebo
mu BC
i wieloś

Część

Nigdy do niego nie pisał iedno kłę-
zcząc, na znak posłuszeństwa swego,
i mniemania, ktore miał o święto-
bliwości Jego: nazywał go Świętym
rozmawiając o Nim z Bracią swoją,
nosił podpis listu Jego, między
inszemi Relikwiami. Witydźcie się na
taki patrząc przykład nadęte, du-
mne, pyszne, i nieposłuszne dusze.

Punkt VIII. **K**To chce innym u-
działać pobożności,

pełen iey być powinien; ściślo się
z Bogiem połączyć trzeba, aby mu
sposobić synów. Święty Franciszek
Xawery tak był napełniony łaską i
nabożeństwem, że BOGA prosić mu-
siał o ich umnieyszenie *Dosyć*, mówił
do niego, *Panie dosyć jest*. Serce moje
zbyt małe jest do wstrzymania tego po-
ciech potopu, ktory w nie wlewasz,
albo weź duszę moję do niebá, álbo
Niebo od duszy moiey odbierz. Gdy
mu BOG w duchu pokazał wielkość
i wielość utrapienia, ktore miał dla

B nie

Część V. Uwag Chrześcián/skich.

Niego cierpieć, zawołał; *wieccy*. Toż to tylko tyle mam cierpieć? nie to nie jest. Ale gdy go BOG. choć najmniej cieszył, woła: *że dosyć*, J narzekła że się z Nim nazbyt pieści. Gdzież są owe nikczemne dusze, które samey tylko słodczy szukaia w nabożeństwach swoich, a utrapienia się wzdrygaia? Czy nie iestes z liczby owych pieszczonych i delikatnych, cielesnych i zmyslnych ludzi, którzy ieżli nie maia pociech w obfitości, nieustannie mruczą; ktorzy się prac wzdrygaia a chociaż najmniej cierpia, natychmiast mówią do BOGA nazbyt tego, dosyć tego.

Punkt IX. **G**orliwość jest źródłem miłości, i ogniem trawiącym Dusze piękne, kto nie ma gorliwości, mówi Augustyn Święty, ten nie ma miłości; a kto ma wielką o chwałę Boską gorliwość, ten ma wielką ku BOGU miłość. Ktoraż gorliwość wyrównać może gorliwości Apostoła Indyi? obzedeł trzydzieści

ści trz
kroć sto
mały i
zwycie
nał i z
Boga
wości
chałz
zgorz
iuz n
Punkt.

śniał cr
chanką
naybar
się tak
ści.
filom
BOGU
się rze
On w
skały,
na iedr
koyny
chęcen

ści trzy Królestwa i więcej niż trzy-
kroć stotyście, dusz ochrzcił. Świat
mały jest dla męstwa tego wielkiego
zwycięzcy. Drugi to Eliáš, który zplo-
nał i zgorzał z gorliwości o chwałę
Boga zastępów. Jeżeli niemasz gorli-
wości o zbawienie D u s z? Już nie ko-
chasz BOGA. Jeżeli gubisz Dusze
zgorzeniem i ziemi przykładami,
już nienawidzisz BOGA.

Punkt. X. Święty Franciszek XA.

WERY wszystkiemi ia-
śniał cnótami, ale mówić można że ko-
chanką Jego była ufność w BOGU, i
najbardziej ją sobie szacował. Niczego
się tak nieobawiał iak niemienia ufno-
ści. Odwagał się na rzeczy ludzkim
filom niepodobne; ale wiedząc że
BOGU wszystko podobno, każda mu
się rzecz łączną zdawała. Przodkował
On w wojsku, przedzierał się przez
skały, gdy się rozbił okręt, trzy dni
na iedney trzymał się desce, tak spo-
kojny, iakoby był w kościele. Na za-
chęcenie Jego, aby do iakiego po-

szedł kráiu dosyć było powiedzieć, że tam niczego oprócz ognia i ryb nie dostanie. A iako rądzi o tym mawiamy, co kochamy, tak On we wszystkich listach swoich, o niczym prawie iedno o ufności i zdaniu się na rząd Boski, nie mowi. Ah niedziwnie się, że my, tak mało dla BOGA czyniemy: ponieważ przedsięwzięcia nasze własnymi mierzymy siłami, á iako nic nie możemy, tak też na nic się nie odważamy dla BOGA, álbo przedsięwzięcia nasze się nie powodzą przeto, że się na nas samych i na stworzeniach zasadzamy.

Nakoniec po tak wiele podjętych pracach dla chwały Boskiej umiera Święty Franciszek XAWERY ná weyćciu do Chiny, bez wszelkier pomocy ludzkier; z tego się tylko smucąc, że názbyst wygodnie umierał i że męczennikiem nie został. O wielki Święty, byłeś męczennikiem dla wiary, boś tak wiele zniósł za opowiadanie Ewangelii: á przynaymniey by-
leś

Jeś męczennikiem miłości, która ci pobudką była, żeś tak wiele przebył morza, tak wiele obiegl królestw, tak wielą pogardził niebezpieczeństw, i tak wiele zlego dla chwały Boskiej i zbawienia bliźniego poniósł. Ufiluymyż i my, abyśmy takó On męczennikami miłości umierali: kiedy nie możemy być męczennikami za wiarę. Mieymy żarliwość, o zbawienie nasze, kiedy iey nie mamy o cudze. Każny uczynkami i przykładami naszymi, kiedy nie każemy słowy. Naśladyemy ufności, którą miał w BOGU ten Święty, kiedy się nam inne cnoty Jego zdają niepodobne do naśladowania.

KROTKIE ZEBRANIE UWAG
O S. FRANCISZKU

X A W E R Y M.

Punkt I. Święty Franciszek XA-
WERY jest Apostołem
Jn-

Indyi, zwycięzcą nowego świata. BOG go uczynił naczyniem wybranym, aby Imię Jego nosił po całej ziemi. Jest rzeką wielką, która się na cały świat wylała, a początek swoy w Paryżu wzięła. Rozmową którą miał z Ignacym Świętym, i posłuszeństwo które mu oddawał, jest niejako źródłem i początkiem światobliwości Jego. Gdyby się nie był chwycił tej pierwizey łalki, podobnoby nie był odebrał tych, które potym nastąpiły. O iak to rzecz pożyteczna bydz powolnym powołaniu Boskiemu, mieć sposobnego Rządzcę i udać się nieco na osobność, na rozmyślanie o sprawie zbawienia swego!

Punkt II. **L**Ubo ciało Jego żadney nie czyniło przykrości Duchowi Jego, przecię on mu iey czynić nie przestawał, przez ustawiczne umartwienia. Nigdy nie będziesz duchownym jeżeli nie poświęcisz BOGU starania ciała twego. Ktoży są w ciele mówi Paweł Święty:

nie

nie mogą się jemu podobać: ufinierz
czarta obżarstwa á łatwo przekonasz
czarta nieczystości: czuy boleść á
niebedziesz czuł rokoszy, wszystko
zawisło od początku. Jednego tylko
boaterskiego trzebá dzieła áby zo-
stać Świętym. Jak S: Franciszek Xa-
wery wysłał ropę z wrzodu, za-
dneý już więcej w niczym nie doznał
trudności. Zwycięż ciężką pokusę ia-
ką, á już prawie nigdy kuszony nie
będziesz.

Punkt III. **P**OKorá jest Fundamen-
tem cnót: wszystkich.

Święty Frańcisek wykonał dosko-
nale to zdanie mędrca *Jm bór-
dziey wywyższony jesteś, tym bór-
dziey się umiśać powinienes we wszy-
stkich rzeczach.* Był on Posłem Apo-
stolskim, á nikogo do posługi nie miał;
owszem sam wszystkim usługował.
Zył z iałmużny; w szpitalách mieszkał;
obiegał pieszo wielką swoię Dyecezyą
nowego świata. Przystał za służbę do
lednego młodzianá, bawochwalcy, i za-
nim

nim szedł obłożony tłumoczkiem Jego, aby mógł wnieść do Japonii. Nauczał dzieci katechizmu i chodził po ulicach z dzwonkiem na ich zgromadzenie. O pokoro! Nie masz w Indyi kamienia tak drogiego, który by tobie w szacunku i w piękności wyrównał.

Punkt IV **Z** Pokory Jego bierz miarę posłuszeństwa, z posłuszeństwa poszedł do Judyi i byłby z niej powrócił, gdyby mu był Jgnacy Święty oznaymił, iż go ztamtąd wzywa choć przez pierwszą tylko Jmienia swego literę J: nigdy do niego nie pisał iedno klęcząc. Mówiąc o nim z bracią nazywał go Świętym, nośił na fercu swoim między Relikwiami imię Jego które z iednego listu Jego wyrznał. Ach nie dziwię się, że tak wielkie otrzymał zwycięstwa. *Mąż posłuszny*, mowi Duch, Święty, glosić będzie zwycięstwa. Jeżeli nie zyskujesz Dusz BOGU: masz się czego obawiać że nie jesteś posłusznym.

Punkt

Punkt. V. **P**odobność też schodzi na
 ufności, która jest du-
 szą przedsięwzięcia wielkiego.
 Franciszek Święty niczego się tak
 nie obawiał, iak niedostatku ufności i
 na niczym tak, iak na tey cnocie
 gruntu nie zakładał: Aty się we wszy-
 ftkim zaśadzasz na dowcipie twoim,
 na roztropności twoiey, i na siłach two-
 ich. On miał żarliwość, którą cały świat
 zapalał; a ty ledwo ią masz o zba-
 wienie swoje. On się uskarżał przed
 Bogiem, że mu zbyt wiele użyczał po-
 ciech; a ty się uskarżasz że ich nie
 masz dosyć. On widząc utrapienia
 swoje, wołał *wiecey wiecey*
 mało to jest. Ty wołasz bez przestán-
 ku nazbyt tego, dosyć tego. A kie-
 dyż cokolwiek ná chwałę Boską, czy-
 nić będziesz? Nie możesz iść do szpital-
 low? to przynajmniey tam zasylał
 ialmużny twoie. Nie możesz zba-
 wić innych? toż przynajmniey ich
 nie potępiay. Nie możesz wiele cier-
 pieć? toż przynajmney cierp mało,
 ale

ale ochotnie. Nie możesz czynić wielkich rzeczy dla BOGA? przynajmniej czyni małe.

SŁOWA PISMA SWIĘTGO.

*Dzieci prosily chleba, a nie bylo kto-
by im ulamat Thren: 4. v. 4.*

*Ktorzyz to są, co iako obłoki latnią?
Jsa: 60. v. 8.*

*Oto ja posle wiele rybitwow i będą
ie łowić: a potym posle im łow-
cowie i będą ie łowić: Jer.
16. v. 16.*

*Polecą na ramiona Filistynow przez
morze, spotem złupia Syjny wscho-
dowe: Jdumea i Moab przykaza-
nie rak ich, a synowie Ammon postu-
szeni będą. Js. 11. v. 14.*

*Jdźcie Aniołowie przedzy do narodu
rozerwanego i rozszarpanego, do
ludu strasznego - - do narodu cze-
kającego i podeptanego Js. 18. v. 2.*

*Rzekł BOG: Mało na tym abyś-
ni był sługą na wzbudzenie pokoleń
Jakobowych, i na nawrócenie dro-
żdzy*

S. Frńc: Xawerego 27

Żdzy Izraelowych: Oto dalem cię
na światłość narodów, abyś był zba-
wieniem moim, aż do kończyn
ziemie. Js. 49. v. 6.

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO FRANCISZKA,
X A W E R E G O.
U W A G A II.

Ná te słowa Świętego Pawła: Wię-
ceym pracował niż oni wszyscy.

Punkt. I. **K**Toby chciał porówna-
nie uczynić tych
dwóch Apostołów Narodów, zna-
lazłby takie między sprawami i utra-
pieniami ich, między tym co odebrali
od BOGA, i co uczynili dla BO-
GA, podobieństwo, żeby się ledwo
nie wszystko bez naciągania Franci-
szkowi XAWEREMU, przytoso-
wać mogło, co Paweł Święty sam o
so-

sobie mowi: ále ofobliwie te slowa do
ktorych wymowienia potrzeba go
przynaglila, *więceym* pracowal niż
oni wszyscy

Punkt II. **W**Szelkie porównania są
nie miłe i urażliwe,
bo iako niepodobna znaleźć na świe-
cie dwóch mężów, którzyby sobie
doskonale podobnemi byli, tak áby ich
porównać, trzeba wywyższyc Jedne-
go, á drugiego poniżyć: ále ofobli-
wie porównania te, ktore między
Świętymi czynione bywają, bo sam
tylko BOG zna ich zasługi!. Przeto
porównywać ich między sobą, i są-
dzić o ich świątobliwości, jest to są-
dzić bez rozeznania i bez wiadomo-
ści. To prawda że nie możemy bez
zuchwałości mierzyć cnót ich, i do-
skonałości dusz ich, ktore przed
nami są ukryte: ále możemy bez bo-
iaźni równać ich prace powierzch-
wne, ktore pod zmysły nasze pod-
padaia, i których iakąkolwiek znaio-
mość mieć możemy. J w tym też tyl-
ko.

ko pu
Święty,
co sie
świad
mnieys
wał ko
wierze
więcej
ci samy
powierz
WIERA
mu niei
niż inni
niż inni
pożytki
kŹe d
z więk
kŹzym
Punkt
latania.
sobliwie
á dále
ański k
rego n

ko punkcie przekłada się Paweł Święty, nad innych Apostołów: bo co się wewnętrznych tycze rzeczy oświadcza, i przyznaie, że *jest naymniejszy z Apostołów bo prześladował kościół Boży*, ale co się tycze powierzchownych rzeczy, przydaie że więcej niżeli inni, pracował. J w tym ci samym rozumieniu miarkuiąc prace powierzchoвне kładziemy w usta XAWIERA Świętego te słowa, i mówić mu nieiako każem, że *więcej pracował niż inni; że z większą pracował siłą niż inni, i że z większym pracował pożytkiem niż inni, bo podiał większe dla BOGA prace, a podiał z większą odwagą, podiał z większym powodzeniem.*

Punkt III. Człowiek urodził się do pracy iako ptak do latania, mowi naymędrszy z ludzi, o fobliwie człowiek grzeszny i winny; a daleko bardziey człowiek Chrześciański ktory do Nieba dąży, do którego nikt niewniydzie bez wiele trudów

dow i pracy. Ale naybardziey że wszystkich ludzi i Świętych pracować powinni mężowie Apostolscy, bo ich urząd obowiązuie aby szli z iednego kraju do drugiego opowiadać słowo Bożkie, aby znosili błędy i zaściznałe zabobony, aby wypowiadali wojnę wszystkim występkom i złym nałogóm, czego uczynić nie mogą bez ściągania na się nienawiści ludzi, prześladowania okrutników, wściekłości czartow, złości bezbożnych, a powszechnie mówiąc sprzeciwienia się sobie złych wszystkich. Święty Franciszek Xawery uczczony był od Kościoła godnością Apostoła Judyjskiego. Mogłbym prace Jego równać z pracami dwunastu Apostołów Pána naszego, i podobno mógłby on sobie mówić iako Paweł Święty, że lubo iest najmniejszy, iednak nad żadnego z nich mniej nie pracował; Ale ponieważ bez zbytniey śmiałości, iako mówi Tomasz Święty: nad Apostołów żadnego nie można przy-

kla-

kladać
tego z
pność
le wyi
Święt
albo p
pracow
wielkoś
Punkt

wylicza
wszystk
tego F
(mowi
w ciem
miarę.
dow u
dzieści
tem bit
nowan
zbit,
w głębi
w niebo
bespiecz
bespiecz

kladać Świętego; toć i porównać kto-
rego z niemi nie przystoi na roztro-
pność i skromność Chrzesciańska: á-
le wyiawszy Apostolów zdani się że
Święty Franciszek Xawery więcej,
álbo przynamniej tyle ile inni Święci,
pracował. Tyle mówię dla liczby, dla
wielkości, i dla długości prac Jego.

*Punkt IV. Święty Paweł w drugim
do Koryntow liście*

wylicza prace swoje, które ledwo nie
wszystkie są pospolite z pracami Świę-
tego Franciszka Xawerego. *Byłem*
(mowi on) *w pracach rozlicznych,*
w ciemnicach obficiey, wraziech nad
miarę, w śmierciach częstokroć. Od ży-
dow wziętem po pięć kroć po czter-
dzięsci plag bez iedney. Trzykroć by-
łem bit rozgami, razembył ukamio-
nowan, trzykrociem się z okretem ro-
zbił, przez dzień i przez noc byłem
w głębi morskiej: w drogach częstokroć,
w niebezpieczeństwach rzek, w nie-
bezpieczeństwach rozboynikow, w nie-
bezpieczeństwach od rodziny, w nie-
be-

bespieczeństwach od Poganow, w nie-
 bezpieczeństwach w Mieście, w niebes-
 pieczeństwach na pustyni, w niebespie-
 czeństwach na morzu, w niebespieczeń-
 stwach między fałszywą bracią: w pra-
 cy i w kłopotcie, w nieśpaniu częstym, w głod-
 zie i w pragnieniu, w pościech czystych,
 w zimnie i nagości: oprócz tych rzeczy
 które zeumatrz są, naleganie na nie co-
 dzień, staranie o wszystkie kościoły.
 Ktoż choruje, a ja niechoruję? ktoż się
 zgarża, a ja nie bywam upalon? otoż
 część prac Świętego Pawła i Franci-
 szka Xawerego. Jeżeli się o więcej
 chcesz dowiedzieć podź za nim krok
 w krok we wszystkich drogach, które
 odprawił na morzu i na ziemi aż do
 granic świata, a o niesłychaney utra-
 pienia Jego dowiesz się wielości.

Punkt. V. **M**Ożemy słusznie mo-
 wieć to o Chrześcia-
 ninie, i mezu Apostolskim, co da-
 wny ieden o Rzymskim obywatelu
 mówił, że człowiek który to imię
 nosił, powinien był czynić wiele i
 cier-

cierpie-
 tym F
 la i ci
 twoia
 w ciał
 we ofi
 tak n
 dyi o
 trzyma
 sze ni
 Poślem
 patrz f
 na mor
 dney p
 wyspie
 piekła
 czkier
 bosem
 panem
 za slug
 stwa l
 wange
 wie ca
 Paryż
 Częśc

cierpieć Oboie to wielkie było w świę-
tym Franciszku XAWIERZE, i dzie-
ła i cierpienia Jego. Przebież myślą
twoją owe paski, które mu weszły
w ciało, owe wrzody które wysysały; o-
we ostatnie ubóstwo, w które się że z nim
tak rzekę, opatrzył, iadąc do Jn-
dyi o wyżebranym w okręcie na u-
trzymanie życia chlebie, i naypodley-
sze niewolnicze posługi. (lubo był
Posłem Papieskim) od prawuiąc. Przy-
patrz się w szpitalach z naychorzemi;
na morzu trzy dni i nocy na desce ie-
dney podczas nawałności; na ziemi na
wyspie Mauryku, który iest obrazem
piekła, leżącemu. W Japonii tłomo-
czkiem grzbiet obłożony mającemu i
bosemi nogami przez lasy i skały za
panem na koniu iadącym, któremu się
za służę oddał, aby był wszedł do Króle-
stwa szatańskiego, i tam opowiadał E-
wangelią; bieżącemu. Przebież mo-
wię całe życie Jego zaczawszy od
Paryża aż do Chiny, gdzie umarł, a

C przy-
Część V. Uwag Chrześciańskich.

przyznasz, że mało się znajduie Świętych, którzyby równe pracom Jego ponieśli prace w liczbie, w wielkości i trudności. Bo on niemiał ani w dzień ani w nocy odpoczynku. Dzień cały łożył na kázanie i naukę Chrześciańską: noc zaś na modlitwę i chodzenie po ulicach z dzwonkiem, upominając Chrześcian aby się modlili za dusze w czyśćcu zostające:

Punkt. VI. **P**Ráce te których wyobrażenie byłoby sprawiło drzenie w nayodwazniejszych i naynniey nie przełtrażonych mężach, niczym mu się bydź zdawały. Gdy mu czasu iednego pokazał Chrystus co dla niego miał cierpieć zamiast tego coby się zadziwił odpowiedział: *Już to wszystko Panie? Coż? to tylko dla ciebie mam cierpieć? Jeszcze więcej, jeszcze więcej Panie.* Gdy mu BOG daie iaką pociechę w pośród prac Jego, narzeka ná poblązanie Jego i wola: *dosyć już Panie, dosyć:* A kiedy mowa o cierpieniu, **nárze-**

narzek
co cie
cenie
Chry
żne i
żeńst
praca
ższe
piemy
przeci
śne. C
skarży
choć fa
dosyć.
tkliwość
Punkt.

Franci
piero
w istno
się wid
nia, w t
gę swo
dnemu
bez or

S. Franc: Xawerego 35

narzeka: mówiąc, że nie dosyć natym,
co cierpi, i o więcej prosi: moje nasy-
cenie jest pragnienie cierpieć dla chwały
Chrystusa Pána mego. Ach! iák ro-
żne jest nabożeństwo nasze od nábo-
żeństwa Jego! On obciążony jest
prácami, á narzeka, że nie ma ich ie-
szcze dosyć; my prawie nie niecier-
piemy, á mniemamy że brzemię
przeciwności naszych jest niezno-
śne. On choć naymniey ma pociechy
skarży się, że iey ma názbyt; á nasze
choć są wielkie, nigdy ich nie mamy
dosyć. Co za nikczemności niedo-
tkliwość!

Punkt. VII. PRace te, ktore poka-
zано Świętemu
Franciszkowi XAWEREMU były do
piero w wyobrażeniu, ále kiedy ie
w istności trzeba było zacząć i kiedy
się widział wokolicznościach cierpie-
nia, w ten czas dopiero pokazał odwa-
gę swoię. Co za odwaga ubogiemu ie-
dnemu Zakonnikowi (iákó on był) iść
bez oręża i obrony na czele małych
C2 liczby

liczby Chrześcian, Krucyfix w rękę trzymając, i bitwę zwieść z niezliczoną wielością narodu grubego? Czegoż nieczyniono aby był nie poszedł do wyspu Mauryku? stawiano mu gona kształt lasu rozboynikow, nakształt steku zaboycow i Mordercow, nakształt piekła, gdzie niczego nie widzieć procz ognia, procz rzek fiarczyстых, procz piaskow gorących, i procz ludzi gorszych nad samych czartow: ale to wszystko nie ustrafzyło go. Co za odwaga przedsięwziąć nawrocenie Chin, kraiu nieprzystępnego wszystkim cudzoziemcom? wnieść do okrętu iednego bałwochwalcy i o inszą go nieprosić łaskę, iedno żeby go, gdy tam przybędzie na brzeg wyrzucił? Ach iak zdradzony został, wyrzucony był na pusty wyssep, na którym umarł bez wszelkiej pomocy ludzkiej. Czy byłże człowiek na świecie po Apostołach któryby tak wielkie podiał rzeczy iako XAWERY? J czyliż nie-

mo-

można mówić prawdziwie że wię-
cej niż inni pracował?

Punkt VIII. **W**ielka ta odwaga,
którą miał Świę-
ty Franciszek XAWERY, z trzech
pochodziła przyczyn: z wielkiego o-
derwania, które miał, od życia; z mi-
łości, którą miał ku BOGU, z ufno-
ści, którą miał w obronie Jego. Gdy
mu stawiano wszystkie trudności kto-
re się znaydowały w zamiślach Jego;
morza, które trzeba było przebyć,
nawałności które trzeba było wy-
trzymać, ukryte w Morzu skały á kto-
rych prawie niepodobno było uniknąć,
naturę niewiernych i podeyrzliwych lu-
dzi których chciał objaśnić światłem
wiary; okrucieństwo, nieludzkość
i zdradę innych. Jufzey nato nie
dawał odpowiedzi, iedno słowa Apo-
stoła narodow: *wszystko mogę w tym
który mię umacnia. BOG mię tam wzy-
wa, poydę: Jeżeli mi bronić będą o-
kretu, rzucę się w morze. Niemasz ani
niebepieczestwa ani pracy, która-
by-*

bymni przeszkodzić mogła, abym niemiał
bydź powolnym rozkazom Boskim O
iako rzecz jest wielka, mieć słabość
człowieka, a siłę BOGA. Będziesz
mocny iako BOG, gdy przyznasz,
że nie masz słabszego na świecie, ia-
ko ty, człowieka, i gdy się wspierać bę-
dziesz na wszechmocności Jego, przez
odważną w dobroci jego ufność.

Punkt. IX. **Z**Naydują się tacy, kto-
rzy wielkie przed się
biorą rzeczy, ale się im za-
myśli ich nie powodzą. Wiele pra-
cują, a mało postępują. Święty Fran-
ciszek XAWERY przed się wziął
wielkie rzeczy, i one do skutku przy-
prowadził. Podbił nowy świat pań-
stwu Chrystusowemu. Zaniósł światło
Ewangelii aż do ostatnich granic zie-
mi. Opowiedział prawdę wiary na-
fzey, więcej niż sto narodom różnych
języków. Przeszedł więcej niż dwa-
naście tysięcy mil drogi, biegnąc za
duszami zgubionemi i błądzącemi:
powrócił dziesięciu Królów nie wier-
nych,

ných, wskrzesił dwudziestu pięciu
zmarłych, uczynił niezliczone cuda
nád wszystkimi żywiołami, z których
największy jest ten, że sam więcej niż
dwanáście króć sto tysięcy ochrzcil
ludzi. Po wszystkich tych dziełach i
zwycięstwach czyliż się nie może ro-
wnać największym Apostołom, lubo
był ostatnim? A ieżeli kto mierzyć
będzie ich podróże, práce, żarliwość,
potyczki i zwycięstwa, czyliż nie bę-
dzie mógł mówić prawdziwie, że wni-
czym mnieyszy nie jest od najwię-
kszych Apostołow i że nie mniej prá-
cował niżeli oni? Ale o iák daleki
był od takiego o sobie mni mania! Po
ták licznych trudách, i drogách, po
potyczkách i chwalebnych czynach,
rozumiał że nic nie uczynił, i umierał
z niesmakiem, że niemógł wnikć do
Chiny, do której wrota otworzył brá-
ci swoiey, po śmierci swoiey. ktorzy tam
zażczepili krzyż Chrystusow i znak
ten zbawienia podnieśli ná Pałáce Ce-
sarzow Tartáryi i Chiny.

Punkt.

Punkt. X. Czyliż się teraz niedo-
brze nadgradzaia pracę
Jego? Ciało Jego zostaie niena-
ruszone ná ziemi; duszá Jego nosi
koronę w Niebie, ozdobioną wszel-
kiemi Wschodu perlami. Cała ziemiá
wzywa pomocy i dziwney dzielności
Jego pokazuiącey się w ustaw-
icznych cudách, które BOG czyni
ná chwałę sługi swego. *O iákto rzecz
jest wielká bydź Świętym!* O iák to
rzecz dobrá pracować dlá BOGA,
i na iego się poświęcić chwałę! któż-
by mowił o Świętym Frańciszkú XA-
WERYM, gdyby był poszedł do Jn-
dyi, áby tám drogiemi kupczył kámie-
niami? A ty Chrześciani nie prá-
cuiesz iedno dlá ziemi! Poszedłbyś
ná koniec świata, ábyś tám znalazł
skarb, któryby cię nie uczynił szczę-
śliwym w Niebie, á nic nie czynisz,
ábyś pozyskał skarb wieczności, i á-
byś zgromadził cnoty, które są pra-
wdziwemi duszy bogactwy! Cożes
uczynił do tych czas dlá BOGA? Coż
stano-

S. Frańc: Xawerego 41
stanowisz czynić dla niego? Czyliż
nie tak obowiązany jesteś, abyś się
o Chwałę Jego starał, iako był obo-
wiązany Święty Franciszek XA-
WERY? nacoż ci się przyda pozy-
skać świat cały, jeżeli strącisz duszę
swoję? i coż za odmiannę uczynisz a-
byś ją odkupił?

KROTKIE ZEBRANIE UWAGI.
O S. FRANCISZKU

X A W E R Y M.

Punkt: 1. Święty Franciszek XA-
WERY może mówić
z Półem Świętym; że więcej pra-
cował niż inni: ponieważ większe
przedsięwziął dla BOGA prace. Mąż
Apostolski powinien czynić i cierpieć
wielkie rzeczy. Święty Franciszek
XAWERY przedsięwziął nawrócenie
świata. Trzeba było dla tego przebie-
gać nieskończone kraje; przebywać
burzliwe morza; zwyciężyć nieprzy-
iacioli

iaciół i zabobony zaltarzale: wypow-
 wiedzieć wojnę wszystkim występ-
 kcom i złym obyczajom, zaciągając
 dlatego na się nienawiść ludzi niecno-
 żliwych, i własney we wszystkim wy-
 gody szukających, prześladowanie o-
 krutników, wściekłość czartow, i nie
 mieć inney broni, na oddanie odpo-
 ru tak licznym nieprzyjaciółom procz
 postu, ubóstwa, cierpliwości i mę-
 dlitwy. Może mówić Xavery, co o-
 sobie powiedział Paweł Świąty: że
 częstokroć w śmiertelności zostawał, że
 się trzykroć z okrętem rozbił; że by-
 wał w niebezpieczeństwach rzek, w
 niebezpieczeństwach rozbojników; w
 niebezpieczeństwach pogan, w niebe-
 bezpieczeństwach od swego narodu; w
 niebezpieczeństwach w mieście, na pu-
 styń, na morzu, na ziemi, Które po-
 niosł; A z tym wszystkim się przed
 Bogiem uskarża że nie dosyć prac na
 niego zwala, i że mu nazbyt pocie-
 chy dać. Ach niemamy my duchów
 Jego, którzy się prac chronimy, i fa-
 mych

mych tylko szukamy pociech.

Punkt II. ŚWIECY FRANCISZEK XA-
WERY nie tylko przed

się wziął większe prace niż inni; ale też z większą odwagą. Czyliż to nie wielkiego, odważnego, nie wspaniałego nie jest, iść na czele małej liczby Chrześcian przeciwko wielości grubego narodu? udać się do wyspu Mauryku, który był obrazem piekła a grubi mieszkańcy obrazem czartów, przed się wziąć nawracanie Chiny niedostępnej wszystkim cudzoziemcom? wnieść samemu do okrętu iednego białwochwalcę, innej od niego nieładując łalki, ieno żeby go wyrzucił na brzeg? Przebież życie iego a znajdziesz w nim sprawy, zamyśły, przedsięwzięcia, które roztropność ludzka za zuchwałę udawać będzie. Ta zaś wielka odwaga z trzech pochodziła przyczyn; z wielkiego oderwania, które miał, od życia; z wielkiej miłości, którą miał ku BOGU; i z wielkiej ufności którą miał w obronie Jego. Jeżeli ty
nik.

44 *Na Uroczystość*

nikczemnym i boiaźliwym iesteś, dzie-
ie się to przeto że nie kochasz BO-
GA, że się nie zafadzasz iedno na
dowcipie twoim, i na siłach twoich, i że
niemasz ufności w BOGU.

Punkt III. **Z**nayduią się tacy, kto-
rzy wiele pracują, a
mało postępują, ktorzy przed się bio-
rą wżysztko, a nic nie czynią. Prace
Świętego Franciszka XAWEREGO nie
były niepłodne; przedsięwziął wiel-
kie i do skutku ie przyprowadził. Coż
większego być może, iako podbić
świat Państwu Chrystusowemu? iá-
ko, opowiadać Ewangelią, więcej niż
sto narodom różnych ięzykow? iáko
odprawić więcej, niż dwanaście tysię-
cy mil drogi, biegać za duszami
błądzącemi? Atybyś i kroku uczy-
nie niechciał dla pozyskania duszy iá-
kiey. Poszedłbyś do Indyi, ále ábyś
tam nábierał złota i drogich kámie-
ni; - Cożeś uczynił, i cożeś wycier-
piał, ábyś pozyskał niebo? stárałżeś
się dotąd o chwałę Boską? czemu-
żeś

żeś tego nieczynił? Czyliż nie dla-
tego na świecie zostaiesz? Czyliż nie
tak obowiązany do tego jesteś iako
Święty Frańciszek XAWERY. Nic ie-
dnak nie czyniłeś dla Niego iednoś Go o-
brzązał i znieważał. Zápłóń się ze wsty-
du, odmień życie, á umieráy z żałości,
żes przez cále życie twoie nic z tego
nie uczynił coś powinien był czynić.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Ktorzy sieią ze łzami, będą żąć z rá-
dością Ps 125. v. 5.*

*Idąc szli i płakáli, rozsiuwając na-
sienia swoje, ále wracając się przyi-
dą z weselem, niosąc snopy swoje.
Jbid. v. 6.*

*Obączcie, zemci nie sam sobie praco-
wał. Eccle. 24. v. 47.*

Nie darmo pracował Philip: 2. v. 16.

*Odpowiedział Páwel i rzekł: co czy-
nicie płacząc á trápiąc serce moje?
Abowiem ja gotowem nie tylko bydź
zwiazán, ále i umrzeć w Jeruzá-
lem,*

46 Na Uroczystość
lem, dla imienia Pána Jezusowego.

Act: 21. v. 13.

Pracuj iako dobry żołnierz 2. Tim. 2.
v. 3.

Coż pomoże człowiekowi, iesliby wszy-
stek świat zyskał, a na duszy swej
szkodę podiał? albo co za odmiannę
da człowiek za duszę swoję? Matth.
16. v. 27.

NABOŻENSTWO CUDOWNE.

Ná uproszenie u BOGA wszystkie-
go, czego kto żada.

CZęste cuda, które BOG czyni na pro-
śbę wielkiego Apostoła Indyjskie-
go, pobudziły niektórych zacnych lu-
dzi do postanowienia we Francyi ná-
bożenstwa do tego Świętego, które
się od dawnego czasu we Włoszech
odprawia, które cudownym zowią
dla łask przedziwnych, które, iako do-
świadczenie pokazuje, otrzymują
to Nabożenstwo odprawiający.

Zawisło nayprzód na tym żeby-
się przez dzieśięć Piątkow nie przer-
wanie

wanie spowiadać i Komunikować na
pamiętkę męki Páná naszego, do któ-
rey on miał osobliwsze náboženstwo i
na pamiętkę dzieśiąci lát, ktore w
wšchodných przepędził kráíach

Powtore zawillo ná tym, żeby
poscić przez teź same Piątki ieżeli
to bydz może bez znaczney niewy-
gody, álbo żeby zamiałł tego niekto-
re ubogim dáwać jalmužny.

Potrzenie żeby nawiedzieć w teź
dni kościół táki, wktorym on cześć
odbiera i tam mowić następujące
modlitwy.

MODLITWA KOSCIELNA

DO Świętego *FRANCISZKA*

X A W E R E G O.

O To dałem cię ná światłość naro-
dow, ábyś był zbawieniem moim
aż do końca ziemi; Oto dałem cię na
przymierze ludu, ábyś wzbudził zie-
mię i osiadł dziedzictwa rozproszone;
żebyś

żebyś powiedział tym którzy są związani: wychodźcie á tym którzy w ciemności zostaią: oglądajcie światło.

Modl się za nami Święty Franciszku
XAWERY.

Abyśmy się stali godnemi obietnic
Pána Chrystusowych.

Modlmy się

BOże, któryś Judyjskie Narody. Świętego Franciszka XAWEREGO opowiadaniem wiary i cudami, dokościola Twego przyłączyć chciał, day miłościwie; ábyśmy, którego chwalebne zasługi czcieniy cnot iegoż naśladowali przykłady. Przez Pána naszego JEZUSA Chrystusa Amen.

~~~~~  
M O D L I T W A

Która Święty Franciszek XAWERT, złożył i codzień mawiał za nawrocenie niewiernych.

**W**łeczny Boże, któryś chciał uczynić wczasie to wszystko, co nie iest tobą, ábyś pokazał czci godne doskonało-

nałości  
wiernyc  
ie stwo

Widz  
napeln

Pamięt  
iał za

fzczay w  
Syn two

wiernych  
zbą Swię

blubienio  
łofierdzi

balwoch  
uczyn n

sa Pána  
zefiał, k

życiem i

nałym,  
odkupier

dzie chw  
ki Ame

Część



nałości twoje. Pamiętaj, że duże niewiernych są dziełem rąk twoich, i żeś je stworzył na podobieństwo swoje.

Widzisz dobrze iak się piekło niemi napelnia na wzgardę imienia twego. Pamiętaj że Syn twoy Chrystus podiał za nie śmierć okrutną, niedopuszczay więcej Panie, proszę cię, żeby Syn twoy był wzgardzony od niewiernych: ale nakloniwszy się proźbą Świętych i kościoła świętego, obłubienicy Syna twego, pamiętaj na miłosierdzie swoje, i zapomniawszy o bałwochwaltwie i niewierności ich, uczyn nakoniec aby poznali Chrystusa Pána naszego, któregoś na świat zesłał, który iest zbawieniem naszym, życiem naszym, i zmartwychwstaniem naszym, przez ktorego zbawieni i odkupieni iesteśmy, ktoremu niech będzie chwała przez nieskończone wieki Amen.

D NA

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

NA UROCZYSTOSC  
 ŚWIĘTEGO  
 MIKOŁAJA.  
 6. Grudnia.

UWAGA

O łaskach, cnotach, i cudach iego  
 Punkt I. **N**A początku tey uwagi  
 kładę pochwałę, którą  
 o tym Świętym napisał Bernard świę-  
 ty: Właśnie przystoi Świętym, chwa-  
 lić Świętych, áto co on o nim mo-  
 wi dosyć iest áby w nas wielkie o nim  
 wzbudzić rozumienie. *MIKOŁAJ*  
*ten mój, raczey mój mój i wasz*  
*wybrany z żywota. Święty z dziecń-*  
*stwa; On iest chwala młodoci; korona*  
*starosci; czcią Kapłanow; światłem Bi-*  
*skupow, który nam daie dnia dzisiey-*  
*szego pochop do wesela. do poszano-*  
*wania, i nabożeństwa. Tento iest Mi-*  
*kołaj*

kołay ktorego się cuda po całej rozeszły ziemi, ktorego świat cały wychwala, ktorego czczą wszyscy mieszkańcy ziemscy, który tak wiele uczynił cudów, że wszystkie mędrcom piora ledwie są zdolne do ich opisania, i wszystkie kazuodzieyskie usta ledwie je ogłosić mogą: I gdyby wszyscy Krasomowcy, których wystawiła szkoła Cyserona, złożyli pochwałę, nigdyby nie mogli zgodnie wychwalić dowcipu, cnoty, chwały, i cudów tego Świętego. Dziwy, które czyni, codzień się pomnażają, i Duch Bożki pracuje bez przestanku około wstawienia sługi swego przez wielką liczbę cudów. Jakóż gdzież MIKOŁAJ nie jest znany? gdzież nie mówią o Mikołaju? wielbią go na morzu; chwala go na ziemi; wzywają go w niebezpieczeństwach. Po najsłodszej Pannie nie masz Świętego, którego imienia zwiększają wzywano i wzmawiano słodkością i ufnością niż MIKOŁAJ Świętego. Przychodzi z końca świata tak wielkie mnożstwo

ludzi do grobu Jego. Przychodzą káplami z processją ze wszystkich stron. Niemasz nikogo nawet z pogan, i niewiernych, którzyby się tam nie schodzili, aby ratunku w dolegliwościach swoich dostapili; Dzieci cieszą się z uroczystości MIKOŁAJA Świętego, Młodzi także pokazuia radość swoię. Panny najpiękniejszy biora na się szaty, starzy się raduią. Wszelkiego rodzaju ludzie, wszelkiego wieku, wszelkiego stanu schodzą się do grobu iego z oczywistemi radości i nadzwyczajnego nabożeństwa znakami. Każdy przy Uroczystości iego znajduje przyczynę do radości; znajdują dzieci, bo on będąc ieszcze dziecięciem pościł: znajdują młodzi, bo on trzech od śmierci wybrał młodzińców; znajdują Panny; przeto że ich sławę ocalał. Znajduia starzy, że ich wspomagał w potrzebie ich. A tak Młodzińcy i Panny, dzieci i starzy, chwala imię Pana, że nieśkończonemi cudami i niezliczonemi łaskami, uczcił sługę swego:

Punkt

Punkt

Święto  
Święto  
miłość  
GA;  
bie fa  
dem b  
obran  
marcw  
ich ia  
Punkt

BOG  
wybra  
bliwo  
rozum  
przez  
BOG  
ktoreg  
zbawi  
jest p  
wieni  
rym  
łaski;



Punkt II. **P**O tej tak wspaniałej  
pochwale Bernarda  
Świętego, uważ iako MIKOŁAJ  
Święty jest cudem łaski, pokuty, i  
miłości. Cudem łaski względem BO-  
GA; Cudem pokuty względem sie-  
bie samego; Cudem miłości wzglę-  
dem bliźniego. Cudem łaski w swoim  
obranii; Cudem pokuty w swoich u-  
martwieniach; Cudem miłości w swo-  
ich jałmużnach.

Punkt III. **Ś**Więty MIKOŁAJ jest  
Świętym, którego  
BOG obrał sobie przez osobliwze  
wybranie, ponieważ dał znaki świato-  
bliwości wprzód niż do zażywania  
rozumu przyszedł. Wszyscy jesteśmy  
przeznaczeni, abyśmy byli świętymi.  
BOG nikogo na świecie nie stworza,  
ktoregoby nie miał szczerzej woli  
zbawić, i w niczym go nie upośledza co  
jest potrzebnego do otrzymania zba-  
wienia: Ale znajduią się tacy, kto-  
rym większe niż drugim świadczy  
łaski; i których pierwey obiera niżej  
li go

li go oni obierają. Taki był Święty  
MIKOŁAJ; obrany był ieszcze z  
żywota Matki swojej, iako mówi Ber-  
nard Święty. i może się nazwać cu-  
dem łaski i światobliwości. Ach ieże-  
li my Świętymi nie jesteśmy, dzieie  
się to nie dla tego. żeby nam nie do-  
stawiało łaski, ale że my, ustawicznie  
łaskę odrzucamy.

*Punkt IV.* CZworaki rodzaj ludzi  
znayduie się na świe-  
cie. Znaydują się odrzuceni, którzy  
iędynie odrzuceni będą dla występ-  
ków swoich, i trwania w niepokucie  
aż do końca, miawszy aż do śmierci  
spofobność nawrócenia. Znaydują się  
przeznaczeni. ale wyrok ich przezna-  
czenia zawisł od ich wytrwania.  
*Jeżeli wytrwacie*, mówi Pan: *zba-  
wionemi będziecie.* Ale jeżeli nie wy-  
trwacie, potępionemi będziecie. Znay-  
dują się tacy, których przeznacze-  
nie zawisło od iednego uczynku wier-  
nego albo odważnego: Wola Bo-  
ska iest nie iako zawieszona poty, a  
po

po uczynioney sprawie tey, na iednę się skłania stronę. Czyni wyrok pod obowiązkiem w taki sposob; Jeżeli ta osoba będzie mi wierna w tey okoliczności; jeżeli się sprzeciwi tey pokusie; jeżeli się tey chwyci łalki; jeżeli tę odpuści krzywdę; jeżeli to nad sobą odniesie zwycięstwo, zbawię ją, i będzie miała śmierć dobrą. A tak wola iego, która była niejakim obowiązana warunkiem, gdy się temu warunkowi staie zadość, staie się absolutną y kondycyi nie podległą. Wiele ludzi iest przeznaczonych w ten sposob. Znajdują się tacy ktorych zbawienie zawisło od iedney skłenicy wody ubogiemu dāney, od iedney mszy, od iednego kázania, od iednego dobrej ksiązki czytania, od iednego zwycięstwa nad namiętnością iąką zatrzymanego, albo od inney tym podobney rzeczy, iako się tego doczytać można w żywotach świętych. Naostatek znajdują się obrażeni z żywota mátek swoich, i przeznaczeni

czeniu do wielkiej świątobliwości, iako  
Mikołaj Święty.

*Punkt V.* **Z** Którychże liczby. ty  
jesteś? Czyliż BÓG  
niechce z ciebie uczynić Świętego?  
Czyliż ci nie użył ofobliwszych  
łask, zaraz od dzieciństwa twego?  
Czyliż cię nie uprzedził błogosła-  
wieństwem swoim? Dokończenie i  
dopełnienie przeznaczenia naszego za-  
wiśło zawsze od współ robienia zła-  
ską, od dobrych uczynków i od wy-  
trwania aż do śmierci. Zawisło podo-  
bno od cnotliwego dzieła które dziś  
uczynisz. Przeto bądź wiernym, bo  
niewiesz, który to będzie ten uczy-  
nek, którym sobie zniewolisz ferce  
Bolskie, i utwierdzisz sprawę zbawie-  
nia twego.

*Punkt VI.* **Ś**WIEŁY MIKOŁAJ  
jest cudem pokuty,  
ponieważ wprzód pościł niż iść u-  
miał. Pokuta jest dziełem sprawie-  
dliwości, które nie ma prawa jedno-  
na winne. A Mikołaj Święty jest nie-  
winny.



winny. Jest dziełem Cnory, która  
pochodzi z uwagi. A Mikołay Święty  
niema ieszcze zażywania rozumu.  
Umartwienie ukraca temu żywota,  
który go źle używał; a Święty MI-  
KOŁAY ledwo co go zażywać po-  
czął. Post, odcina zbytek: Lecz  
Ah! komuż ieść potrzeba, ieżeli nie  
dziecięciu. Post, w którym się na po-  
czątku życia swojego ćwiczył, prze-  
ciągnął aż do śmierci.

*Punkt VII.* **A** Ch iak różne jest ży-  
cie nasze od życia  
wielkiego tego Świętego! On się  
w cnotach ćwiczył pierwey, niżeli był  
wolnym, a my iesteśmy prawie pre-  
dzey grzesznemi, niż do rozumu przy-  
chodzimy. On pokutował w dziecin-  
stwie, a my starenia będąc pokuto-  
wać niehcemy. On pościł lubo był  
niewinny, żadnego nie popełniwszy wy-  
stępku; i pokarmu potrzebuinc: a  
my ktorzy winnemi iesteśmy, ktorzy  
śmy wielkie popełnili występki, kto-  
rzy zabijamy równo duszę i ciało na-  
sze

rze przez bankiety; ktorzy niechora-  
ieny iedno z napełnienia zbyteczne-  
go, pościć nie chcemy. Na ziemi i  
w piekle pożąca ludzie. Jeżeli ban-  
kiety sprawujesz z złym bogaczem,  
będziesz z nim pościł w piekle. Jeże-  
li pościsz z ubogim Łazarzem, bę-  
dziesz na uczcie Boskiej iako on.

*Punkt. VIII.* **MIKOŁAJ** Święty  
jest cudem miło-

ści. Oświadczył ją trzema ubogim  
Pannom, ktore mu błogosławieństwo  
Niebieskie i ziemskie uprosiły. Jest  
niemalo takich, ktorzy kradną aby  
czynili iakmużny. Drudzy udzielaia  
z dobr swoich, ale z żalem i mało, a  
to przy odgłosie trąby. Chca aby  
świat cały wiedział, że są litościwe-  
mi. Miłość Świętego MIKOŁA-  
JA była sprawiedliwa, niewinna, szczo-  
dra, pomiarkowana, pokorna i usta-  
wiczna. Dawał z swego; dawał obfi-  
cie; dawał potajemnie i gdyby był  
mogł samemu by sobie był odiał wiado-  
mość o tym. Dawał bez przestan-  
ku,

ku. i a  
Punkt

steśm  
ieś  
straż  
cudem  
straż  
tward  
politow  
ny ich  
wał: w  
miast  
Wolem  
mych  
cokol  
uiąc.  
nam i  
nas po  
litościw  
surowe  
trzech  
święto  
SŁOW  
Pilny

ku. i aż do końca życia swego.

Punkt IX. O Wielki Święty. ty jesteś

Cudem łaski, a my jesteśmy straszidłem nieprawości. Ty jesteś Cudem pokuty, a my jesteśmy straszidłem obżarstwa. Ty jesteś cudem miłosierdzia, a my jesteśmy straszidłem okrucieństwa. Jesteśmy twardemi na ubogich; Nie mamy politowania nad ich nędzą: Odzieramy ich, zamiast tego, żeby ich odziewać; wydzieramy im dobra ich, zamiast tego; żeby im swoich udzielać; Wolemy ich widzieć ginących i samych siebie potępiających, a niżeli cokolwiek z naszego zbytku i spólu uiąć. Odmień serca nasze iednając nam u BOGA nawrocenie. Uczyń nas pokornemi przed Bogiem iako ty, litościwemi ku bliźniemu, twardemi i surowemi na siebie samych. Na tych trzech rzeczach prawdziwa zawisła światobliwość.

SŁOWA PISMA SWIETEGO

*Patnuycie sami siebie, i wszystkiey trzody*

trzody, nad którą was Duch Świę-  
ty postanowił Biskupami. Abyście  
rządzili kościół Boży, którego na-  
był krwią swoją Aēt: 20. v. 28.

Kto gotwie krakowi iadło iego, gdy  
dzieci iego wołaią. do **BOGA**.  
Job. 38. v. 41.

Błogosławiony który ma baczenie, na  
potrzebnego i na ubogiego, w dzień  
złoty wybawci go Pan. Ps, 40. v. 1.  
Zaiste widziecie kogo Pan obrał, że  
mu niemasz podobnego między  
wszystkim ludem 1: Reg. 10. v. 24.

N  
NIEPO

P

Punkt

czność  
stiego  
około  
chowe  
łow i  
zacho  
dnego  
tką B  
czyłta,  
była,  
Nie ko  
skonan  
laski.  
wy wy



NA UROCZYSTOSC  
NIEPOKALANEGO POCZĘCIA  
NAYSWIETSZEY

P A N N Y.

8. Grudnia.

U W A G A

O łasce Jey poczęcia.

Punkt I. **M**Arya była przeznaczone od całej wieczności, żeby była Mátką Syna Boskiego; żeby z nim wspólnie robiła około zepsowania panowania grzechowego; i aby była Krolową Aniołów i ludzi. Powinna tedy była być zachowana od grzechu pierworodnego: bo wprzód niz została Mátką Boską, powinna była być tak czysta, żeby się o większey, niż Jey była, czystości ani pomyśleć mogło. Nie kochałby Jey był Syn Boski doskonałe, gdyby Jey był odmówił tey łaski, która ją nad wszystkie inne wywyższyła. Był by na się nieiaka zmaza

62 *Niepokalanego Poczecia*

zmaze i nieślawę ściagnął, rodząc się  
z Matki nieślawney. Niebyłby był  
w tak wspaniały sposob Odkupicie-  
lem w jaki mógł bydz, zachowując  
stworzenie iedne od grzechu. Mogł  
że był pozwolić czartu, aby był Pa-  
nem Matki Jego, aby znieważył ko-  
ściol Jego i Oblubienicę Jego  
zgwałcił? Ponieważ była naznaczo-  
na na zepsowanie grzechu z Synem  
swoim, i na starcie głowy węża, nie-  
powinna była bydz od niego ukąszo-  
na, ani się stać niewolnicą grzechu  
nayıpierwszego to iest pierworodne-  
go, na ktorego zepsowanie osobliwie  
stał się Jey Syn człowiekiem. Nako-  
niec przeznaczona, aby była Kró-  
lowa Aniołow i ludzi, niepowinna by-  
ła bydz upośledzona od nich własce:  
Ponieważ i pierwszy Anioł i pierwszy  
człowiek był stworzony w łasce, toć i  
Królowa ich powinna była bydz po-  
czera bez grzechu. Mowże więc do  
Niey z Jey Oblubieńcem: *Wszystka  
iesieś piękna przyjaciolko moia, a nie*  
*masz*

masz wtobie zmazay.

**Punkt II.** **S**zczęśliwa **MARYA**, że  
i jest poczęta bez grze-  
chu; ale daleko szczęśliwsza, że za-  
dnego nigdy nie popełniła grzechu.  
Nieszczęście to dla nas, żeśmy za-  
ciagnęli grzech pierworodny; ale da-  
leko więkźe nieszczęście, żeśmy się  
grzechami uczynkowemi zmazali. Ach  
ubolewamy nad tym, żeśmy się w grze-  
chu poczęli, a nie ubolewamy że w  
grzechu żyjemy. Chcielibyśmy że-  
byśmy się poczęli byli w łasce, a w  
łasce żyć nie chcemy.

**Punkt. III.** **M****ARYA** nigdy nie  
zgrzeszyła, a przecię  
nawięcey ze wszego stworzenia cier-  
piała utrapienia: Ty grzeszysz bez  
prześcanku, a nie cierpieć nie chcesz.  
**MARYA** była niewinna, a tak się z  
nią obchodzono, iakoby była winna;  
Ty jesteś winnym, a chcesz aby się  
z tobą obchodzono, iakobyś był nie-  
winnym. Czyż słuszną aby tobie Syn  
Boski miał pobiłać, który Matce  
swoiey

64 *Niepokłanego Poczęcia*

swoiey nie pobrażał?

*Punkt IV.* **N**aypierwsza **MARYI**

łaska, iest początkiem  
wszystkich innych łask i Fundamen-  
tem Jey wielkości. Znayduią się ta-  
kie łaski w tym życiu, które są począ-  
tkiem zbawienia, i od których za-  
wisto pręczenie. Jeżeli się ich  
chwycisz, będziesz zbawiony, jeżeli  
się ich nie chwycisz, będziesz potępio-  
ny: a ponieważ nie wiesz, które to są  
te łaski, trzeba się wiernie chwytac  
wszystkich, obawiając się żeby ta,  
którą wzgardzisz, nie była ta, która  
miała szczęście twoje uczynić.

*Punkt V.* **Z** Nayduią się także w tym  
życiu grzechy, które są  
początkiem i naypierwszą przyczyną  
odrzućcia, iako pierwszy krok złe  
na górze uczyniony iest przyczyną  
spadku na dół. Niewiesz który to iest  
grzech, który cie do piekła wtrąci;  
przeto trzeba się wystrzegać wszy-  
stkich, tak małych iako i wielkich,  
bo wielki od małego zawisł i mały  
iest

iest poc  
*Punkt*

które f  
dnemi  
które i  
rażają  
chowny  
Przełoż  
poddany  
dzieci; i  
wszechn  
cie przy  
wioda ż  
fyzik ko  
i słowa  
wiekier  
ludzkie  
*Punkt*

kna iest  
dney w  
szę z teg  
bno i p

Część



jest początkiem wielkiego.

*Punkt VI.* **Z**Nayduią się takie uczynkowe grzechy, które się mogą nazwać pierworodnymi, iako to grzechy zgorśzenia, które się udzielają innym, i zarażają naturę. Takie są grzechy Duchownych względem świeckich; Przełożonych względem swoich poddanych; Rodziców względem dzieci; Panów względem sług; a powszechnie tych, którzy prowadzą życie przykładne względem owych, co wiodą życie pospolite. Czy nie gorzysz kogo życiem twoim, sprawami, i słowami twemi? Czy nie jesteś człowiekiem zarażającym towarzystwo ludzkie?

*Punkt VII.* **O**Nayświętsza Matko Boska iak piękna jesteś i iak czysta! niemasz zadney w tobie zmayı. O iak się cieszę z tego, że widzę, iż mi nie podobno i poiąć czyystszej i doskonalszej

E Matki

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

66 *Niepokalanego Poczęcia*

Mátki Boskiej nád ciebie! cobymi  
zaiste było podobno, gdybyś poczę-  
ta była w grzechu! O iakoś szczę-  
śliwa, żeś zaraz Bogu żyła iakeś żyć  
poczęła. A my o iak nędznie i  
ieścieśmy, że nie zaczynamy żyć dla BO-  
GA, gdy iuż bliscy śmierci iesteśmy!  
smucimy się, żeśmy się przeciwko  
woli naszej poczęli w grzechu, a za  
pociechę sobie mamy żyć i umierać  
w grzechu.

*Punkt VIII.* **D**uſzo Chrześcianańska  
zaczniy wcześniej

żyć BOGU za przykładem nayświęt-  
szej Panny. Nie narodziliśmy się wła-  
ſce, ale powinniśmy umrzeć w łasce,  
a w łasce nie umrzemy, ieżeli w niej  
żyć nie będziemy. O nayczyſta i  
naygodnieyſza Mátko Boſka, ponie-  
waż poczęcie moje nie było niepoka-  
lane, iako twoie, ſpraw, żeby życie  
moje było czyſte iako twoie; a po-  
nieważ zaciągnąłem grzech pierwo-  
rodny, wyiednay mi przynaymniey  
łáskę, żebym się wyſtrzegáł uczynko-  
wego.

wego. S  
pokutę  
Nakonie  
do duſz  
piękna  
w tobie

SŁOW

Wſzyſt  
moia,

Can:

Pan m

ſwoic

Jeſt u

wi t

BO

Domow

tobli

v.

Jako t

iacie

2.

wego. Spraw, żebym odzyskał przez pokutę niewinność, którą utraciłem. Nakoniec spraw, aby syn twój rzekł do duszy mojej przy śmierci: Cała piękna jesteś kochanko moja, i żadney w tobie niemasz zmaży.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Wszystką piękną jesteś przyjaciółko moją, a niemasz w tobie zmaży*

Can: 4. v. 7.

*Pan mój posiągł na początku dróg swoich. Prov: 8, v. 22.*

*Jest wielkie dzieło: nie człowiekowi bowiem gotuje się mieszkanie, ale*  
**BOGU** i Paral: 29. v. 1.

*Domowi twemu Pánie przystoi świątobliwość na długość dni Ps: 92.*

v. 5.

*Jako lilia między cierniem: tak przyjaciółka moja między córkami Can:*

2. v. 2.



NA UROCZYSTOSC  
*SWIĘTEGO*  
**T O M A S Z A**  
**A P O S T O Ł A.**  
 21. *Grudnia*

**UWAGA**

*O niedowiarstwie i wierze iego.*

*Punkt I.* **G** *Dzie obfitowało prze-  
 stepstwo [ mowi Pa-  
 wel Święty ] łaska więcey obfitowa-  
 ła. Uważ grzech wielkiego tego Apo-  
 stola, ábyś naśladował pokuty, kto-  
 rą zań czynił. Czyń sobie pożytek  
 z iego niedoskonałości, ponieważ Pan  
 nasz dopuścił, áby upadł, żeby upa-  
 dek iego naszą utwierdził wiarę: bo  
 dotknąwszy się ran iego, odiał nam  
 wszelką do powątpiewania przyczynę  
 o zmartwychwstaniu Jego: Co po-  
 budziło Grzegorza Świętego, że po-  
 wiedział,*

wiedzia  
 iesteśm  
 Święte  
 stołow  
 GA, k  
 zamyfi  
 ze tan  
 łask wy  
 chow.  
 mym  
 Punkt

ábyś  
 chciał  
 czniow  
 zmartw  
 porny  
 cie: prz  
 miał za  
 ludzi  
 magał  
 czayne  
 BOG  
 i odmi  
 wil,



wiedział, iż bardzief obowiązan  
 ieśteśmy niedowiarłtu Tomafza  
 Świętego, aniżeli wierze infzych Apo-  
 ſtołów. Dziwuy fię mądrości BO-  
 GA, która wſzyltko kieruie ku ſwym  
 zamyſłóm. Dziwuy fię dobroci Jego,  
 ze tam częſtokroć więkſzą obfić  
 łaſk wylewa, gdzie więcey było grze-  
 chow. Czyliż tego ſpoſobu z tobą ſa-  
 mym nie zażył?

*Punkt II.* UWaż błędy, które po-  
 pełnił ten Apoftoł,  
 abyś w nie nie wpadł. Nayprzod nie-  
 chciał wierzyć co niewiaſty, i inni U-  
 czniowie powiadali, że Chryſtus  
 zmartwychwſtał. Powtóre trwał u-  
 porny w ſwoim niedowiarſtwie. Potrze-  
 cie: przenoſił fię nad innych, których  
 miał za proſtaków i mniej baczných  
 ludzi. Poczwarte aby uwierzył, do  
 magał fię doſwiadczenia z nadzwy-  
 czayney wynioſſoſci Ducha, iakoby  
 BOG był obowiązany czynić cuda,  
 i odmienić porządek, który poſtano-  
 wił, dla doſyć czynienia namiętno-  
 ſci,

ści Jego. Popiate zaciętość iego, nie przez ieden tylko dzień, albo i drugi, ale przez całe ośm dni trwała bez względu na to, co mu inni mówili Apostołowie.

*Punkt III.* **Z**Kądże pochodziło to załepienie i niedowiarstwo? Oto z tego, że nie był z innymi uczniami w wieczerniku, kiedy się im Pan pokazał. Co dwojaki znaczy rodzaj ludzi. Pierwszego rodzaju są heretycy, którzy wychodzą z domu Bożego, którym jest kościół, i którzy się od innych odłączają, aby szli błędnymi drogami, zatym wpadają w straszliwą ślepotę z pychą i zaciętością połączoną, która w nich sprawia to, że własne zdanie swoje przekładają nad zdanie Kościoła, Ojców Świętych, i zborów powszechnych. Niestety, w które wpadł ten Apostół, pokazuje nam ieszcze stan oplakany, w który wpadają ci, którzy się w Zgromadzeniach czymś nad innymi bydl mniemają, i którzy

rzy się  
i usta  
osobliw  
rządku  
fzywa  
łość.  
rodze  
wadzi  
ią w t  
poniew  
rozum  
bliwo  
własni  
łączon  
się w  
kiedy  
Punk  
śnią  
czy n  
co. I  
zbyt  
nia t  
niezb  
mog

rzy się wylamują od chowania praw i ustaw pospolitych; którzy szukają osobliwości, i którzy odstępują od porządku pospolitego, czyli to przez fałszywą gorliwość o większą doskonałość, czyli aby swobodniejszy, i przyrodzeniu bardziej dogadzające prowadzili życie. Takowi ludzie wpadają w straszliwe nierządy ciała i duszy; ponieważ mieszają porządek łaski i rozumu; A ponieważ pragną osobliwości, tracą łaski powszechności; właśnie iako członek od innych odłączony, niema tego pokarmu, który się wszystkim częściom ciała udziela, kiedy są dobrze połączone.

*Punkt IV.* **W** Nidź trochę w siebie samego, i rostrząśnij własności serca i ducha twego, czy nie jesteś ciężki do wierzenia tego, co Kościół uczy? Czy nie jesteś zbyt przywiązany do zmyśłów i zdania twego? Czy nie jesteś zowych liczyby, którzy się oświadczają, że nie mogą się zaprzecć własnego swego światła

światła, i lubo co postanowi kościół, wierzyć temu nie będą, ieżli im tego nie pokażą oczywiście, tak: iżby famię tego palcem domacać mogli, co im wierzyć każą? Czy nie jesteś pyślnym, dumnym, i upartym? Jezeli się nazbyt na osobne twe spuszczając będziesz zdanie, zginiesz zapewne w upornym przedsięwzięciu. Syn Bożski nie tych błogosławionemi bydz mienić, którzy aby wierzyli widzieć to chcą, co wierzyć mają, iako Tomasz Święty: ale tych; którzy to wierzą, czego nie widzą, iako Piotr Święty. Wierz kościołowi; wierz ślepo to, co on mówi; wierz powszechnie wszystko, czego naucza; wierz statecznie bez wątpienia i rozbiierania; bo cię zdradzić niemogę; będąc rządzony od Ducha Świętego.

*Punkt V.* **T**Rzeba wierzyć to, co cały świat wierzy, ale nie trzeba czynić tego, co cały świat czyni. Osobliwość co do wierzenia jest znakiem, że zostaiemy w błędzie; ale



ale ofobliwość co do obyczajów nie  
zawsze jest znakiem, że jesteśmy w  
grzechu: Owszem przeciwnym spo-  
sobem iako większa część świata jest  
zepsowana, tak żyć iako drudzy, jest  
zostawać w nierządzie i nieporządku.  
A czyliż to nie wielka pycha mieć  
się nieporządnie w zgromadzeniu  
iakiem za coś większego nad braci i sio-  
stry insze, i sądzić się mędrszym i do-  
skonalszym od innych? O iak to nie-  
bezpieczna przywara ofobliwość!  
Niebył Tomasz zinszemi, przeto się  
mu też Chrystus niepokazał, i nigdy  
by go nie był uyrzał, gdyby nie był po-  
wrócił do zgromadzenia. Wszy-  
stkie owe widzenia, które miewaia  
Chrześcianie nie zostaiąc w kościele, i  
zakonnicy nie zostaiąc w Zakonie  
swoim, są szczerze oszukiwania i nay-  
grawania.

*Punkt VI,* **T**Y wprowadzie wie-  
rzyysz wszystko duszo  
pobożna, coć powiadaia, i czynisz  
wszystko, coć czynić rozkazuia. Ale  
pobo-

pobożność twoja iestże czysta, i od zmyślow oderwana? Czy niemo-  
 wiż sobie iako ten nędzny Uczeń,  
 że niewierzysz, iż cię BÓG kocha,  
 iezelić ran swoich nie pokaże, i do-  
 tknąć się ich nie pozwoli? że nie  
 uwierzysz, iż zostaie wtobie, iezeli go  
 nie zobaczysz, iezeli się go niedo-  
 tkniesz, iezeli go zmyśłami nie uczu-  
 iesz? że przystać na to nie możesz,  
 abyś miał nabożeństwo albo skru-  
 che, iezeli nie uczuiesz pociechy  
 albo żalu? Jeżeli tak iest, wiara two-  
 ja nie iest czysta, nadzieia twoja nie  
 iest nadprzyrodzona, Miłość twoja  
 nie iest Boska, Nabożeństwo twoje  
 podobne iest do nabożeństwa Toma-  
 sza Świętego, który chciał widzieć,  
 doświadczać, i dotknąć się. Bracia  
 moi mowi Paweł Święty, o nie się  
 niefrasujcie: Ale odkrycie BOGU,  
 czego wam niedostaie, i czego żada-  
 cie; a pokoy Boży, który przewyż-  
 sza wszelki zmyśl, niechay sirzeże  
 serc waszych i myśli waszych. Pokoy  
 czło-

człowieka cielesnego jest w rozładku; ale pokoy Boski jest nad wszelki rozładek, i utrzymuje ferce i ducha w poddaństwie, które każdy powinien prawu Boskiemu i wierze kościoła Świętego.

*Punkt VII.* **C**hrystus dobry Nasz Pasterz widząc, że ta

nędzna owieczka z błędnej powróciła drogi, i znowu do owczarni weszła, to jest do wiecznika, w którym Apostołowie byli; stawa w pośrodku ich zamkniętymi wszedłszy drzwiami, i mówi: *Pokoy wam;* Potym obróciwszy się do Tomasza wzywa go, aby się zbliżył i dotknął Ran Przenajświętszych ciała jego. Niepewna to czy się ich dotknął; ale podobna do wierzenia, że to uczynił, aby utwierdził wiarę naszą, gdyż nędzny ten uczeń zaraz wielką zdięty radością zawołał: *Pan mój i BOG mój.* Te słowa są wyrażeniem wiary i miłości, któremi nadgradza niedowiarstwo i nieposłuszeństwo swoje. Wyznać i poczy-

poczytuie za BOGA swego tego, który mu się pokazał w postaci człowieka, głosi bydz dawcą życia tego, którego rozumiał bydz niewolnikiem śmierci. Nie mowi Pan nasz i BOG nasz: na znak uprzejmości, miłości, radości, i wdzięczności swoiey za dobrodziejstwo, ktore mu wyświadczył.

*Punkt VIII.* O Jak wiele razy wyświadczył i tobie też łaskę Chrystus! Jak wiele razy wszedł do serca twego pod czas modlitwy, kiedy wszystkie drzwi zmysłow rozumu i myśli zamknięte były, i mówił do ciebie: *Pokoy tobie!* Jak wiele razy pozwolił ci się dotknąć ran swoich po komunii! O słodkie słowa: *Pan moy i BOG moy!* są to miodem dla ust moich, i słodczą niebieską dla serca mego. O szczęśliwa to dusza, która się ran Jezusowych dotyka, one całuje, i łzami swymi oblewa! szczęśliwsza ta, która wyraża na sercu i ciele swoim przynajświętsze rany Jezusowe przez

gwałto-

gwałto-  
wiczne  
śliwiza  
ani do  
koszto  
tego  
milcze  
do nie  
mie stw  
ieś  
nie, i  
Jestem  
nemu  
służyc

SŁO

Rzeki  
dok  
d  
Z  
i  
Pod  
Jo



Świętego Tomasz 77

gwałtowne nateżenie miłości i ułtawiczne umartwienia! Ale najszcześliwsza ta, która niechce nic wiedzieć, ani doświadczać, ani się dotykać, ani kosztować; ale spoczywa na sercu tego BOGA pokoju, i przestrzega milczenia z poszanowaniem, rzekłszy do niego: *Pan mój i BOG mój*. Tyś mnie stworzył, Tyś mnie odkupił, Ty jesteś Bogiem moim przez stworzenie, i Panem moim przez odkupienie. Jestem więc niewolnicą twoją, ani innemu prócz ciebie nigdy nie będę służyć Panu.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Rzekł mu Tomasz: Panie nie wiemy dokąd idziesz: a iakoż możemy drogę wiedzieć? Rzekł mu JEZUS: Jam jest droga, i prawda i żywot* Joa: 14. v. 5. & 6. *Podźmy i my, abyśmy z nim pomarli.* Joa: 11. v. 16.

*Zybie*

Zyję Pan, i żyję król Pan mój, iż  
na którymkolwiek miejscu będziesz  
Królu Panie mój, choć w śmierci,  
choć w żywocie, tam będzie sługa  
twój. 2. Reg: 15. v. 21.

Potym rzekł Tomaszowi: włoż sam  
palec twój, a oglądaj ręce moje: i  
ściągnij rękę twoją a włoż w bok  
mój: a niebądź niewiernym, ale  
wiernym. Joa: 20. v. 27. 28.

Żeś mi wyrzał Tomasz, uwierzy-  
łeś: Błogosławieni którzy niewidzie-  
li, a uwierzyli Jbi: v. 29.

W dzień utrapienia mego szukałem  
BOGA, rękami memi w nocy ku  
niemu a nie jestem omylon. Ps:  
76. v. 3.



NA UROCZYSTOSC  
 SWIĘTEJ  
 GENEWEWY

3. Stycznia

U W A G A

O sposobie ktorym sobie BOG  
 z nią postępował.

Punkt. I. **C**Hcąc BOG wynieść  
 Panienkę jednę do  
 tak wyfokiej świątobliwości, żeby ją  
 czcili naymożniejszy na ziemi Królo-  
 wie, i żeby się stała Patronką nay-  
 przedniejszego na świecie miasta;  
 Nie szukał iej na książęcych Pala-  
 cach, ale w małej iedney wiosce,  
 z ktorey ją wybrał, aby ją wywyższył  
 na tron chwały, przy ktorym nay-  
 więkfi Monarchowie świata upadają  
 z wielkim pożanowaniem, pokorą i  
 nabożeństwem. *Patrzcie bracia moi*  
*mowi Święty Grzegorz Nazyan*  
*zeń-*

żeński iak to rzecz iest wielka byǳ  
 sprawiedliwym i Świętym. Ponieważ  
 Krolowie czezą tych prochy, na kto-  
 rychby ani spoyrzzeć chcieli, gdyby  
 światobliwością ozdobionemi nie  
 byli. Spoyrzy na dobroć i miłosier-  
 dzie BOGA, ktory się udziela ma-  
 łym równie iako i wielkim, i równie  
 sobie za oblubienicę obiera pasterską  
 iak Książęcą core. Wyznay że pra-  
 wdziwe szlacheństwo na cnocie zawi-  
 sło, i że fama iedynie łaska prawdzi-  
 wie nas wielkimi i szacownemi czyni  
 przed Bogiem i przed ludźmi.

*Punkt II.* O iak to wiele na tym  
 należy, oddać się wcze-  
 śnie BOGU! Święta Genewewa  
 poświęciła się na służbę Jego od sa-  
 mego dzieciństwa, i od tego czasu  
 zawsze w światobliwości rosła. Wszel-  
 ka iey zabawa we wsi, była myśleć  
 o BOGU. Dziwowała się wielkości,  
 możności, mądrości i dobroci Jego  
 we wszystkich stworzeniach, i zapa-  
 lała się

łaskę o  
 wstąpił  
 piękne  
 ślaniał  
 iak pie  
 znayd  
 Punkt

przez  
 wości  
 potyczk  
 Prowac  
 wę do  
 skonal  
 krzyżo  
 Święty  
 pozna  
 niey za  
 nieństw  
 którym  
 Święte  
 mienia.  
 krzyżo  
 iakiey

Część



lała się ogniem miłości jego, uważając  
wszystkie świata tego piękności: O iak  
piękne czynić można na wsi rozmy-  
ślania! O iak świat jest piękną Księgą, i  
iak piękne się na nim do uważania  
znaydują rzeczy!

*Punkt III.* **D**O nieba wnieść niemo-  
żna. inaczej iedno  
przez prace, przyiść do świątobli-  
wości niepodobna iedno przez liczne  
potyczki, utrapienia, i prześladowania.  
Prowadził BOG Świętą Genewę  
do zbioru świątobliwości, i do-  
fkonaności drogą królewską, to jest  
krzyżową. Gdy była w Nanterze,  
Święty Germanus zobaczywszy ją i  
poznawszy, że BOG wielkie około  
niej zamyśla rzeczy, przyjął ślub pa-  
nieństwa iey, i mętał iey darował, na  
którym był wyrażony znak Krzyża  
Świętego, chcąc iey dać do wyrozu-  
mienia, że ją sobie Chrystus na łożku  
krzyżowym miał poślubić. Szukay  
iakiey zechcesz drogi, nie znaydziesz  
F inney

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

inney, którąś trafił do BOGA procz Krzyżowey. Jeżeli krzyż twój wielki jest, wyznay że cię BOG do wielkiej przeznaczył świętobliwości; Jeżeli mały jest, przyczyn go sobie przez pokutę. Trzeba żebyś się sam krzyżował, jeżeli cię BOG nie krzyżuje.

*Punkt IV.* **O** iak są cudowne postępkі Boskie, o iak daleko są wyższe od myśli naszych, myśli iego! Genewewa była pánienką na świecie najniewinnieyszą, i Anielskie na ziemi prowadziła życie: przecię ją różnemi trapił sposobami. Nawiedził ją trądem, chorobą żelżywą i zaraźliwą, która we wszystkich to sprawowała rozumienie, że jest osobą za występki swoje od BOGA ukaraną. Była panną i nic nie miała droższego nąd poczciwość. BOG jednak dopuścił że na nią wten sposób nacierano, który ją najbardziej dolegał. Udawano ją za czarownicę, która obcuje z czarty; za niewiastę złego życia, która nierządy swoje  
 pozor-

pozorn  
 płaszcz  
 dziev t  
 niż co  
 lażła v  
 wali by  
 Święte  
 wolnien  
 BOG o  
 Punkt

trądem  
 się widz  
 stworze  
 Chrystu  
 który f  
 dowate  
 no, iako  
 ty, Coż  
 żono o z  
 obchodz  
 rządzą.  
 niewinn  
 trzymał  
 nła kied

pozornym pokrywa światobliwości  
płaśczykiem. A ponieważ śna-  
dniey temu wiarę daia, co iest złego,  
niż co dobrego potwarz ta taką zna-  
lazła u ludzi wiarę. Żeby ją ukamienio-  
wali byli, gdyby BOG nie był zesał  
Świętego Germana na iey pomoc i u-  
wolnienie. Otoż postępek którego  
BOG około Świętych swoich zażywa.

*Punkt V.* COŻ czyniła Święta Ge-  
newewa widząc się  
trądem zarażoną? Cieszyła się że  
się widziała opuszczoną od wszego  
stworzenia, i że się stała podobną  
Chrystusowi Oblubieńcowi swemu,  
który się na krzyżu na kształt trę-  
dowatego pokazał, którego oskarżo-  
no, iakoby miał porozumienie z czar-  
ty, Coż mowiła widząc że ją oskar-  
żono o złe obcowanie, i że tak się z nią  
obchodzono iako z białogłową nie-  
rządną. Brała BOGA za świadką  
niewinności swoiey, i prosiła go, aby ją  
trzymał pod obroną swoją. Ale coż czy-  
niła kiedy ją ukamienować chciano? zo-

84 *Świętej Genewewy*

stawiała spokojna, wsparta będąc ufnością, którą w BOGU miała, i świadectwem, które icy własne dawało samnienie. Jezus był niewinny, a przecie umierał jako winowayca. O Genewewa jako będziesz szczęśliwa kiedy naśladować będziesz BOGA swego. Pána swego, Oblubieńca swego, i umrzesz tak jako on!

*Punkt VI.* **G**Enewewa miała wielu nieprzyjaciół, którzy ją prześladowali: Ale nigdy nie miała większego i surowszego nad siebie same: Strażliwą czyniła pokutę, trapiła ciało swoje od samego dzieciństwa wszelkiego rodzaju umartwieniami; osobliwie ustawicznymi postami we trzy dni raz tylko iedząc, a to trochę chleba i trochę grochu warzonego. Coż za grzech popełniło iej ciało, że się z nim z taką obchodziła surowością? Dlatego (mowiła ona) tak się z nim obchodzę, że sie obawiam, aby nie zgrzeszyło. Dlatego, że by było poddane i posłuszne Duchowi. Dla tego żebym naśladowała

Jezusa  
wala z  
Oblubie  
nie ud  
pana i  
dna by  
fzo pie  
oblubie  
trapieni  
każ nic  
ści zach  
zadosy  
*Punkt*

nie mi  
wielce  
rzona  
uczcz  
piona b  
pociesz  
Joba al  
szyl.  
iej niew  
szła sw  
tnich g



Jezusa Oblubieńca mego, i żebym dawała znaki miłości ku niemu. On jest Oblubieńcem krwie: jeżeli mu swojej nie udzielam, i jeżeli nie jestem obfitym ranami jako on, nie jestem godna być oblubienicą jego. A ty dużo pieśliwa i wymyślna chcesz być oblubienicą Jego. Która daleka od trapienia ciała swego będąc, nie szukasz niczego, tylko jakby go od boleści zachować, i pożądlivościom jego zadowycić uczynić?

*Punkt VII.* **P**o wojnie następuje pokoy, po ciężkiej zimie miła się pokazuje wiosna. Jak wielce przedtym Genewewa upokorzona była, tak wielce napotym była uczczona. Jak wielce przed tym ztrąpiona była, tak wielce na potym była pocieszona. Wyrwał ją BOG jako Joba aby ją na tron chwały wywyższył. Uwolnił ją od trądu; pokazał jej niewinność; chciał aby się rozszła światobliwość jej aż do ostatnich granic ziemi, dał jej przedziwną

wną władzę nad wszystkimi żywiołami, nad wszystkimi chorobami, nad ludźmi i nad czartami. Wszyscy sami nawet Królowie przed nią się uniżali, iey pomocy wzywali, posłusznymi byli iey głosowi, i wszelkie które im dawała, do skutku przywozili rozkazy. Zadzivuy się tu ieszcze iak to rzecz iest wielka bydź Świętym. O Pánie bardzo uwielbiasz przyiaciół twoich i bardzo ich mocnymi na ziemi czynisz.

*Punkt. VIII.* **Z**Nayduią się tacy, którzy zażywaią przyczyny i powagi wielkich ludzi, aby ustanowili maiętność swoię, aby sobie ziednali przyiaciół, aby wielkie zebrali dobra. i aby naywyższych dostąpili urzędow. Genewewa niezażywała powagi, którą miała u królów, chyba na to, aby dobrze czyniła ubogim, aby uwalniała więźniow, aby wspomagała i cieszyła wszystkich w nędzy zostaiących. Żywiła wszystkich ubogich w Paryżu pod czas wielkie-

wielkie  
sto o  
które  
go od  
czas  
go w  
*Punkt*

wą, i  
trzeba  
zawcz  
tąd nie  
dзей.  
zwycz  
ślady  
żności  
ści w  
trapien  
i prze  
stko ia  
litość.  
cię B  
twoich  
cię u  
swego

wielkiego głodu; Uwolniła toż miasto od zaiadłości potężnego woyłka, które go było obległo. Zachowała go od wielkiej powodzi, i do tych czas nie przestaie w Niebie ratować go w naywiększych potrzebach.

*Punkt IX* **C**zciw więc tę Świętą o-  
blubienicę Chrystusową, i wzywaj iey we wszystkich potrzebach twoich: odday się iako ona zawczasu **BOGU**. á ieżeliś tego dotąd nie czynił, czyńże to iak nayprędzey. Nadgrodz czas przeszły nadzwyczajną Ducha gorącością, naślady Anielskiew iey czystości, pobożności, pokory, cierpliwości, i ufności w **BOGU** w niemocach ciała, w utrapieniach duszy, w oszkalowaniach i prześladowaniach. Miew nadewszystko iako ona wielką nad ubogiemilicę, ratuy ich wedle możności. áby cię **BOG** ratował w niedostatkach twoich cielesnych i duchownych. i áby cię uczynił uczestnikiem Krolestwa swego, które obiecane jest ubogim w  
du-

88 *Świętej Geneiewy*  
duchu, i tym którzy ratować będą u  
bogich co do ciała.

**SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO**

*Sz na końcu uwagi następującej*

**NA UROCZYSTOSC**

**Ś W I E T E J**  
**GENEW E W Y.**  
**U W A G A II.**

*Punkt. I.* **U**Waż iako **BOG** nie  
ma względu na osoby,  
ponieważ sobie za oblubienicę obrał  
ubogą pańienkę wieśniaczkę, która  
nie miała ani urodzenia, ani powagi,  
ani dobr, ani szacunku, ani żadnego  
natury i szczęścia przymiotu, iako  
miało tak wiele innych Pańskiego u-  
rodzenia, które też nadać mógł go-  
dnością. Powoływa wszystkich do  
świątobliwości; ale ma osobliwą ku  
ubogim przychyłność; czyli dlatego  
że i podobni Synowi iego, który  
jest



jest ubogich Krolem, czyli też dlatego ze pospolicie bywają pokorni, a stan pokory jest potrzebny do odebrania łask i dobrodziejstw Jego; Czyli na koniec dla tego, że w nich znayduie pokorę i posłuszeństwo, większe niżeli w ludziach wysokiego urodzenia, których więzy świata i ciała czynią pospolicie niewolnikami namiętności, i przeszkadzają im do wypełnienia natchnienia Ducha Jego. O iak wiele razy szuka ciebie duszo Chrześcijańska, i tę ci ofiaruje godność, żeby cię sobie zaślubił! a przecię nim pogardzasz, niechcesz ścisłego z nim złączenia; wypędzasz go z serca twego, i wolisz być niewolnicą czarta niż oblubienicą Chrystusa najpiękniejszego ze wszystkich ludzi, i największego ze wszystkich krolow. O iak to rzecz straszliwa miłość obrażona i rozdrażniona.

*Punkt II.* UWaż i dziwuy się sądom Boskim około Synów i kochanych Oblubienic jego. Doświad-

świadcza ich wszelkiemi sposobami, i wten czas, kiedy ich większą kocha miłością, częstokroć większą im niby pokazuje niechęć, i obchodzi się z niemi z większą na pozor surowością. A tego sposobu zażywa na to, aby ich oderwał od rzeczy powierzchownych, aby miłość ich oczyścić, aby ich przysposobił do zarobienia sobie na łaski, które im gotuje, i żeby ich na potym nappełnił pociechami.

*Punkt III.* **S**Więta Genewewa poświęciła się **BOGU** zaraz od dzieciństwa swego. Nic nie miała milszego nad poczciwość i zdrowie, to było iedyne iey dobro, które na ziemi posiadała. A przecię **BOG** dopuścił, że to oboie utraciła; poczciwość przez potwarzy nieznosne, zdrowie przez żelżywe i zarazliwe choroby iako to trąd. O śady Boskie iakoście cudowne i niepojęte! ktożby był na ten czas niemiał Genewewy za niecnotliwą niewiaścę, i za stworzenie nędzne, widząc: że nosi na duży  
i na

i na ciebie swoim znak gniewu Bo-  
 skiego? z tym wszystkim nie nad nią  
 świętszego i niewinniejszego niebyło.  
 Nauczę się więc dużo Chrześciani-  
 ska, że utrapienie, potwarz, prześlą-  
 dowanie, i choroby najsroższe, nie  
 są znakami, że się BOG na ciebie  
 gniewa: i owszem z tego postępuku, lu-  
 bo się przykry zda naturze, powin-  
 naś poznawać, że na cię ma wzgląd,  
 że cię kocha, i chce cię wynieść do  
 wyższości światłości.

*Punkt IV.* UWaż, że BOG nigdy  
 nie opu-  
 szcza; ale im przybywa na pomoc,  
 kiedy zdrowie ich zda się być wąt-  
 pione. Święta Genewewa już  
 miała być ukamienowana, iako nie-  
 wiasta złego życia, i czarownica; ale  
 przysłał BOG Świętego Germana,  
 który ją od śmierci wybrał, i dapo-  
 mogł, że niewinność jej nad potwa-  
 rzą zwycięstwo zotrzymała. Chro-  
 niono się jej z obrzydzeniem; kiedy  
 była trędowata; a BOG uzdrowił  
 ją spra-

ia, sprawił to: że ją wszyscy czcili, kochali, i do niey się udawali. Dał iey zupełną władzę nad żywiołami, i przywiódł naywiększych królow ziemskich lubo pogan, żeby woli iey posłuszni byli tak dalece, iż tym sposobem ta uboga pasterka ieszcze za życia swego została Krolową Krolow, i Monarchinią Monarchow. O moy BOZE iako uwielbiasz przyiaciół twoich, iak możnemi czynisz tych, którzy ci służyli!

*Punkt V.* UWaż na koniec; iak to rzecz iest wielka byść sprawiedliwym i Świętym, kiedy BOG tak uwielbia sług swoich i na tym i na tamtym świecie. Gdyby się Genewewa święta niebyła poświęciła BOGU zaraz od dzieciństwa swego, i gdyby niebyła tak wspianiem i na świecie iasniała cnotami; któżby teraz o niey mowiił? ktoby o niey pamiętał? krolowie przejeżdżając przez Nanterę czyliby nawet na nią spojrzeć chcieli? Ale sława iey  
świato-



świętobliwosci sprawila, że ją poznał  
i iey się dziwował świat cały za życia,  
i że ją czczą i wzywają łami nawet  
krolowie po śmierci.

*Punkt VI.* **G**Dzież iest teraz grob  
Alexandra wielkie-  
go? Gdzie Juliusza Cezara? Czyż  
widziemy, że by się w kościele Świę-  
tego Dyonizyusza, u grobu krolow  
naszych iaka przynaymniey modliła  
pasterka? A widziemy że sie krolow  
nie nasi modlą u grobu iedney paster-  
ki, i obronie się iey poruczają. **O**  
moy **BOZE** wyznawać będę przez  
całe życie moje, że wielce uwiel-  
biał przyaciół swoich, i że ich wiel-  
ce możnemi czynisz w Niebie i na  
ziemi.

*Punkt VII.* **C**Zy iesteśli zabięgaia-  
cy o sławę? maszli  
gorące pragnienie dostąpić chwały?  
Chceszli być wielkim na tym i na  
tamnym świecie? porzuć wszystkie  
okazałości ziemskie, pokryj cnoty. i  
piękne przynioły twoie, załóż po-  
kory

kory świętey. Kochay się w ośobności, wskrytości, i potajemności. Przywiąż się nierozzerwanie do służby Chrystusowey, ukryj się pod korcem poty, poki cięzpod niego nie wyciągnie, aby cię postawił na świeczniku: bo słowo dał, że wywyższy tych, którzy się poniżać będą, i sprawi że uczczeni będą od Oycy iego ci, którzy mu służą.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Młde świata BOG wybrał, aby zawstydzit mocne: i podle świata i wzgardzone wybrał BOG, i te, ktorych niemasz, aby zniszczył te, ktore są* 1. Cor: 1. v. 27. 28.

*Ktokolwiek mnie wielbić będzie, wielbić go będę: a ktorzy mnę gardzą bezecni będą* 1. Reg: 2. v. 30.

*Dobrze jest młodozi, gdy nosi iarzmo od młodości swoiey* Thren: 3. v. 27.

*Poślubie cię sobie na wieki* Oseæ.

2. v. 19.

*Amysmy go poczytali iako trędowatego. a od BOGA ubitego i uniżonego.* Jsaïæ, 5. 3. v. 4.

NA

NA  
NA

P

U

Punkt

stucem  
przysze  
i profit  
do bożn

Pa

uwieść  
słuchać

zorną

Dzieie

Boski.

GU pr

niewin

ma na

wielki

# NA UROCZYSTOSC

## NAWROCENIA SWIETEGO

P A W Ł A

25. Stycznia  
U W A G A

O nawroceniu iego.

Punkt I. **S** Zaewet parskając ieszcze  
groźbami i morder-  
stwem przeciw Uczniom Páńskim,  
przyszedeł do najwyższego Kaptana  
i profit od niego listow do Damaszku  
do bożnic.

Patrz iak to rzecz niebezpieczna,  
uwieść się fałszywą żarliwością, i u-  
słuchać namiętności, kiedy iest po-  
zorna iakaś wsparta przyczyna.  
Dzieie się wten czas to, co mowi Syn  
Boski, że rozumieia, iż wielką BO-  
GU przyfluge czynią, kiedy osoby  
niewinne zabiaia i męczą. Żarliwość  
ma naturę ognia, który kiedy zbyt  
wielki będzie, pali i trawi wszystko.  
niedo-

niedowierzay namietności swoiey, choćby się zdawała rozumna, staray się żeby zawsze szła za rozumem, a nigdy go nie uprzedzała. Do mądrości to nawet twej należy, żebyś icy nigdy nieprzypuszczał do zamyślow twoich, ani pozwalał, żeby swoje dawała zdanie o rzeczach, które masz czynić.

*Punkt II.* **A** gdy iachat: stało się że się przybliżał do Damaszku, i z prędką zewsząd oświeciła Światłość z nieba: A padłszy na ziemię usłyszał głos mówiący do siebie: Szczęśle Szczęśle przecz mię prześladujesz?

*Punkt. III.* **D**ziwuy się dobroci Pana naszego, który odbiera sobie za Apostoła, nayokrutniejszego i nie ubłaganego nieprzyjaciela swego. Dziwuy się miłości Jego, że zstępuje z Nieba i z tronu chwały swoiey, aby z nim mówił. Dziwuy się dzielności łaski iego. że z wilka czyni baranka, z naywiększego prześlado-

śladowcy  
Atkich A  
śladuiel  
ktorzy  
razy w  
bios:  
iesz?  
dzierafz  
ie? Cze  
Czemu  
czenia t  
iesz prz  
twoie?  
czynisz?  
samemu  
Punkt

Panie?  
ieft je  
trudno  
wierzg  
fzcze  
świadc  
czynił  
możesz



śladowcy, naygorętszego ze wśzy-  
 stkich Apostoła. Ach iak dawno prze-  
 śladuiesz Chrystusa w braci twoich,  
 ktorzy są członkami Jego! Jak wiele  
 razy woła na cię z wyfokości Nie-  
 bios: *Szawle przecz mię prześladu-  
 iesz?* Cożem ci uczynił, że mi wy-  
 dzierasz dobro, chwale i życie mo-  
 ie? Czemu sie natrządasz ze mnie?  
 Czemu mię szarpiesz przez zlorze-  
 czenia twoie? Czemu mię prześladu-  
 iesz przez zgorzelenia, i złe przykłady  
 twoie? Co, naymnieyszemu z moich  
 czynisz; mam za to, iako byś Mnie  
 samemu uczynił.

*Punkt IV. SŁyszac g'os ten Sza-  
 wel, rzekl. Ktoś tu jest  
 Pánie? A Pan mu odpowiedział: Jam  
 jest Jezus, ktorego ty prześladuiesz;  
 trudno jest tobie przeciw ościeniowi  
 wierzgać. Święty Paweł nie poznał ie-  
 fzcze Jezusa po głosie, a iuż się o-  
 świadcza, że cokolwiek złego (dotąd  
 czynił, czynił z niewiadomości. A ty  
 możeszże mówić, że nie znasz Pana  
 Jezusa,*

Jezusa, który wpisałany jesteś do chora-  
ragwi Jego przez Chrzest? Ty, kto-  
ry masz szczęście tak często z Nim  
rozmawiać przy komunii? Ty, do  
którego codzień na modlitwie mówisz?  
Ty, na którego się ustawicznie uskar-  
ża przez usta spowiedników i Kazno-  
dzieiów? Ty, który się od tak dawne-  
go czasu sprzeciwiasz natchnieniu łá-  
ski Jego, i iako koń twardousty, na o-  
strogi boiaźni i miłości Jego wierzgasz.  
Czemuż Go wždy prześladowiesz? Skąd-  
że pochodzi, że nie czynisz pokuty,  
i życia nie odmieniasz?

*Punkt V.* **Z**Atym drząc cały, i cały  
przestraszony będąc,  
rzecze do Niego: *Panie cóż chcesz,  
ábym czynił?* O słowa krótkie, woła  
Bernard Święty; ále pełne, żywe,  
skuteczne, i godne łaskawego przyię-  
cia! O iak mało ludzi takich, którzy  
tak wysokiego posłuszeństwa i zga-  
dzania się z wolą Boską doszli stopnia!  
O iak mało takich, którzyby się tak  
zaparli woli własney, żeby mieli w ło-  
bie

bie serce  
na to,  
we wśz-  
czego B-  
bez prz-  
bym cz-  
podobn-  
rego Chi-  
bym ci u-  
którzyby  
chce, áb-  
Jego, p-  
zaś się i-  
to, co ch-  
nie racz-  
bez, pr-  
chcesz,  
*Punkt*

*dza. co b-*  
ści Bosk-  
downe f-  
pośtoła  
odsyłał-  
żyć i cz-

bie ferce nietylko nie uważające nigdy na to, czego pragną, ale szukające we wszystkich okolicznościach tego, czego Bog chce, i mówiące do Niego bez przestanku: *Panie coż chcesz, abyśm czynił?* Znayduie się wiele ludzi podobnych do owego ślepego, którego Chrystus spytał: *Coż chcesz, abyśm ci uczynił?* Ale o iak mało takich, którzyby się Chrystusa pytali, co chce, aby czynili, albo ktorzyby wołają Jego, poznawszy ią, pełnili! Coż? Aż się nas BOG pytać powinien o to, co chcemy aby nam uczynił? Czy nie raczey my powinniśmy do Niego bez przestanku mówić: *Panie coż chcesz, abyśm czynili?*

*Punkt VI. W* Stań á wnidź do miedza, co będziesz miał czynić. O mądrości Boska, iakoś przedziwna, iak cudowne są sprawy twoie! Czemuż Apostoła tego do ubogiego kápłana odsyłał, aby go nauczył, co ma wierzyć i czynić? Czemuż go Panie sam

nie nauczasz, wżdyć to w jednym momencie uczynić możesz, a nauka twoja będzie mu pomocniejsza do sprawowania własnego i cudzego zbawienia, a niżeli ta, którąby od wszystkich odebrał ludzi. Nie to jest rozporządzenie Opatrzności Boskiej, odpowiada Bernard Święty, chce BOG, aby ludzie nauczani byli od ludzi, i aby się porządek i zawiślność wkościele jego znajdowała. Choćbyś był najbardziej oświecony, Chrystus cię we wszystkich wątpliwościach twoich odeśle do Ananiasza, to jest do Starszego i Rządzącego twego. Jeżeli żadnego nie masz, i sam sobą rządysz, bądź pewien, mówi tenże Święty: że zostajesz pod rządem głupca, albo raczej czarta, i że albo już oszukany jesteś, albo wkrótce oszukany będziesz, przeto, że nie to jest rozporządzenie Opatrzności Boskiej, rządzić się obławieniami osobnemi, i że postanowiła, żeby ludzie nauczani byli od ludzi, którzy należą na to mają władzę.

*Punkt*

*Punkt*  
od tego  
zbawie  
rękę,  
mu by  
zał Ch  
go po  
że to i  
ściola i  
się mo  
to jest  
mie J  
skiem  
cierpie  
znaki  
wrócił  
kto się  
ie, że  
le aby  
to jest  
chwały  
żeby b  
i prze  
wdziw



*Punkt VII.* **S**zwabi usłuchał rozka-  
zu Chrystusowego, a  
od tego poduszecństwa zawisło było  
zbawienie Jego. Prowadzono go za  
rękę, bo światło Niebieskie odjęto  
mu było wzrok ziemski. Potym ka-  
zał Chrystus Ananiaszowi, aby do nie-  
go poszedł. A gdy on odpowiedział,  
że to jest wielki prześladowca Ko-  
ścioła iego, oznaymił mu Chrystus, że  
się modli; to jest że się nawrócił; że  
to jest naczynie wybrane, które ma i-  
mię Jego nosić przed królami ziem-  
skimi, i że mu pokáže iak wiele ma  
cierpieć dla imienia Jego. To jest  
znakiem, że się ktoś prawdziwie na-  
wrócił, kiedy się kocha w modlitwie. A  
kto się nie kocha w modlitwie, pokazu-  
ie, że się prawdziwie nie nawrócił. A-  
le aby ktoś był naczyniem wybranym,  
to jest wielkim Świętym i wybornym  
chwały Boskiey instrumentem, trzeba  
żeby był mężem boleści. Cierpliwość  
i prześladowanie są znakiem pra-  
wdziwego Apostolstwa. Po tym roze-

znać prawdziwych Apostolów od nie prawdziwych.

*Punkt VIII.* **P**Rzyiawszy chrzest Paweł Święty, zaraz się uczniem Chrystusowym bydz oświadczył, i w Synagogach Damazku kazać począł. Znayduią się tacy, którzy odednia do dnia nawrócenie swe odkładaia, i którzy z ciężkością targaią nieszczęśliwe owe kaydany, które ich przykowuią do światła i ciała. Ale nawrócenie Pávła Świętego było szypkie i nieodwłoczne. Skoro poznał, czego BOG od niego żądał, nie słuchał więcej, iakó sam mówi, ani ciała, ani krwie, ale urząd swoy wykonywać zaczął. Znayduią się i tacy, którzy gotowi są usłuchać BOGA, ale to nie we wszystkich, lecz w niektórych tylko rzeczach. Gotowi są czynić wolą Jego, byleby im rozkazywał rzeczy miłe i przyiemne. Kładą warunki wyłączenia w umowie pokoju, którą z nim czynią. Służyć ci będziem, mówią oni, byleś nam nie przykre-

przykre  
Lecz p  
tego ie  
dbym  
żesz,  
ności  
mię p  
duią fi  
ma trv  
albo o  
odmier  
pokusa  
odmier  
tych n  
łaż r  
BOG  
był a  
które  
KR

Na  
á niep  
w inf  
Na  
włoki

przykrego i trudnego nie rozkazywał.  
Lecz posłuszeństwo PAWŁA Świę-  
tego iest powłzechnie. *Panie co chcesz*  
*abyś czynił?* Cożkolwiek mi rozka-  
żesz, to uczynię; nie usłucham skłon-  
ności ciała, ale poydę dokadkolwiek  
mię posłać zechcesz. Nakoniec znay-  
dują się tacy, których nawrócenie nie  
ma trwałości. Odchodzą z kazania  
albo od spowiednicy z zupełną wolą  
odmienienia życia; ale za pierwszą  
pokusą tracą serce, i przedsięwzięcie  
odmieniają. Czy nie iesteś z liczby  
tych niestatków i wiarołomców? Si-  
łaż razy nie dotrzymałeś obietnicy  
BOGU? Páweł Święty stateczny  
był aż do śmierci w posłuszeństwie,  
które Chrystusowi przyrzekł.

KROTKIE ZEBRANIE TET  
U W A G I

Nawróć się iako PAWEŁ Święty,  
a nieprześladuy więcej Chrystusa ani  
w inszych ani w samym sobie.

Nawróć się czymprędzey i bez od-  
włoki, bo ten któryć obiecał odpu-  
szcze.

104 *Nawrocenia S. Pawła*

fzezenie, jeżeli pokutę czynić będziesz, nie obiecał ci dnia iutrzeyszego na iey uczynienie.

Nawróć się zupełnie bez warunku i wyłączenia.

Nawróć się z gruntu serca á nietylko na pozor.

Nawróć się na zawsze bez powrotu iako psi, do wymiotu.

Ten Pan, Któremu dziś służysz, godzien iest, ábyś mu przez całe służył życie, á przyczyny te, które cię obowięzuia, ábyś mu był posłusznym dziś, ieszcze cię bardziey obowięzywać będą, ábyś mu posłusznym był iutro. Ponieważ iuż bliższy będziesz śmierci, i nowe tym czasem odbierzesz dobrodzieystwa,

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Szawle, Szawle przecz mię prześladi-  
iejsz? Aēt: 9. v. 4.*

*Coście uczynili iednemu z tych braci  
moiey najmnieyszych, mnieście uczy-  
nili Matt: 25. v. 4.*

*Kto*



*Kto się was dotknie, dotyka się zrzeni-  
cy oka mego Zach: 2. v. 8.*

*Ten mi jest naczyniem wybranym: aby  
nosił imię moje przed narody Bo  
mu ja ukazę, iako wiele potrzeba  
cierpieć dla imienia mego Aēt. 9.  
v. 15. 16.*

*A natych miast w bożnicach opowia-  
dał JEZUSA. że ten jest Synem  
Bożym. Jbi: v. 20.*

*Jeżeli nie ten jest który burzył w Je-  
ruzalem te, którzy wzywali tego  
imienia? Jb: v. 21.*

*Ta jest odmiana prawicy najwyższe-  
go. Ps: 76. v. 11.*





NA UROCZYSTOSC  
S. FRANCISZKA  
SALEZYUSZA

29 Stycznia

U W A G A

*O miłości Jego ku BOGU i bliżniemu.*

*Punkt I.* **S**więty Franciszek Sale-  
zyusz wszystkimi ia-  
śniał cnotami, ale oobliwie miłością.  
Napisał księgę przedziwną o miłości  
Bożkiej, która jest wyobrażeniem ie-  
dynym życia Jego.

Można mówić prawdziwie, że le-  
piej umiał czynić, niżeli pisać, i że spra-  
wy Jego były wierniejszemi tłuma-  
czami serca Jego, niżeli słowa. Mi-  
łość, którą ku BOGU pałał, zamy-  
kała w sobie pięć własności. Była ro-  
zumna, wierna, czysta, gorąca, sta-  
teczna i odważna.

*Punkt.*

*Punkt*

jest m  
łość.  
dra.  
ia, że  
się ut  
ści. i  
się wi  
które  
bydź  
powie  
chodz  
ca. kt  
nie'm  
która  
muie.  
Salez  
kowai  
wnych  
daie  
ná św  
go nap  
naucz  
drogi

Punkt II. **J**Ako Duch Święty po-  
chodzi od Syna, który

jest mądrością nie stworzoną, tak mi-  
łość prawdziwa powinna być mą-  
dra, roztropna i rozeznana. Wiem  
ia, że kiedy jest wielka, z ciężkością  
się utrzymuje w granicach roztropno-  
ści, i że niektórzy Święci upiwszy  
się winem miłości, czynili dzieła takie,  
które się w oczach ludzkich zdawały  
być szaleństwem: Ale że prawdę  
powiem, te wybuchnienia miłości po-  
chodzą pospolicie z uprzejmości ser-  
ca, które się nie może oprzeć  
nie może, albo z natury zbyt gorącej,  
która się z pod rządu rozumu wyła-  
muje. Miłość Świętego Franciszka  
Salezyusza była rozumna i pomi-  
arkowana: iako to znać z przedzi-  
wnych Jego ksiąg i prawideł, które  
dał Rządcom: Kościół wpacierzach  
na święto Jego powiada: że pisma ie-  
go napelnione są nauką niebieską, i że  
naucza wszystkich prawowiernych,  
drogi bezpiecznej i łatwej do dostąpie-  
nia.

nia doskonałości Obierz sobie za Rząd-  
cę człowieka mądrego i roztropne-  
go, nie dufaj owym zachwyce-  
niom na modlitwie, które częstokroć  
w szaleństwo wprowadzają.

*Punkt III.* **W**ierność nie tylko jest  
znakiem miłości, ale  
też jest iey siłą, rozprześtrzenieniem  
i uprzymością, która nie sobie prze-  
ciwnego znieść nie może. Bydź Świę-  
tym i wiernym, są to dwa imiona, któ-  
re prawie iedno znaczą; bo aby bydź  
Świętym, potrzeba wielkie od BOGA  
odebrać łaski, i dobrze ich zażywać.  
Łaski zaniedbane skarbią gniew Bo-  
ski. Łaski dobrze zażyte skarbią za-  
ługi ludzkie. Święty Franciszek Sa-  
lezyusz był miłośnikiem wiernym  
w małych i w wielkich rzeczach.  
W służbie Boskiej nic małego nie znay-  
dował. Wszystko Mu się zdawało bydź  
wielkie, czyli przeto, że miłujący ni-  
czego niezaniebdywa, iako mowi  
Duch Święty; czyli przeto, że go-  
dność BOGA daie nieskończoną ce-  
nę te-



nie tem i wszyscy mi, co do służby Jego  
należy, czyli przeto, że wielkie rze-  
czy od małych zawisły iako strumień  
od źródła; Czyli nakoniec przeto, że  
Syn Boski nas upewnia, iż ten, który  
jest wierny albo niewierny w małych  
rzeczach, będzie też i wiernym albo  
niewiernym w wielkich. Otoż to jest,  
co Świętego Franciszka Salezyusza  
czyniło pilnym, czuynym, gorącym,  
i wiernym w zadołyczynieniu po-  
winności swoich i pełnieniu wszelkiej  
woli Boskiej, bez względu na okoli-  
czności rzeczy, które zawsze wspa-  
niałym i niebieskim zdoł kształtem.

*Punkt IV.* **K** Toż może nazywać  
wiernym sługę tego,

który żadnego znaku nie dał wierno-  
ści swojej w okolicznościach? to jest  
w pokusach, któremi BOG nawiedza  
tych, którzy Go szczerze kochają.  
Wierność tego Świętego była do-  
świadczona straszliwymi pokusami;  
miedzy innemi, pokusą do nieczysto-  
ści, która jest trucizną psującą ludzi

na

110      *Na Uroczystość*

na samym korzeniu, to jest w młodości, i przeszkadza im do wydawania owoców świątobliwości w dalszym wieku. Franciszek Salezjusz był co do czystości Aniołem. Niektorzy rozwieźli młodzieńcy spiknąwszy się z czartem, aby Mu ten skarb wydarli, zamknęli Go złośliwie w pewney izbie z niewłtydliwą niewiałtą: ale odniósł zwycięstwo nad iey niewłtydem przez odwagę swoję, przez stateczność swoję, i przez obelgi, które iey wyrządzał; bo widząc, że iey utrzymać nie mógł mową swoią, tak długo iey pluł w twarz, aż ta nierządnicza miłość swoję wzłość zamieniła. A tak Święty Franciszek Salezjusz uciekł z domu tego, iako drugi Jozef, zwyciężcą pokusy tak straszney osobóm wieku Jemu równego, i w okoliczności tak niebezpieczney. Wierny był BOGU, któremu panieństwo swoie poświęcił *wiele ludzi miłośiernemi zowią: Mówi mędrzec, ale męża wierne go kto znajdzie?* Niemasz nic rząd-  
fzego

S.  
 fzego  
 Świę  
 Punkt

nich,  
 rzyby  
 żytek  
 świeci  
 znaydz  
 i iak z  
 fzone.  
 duie lu  
 fczera  
 miłość  
 lubo ie  
 tego  
 w sam  
 od wz  
 daleka.  
 czas na  
 ści. B  
 dopuści  
 czas m  
 wbiiała  
 cony.

*S. Franciszka Salezyusza* m  
szego nad to, i dla tego tak mało jest  
Świętych.

*Punkt V.* **C**O ieżeli się mało znay-  
duie miłośników wier-  
nych, to ieszcze mniej takich, któ-  
rzyby miłowali bez względu na po-  
żytek własny. Rzadka jest miłość na  
świecie. Jeżeli się w którym fercu  
znaydzie, będzie iak wino pokłócone;  
i iak złoto z innemi kruszcami pomię-  
zane. Mowić chcę, że się mało znay-  
duie ludzi, którzy BOGA czytła i  
szczerą kochaia miłością. Prawdziwa  
miłość nigdy nie zostaje bez nadgrody,  
lubo iej nie szuka; Ale miłość Świę-  
tego Franciszka Salezyusza nawet  
w samej młodości tak była czytła, i  
od względu na własny pożytek tak  
daleka, że mówić można, iż iuż w ten  
czas naywiększey doszła doskonało-  
ści. BOG chcąc Go doświadczyć,  
dopuścił, że był kuszony przez długi  
czas myślą rozpaczaiącą, która mu  
wbiała w głowę, iakoby był odrzu-  
cony. Tak to gwałtowna była poku-  
sa że

fa, że mu smu nawet niepozwalała. Stawało mu ustawicznie przed oczyma wyobrażenie piekła, i wiekiste owe ognie, w których miał goreć. Czasu pewnego, kiedy czart z wszelką na niego nacierał siłą, i ledwo go wrospacz nie wprawił. Młodzieniec ten zwyciężywszy wszelką natury boiaźń, i myślą zapatrzwszy się na ognie piekielne, rzecze: *Jay kiedy już mam być tak nieszczęśliwym, że BOGA po śmierci chwalić niemam, chwalić Go chcę w życiu moim, chcę Go kochać w czasie, kiedy go niemam kochać w wieczności.*

Punkt VI. **T**O rzekłszy poszedł do kościoła Szczepana Świętego, bo się uczył w naszym Kolegium w Paryżu, gdzie odnowiwszy ślub czystości, znowił Rożaniec, i gorącą uczynił modlitwę do Najsłodszej Panny. Azatym pokusa cała zniknęła, i BOG nappełnił Go w ten czas niezliczonemi pociechami. O miłości, mocna jesteś iako śmierć! twarda jesteś iak piekło! Ale miłość

Świe-

S.  
Świętego  
trzymał  
piekieln  
Punkt.

nie św  
wieczn  
GU lub  
się spod  
popis n  
dochod  
stość n  
Co aby  
chać mo  
(słowa  
steczka  
dwie, ki  
ści Bos  
bym iey  
piat.  
bym mia  
to, byle  
lubo iest  
się zda  
GA ko  
Część



Świętego Franciszka Salezyusza zotrzymała zwycięstwo nad mękami piekielnemi, i nad samą wiecznością.

*Punkt. VII.* **M**iłość ta jest zupełnie czysta, która nie szuka siebie ani w czasie, ani w wieczności, i która chce służyć **BOGU** lubo za to zamiast nadgrody mać się spodziewa. To to jest najpierwszy popis miłości młodzieńca tego. Z tego dochodzi iaka byź musiała moc i czystość miłości jego w dalszym wieku. Co aby poznać dosyć będzie posłuchać mówiącego. *Gdybym wiedział, ( słowa są Jego, ) że się jeszcze częściej iaka miłości w sercu moim znajduje, która by się nie ściągała do miłości Boskiej, wydarłbym ją z niego, ani bym jej na iedne oka mgnienie nie cierpiał. Albo umrzeć albo kochać. Choćbym miał umrzeć na wiśki, nie dbam o to, byłem tylko kochać. Piekło same lubo jest najstraszniejsze, miteby mi się zdawało, bylebym w nim mógł **BOGA** kochać.*

H

*Punkt*

*Część V. Uwag Chrześcińskich.*

## Punkt VIII. KOchaszże ty BO-

GA duszo Chrześciańska? Czy byłabyś gotowa poyść do piekła, gdyby to było z wielką chwałą Jego? czy chciałabyś mu ieszcze służyć i kochać go, gdybyś wiedziała, że masz bydź potępiona? nie zadaway sobie takowych pytań, ani się w tey mierze nierachuy z sobą. Miłość twoja słaba iest do ucierania się ztak straszliwą pokusą. Jakże byś mogła znieść wiekniasty ciężar boleści, która znieść niemożesz krzyża lekkiego, Ty? która lekkiey krzywdy tobie wyrządzoney zcierpieć niemożesz? Ty, która bez przestanku szemrzesz na małe utrapienia, które BOG na cię z syła na doświadczenie i oczyszczenie miłości twoiey? O moy BOZE ponieważ wielkich nie mogę czynić rzeczy, przynajmniey chcę czynić małe: Ponieważ nie wydołam znieść dla ciebie mąk wiecznych, przynajmniey się więcej nie chcę wdawać w niebezpieczeństwo

potę-

S.  
potępienie  
będę z  
częste.  
Punkt

dac, m  
retsza i  
piekielną  
BOGA  
z nieprz  
cy Her  
wiele du  
ie BOG  
zakon s  
im natcl  
GA nie  
kochasz  
Ach już  
gniem z  
mowiąc  
Punkt.

nienawi  
zle czy  
stkim d

*S. Franciszka Salezjusza 115*

potępienia, a cierpieć przynajmniey  
będę z miłości ku tobie utrapienia do-  
czefne.

*Punkt IX.* **M**ilłość Franciszka Świę-  
tego tak czystą bę-  
dąc, musiała być nieskończenie go-  
rętsza i gwałtowniejsza niżeli ogień  
piekielny. Czegoż on nie czynił dla  
BOGA? O Ják wiele bitew zwiodł  
z nieprzyjaciółni jego! Jak wiele tysię-  
cy Heretykow nawrocil! Ale o iák  
wiele dusz po dziś dzień ieszcze zylku-  
ie BOGU przez swoje księgi, i przez  
zakon święty, który postanowił, i swo-  
im natchnął duchem! Ty nie dla BO-  
GA nie czynisz? Ach to go też nie-  
kochasz! Przykrzy ci się pracować?  
Ach już go nie kochasz! Miłość jest o-  
gniem zawsze gorejącym, i nigdy nie  
mowiącym dosyć.

*Punkt X.* **R**zecz to zaiste niesły-  
chana, żeby kto mógł  
nienawidzieć człowieka tak miłego, i  
zle czynić Świętemu, który wszy-  
stkim dobrze czynił. A przecię wyra-  
zić

zić nie można złego, które ponosił; po-  
 twarzy, któremi czerniono sławę iego;  
 Zasadzek, które mu czyniono; prze-  
 śladowania, które nań wzniecano;  
 niebezpieczeństwa śmierci, w których  
 się ustawicznie znajdował między  
 Heretykami. *Widzę ja, mowi pi-  
 sząc do Filotei, krzyże za każdym  
 krokiem w tym błogosławionym nawie-  
 dzeniu: Ciało się moje na nie wzdryga,  
 ale im, serce moje oddaie pokłon; Tak jest  
 oddaie wam pokłon małe i wielkie krzy-  
 że wewnętrzne i zewnętrzne, cielesne  
 i duchowe, lubo niegodny jestem, abym  
 na ramionach waszych odpoczywał.  
 Umarłbym, gdybym widział choć naj-  
 mniejszą cząsteczkę serca mego krzy-  
 żem Świętym nienaznaczoną. Otoż  
 masz co to jest BOGA miłować. O-  
 toż hasło Świętych albo cierpieć, ál-  
 bo umrzeć; A iestże też i twoie?*

*Punkt XI. Miłość, którą kto BO-  
 GA kocha, wydaie  
 się z miłości, którą kocha bliźniego  
 swego. Jedna iest miarą drugiey, sądz  
 zatym*

S. I.  
 zatym  
 szek S.  
 dług te  
 o niey w  
 około  
 które  
 nia He  
 przedzi  
 i wedłu  
 Ale sądz  
 uprzejm  
 dobry to  
 Znaydu  
 liwość  
 dziby z  
 pożarci  
 Duch E  
 ftusa.  
 Punkt  
 nayłaska  
 zamyka  
 Ale ofo  
 znamie  
 na sobie



zatem o uprzejmości, którą Franciszek Święty miał ku ludziom, według tey, którą miał ku BOGU. Sądź o niey według zarliwości, którą miał około dusz zbawienia, i według prac, które podejmował około nawracania Heretykow. Sądź o niey według przedziwnych Ksiąg, które napisał, i według Zakonu, który postanowił. Ale sądź o niey szczegulniey według uprzejmości i łaskowości, którą miał dobry ten Pasterz ku grzesznikom. Znayduią się tacy, którzy mają żarliwość ognistą, twardą i dziką: Radziby zprowandzili z Nieba ogień na pożarcie grzesznikom. Nie taki był Duch Franciszka Świętego, ani Chrystusa.

*Punkt XII.* Człowiek, mowi Tomasz Święty, jest nayłaskawszy ze wfzystkich zwierząt, zamyka łaskawość w imieniu ludzkim. Ale osobliwie to jest Chrześcíanina znamię, który się tak nazywa, że ma na sobie pomazanie łaski, i Ducha Chry-

Chrystusowego, który szczerą jest łaskawością i łagodnością. Moyżesz, był naysławkawszy z ludzi, lubo był stanowicielem Prawa boiaźni, á coż mowić o Jezusie, który jest stanowicielem Prawa miłości? Ztym wszystkim w takim iesteśmy czasie, w którym łaskawość ferca sobie zniewalająca, dusze od siebie odraża. Wszelka pobożność z łagodnością złączona jest po te czasy podeyrzana. Aby nabyć sławy świątobliwości, trzeba bydź twardym i dzikim. Surowych Rządzców mają za nayszczerzszych, bo łatwo nato zezwalaia, że człowiek ten nie klámie, który nie podchlebia.

*Punkt XIII.* **Z**Ydzi nazywali Jána Chrzciciela. Messyaszem, á Syna Boskiego nazywać nim nie chcieli, ponieważ Jan prowadził życie surowsze na pozor. Jako nikt nienawidzi siebie samego, tak radzi wszyscy kładą tych w liczbie Świętych, którzy są surowemi na ciało swoje. Przeto wszyscy Heretycy

usilo-

S.  
usilowa  
wionen  
scy nad  
flow,  
wicipni  
żni i  
á nakon  
wedy ze  
fley su  
gustyn  
list: Pa  
Punkt

retykow  
skawoś  
strości  
skawy  
Na sieł  
rowy:  
którzy  
łaskaw  
którzy  
zawize  
samyc  
wzgle

*S. Francyška Salezyusza 119*

uślowali, żeby się surowemi i odnowionemi pokazali. *Są to ludzie wszyscy nadeci pychy, przywiązani do zmysłów, skłonni do szarpania sławy, dościpni do reklamowania potwarzy, odważni i przedcy do podniesienia rokoszy, a nakoniec aby nie rozumiano że bez prawdy zostają, okrywają się cieniem ścisłej surowości.* Tak ich opisuje Augustyn Święty w księdze 3 przeciwko list: Parm.

*Punkt XIV.* **S**więty Franciszek Salezyusz był na Heretyków, i nawracał ich bardziej łaskawości swojey powabem, a niżeli bystrością dowcipu i wymową. Był łaskawy względem BOGA i bliźniego. Na siebie tylko samego był ostry i surowy: bo pospolicie widzimy, że ci, którzy ostreimi są na siebie samych, łaskawemi bywają na drugich; a ci, którzy są ostreimi na drugich, prawie zawsze łaskawemi bywają na siebie samych. Rzekłem że łaskawy był względem BOGA; bo wszystko, co-

kolwiek na niego z strony iego przychodziło, choć się naybardziej sprzeciwiało naturze iego, przyjmował z głęboką pokorą, nic nie narzekając, nic nie szemrzając, żadnego nie pokazując niesmaku. Był łaskawy na bliźniego, wszelkie krzywdy, które mu wyrządzano, z naywiększą ponosząc cierpliwością, i z taką się z grzesznikami obchodząc łagodnością, z iaką się obchodzi Ociec z dziećmi swemi.

*Punkt XV.* Miał w zwyczaju mawiać, że czas przeciwności i utrapienia jest czasem zniwa. Ze BOG mówi za tych, którzy milczą, i cierpliwość ich chwalebnym uwieńcza końcem; że człowiek pokorny nigdy nie rozumie, iż mu się krzywda dzieje, i przeto się nigdy nie gniewa. *Ach cierpmy.* [mówił do iedney strapioney duszy] *cierpmy coko kochana, opuśćmy BOGA w pociechach iego, & podźmy za nim w boleściach iego. Co domnie, ia się zupełnie na opatrność iego spuszczam, i nader szczęśliwy jestem*

*tem, bu  
zawsze  
łością  
twoie  
ki jest  
Punkt*

*miął za  
takiego  
ką zez  
tego F  
Rządzo  
na u P  
nego po  
wziyft  
opierał  
łagodn  
zwycza  
ten Sw  
do nieg  
skarzyć  
niezwy  
na kapł  
ty poru  
nie rze*



*S. Franciszka Salezyjusza 121*

*stem, byle tylko Zbawiciel mój był na  
zawsze chwala moją, cześć moją, i mi-  
łością moją. Czy takież jest zdanie  
twoje Duszo Chrześcijańska? czy ta-  
ki jest Duch twój i pobożność twoją?*

*Punkt XVI.* **N**ie masz Świętego,  
któryby złych nie  
miał za nieprzyjaciół, a zatym ani  
takiego, któryby niebył potwarzą i a-  
ką zepszeconą. Chciano udać Świę-  
tego Franciszka za niebezpiecznego  
Rządcę u Corek iego; za złego kapła-  
na u Przełożonego iego; za niewier-  
nego poddanego u Pana iego. Ale tym  
wszystkim potwarzom niczym się nie  
opierał tylko puklerzem milczenia i  
łagodności. Czasu pewnego, kiedy  
zwyczajne odprawował nawiedzenie  
ten Święty Biskup, przyszedł pewny  
do niego z gniewem na pol szalony,  
skarżyć na iednego Duchownego, i  
niezwyczajnym sposobem na niego. i  
na kapłanów iego powstał. Mąż Świę-  
ty poruszonym się czuiąc, i słowa mu  
nie rzekł, a do iednego z przytomnych,  
który

który się milczeniu jego dziwował mowił, uśmiechając się. Wiedz Synu mój, że ja taką samą z sobą uczyniłem umowę, że bym nigdy nie mowił, kiedy się rozgniewam, iakom bez wątpienia w tej okoliczności nieco się rozgniewał: Ale dam mu przestroge czasu swego. Możeszli chcieć dobrym sumnieniem, że bym w iednym kwadransie nieco łagodności pozbył, której dwudziestą i dwuletnią pracę nabydź usiłowałem?

Punkt XVII. **Z**Naydowali się niektórzy surowey na pozor pobożności ludzie, którzy śmieli ganić ducha i pobożność Franciszka Świętego, iakoby była bardzo miękka, i gnusności sprzyiała: Ale ten Święty odpowiedział tym Rządcom przy surowym, że surowość dobra jest dla Urzędników świeckich nie dla Biskupów; że imię Pasterkie, które na sobie noszą, jest imię miłości, łagodności, i łaskawości: że nauka Ewangeliczna surowa jest w radach swoich, ale łagodna w przykazaniach swoich, bo się

zrozu-

z rozumu  
jest prz  
skich, c  
iemne:  
prawe  
wiści p  
aż nad  
ku bli  
mu do  
jest tru  
moici  
Świeci  
nigdy n  
ale trze  
trzeba  
czac p  
czekst  
przed  
czyśca  
do piek  
ści: Ze  
duchowi  
grzechy  
że [co  
trzeby

S. Franciszka Salezyusza 123

z rozumem zgadzają: że taśka, która  
jest przywiązana do przykazań Bo-  
skich, czyni iarzmo iego łodkie i przy-  
jemne: Ze Prawo Ewangeliczne, jest  
prawem nienawiści i miłości: niena-  
wiści przeciwko sobie samym, ponieważ  
aż nadto samych siebie kochamy: miłości  
ku bliźniemu: ponieważ go nie kocha-  
my dosyć: że Sakrament pokuty nie  
jest trybunałem karania i gniewu, iako  
mowi Zbor Trydentyński, i że Oycowie  
Święci nigdy tego nie byli zdania: Ze  
nigdy nie trzeba pobłagać grzechowi,  
ale trzeba pobłagać grzesznikowi: Ze  
trzeba mu wprowadzić należyte nązna-  
czać pokuty, ale kiedy jest niebespie-  
czeństwo, żeby nie ustał w odwadze i  
przedsięwzięciu, lepiej go odesłać do  
czyśca z zbyteczney łagodności, a niżeli  
do piekła wtrącić z zbyteczney surowo-  
ści: Ze znakiem człowieka prawdziwie  
duchownego jest być nie litościwym na  
grzechy swoje, a litościwym na cudze.  
że [ co się iego dotyczy ] opatrując po-  
trzeby niedźnych tym samym i swoje o-  
patrać

patruie, będąc upewniony od Syna Bo-  
 skiego, że się tak z nim obchodzić będą,  
 iako się on z niemi obchodził: Ze się Chry-  
 stus nigdy surowo nieobchodził z grze-  
 sznikami; że na niego skarżono, iż był  
 na nich bardzo łaskawy; że nie roska-  
 zał, abyśmy się od niego uczyli byłą su-  
 rowemi: Ze na koniec woli, aby nań  
 skarżono w dzień sądu, (iako Święty  
 Chryzostom wolął,) o zbytek łagodności,  
 niżeli o zbytek surowości, i że się bę-  
 dzie mógł dobrze bronić, mówiąc do sę-  
 dziego swego, że on mu to przykazał,  
 i że mu do tego dał przykład Tak mi-  
 łosny ten Biskup odpowiadał tym  
 którzy łagodność jego za grzech po-  
 czytywali. Ale go lepiej usprawiedli-  
 wił kościół, kiedy w Pacierzach o nim  
 zeznaie, iakośmy powiedzieli, iż na-  
 rka jego jest niebieska, i pokazuje nam  
 drogę bezpieczną i łatwą do dostąpie-  
 nia doskonałości Chrześcijańskiej.  
 Punkt XVIII. NAśladuy łaskawo-  
 ści tego wielkie-  
 go Świętego, znoś cierpliwie wszy-  
 stko

S. Fl  
 itko, cok  
 z strony  
 Bądź ł  
 bądź o  
 bie sam  
 chowia  
 możesz  
 steś spo  
 ra miał  
 zyi na  
 ra wyd  
 skiego,  
 tey tu  
 cie się n  
 żywali  
 cych:  
 mi wp  
 stajem  
 rych st  
 go nie  
 rowe  
 tarze  
 Zeroś  
 surowo  
 iadni.



ſtko, cokolwiek ci ſię przytrafi, tak  
 z ſtrony BOGA, iak z ſtrony bliźniego.  
 Bądź łaſkawym na wſzyſtkich, a nie  
 bądź oſtrym na nikogo tylko na ſie-  
 bie ſamego. Nie pobłażay nigdy grze-  
 chowi; ale ſwiadczy wſzelką którą  
 możeſz, grzeſznikowi łaſkę. Jeżeli ie-  
 ſteś ſpowiednikiem, czytaj mowę, któ-  
 rą miał do Plebanów ſwoiey Dyce-  
 zyi na pierwszym Zborze ſwoim, któ-  
 ra wydana ieſt od Biſkupa Ebroiceń-  
 ſkiego, który żywot iego napisał. A z  
 tey tu nieco przytaczam. Staray-  
 cie ſię naybardziej o to, żebyście nie za-  
 żywali ſłow zbyt oſtrych do pokutnia-  
 cych: bo pod czas tak ieſteśmy ſurowe-  
 mi w przestrobach naſzych, że ſię zaſto-  
 ſtawiamy nagannieyſzemi, niżeli ci. któ-  
 rych ſtrofujemy ſą winnemi. BOG te-  
 go nie chce; narzeka na to, że zbyt ſu-  
 rowe poſtępy naſze puſtymi czynią Ot-  
 tarze iego, i ofiarowania bez ofiary.  
 Zerokazuieſz mocą (mowi on!) zbyt  
 ſurowicą, nędzne owce moje uciekły z bo-  
 iaźni. Nigdyby nie był naznaczył Chry-  
 ſtus

ſtus ludzi za ſpowiednikow, gdyby nie  
 byli grzeſznikami: á ieżeli ſa grze-  
 ſznikami czyż nie powinni być pokor-  
 nemi i łagodnemi, i obchodzić ſię z poku-  
 tującemi z łaskawym pobożaniem? A-  
 przecie większa cześć Oycow duchow-  
 nych tego nie czyni, czemu ſie ia dzi-  
 wnie; bo nampierioſza doſkonalego ſpo-  
 wiedzika właſność ieſt być liſoſciwym  
 na grzechy cudze, á nieliſoſciwym na  
 ſieie właſne. Prawdziwa pobożność  
 [ iako mowi Święty Hieronim ] ma  
 zawiſze politowanie, fałszywa zaś nie  
 ma tylko oſtrość i ſurowość. Rozumy  
 ludzkie nie chcą á żeby ſię z niemi ſuro-  
 wo obchodzono, ále żeby ich łagodnie na  
 prawą naprowadzono drogę, takie ieſt  
 przyrodoſzenie ludzkie. Przypomniycie  
 ſobie, że pokutujący was Oycami nazy-  
 wają, i że mieć powinniſcie ku nim ſer-  
 ce całe Oycowſkie, znosząc z miłością  
 ich proſtość, nieumiejetność, ſłabość, o-  
 pieſzatość i wſzyſkie inne niedoſkona-  
 łości Opuſzczam reſztę mowy, któ-  
 rą czytać można Piſarza żywota ie-  
 go, o którym namieniłem.

K

O S

SA

Punkt

ſkiey, i  
ſwoich.

Ko

ſię uwie

i nie u

ſcioł w

piſma i

ſką i że

nych dr

ſtapieni

uki iego

bez boi

Punkt

# KROTKIE ZEBRANIE

## UWAGI

### O ŚWIĘTym FRANCISZKU

## SALEZYUSZU

**Punkt I.** Święty Franciszek napisał księgę o miłości Boskiej, i wyraził na sobie w obyczajach swoich, co napisał.

Kochał BOGA mądrze, nie dając się uwieść natężeniu miłości swojej, i nie upadając na szturmy iey. Kościół w Pacierzach onim powiada: że *pisma iego są napelnione nauką niebieską* i że naucza wszystkich prawowiernych drogi *bezpieczney i łatwey do dostąpienia doskonałości*. Siuchay więc nauki iego, a naśladowy przykładu iego bez boiaźni pobłędzenia.

**Punkt II.** Kochał BOGA wier- nie, dobrze zażywając  
lask

łaski iego, i natchnienia się iego chwytając. Łaski zaniedbane skarbią gniew Boski, a łaski dobrze zażyte skarbią zasługi ludzkie. Święty Franciszek pokazał wierność swoją, zwyciężając najgorszą namiętność w samym wieku swego kwiecie, będąc namawianym do złego od niewstydlivey niewiasty, i zwyciężąc z potyczki iako drugi Jozef odchodząc. Gdyby się był wdał w niebezpieczeństwo, byłby w nim zginął. Chron się złego towarzystwa, opieray się pokusom; iednego tylko odważnego uczynku (iaki był ten tam] potrzeba, aby zostać Świętym.

*Punkt III* **K**Ochał BOGA czysto, niczego się od niego nie spodziewając: ponieważ kuszony będąc do rospaczy czartu w głowę mu wbił iącemu że od BOGA był odrzucony tę dał odpowiedź *Ponieważ tak nieszczęśliwy bydz mam, że BOGA chwalić nie będę po śmierci, chcę go chwalić w życiu; Chcę go kochać w cza-*

Krot  
wczasie  
w wiec  
iako sm  
fikie og  
BOGA  
nieważ  
zgotow  
abyś go  
Punkt I

iego tra  
dla niego  
przwiąz  
Heretyk  
nisz dla  
go. przy  
nie koch  
fyć iest  
Punkt I

znak na  
iego: V  
przwiąz  
duch i

Część I



*Krotkie Zebranie Uwagi 130*

*w czasie, ponieważ go kochać nie będzie  
w wieczności, O miłości n. ocna jesteś  
jako śmierć, gorętsza jesteś niż wszy-  
stkie ognie piekielne. Kochaszże tak  
BOGA? kochaj ty go w czasie, po-  
nieważ on cię ukochał od wieków. i  
zgotował ci szczęśliwą wieczność,  
abyś go kochał.*

*Punkt IV. KOchał BOGA gorąco,  
żarliwość o chwałę  
iego trawiła go. Czegoż nie czynił  
dla niego? iak wiele bitew zwiodł z nie-  
przyjaciółmi iego! Jak wiele tysięcy  
Heretyków nawrócił! Ty nic nie czy-  
nisz dla BOGA? Ach jeszcze nie kochasz  
go. przykrzy ci się pracować? Ach już go  
nie kochasz, miłość nigdy nie mówi do-  
fyć jest.*

*Punkt V. KOchał BOGA uprzej-  
mie, łagodność jest  
znak najwyższy świętobliwość  
iego: Wszystkie prześladowania niei  
przyjaciół iego nigdy nie poburzyły-  
ducha iego. Nienawidział grzechu: ale  
I kochał*

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

kochał grzesznika, i z nim się obcho-  
dził z naywiększą, co się wymyślić  
może, łagodnością. Ci, którzy są o-  
strzy na siebie samych, pospolicie by-  
wają łaskawi na innych. Ci, którzy są  
ostrzy na drugich, pospolicie bywają  
łaskawi na siebie samych. O moy  
Boże iak twój Duch jest łagodny, A  
moy iak nieprzyjemny! Jak Duch  
tвой pokorny, a moy iak wyniosły!  
Jak Duch twój jest święty, a moy iak  
złośliwy! proszę cię odbierz odemnie  
ducha mego, a day mi Ducha twego.  
abyś cię tak kochał, iako cię kochał  
Franciszek Święty.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Ukaż mi drogę, którąbym miał cho-  
dzić Ps: 142. v. 8.

Nie ustępuj na prawo ani na lewo:  
Prov: 4. v. 27.

Wiele ludzi miłośniernemi zowią: ale  
męża wiernego kto naydzie Prov:  
20. v. 6.

Podz.

Kr  
Podzi  
cnie  
ochł  
się,  
i po  
czy  
iarz  
mie  
29.  
Moyżesz  
wsz  
Proszę  
Chry

*Krotkie Zebranie Uwagi 132*

*Podźcie do mnie wszyscy, którzy pragniecie, i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę: weźmiecie iarczmo moje na się, a uczcie się odemnie. Żem jest cichy i pokornego serca, a nayedziecie odpoczynek duszom waszym. Aborwem iarczmo moje wdzieczne jest, a brzemie moje lekkie. Matth: II. V. 28. 29. 30.*

*Moyżesz był mądry bardzo cichy nad wszystkie ludzkie Num: 12. V. 3. Proszę was przez cichość i łaskawość Chrystusową 2. Cor: 10. V. 1.*



NA UROCZYSTOSC  
OCZYSZCZENIA  
NATSWIĘTSZEJ

P A N N Y

2. Lutego.

U W A G A

*O cnotach na ktore się w kościele  
zdobyła*

*Punkt I.* **M**Arya jest Matką Bo-  
ską, a jednak chce być  
mianą za Mátkę Człowieka: co za  
pokora! **MARYA** jest czysta iako floń-  
ce, a do Kościolá przychodzi na o-  
czyszczenie: co za czystość! **MA-  
RYA** nie podlega prawu, a dobrowol-  
nie się mu poddaie: co za posłuszeń-  
stwo! **MARYA** jednego tylko ma Sy-  
na, którego nieskończenie miłuje, a  
poświęca go **BOGU**, kładąc go na łon-  
o kápłana, i w tenże czas na łono krzy-  
ża: co za miłość! Ná-



Oczyszczenia N: Panny 134

Naśladow tych czterech cnoſt  
Nayſwiętſzey PANNY, Miev iako O-  
ná ſerce pokorne; miey ciało czyſte;  
miey ducha poſłufznego; miey ręce  
ſzczodrobliwe. Ofiaruy BOGU, co  
masz naymiłſzego; poſwięć mu dzie-  
ci ſwoie, i dobra ſwoie, pragnienia  
ſwoie, i boiaźń ſwoię. A nadewſzytko  
dáy mu ſerce ſwoie, tego iedynaka i  
pierworodnego Syna, który do niego  
należy, które ábyś mu ofiarował, w  
prawieć roſkazuie; day mu ie cále bez  
podziału. Nie ſtraciſz go, kiedy mu go  
daſz; i owszem go wybawisz od nie-  
woli czartowſkiey, uczyniſz go wol-  
nym i ſzczęśliwym, i odpoczynek mu  
ziednaſz, którego nie znaydzie nigdzie  
tylko w BOGU.

*Punkt II.* **D**okąd idzieſz duſzo  
Chrzeſciáńſká? Do  
Kościoła z Symeonem Świętym. Coż  
tam czynić bedzieſz? Odbiorę Je-  
zusa na łono ſwoie. Ktoż ci go da?  
BOG Ociec i PANNA nayſwiętſza  
Mátká iego przez ręce Kápláńskie.  
Coż

Coż z nim czynić będziesz? Położę go w sercu moim, dam mu spocząć na łonie moim, oddam go BOGU na ofiarę dla odpuszczenia grzechów moich. i na odwdzięczenie niezliczonych łask, które mi wyświałczył. Coż potym czynić będziesz? wracać się będą, śpiewając z tym Świętym Staruszkiem tę pieśń wesola. *Teraz pu-  
szasz sługę twego Pannie w pokoiu  
według słowa twego. Gdyż oczy moje  
oglądały zbawienie twoje, któreś zgo-  
tował przed oblicznością wszystkich  
Narodów światłość na objawienie po-  
ganie, i chwałę ludu twego Izrael-  
skiego.*

**Punkt III.** **Z**Yć będziesz w pokoiu, jeżeli pragnąć niebędziesz tylko Jezusa. Umierać będziesz w pokoiu, jeżeli kochać niebędziesz tylko Jezusa. Wnidziesz do Nieba, jeżeli się oddasz w ręce Matki Jezusowej. Ponieważ Ona ofiarowała głowę, trzeba żeby i członki ofiarowała; a ponieważ BOGU na ofiarę

fiarę d  
czony  
znacze  
na ofi  
BOG  
ofiar  
Nic fi  
kółwie  
ręce  
fiarwie  
fiko c  
Synov  
kocha  
PAN.  
Punk

ba h  
Syn  
kę.  
na, c  
ko  
PAN  
dnie  
byd  
zew

Oczyszczenia N: Panny 136

siarę dala naypierwszego z przeznaczonych, trzeba, żeby wizyfcy przeznaczeni przez ręce iey oddani byli na ofiarę. Nic się podobać nie może BOGU Oycu, cokolwiek mu nie iest ofiarowane przez ręce Syna Jego. Nic się podobać nie może Synowi, cokolwiek mu nie iest ofiarowane przez ręce Mátki iego. Wszystko co syn ofiaruie, przyjemne iest Oycu. Wszystko co Mátká ofiaruie, przyjemne iest Synowi. Patrz iaki masz obowiązek kochać, czcić, i służyć Nayświętzey PANNIE.

*Punkt IV.* **A** By bydz ofiarowanym przez ręce Jey, trzeba bydz Jey synem. aby zaś bydz iey Synem, trzeba Já sobie obrać za Mátkę. Trzebá bydz pokornym iako Ona, czystym iako Ona, posłusznym iako Ona, kochającym iako Ona. O PANNO Nayświętsza! O naygodnieysza Matko Boska! Chcesz bydz Mátką grzesznika, á grzesznika ze wszystkich naywiększego, iako ia iestem?

stem? Tak jest Pani moja, pewnie  
tego jestem, bylebym już więcej grze-  
sznikiem być nie chciał. Boś przeto  
zezwołała, abyś była Matką Zbawi-  
ciela, żebyś oraz była Matką grzeszni-  
ków. Możeszże nienawidzieć tych, któ-  
rych Syn twój kochał? Możeszże  
odrzucać tych, których Syn twój szu-  
kał, i szuka dobrocią do swego towa-  
rzysha przyjmował.

O Najświętsza Matko Boska  
w ręce twoje polecam duszę moją, pro-  
szę Cię mój o niey staranie. Lubo jest  
złośliwa, jest i dnak ceną krwi Syna  
twego, dla niey On dał życie swoje.  
Na odkupienie iej ofiarowałaś to  
Boskie dziecko, i na śmierć oddałaś.  
Gardzić nie możesz tym, co cię tak  
wiele kosztowało, i co Jezus Syn  
twój tak serdecznie kochał. Jeżeli du-  
sza moja będzie w ręku twoich, mieć  
ia będę w bezpieczeństwie; i jeżeli ia  
BOGIU ofiarować raczysz, nieomył-  
nie zbawiony będę: bo wszystko, co  
mu ty ofiarujesz, jest mu przyjemne, i  
włzy



wszystko, co do ciebie należy, należy  
i do niego.

O Jezu Zbawicielu moy. niechay  
z tego świata wynidę w pokoiu: bo  
widziawszy Ciebie, nie mam iuż co wi-  
dzieć; przyiąwszy ciebie do serca me-  
go, niemam iuż czego pragnąć. Jestem  
zupełnie uspokoiouy. O Pannie moy  
pamiętay proszę, że mam szczęście  
bydź sługą twoim. a Synem służebni-  
cy twoiey. Coż? możeszże potopić  
Syna Marki twoiey? możeszże niena-  
widzieć tego, którego ona kocha i  
w swoiey trzyma opiece?

**SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO**

*Przynieśli Go do Jheruzalem, aby Go  
świątlili Panu Luc, 2. v. 22.*

*Wéźmi Syna twego iednorodzonego,  
ktorego miluiesz, Jscaká, a idź do  
ziemi Widzenia, i tam go ofiarujesz  
na całopalenie Gen: 22. v. 2.*

*Wszczerości serca mego ochotniem o-  
fiarował to wszystko Par: 29. v. 17*

*Teraz puszczasz sługę twego Pannie  
w pokoiu Luc: 2. v. 29.*

*O Pannie --- iam sługa twoy i Syn slu-  
żebnicy twoiey Ps: 115. v. 16.*



NA UROCZYSTOSC  
 SWIĘTEGO  
 MACIEIA  
 APOSTOŁA

24 Lutego

UWAGA

O obraniu tego Świętego

*Punkt I.* **A**postołowie i Uczniowie [ których było iakoby sto dwadzieścia ] zgromadzili się na wybieranie innego Apostoła na miejsce Judasza, postawili dwóch Jozefa, który się zwał Barsabas, a nazywano go sprawiedliwym, i Macieia. Agdy się modlili padł los na Macieia, i policzon jest z iedenastą Apostołów. Treść Historyi o nim, wyjęta z Rozdziału I. Dzieiów Apostołów.

*Punkt*

**Punkt. I.** **B**OG wyniarkował od wiekow pewną liczbę mieysc w Niebie dla przeznaczonych, które iak się napelnia, świat się skończy. Chce zbawić wżyskch ludzi nie naruszając ich wolności: A tak prawdziwie i bezpiecznie mówić można, że każdy ma mieysce sobie wyznaczone w Niebie, i zgotowaną koronę, i że iey nie utraci chyba dla winy swoiey.

Wola Boska zawsze się pełnić musi: Zna on tych, których wybrał. Lubo wżyskch naznacza do chwali swoiey, wielu jednak do niey nie wnie- dzie z własney winy swoiey, á inni na ich mieysce następują, aby się dopełniła liczba przeznaczonych: tak właśnie: iako kiedy się kamień iaki do budynku nie zda, inży na mieyscu iego położy budownik: i kiedy koryto rzeki iakiey zasypuia, winę wodę swoię wylewa.

**Punkt II.** **K**iedy ieden upada. po- wstaie drugi: kiedy się ieden gubi, drugi się zbawia: kie- dy

dy iednego nie dostaie na uczcie, inszego na mieyscu iego sadzaia, kiedy ieden utraca mieysce swoje, drugi ie o siada, ipo nim następuje. Tak ludzie wzięli mieysce Aniołów. Seth syn Adama wziął mieysce Kainá brata swego; Dawid Saula, Esther Walthy; Maciey Święty Judasza; Poganie żydow. Kiedy się morze od iednego oddała kraiu, zbliża się do drugiego, kiedy narod ieden porzuca wiarę, drugi ją przyimaie. O Judaszu iak mię twoy upadek przestrofza! O Macieiu Święty iak mię twoie wybranie cieszy! Cieszę się gdy uważam, że mię BOG podobno obrał na mieysce takiego, który zginął; ale drzę cały, gdy uważam, że BOG, ieżeli tak nikczemnym i niewiernym będę, podobno kogo inszego na moim osadzi mieyscu. Czterdzieści było koron dla czterdziestu męczennikow w zamrożonym ieziarze zostających; nie wytrwał ieden, aż stróż na mieysce Jego nastąpił, i koronę iego odebrał.

*Punkt*

*Punkt*

wytr  
go,  
wytr  
upew  
chce  
strony  
zkiem  
go. wy  
łask p  
stępov  
wieni  
marł;  
sie z  
mey  
fzy

meg  
bym  
wisło  
mie  
wpra  
zpeł  
aby



**Punkt III.** O moy BOZE Coż się  
ze mną stanie? czy  
wytrwam aż do końca? nie wiem te-  
go, to jest: co mię trwoży. Mogeż ia  
wytrwać? Tak jest, wiara mię otym  
upewnia, káže mi wierzyć, że mię BOG  
chce zbawić szczerze i skutecznie z  
strony swoiey, a z moiey pod obowiąz-  
kiem, ponieważ współ robienia me-  
go wyciąga. Użycza mi wszystkich  
łask potrzebnych do zaczynania, po-  
stępowania, i dokończenia dzieła zba-  
wienia mego; Syn Jego za mnie u-  
marł; serdecznie mię miłuje, ieżeli  
się zgubię. sam iedyną będę zguby  
moy przyczyną. Otoż to co mię cie-  
rzy i dobrą nadzieię czyni.

O gdyby zbawienie moje od fa-  
mego tylko zawisło BOGA, wiakim-  
bym zostawał pokoiu i pewności! Za-  
wisło oraz odemnie, i toć to jest: co  
mię w boiaźń a prąwie w rozpacz  
wprawia. O JEZU Zbawicielu moy  
zpełniy imię twoie, a dáy mi tę łaskę,  
abym náleżał do liczby zbawionych.

Ah od

Ach od iak dawnego czasu cię obra-  
żam, na ziele łask twoich zażywałam!  
Jestem oziębły, niedbały, okrzepli, i  
opiekszały w służbie twoiej! Ah nie-  
wyrzucay mię ieszcze z serca twego  
iak owę oziębłą w objawieniu Jáná  
Świętego dusze. Nie wzruszay ie-  
szcze świecznika mego z nieysca swe-  
go, już ci doskonałe służyć zaczę.  
Tak jest, rzekłem to, i przyśiągłem, za-  
cznę pracować z gorącością około  
dzieła zbawienia mego, wypowiem  
wojny namietnościom moim, i sprze-  
ciwiać się będę z taką siłą i wiernością,  
ábym zaśluził wstąpić na tron, któryś  
mi ugotował, i ábym odebrał koronę,  
któraś mi wyśluził i naznaczył z łaski  
swoiej.

O Pánno Najsświętsza nikt tego  
nigdy áni mógł, áni będzie mógł  
mówić, żeby który z prawdziwych  
sług twoich był potępiony. Jtoć to  
nie napelnia ufnością, i dobrą mió zba-  
wieniu moim nadzieję czyni: Boć ty  
wiesz, iak dawno jestem na służbie  
twoiej,

S:  
twoiej  
by S  
obawia  
bym r  
żeli to  
Mátka  
ieszcz  
wyrzu  
twoich  
aż do k

SŁO

Oto słu  
bran  
dusza  
go

Panie  
kaś  
dneg  
nia  
wyp  
mie  
Pawe  
W

twoiey, i raczyłaś mię przyiać do licz-  
by Synów swoich. Czegoż się tedy  
obawiać mogę? Ach tego iedynie, że-  
bym nieporzucił służby twoiey; bo ie-  
żeli to uczynię, zginąłem. Proszę Cię  
Mátko miłosierdzia zatrzymuy mię  
ieszcze między czeladką twoią, nie  
wyrzucay mię z liczby Synów i służ-  
twoich, trzymay mię w opiece twoiey  
aż do końca życia mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Oto sługa moy, przyime go: Wy-  
brany moy, upodobałá sobie w nim  
dusza moja, dałem Ducha me-  
go nań Js: 42. v. i.

Panie który znasz serca wszystkich, o-  
każ ktoregoś obrał z tych diew ie-  
dnego, áby wziął miejsce usługowa-  
nia tego, i Apostolstwa, z ktorego  
wypadł Judasz, áby odszedł ná  
miejsce siee Aët: i. v. 24. 25.  
Paweł i Barnabasz bezpiecznie rzekł:  
Wam było na przód trzeba opowia-  
dać

145 *Na Uroczystość*

dać słowo Boże: ale ponieważ ie  
odrzućacie, i osadzacie się niego-  
dnymi bydź wiecznego żywota: Oto  
obrótamy się do poganow. Act: 13.  
v. 46.

Zetrze wielu i bez liczby, A insze  
postawi niasto nich Job: 34. v. 24.

O to ide rychło: trzymay co masz, a-  
by żaden nie wziął korony twebiey  
Apo: 3. v. 11.

Mam przecie tobie, żeś miłość twoię  
pierwszą opuścił. Pamiętayże tedy  
z kądś wypadł: i czyn pokutę, a u-  
czynki pierwsze czyn. A ieżli nie,  
przyde tobie, a poruszę lichtarz  
twoy z miejsca swego Apo: 2.  
v. 4. 5.



NA





NA UROCZYSTOSC  
SWIĘTEGO

J O Z E F A

19 Mārca

U W A G A

O godności szczęściu i świętobliwości  
Jego.

Punkt I. **J**OZEF Święty jest  
mniemanym Oycem  
JEZUSA: Oblubieńcem najswię-  
tszey Māryi Panny, i Mężem spra-  
wiedliwym. Jest Oycem BOGA;  
dziwuy się wielkości iego. Jest O-  
blubieńcem MARYI; dziwuy się  
szczęściu iego. Jest mężem sprawie-  
dliwym; dziwuy się świętobliwości  
iego.

Punkt II. **J**OZEF Święty jest  
Oycem JEZUSA  
nie przez przyrodzenie, ale przez  
K przy-

Część V. Uwag Chrześciāńskich

przysposobienie, przez wychowanie i przez odkupienie. Przez przysposobienie, obrawszy go, aby mu był na miejscu Syna w niedostatku potomstwa, którego mieć nie chciał. Przez wychowanie, wyżywiwszy go i wypielegnowawszy z wielkim staraniem: przez odkupienie, zapłaciwszy za niego okup, i przez te wypłacenie stawszy się Pánem życia iego właśnie iakby do niego należał przez przyrodzenie. Jeżeli zaś iest Oycem JEZUSA, toć iest obrazem BOGA Oycy na ziemi, i powagę iego na sobie nosi, iest Porucznikiem i Namieśnikiem Jego, i w nieiakiey mierze uczestnikiem Oycostwa Jego Boskiego, ponieważ w Ewangeliu nazwany iest Oycem iego. Jest nad to Opiekunem, nauczycielem, Rządzcą i obrońcą iego: Jest opiekunem Jego, bo miał od młodości staranie o nim, i był mu na miejscu Oycy: iest nauczycielem iego; bo go nauczał: iest Rządzcą iego; bo o nim rozporządzał: iest Obrońcą iego, bo go przy życiu

króre m  
chowat  
Punkt

okrutn  
le nier  
z rąk t  
ku i zo  
ZUSA  
go żalu  
Czy ni  
bożniey  
nie zna  
tyle ni  
nienes,  
ale do  
przyw  
Punkt

kość j  
bieńca  
bo ona  
strzem  
wo ni  
na ob

które mu Herod wydrzeć chciał, zachował.

*Punkt III.* **A**Ch wybawił to kochane dziecię z rąk okrutnego i dzikiego Krola tego; Ale niemógł go, że tak rzekę wybawić z rąk twoich! Jak wiele razy potomku i żołnierzu Heroda, zabiłeś JEZUSA w fercu twoim! Jak wielkiego żalu byłeś Jozefowi przyczyna! Czy nie iestżeś okrutniejszy i bezbożniejszy niżeli ten Krol, który go nie znał tak, iako go ty znasz: który mu tyle niebył powinien, ile mu ty powinienieś, i który tylko pragnał tego, ále do skutku nie przywiódł, iako ty przywodziś.

*Punkt IV.* **J**Eżeli przymiot Oyca Jezusowego czyni wielkość JOZEFA, toć przymiot Oblubieńca Maryi czyni łczęście Jego: bo ona go czyni wodzem swoim, Miśtrzem swoim, Pánem swoim, i prawo mu daie, áby iey rozkazywał, á ona obowiązana iest mu bydz posłuszną i

szna, i poddać się woli jego, lubo jest  
 Matką Boską. Ale co go nayszczęśli-  
 wszym ze wszystkich czyni ludzi jest to,  
 że oblubienica Jego, należąca do niego,  
 nosiła owoc Boski w czystych wne-  
 trznościach swoich, i ten do niego na-  
 leży nieiako. Wchodzi w towarzy-  
 stwo wszystkich iey tytułów, przy-  
 wileciow, i wspaniałości; i iako ona by-  
 ła Krolową Aniołów i ludzi, tak i o-  
 blubieniec iey mógł się zwać ich kro-  
 lem.

*Punkt V.* **A**Le naywiększe szczę-  
 ście, które nań spły-  
 wa z tego Boskiego powinowactwa  
 jest to: że go na stopień nieporównaney  
 świątobliwości wywyższyło; bo mu-  
 siał być podobien do Oblubienicy  
 swoiey; ponieważ BOG był sprawcą  
 małżeństwa jego, wątpić nie można,  
 żeby nie było doskonałe, ponieważ aby  
 doskonałe było wyciąga równości i po-  
 dobieństwa. A tak będąc Marya Nay-  
 świętszą ze wszego stworzenia, mówić  
 można, że poniey nikogo nad **JOZEFĄ**  
 Oblu-

oblubie  
 kiego  
 ty Obl  
 strawa  
 O iaki  
 któreg  
 remu  
 dę swo  
 my lud  
 wszystk  
 JEZUS  
 wuy si  
 ale nie  
 Jego,  
 wiedliw  
 Punkt

dlawyp  
 wością  
 ra cno  
 by kto  
 trzebá.  
 zniem  
 więcej  
 tak bl



oblubieńca iey świętzego nie masz. Jakiż nieodbierał pożytku, ten Święty Oblubieniec z ustawicznego prześławania, z tak Świętą Oblubienicą? O iakież się nie starała łaski dla tego, którego powinna była kochać, i któremu winna była, cześć swoię, wygodę swoię i życie swoię? Ale czegoż my ludzie, nie powinniśmy iemu za wszystkie usługi, które wświadczył JEZUSOWI i Máryi? Żatym dziwuy się wielkości i szczęściu Jego, ale nie zapominay naśladować cnot Jego, które go uczynily Mężem sprawiedliwym i świętym.

*Punkt VI.* **L** Ukaz Święty, zowie go Mężem sprawiedliwym, powzdechną tą sprawiedliwośćią, która w sobie wszystkie zawiera cnoty. Dwoch rzeczy potrzeba, aby kto był sprawiedliwym i świętym: trzebá, aby odbierał wiele łask, i aby z niemi wiernie pracował. Ktoż miał więcej odebrać łaskę iako ten, który tak bliski był zrodła łaski, i którego  
BOG

BOG tak zacnym i wspianiałym nadał urzędem? Jaką mieć musiał mądrość, nauczając BOGA, i familią Jego rządząc? Jaką świątobliwość, piasztując, pożywając, i obcując poufale z Bogiem? Jakie posłuszeństwo, nigdy się nie oddalając od woli Jego? Jaką czystość, prowadząc życie w towarzystwie naysztyszej Panny? Jeżeli Jezus umierając polecił Mátkę swoię Janowi Świętemu, przeto że był Panną, czyż wątpić można, że i Jozef był Panną, ponieważ mu BOG powierzył Matki Syna swego, kiedy była w samym kwiecie wieku swego i w największej młodości?

*Punkt VII.* **J**Est to wielkie szczęście wielkie odbierać łaski, ale też wielka zasluga z niemi współ robić, iako on uczynił. Dziwuy się wierze iego, iż uwierzył, co mu powiedział Anioł, że Syn ten, którego Oblubienica iego poczęła, jest owocem Ducha Świętego. Dziwuy się iego posłuszenstwu, że w noc

cy do

cy do Egiptu poszedł, i iednego nie  
zwłócząc momentu, nie rozbierając  
rozkazu, który mu dano, nie przekłada-  
jąc trudności, nie prosząc odwłoki i  
nie dowiadując się czasu, przez który  
trwać miało wygnanie iego. Dziwny  
się iego ziednoczeniu z Bogiem, i sto-  
sowaniu woli swoiey do woli ie-  
go; albowiem iako mowi Łukasz  
Święty, JEZUS był poddany Rodzi-  
com swoim, i był posłuszny we wszy-  
stkim Jozefowi Świętemu: z drugiey  
strony Syn Boski czynił zawsze wo-  
lę BOGA Oycy, iako to sam wyzna-  
ie. Trzeba tedy ten uczynić wniosek,  
że wola JOZEFA Świętego zawsze  
się zgadzała z wolą Boską. Co za po-  
kora udać się Człowiekowi z krwi  
krolewskiej idącemu do rzemieśla cie-  
fielskiego, i trwać spokojnym w po-  
srzod przypadków niepomyślnych!  
Co za łagodność nigdy najmniejsze-  
go słowa urażającego nie wymówić  
do najsświętszey Panny Oblubienicy  
swoiey, gdy ją widział brzemienną  
wprzod

wprzód niż wiedział, że to było z Du-  
cha Świętego! Co za cichość, pokoy,  
i ziednoczenie serca i myśli z Bogiem  
ina ustawicznej modlitwie! Co za  
cierpliwość wpośród tak wiele prac,  
które znośli, tak wiele niebespie-  
czeństw, w których zostawał, tak wiele  
niepokoiów na umyśle, które go mię-  
szały, tak wiele potężnych nieprzyja-  
ciół, ktorzy go prześladowali! Ale co za  
miłość, że z pracy rąk swoich żywił  
Syna i Matkę Boską, i obojga obro-  
nił i utrzymał życie! Co za miłosier-  
dzie że im w naywiększych potrze-  
bach służył!

*Punkt VIII.* **O** Wielki Pátryárcho,  
prawaśki! **O** nay-  
chwalebniejszy ze wszystkich Oycze!  
**O** nayszczęśliwszy ze wszystkich o-  
blubieńcze! **O** naysprawiedliwszy ze  
wszystkich Mężów! iak się cieszę z two-  
iey wielkości, z twoiego szczęścia, z  
twoiey świątobliwości! Jak się we-  
sele, kiedy uważam cnoty twoie! Jak  
się wstydzę, kiedy patrzę na grzechy  
moie! Ty iesteś Mężem sprawiedli-



wym, sprawiedliwością tą, która wżys-  
stkie w sobie zawiera cnoty; á ia ie-  
stem człowiekiem niesprawiedliwym,  
niesprawiedliwością tą, która wżys-  
stkie w sobie zawiera niecnoty. Nie-  
mam áni wiary, áni nadziei, áni po-  
słuszeństwa, áni cierpliwości. áni lá-  
godności, áni powzdawania się na  
wołą Bożą. Kiedy przyidzie czas  
ten, w którym mówić będą, że jestem  
człowiekiem sprawiedliwym, i że BO-  
GU chesć tę oddaie, która mu należy,  
bliźniemu miłość tę, którą mu powi-  
nienem, á sobie samemu przekłada-  
nie sprawy zbawienia mego nad wżys-  
stkie sprawy ziemskie?

Punkt IX. **W**Zyway JOZEFA  
Świętego Dufzo

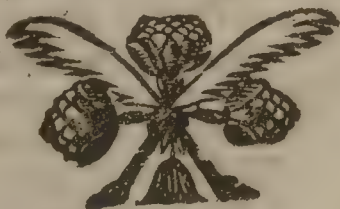
Chrześcianańska: bo on otrzymuje to  
wżysztko, o co prosi. Coż więc, áż  
nie tak możny w Niebie, iako był na  
ziemi? Jeżeli Syn Bożki zawsze  
czynił wolą iego, kiedy był na tym  
świecie, czyż nie słuszna wierzyć, że  
iá ieszcze czyni na takim? Czyż mo-  
że czego odinować Oycu, który mu

tak wielkie wyświadczył usługi? który go z tak wielką utrudzenia karmił, kiedy był ubogim? Który go odziewał, kiedy był nagim? Który go gospodą opatrzył, kiedy był cudzoziemcem? Który go bronił, kiedy go prześladowano? i który go przy życiu zachował, kiedy go szukanano na zabicie? Proś odważnie o wszystkie potrzebne sobie rzeczy, osobliwie o łaskę. abyś umierał, iako on na łonie JEZUSA i Maryi. O niechże umieram śmiercią sprawiedliwych, niechay koniec mojej będzie podobien do końca ich.

*Punkt X.* **A** Byś otrzymał od niego to; czego pragniesz; czyń to, co on czynił. On obronil życie Syna Boskiego, którego Herod zabić umyślił: nie zmawiaj się z Herodem na zabicie tego Boskiego Dziecięcia w sercu twoim. i bliźniego twego. On karmił JEZUSA w własnej jego osobie: Karmiy go ty, w osobie ubogich. Większa zasłu-

ga. (m  
mieć te  
postac  
nam  
staci;  
nadzi  
by mo  
fowi,  
bie pok  
sobie,  
za Sy  
lem J  
przysł  
dziew  
mniey  
nili, n  
zato  
sądny

ga (mowi Chryzostom Święty) karmić teraz Syna Bołkiego pokrytego postacią ubogiego, iako gdyby się nam pokazał w własney swoiey postaci; bo większa jest wiara, większa nadzieia, większa miłość. Ach ktożby mógł odmówić iakmużny Chrystufowi, gdyby się w własney swoiey osobie pokazał? O Jakem szczęśliwy, że sobie, przysposobić mogę JEZUSA za Syna! że się stać mogę karmicielem Jego! że go do domu swego przyjąć mogę! że go żywić mogę! odziewać, cieszyc i służyć. Coście najmniejszemu z tych [mowi on] uczynili, mam zato, żeście mnie uczynili zato wam dziękować będę w dzień sądny.





## KROTKIE ZEBRANIE

## U W A G I

## O S W I Ę T T M

## J O Z E F I E

*Punkt I.* JOZEF Święty jest Oycem mniemanym JEZUSA; Oblubieńcem najświętszey Maryi Panny; Meżem sprawiedliwym. Jest Oycem BOGA, dziwuy się wielkości iego. Jest Oblubieńcem Matki Boskiej; dziwuy się szczęściu iego. Jest sprawiedliwym; dziwuy się świętobliwości iego. JOZEF Święty jest Oycem JEZUSA: Więc jest wyobrażeniem BOGA Ojca na ziemi: Jest Porucznikiem i Namieśnikiem Jego; Osoba iego wyraża i powagę na sobie nosi; jest nawet uczestnikiem Ojcostwa iego Boskiego: bo lubo nie jest Oycem JEZUSA przez przyrodzenie, jest 7

O  
 iest ied  
 przez  
 nie, w  
 cie m  
 iego, l  
 ści ieg  
 Jest n  
 czal Je  
 porząd  
 życiu  
 wil to  
 ale nie  
 wie z  
 śmierc  
 wco  
 mu d  
 Punkt  
 święt  
 wca t  
 zna ze  
 dolko  
 siał.  
 ona o  
 Wszy



jest iednak przez przysposobienie,  
przez wychowanie, przez okupie-  
nie, wypłaciwszy za niego okup i ży-  
cie mu obroniwszy. Jest Opiekunem  
iego, bo onim miał staranie w młodo-  
ści iego, i był mu na miejscu Oycy.  
Jest nauczycielem Jego, bo go nau-  
czał Jest Kzadcą iego, bo onim roz-  
porządział. Jest Obrońcą iego, przy  
życiu go zachowawszy. Ach! wyba-  
wił to kochane dziecko z rąk Heroda;  
ale nie mógł go że tak rzekę wyba-  
wić z rąk twoich. Jak wiele razy  
śmierć mu zadałeś potomku i spra-  
wco Heroda! Co za żal zadałeś te-  
mu dobremu Oycu!

*Punkt II.* **B**ĘDĄC JOZEF Święty  
Oblubieńcem. Nay-  
świętzey Panny, a BOG będąc spra-  
wcą tego małżeństwa. wątpić nie mo-  
żna żeby nie było doskonałe; a zatym  
doskonale do niey podobny bydz mu-  
siał. Miał prawo iey rozkazywać, a  
ona obowiązana była go słuchać.  
Wszystkie iey dobra do niego nale-  
żały,

żały: á zatym był Rządzcą JEZUSA, który należał do Maryi. Czegoż ma nie powinna Nayświętsza Panna, że iey cześć i życie obronił, i że ią żywił pracą rąk swoich? Ale iakoż my wypłaciemy długi, które mu winniśmy za wszystkie usługi, które Jezusowi i Maryi wyświadczył?

*Punkt III.* **J**OZEF Święty był Mężem sprawiedliwym,

sprawiedliwością powszechną, która wszystkie w sobie zawiera cnoty: A ty jesteś człowiekiem złym, złością tą, która wszystkie w sobie zawiera niecnoty. Odebrał on wiele łask od BOGA, czyli áby sprawował tak wyśoki urząd, czyli że po Maryi nie było nikogo, któryby się 'bliżej dotykał początku łaski. Nie narzekay, że ci na ławce schodzi, masz iey dosyć do wypełnienia powinności twoich. A więcębyś miał, gdybyś się częścicy dotykał JEZUSA przez Komunią.

Nie schodzi ci na ławce; ále ty się iey nie chwytaśz; nie robisz z nią iako

ko JOZ  
wiary,  
ści, m  
się z E  
iey do  
wości  
Dzieci  
We w  
day się  
względ  
odmow  
cu taki  
mierał  
Maryi.

SŁO

Ktory

v.

Poroz

JE

On mi

im i

Maś

Pro

ko JOZEF Świąty. Naśladowy iego wiary, pokory, posłuszeństwa, czystości, miłości, ustawicznego złączenia się z Bogiem, stosowania woli swojej do woli iego, cichości, cierpliwości. Nadewszystko karmiy iako on Dziecię JEZUSA w osobie ubogich. We wszystkich potrzebach twoich uday się do JOZEF A, Syn iego ma wzgląd na niego w niebie: Czyż może odmówić czego Oycu swemu á Oycu takiemu? Prośgo o łaskę, abyś umierał iako on na łonie JEZUSA i Maryi.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Ktory się pasie między Iłiami Can: 2.  
v. 16.*

*Porodzi Syna, i nazowiesz imię iego  
JEZUS. Matt: 1.v. 23.*

*On mię będzie wyznał: Oycem moim jesteś ty, Ps: 88.v. 27.*

*Mąż wierny wielce chwalon będzie  
Prov: 28. v. 20.*

*Ktory*

161 *Krotkie Zebranie Uwagi*  
*Ktory im odpowiedział idźcie do*  
*JOZEFA Genes: 41: v. 55.*  
*Zaprawdę powiadam wam pokieście u-*  
*czynili iednemu z tych braci moiey*  
*naumnieyszych, mnieście uczynili*  
*Matt: 25. v. 40.*

NA UROCZYSTOSC  
SWIĘTEGO  
JOACHIMA  
OYCA NAYSWIETRZEY  
PANNT 20. Marca  
UWAGA

*O obowiązku który mamy czcić go,*  
*i wzywać.*

Punkt I. **P**owinniśmy czcić i wzy-  
wać tego wielkiego Pa-  
tryarchy, Nayprzod, że iest z poko-  
lenia Chrystusowego, i wielką w nim  
piastunie godność, będąc Oycem Ma-  
ryi Matki Jezusowey: bo im bardziey  
się

nie rzecz  
iest świ  
Święte  
le Kró  
spłynel  
chwała  
low, C  
dzi, i z  
spłynel  
Jana S  
Janowi  
uniżył  
iać na  
fluga J  
ztąd, i  
tego w  
iest flu  
ni Chri  
mąż Pi  
czyni w  
aku, o  
nych P  
wielkim  
stkie w  
Część



się rzecz iaka zbliża do słońca; tym  
 jest świetniejsza. Wielka to Joachima  
 Świętego chwała, że pochodzi z tak wie-  
 le Królów, których krew na niego  
 spłynęła; nierównie większa dla niego  
 chwala, że jest Dziadem Króla kro-  
 low, Oycem Królowy Aniołów i lu-  
 dzi, i że krew Jego na te obiedwie  
 spłynęła osoby. Anioł w objawieniu  
 Jana Świętego, nie pozwala temuż  
 Janowi Świętemu, aby się przed nim  
 uniżył przeto, że BOG raczył przy-  
 łąć na się ciało nasze, i nazywa się  
 sługą Jezusowym iako i on. Osądź  
 ztąd, iak Aniołowie czczą tego Świę-  
 tego w Niebie, ponieważ nie tylko  
 jest sługą JEZUSA i Maryi, iako in-  
 ni Chrześciane, ale i Oycem. Cze-  
 muż Pismo Święte tak chwalebną  
 czyni wzmiankę o Abrahamie, o Iza-  
 áku, o Jakubie, o Dawidzie, i o in-  
 nych Patryarchach? Czemuż w tak  
 wielkim byli poważaniu przez wszy-  
 stkie wieki? bo od nich Messyas

L. . . miał

*Część V. Uwag Chrześciańskich.*

miał pochodzić. Jeżeli tedy flońce Bołkie rzuciło promienie chwwały na przodków jego, którzy go trzema tysiącami lat uprzedzili: iaki blask chwwały i wspaniałości rzuciło na Dziada, który go się tak blisko dotykał.

*Punkt II.* **J**oachim Święty godzien jest, aby go czezono dla pokrewieństwa, które między nim Jezusem i Maryą zachodzi, ale daleko bardziej dla wyśokiej świątobliwości jego: bo woda tym jest czystsza; im jest bliższa zrzodła. Jezus jest zrzodłem łask: MARYA jest szafarką łask według upodobania Syna swego udzielająca. Ach króć więc więkizą obfitość łask odebrał iako Joachim Ociec Jey? Dla kogoż o nie prosiła i komu ziednała, jeżeli nie dla tego króry jey dał życie? Gdy BOG kogo na iaką wynosi godność; daie mu łaski przyzwoite stanowi jego. Sądźże z tey prawdy iaka bydź musiała natura, zacność, obfitość i wielość łask, które

które odebrał Ociec Maryi á Dziad  
Chrystusa.

*Punkt III.* **P**owinniśmy ieszcze  
czcić wielkiego tego  
Patryárchę dla obowiązkow, które ku  
niemu mamy: bo on to iest, który  
nam dał Maryą, á kto wspomina  
Maryą, wspomina wszystkie skarby na-  
tury i łaski, zródło naszego szczę-  
ścia. Naprawicielkę świata, pociechę  
całej Ziemi, początek zbawienia na-  
szego. A nie tylko nam ją dał, ale  
ją nam ieszcze wysłużył ułtawicznemi  
modlitwaniami, które czynił z Anną  
Świątą małżonką swoją, i miłością,  
którą oświadczał ubogim: bo dobra  
swoie na trzy części rozdzielał, jedna  
była dla sług kościelnych, druga dla  
ubogich, á trzecia na wyżywienie  
domu. Wyłużył ją ieszcze postami  
swemi i ułtawicznemi umartwieniami.  
Wyłużył cierpliwością swoją, znosząc  
obelgę długiej nieplodności.  
Nakoniec wysłużył ją statecznością  
swoją, nigdy się nie rzucając do smu-

tku ani szemrania. Poymy, jeżeli możesz, obowiązki, które masz ku Najświętszey Pannie; o toż to owoc modlitwy i cierpliwości Joachima Świętego. O jak obowiązani jesteśmy czcić go i kochać!

*Punkt. IV.* Oprocz tych przyczyn ieszcze znayduie się jedna, która się tycze potrzeb naszych: a ta jest moc, którą ma w Niebie względem Maryi Córki swoiey i JEZUSA Wnuka swoiego. IEZUS należy do Maryi, MARYA należy do Joachima. IEZUS kocha Maryę, MARYA kocha Oycę swego. IEZUS niczego nie odmawia Matce swoiey. Matka zaś czyliż czego odmowi Oycu swemu?

Czeiy więc i wzyway wielkiego tego Świętego, którego BOG na tak wysoką godność i świątobliwość wyniosł, który nam tak wiele ziednał dobrego, i wszystko nam otrzymać może, czego potrzebuemy. Naślady cnot iego, osobliwie pokory i cierpliwości:



wości; bo aby kto był wywyższony, trzeba mu się poniżać, aby kto był koronowany, trzeba mu waleczyć. O Panno Najświętsza! prośzę Cię przez miłość tę, którą masz ku Joachimowi Świętemu Ojcu twemu, przyimię mnie do liczby Synów twoich, zjednay mi łaskę u Syna twego, pociesz mnie w utrapieniach moich, umocnij mnie w pracach moich. Przyśtaię na to, żebym był poniżony na ziemi; bylebym uwielbiony był w Niebie. Chcę pić kielich Świętych, abym zaśluził ich nadgrode.

**SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO**

Upadłem do nog jego, abym się mu kłaniał; i rzekł mi, patrz, żebyś nie czynił: spółsluga twój jestem i braci twojej mających świadectwo Jezusowe Apoc. 19. v. 10.

Z owocu drzewo bywa poznawane.

Matt: 12. v. 33.

Wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi: a złe drzewo owoce złe rodzi Matt: 7. v. 17.

Przy-

*Przyszły mi pospół z nią wszystkie  
dobra, i niesliczona pocześć  
przez ręce Jey Sap: 7. v. 11.*

*W utraپieniu moim wzywałem Pána,  
i wołałem do BOGA moiego. J  
wysłuchał głos mój z Kościoła swe-  
go Świętego Psal: 17. v. 7.*

NA UROCZYSTOŚĆ

ŚWIĘTEGO

B E N E D Y K T A

21 Marca

U W A G A

*O cnotach i zasługach iego.*

*Punkt I.* **T**Egoż momentu, któ-  
rego umarł Benedykt  
Święty, Maurus Święty Uczeń iego,  
bedąc we Francyi, widział iakoby uli-  
cę iaką bogatemi obiciami i rzesistym  
światłem ozdobioną, oraz i człowie-  
ka iakiegoś, który mu powiedział: O  
to dro-

to droga, którą BENEDYKT śluga  
i przyjaciel Boski do Nieba poszedł.  
Zastanów się nad tą drogą. Uważ  
początek, środek, i koniec iey, a ie-  
żeli chcesz poyść do nieba, wstępuy  
w ślady tego wielkiego Patriarchy, ia-  
ko on wstępował w ślady Jezusowe.  
Patrz na potyczki i zwycięstwa iego;  
na to, co czynił i cierpiał dla BOGA.

Benedykt Święty ucząc się w  
Rzymie, a nie mogąc ścierpieć życia i  
wolnocyżnych rozmów towarzyszków  
swoich, opuścił oyczyznę swoją,  
dobrą i Rodziców, a uciekł na pu-  
stynię, gdzie się trochę tylko chleba za-  
siłat, który mu pobożny ieden zakon-  
nik przynosił. Dziwuy się postępkowi  
Boskiemu z tym Młodzieniaszkiem:  
chcąc go uczynić wielkim Patriar-  
chą, wywiodł go iako Abrahama z oy-  
czyzny i powinowactwa iego. Ukry-  
wał go długo pod korcem, aby go  
potym na świeczniku postawił. Za-  
wołał go na pustynię, aby mówił do  
serca iego, i wlała go wykształto-  
wał

wał ręką. Otoż pierwszy krok, który uczynić trzeba, aby poyść do BOGA i wielkim zostać Świętym. Trzeba uciekać od świata, i niebezpiecznego unikać towarzystwa. Trzeba poyść na troiaką obłobność, to jest na osobność ciała, ducha, i serca. Trzeba wiele obcować z Bogiem, a mało z ludzmi. Trzeba zaponnieć Rodziców, i w szyskiego tego, w czym sie kochamy. Trzeba się żywo w cieniach śmierci pogrześć. to jest w ciemnościach życia ubogiego, ukrytego, wzgardzonego, i nieznaionego.

*Punkt II.* **S**łuchaj, [mowi Mędrzec,] jeżeli chcesz kochać BAGA, miej się na pieczy, a przygotuj się na pokusę. Ten jest drugi krok, który uczynić trzeba, aby poyść do BOGA. Trzeba się przygotować do potyczki, i nieprzestraszoną odwagą wytrzymać wszystkie szturmy, które czart, świat i ciało pufzcza na poczynającą się cnotę. O moy BOZE iak szturmy te, które wytrzymać

mał  
były  
kazy  
puśc  
udał  
pone  
Duch  
sy ię  
sieim  
niū ta  
nela z  
zagal  
ło, ob  
dnie i  
pilo.  
Punk

wali  
że ta  
tak i  
zwy  
fisz?  
niepr  
kafz  
ty, d



mał fluga twoy Benedykt Święty, były wielkie i natężone. Czart pokazywał mu swobody życia, które opuścił, a surowości tego, na które się udał. Świat wywierał nań wszystkie ponęty swoje. Ciało ustawiczną z Duchem prowadziło wojnę: pokusy jego były tak gwałtowne, że aby się im zwyciężyć nie dał, nago się po cierniu targać musiał. Krew która wypłynęła z ciała jego, ogień pożądliwości zagaśliła, a ciernie które go przeżyło, ostre ciała bołziec, który go wędnie i w nocy dręczył, zupełnie zstępowało.

*Punkt. III.* Nie dziwuy się, że miewasz pokusy, mniemaliś Świeci iako i ty; ale się dziwuy, że tak niskożem się ięś, i że się nie tak iako oni opierasz pokusie: Jakie zwycięstwo nad sobą samym odnotujesz? Jakiej zażywałś broni, abyś się nieprzyjaciółom twoim oparł? Uciekasz się iako BENEDYKT Święty, do modlitwy, do postów i do pokuty?

pokazy? Wyjałżeń krew iako on?  
 Udzień są rany, któreś zadał ciału  
 swemu? Ach nie obawiaśz się ich za-  
 dawać duży swojej; ale ciału swemu  
 nigdy ich nie zadaiesz; i owżem o nie  
 się bardziey nie starasz, iako śbyś mu  
 się podobał, abyś go dobrze karmił  
 i we wszystkich imu dogadzał. Coż za  
 dziw, że ci przykróść zadanie! O iak  
 to rzecz potrzebna raz się zwyciężyć!  
 Bardziey się posiępuie przez jedne  
 bohaterkie dzieło, a niżeli przez sto  
 małych zwycięstw, które się nad na-  
 miętnościami otrzymują. Ale trzeba  
 wszystko czynić zroftropnością, a nie  
 bez rady.

*Punkt. IV.* **B**ENEDYKT Święty  
 iako waleczny żoł-  
 nierz przeszedłszy wszystkie stopnie  
 woyskowe, i dowód męstwa swego  
 w potyczkach dawszy, obrany jest od  
 BOGA, aby był wodzem woyska ie-  
 go; to jest, Opatem i Przełożonym nad  
 wielu Zakonnikami, którzy się pod  
 rząd iego, poddali. Nie było nadeń  
 mę-

modrzejego, roztropniejszego, czu-  
niejszego, laskawiejszego i miłosierdzie-  
go. Z tym wszystkim jednak nie któ-  
rzy z uczniów jego, o **BOŻE** iacy u-  
czniowie! nie mogą zcierpieć miłosier-  
da jego karania, trucizny mu do pi-  
cia podali: Ale skoro Święty uczynił  
znak Krzyża świętego, szklenica się  
stuknęła, a zamysłły się tych złych zakon-  
ników nie powiodły, dlatego musiał u-  
chodzić na pustynię.

**Punkt V.** **D**ziwujcie się teraz, że  
się znajdują zli kapła-  
ni i Zakonnicy na świecie, czyż Zakon  
Benedykta Świętego mniej świętobli-  
wy jest przeto, że takie w sobie za-  
nasykał straszidła? Czyż zgromadzenie  
Jezusowe niebezpieczne i szkodliwe  
ludziom jest, że przywodzi Judasza? O  
jak wielka jest słabość ludzka! O iako-  
to jest prawda co Syn Bożki powie-  
dzał, że największy człowiek nieprzy-  
jaciele są ci, którzy u niego mieszka!  
Już dawno wypadł wyrok, że, *Wszyscy*  
*którzy pobożnie żyć chcą, prześladowa-*  
*nie*

nie cierpieć b. d. *Uzbroj się* znakiem krzyża Świętego a czart cię nie otruje.

*Punkt VI.* **L**ecz Nie dosyć było na tey iedney napąści.

Ale trzeba mu było i inne liczne znosić prześladowania. Pierwsze było domowe, o toż drugie z kąd inąd: oboie od złych kapłanów przeciw temu Świętemu Zakonnikowi wzbudzone. Duchowny ieden zazdroszcząc chwały i poważania niegżowi Świętemu, przeto że liczne wystawiał kłafztory, i zacnego urodzenia dzieci na ćwiczenie się w naukach wyzwolonych, i enocie zgromadzał, ten inowię człowiek gorzły nad samych czartów, zaśladził się na życie, cześć, i niewinność tego Świętego. Na życie, posyłając chleb trucizną zaprawiony, który Benedykt Święty krukowi tak daleko zanieść kazał, żeby go nikt znaleźć niemógł. Na cześć, osławiając go przed wszystkimi, iako by był człowiekiem złego życia: Na niewinność,

wpro-

wpro  
jego n  
iak to r  
wieść  
namier  
wydziw  
że iak  
niemał  
Zakonn  
małz iak  
Punkt

ściot, p  
nia. T  
zgnilo  
Potym  
w iedn  
rowe u  
dowani  
założen  
kfszych.  
znaczn  
który  
żow, k  
rzowyc



wprowadziwszy do ogrodu klasztoru  
iego nagle białogłowy. O moy BOZE!  
iak to rzecz niebezpieczna dać się u-  
wieść namiętności iakiey á ośobliwie  
namiętności zazdrości! O iak pra-  
wdziwe Augustyna Świętego zdanie,  
że iako nie lepszego w kościele Bożym  
niemasz iako dobry kapłan, i dobry  
Zakonnik, tak też nie gorszego nie-  
masz iako zły kapłan i zły Zakonnik!

*Punkt VII.* **W**Szyłkie Zakony za-  
częły się iako Ko-  
ścioł, przez potyczki i prześladowa-  
nia. Trzeba żeby ziarno pszeniczne  
zgniło w ziemi, áby przyniosło owoc.  
Potym iak Benedykt Święty długo  
w iedney iaskini ukryty mieszkał, fu-  
rowe uczynił pokuty i ciężkie prześla-  
dowania wycierpiał, zażył go BOG do  
założenia zakonu iednego z naywię-  
kszych, z nayświętobliwszych, i nay-  
znaczniejszy w Kościele Bożym.  
który zaszczycony jest wielą Papie-  
żów, Kardynałów, Cesarzów, Cesa-  
rzowych, Królów, Królowych i znie-  
zli-

zliczonemi innemi eboicy plei ofobami,  
które się w nim na służbę Boga po  
święcili. Chcesz być uczczony od BO-  
GA na ziemi? korż się i wyniszcza-  
jako Benedykt Sviery. Chcesz być  
szukany od ludzi? chroń się obcow-  
nia z nimi i towarzystwa. Chcesz się  
wiele starać o chwałę Boga? cierp  
wiele dla BOGA. Chcesz być wiel-  
kim Świętym? bądź wielkim poku-  
tnikiem. Chcesz wielkie odebrać po-  
cicchy? cierp wielkie prześladowa-  
nia.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Szczęśliwy mąż, który jest najeśien  
bez zmayı, i który za słotem nie-  
biegał, ani ufał w pieniędzech i  
w skarbach. Ktoż jest taki, a be-  
dziem go chwalić? Eccl: 31. v. 8. 9.  
Oto oddaliłem się uciekając: i mieszka-  
łem na pustyni Ps: 54. v. 8.  
Słuchaj corko á patrz, i nakłoń ucha  
twoje: á zapomnij narodu twojego  
i domu*

*Świętego Benedykta . 176*

*i domu Ojca twego Ps: 44. v. 11.*

*Syna przystępując do służby Bożej  
słój w sprawiedliwości i w bojaźni,  
i przygotuj Duszę swoją na po-  
kusi. Eccl: 2. v. 1.*

*Stugi swe nazowcie innym imieniem.  
W którym, kto błogosławiony jest na  
ziemi, będzie błogosławiony w BO-  
GU Js: 65. v. 15. 16.*

*Nasienie błogosławionych Pańskich są  
Js: 65. v. 23.*



N A

NA UROCZYSTOSC  
ZWIASTOWANIA  
NATSWIĘTSZET MARTY

P A N N Y

25 Marca

U W A G A

*O tey Tajemnicy*

*Punkt I.* **J**est to wielka cnota bydź  
małym: w wielkości. Jest  
to cnota bardzo rzadko bydź pokor-  
nym w okazałości i w chwale. MA-  
RYA jest Mátką Boską. a służebnicą  
się Jego bydź mieni. Upodobala się  
Chrystusowi z panieństwa swego; a  
przez pokorę go poczęła. Upokorzy-  
ła ducha swego, wierząc to, czego nie  
poymowała. Upokorzyła ferce swo-  
je, przyimując to, czego nie pragne-  
ła. Oto ja (mowi) służebnica Páń-  
ska, niech mi się stanie, nie według  
pragnie-

Zwie  
pragnie  
moiey  
dlug w  
Punkt

ła Sy  
fzczes  
swoim  
przez  
niżeli  
swoich  
Poczę  
dlá nie  
czynilo  
czynilo  
Punkt

ska Je  
jest to  
zwolo  
mey.  
w ciele  
począ  
czyni

Część



pragnienia mego, ani według boiaźni moiey; ale według słowa twego, i według woli Pana mego.

Punkt II. **S**zcześliwa MARYA, że

w ciele swoim poczęła Syna BOGA żywego, ale ieszcze szczęśliwsza, że go poczęła w duchu swoim. Niżeli poczęła Syna swego przez naturę, poczęła go przez łaskę, niżeli go poczęła w wnętrznościach swoich, poczęła go w sercu swoim. Poczęcie duchowne BOGA większą dla niej chwałą, niż cielesne, iedne uczyniło ją Matką BOGA, drugie uczyniło ją godną Matką BOGA.

Punkt III. **M**ARYA jest. Matką

Boską, a to jest łaska Jey samey szczególnie udzielona; jest to przywilej, który niebędzie pozwolony żadney inney oprócz Jey samey. Ale jeżeli począc nie możesz w ciele Syna Boskiego, możesz go począc w Duchu. Kto [mowi on] czyni wolą Oycy mego, staie się bra-

M. tem

Część V. Uwag Chrześciańskich.

tem moim, siostrą moją, i Matką moją. Bądź bratem Chrystusowym wierząc; bądź Matką iego opowiadając. Poczniey go przez wiarę; urodź go przez miłość, starając się oto, aby się rodził w sercu bliźniego twego. Jeżeli jesteś czysty, pokorny, i posłuszny iak MARYA, Duch Święty na cie zstąpi, i sprowadzi Jezusa do serca twego. Jeżeli jesteś sługą Pana iako Ona, staniesz się iako Ona duchownie Matką Boską.

*Punkt. IIII.* **S**akrament Ciała i Krwie Pańskiej jest nowym wcieleniem. Kiedy idziesz brać ciało i krew Pańską, idziesz nie iako poczynać Syna Boskiego i MARYI, Którego Anioł zowie Synem Naywyższego, Wielkim i Świętym przez zacność, Monarchą, który wiecznie ma krolować w domu Jakuba. Duch Święty zstąpi na cie, aby tę wielką sprawował Tajemnicę, i moc Naywyższego okryje cie cieniem wiary, bez której nie można począć Chry-

Zwią  
Chrystu  
święci,  
wstąpić  
ny: A l  
dzając, z  
w serce  
pokalan  
to poka  
czystość  
laześ k  
z nim p  
kuty.  
na, a bę  
ci pow  
ni. Mi  
się rzec  
Bądź p  
głęboka  
stanie  
ia służe  
nie wed  
ubogi,  
czyli w  
żeństwo  
dáy się

*Zwiastowania N: M: Panny 180*

Chrystusa. Dziwuią się Oycowie święci, że się Syn Boski nie brzydził wstąpić w żywot nayszytszey Panny: A ktoż się dziwować będzie, widząc, że zstępuje w ciało nieczyste, i w serce niezliczonemi szpetnościami pokalane iako to twoie? Nadgradza to pokorą swoią, czego nie dostaie czystości twoiey. Nieboy się, znalazłeś łaskę u BOGA, kiedyś się z nim poiednał przez Sakrament pokuty. Wierz iako Nayswiętsza Panna, a będziesz szczęśliwy; Cokolwiek ci powiedziano, na tobie się wypełni. Miei nadzieię iako ona, luboć się rzecz nie podobna zdawać będzie. Bądź posłuszny iako. Ona, a mów z głęboką pokorą w iakimkolwiek się stanie znaydować będziesz. *O to ia służebnica Páńska niech mi się stanie według słowa twego* czyli iełteś ubogi, czyli bogaty, czyli w pokoiu, czyli w woynie, czyli czuiesz nabożeństwo, czyli nie czuiesz, korz się; oddáy się na wolą Boską, a mów z Nays-

świętszą Panną: Oto ja sługa Pan-  
ski niech mi się stanie nie według  
pragnienia mego ale według słowa  
iego; nie według woli moiej ale we-  
dług woli iego.

O Pánno nieporownana! O  
Nayszczęśliwsza i naychwalebnieysza  
ze wszystkich niewiaść! O Nayświę-  
sza Mátka Boska. Ják się raduję z te-  
go, że cię widzę wynielioną na taką  
wysoką godność, i taką uwieńczoną  
Koroną, którey cenę i szacunek sam  
tylko BOG poznaie! Nie wzbraniay  
się za Syna swego uznawać tego,  
którego Syn twoy za Brata swego  
uznać raczył. Jeżeli iesteś Mátką  
Boską, iesteś oraz i Matką ludzi, boś  
im przywrocila życie, dając ie Bogu,  
Masz dwoie pierśi pełne mleka; iedne  
łaski, drugie miłosierdzia. Day pier-  
wsze sprawiedliwym; a drugie grze-  
sznikom zachoway. Pokaż się bydz  
Mátką.

AN

Z

niona m  
twego:  
ścią, z  
uzdrow  
okup .i  
odpulsz  
Syn  
Święta

P

ką swo  
iako O  
ia. O  
Syn m  
O Pan  
z toba



# W Y K Ł A D POZDROWIENIA ANIELSKIEGO

**Z***drówas łaski pełna.* Na peł-  
niona nią byłaś zaraz od poczęcia  
twego; á to nádoblituiącą ową pełno-  
ścią, z którey ślepy odbiera światło,  
uzdrowienie chory, pociechę smutny,  
okup niewolnik, sprawiedliwy łaskę,  
odpuszczenie grzesznik, Anioł wesele,  
Syn Boski ciało, chwałę Trojca  
Święta.

**P***An z tobą* Jako Ociec z Cor-  
ką swoią, iako Syn z Mátką swoią,  
iako Oblubieniec z Oblubienicą swo-  
ią. Ociec udzielać swoiey mocy,  
Syn mądrości, Duch Święty miłości.  
O Panno święta niech zawsze będę  
z tobą przez ustawiczne nabożeń-  
stwo,

stwo, á ty bądź ze mną zawsze przez  
ustawiczną opiekę.

**B**łogosławionaś ty między nie-  
wiaściami które były, są, i będą na  
potym. Błogosławionaś w poczęciu  
twoim, zachowana będąc od pierwo-  
rodnego grzechu. Błogosławionaś  
w zwiastowaniu twoim, stawszy się  
Matką. á nie przestając być Panną.  
Błogosławionaś w Niebowzięciu two-  
im, umarłszy z miłości i przeniesiona  
do Nieba będąc z duszą i ciałem, ábyś  
tám z Twoim krolowała Synem.

**B**łogosławiony owoc żywota  
twojego JEZUS Chrystus Pan nasz,  
który cię sobie za Mátkę obrał; któ-  
ry cię na swoy tron wywyższył; któ-  
ry cię uczynił weselem świata, chwa-  
łą nieba, Krolową Aniołów, napra-  
wicielką ludzi, Mátką sprawiedliwych,  
Ucieczką grzeszników, postrachem  
czartow, nadzieją i pociechą wszy-  
stkich nędznych.

*Świe-*

*ŚW*ięta *MARTA* Mátko Boża i  
ludzi, modl się za nami grzesznemi,  
ponieważ jesteś Krolową naszą, Má-  
tką naszą, obrończelką i pośredni-  
czką naszą u Syna twego.

*T*eraz kiedy tak wiele na nas  
naciera nieprzyjaciół, kiedy tak wiel-  
kie i tak natarczywe na nas białą po-  
kufy.

*A*le ośobliwie *w godzinę śmier-*  
*ci naszej:* w krórey wyrok w spra-  
wie Zbawienia naszego wypadnie: w  
godzinę, która zamknie czas, i osta-  
tnia będzie ze wszystkich godzin,  
w godzinę, w którą ciężkie cierpieć po-  
kufy, i naybardziej pomocy twoiey  
potrzebować będziemy. Ponieważś  
przytomną była przy śmierci Głowy  
przeznaczonych, trzeba żebyś była  
przytomną przy śmierci członkow iey,  
i ponieważ, rzecz nie podobna,  
aby który z slug twoich był potępio-  
ny,

ny, trzeba abyś wszystkim dobrą śmierć ziednała. Uczyni mi więc tę łaskę, abym cię błogosławił, wychwalał, i dziękował w Niebie po wszystkie wieki.

## SŁOWA PISMA SWIETEGO

Oto służebnicą Pańską, niechay mi się stać według słowa twego Luc:

I. v. 38.

Duch Święty zstąpi na cie, a moc najsilniejszego zaćmi tobie Luc: I. v. 35.

Ktobykolwiek uczynił wolę Ojca mego, który jest w Niebieszech, ten bratem moim, i siostrą i Matką jest Matt: 12. v. 50.

Nie wstyda się bracią ich nazywać Hebr: 2. v. 11.





## NA UROCZYSTOSC

## ZWIASTOWANIA

## NATSWIĘTSZEJ MARTY

## P A N N Y

## U W A G A

*Wtóra.*

O uniżeniu się Syna Bożiego, a o wy-  
wyższeniu Maryi Matki Jego.

Punkt I. **S**łowo przedwieczne  
BOGA stał się człowie-  
kiem. Pan niewolnikiem, wziętym  
z nas słabym, bogaty ubogim. Stając  
się człowiekiem, uczynił MARYĄ  
Matką BOGA, stając się niewolni-  
kiem, uczynił Maryą Panią BOGA,  
stając się słabym, dał MARYI moc  
BOGA: Stając się ubogim, dał MA-  
RYI bogactwa BOGA.

Punkt II. **J**EZUS nie może niżey  
zstąpić iako zstąpił  
MA-

MARYA nie może wyżej wstąpić iako wstąpiła. Niemasz nic wyższego nad JEZUSA; Sam zaś tylko BOG jest wyższy od MARYI. Wszystko, co nie jest Bogiem, jest niższe od JEZUSA, Wszystko, co nie jest Bogiem, jest niższe od MARYI.

Ciesz się Chrześciance z Jey wielkości; Obierz Ją sobie za Matkę; Uznay Ją za Krolową swoją, weź ją sobie za Obrońcielkę. Czciy tę, którą BOG uczcił; kochay tę, którą BOG ukochał; słuź tey, ktorey BOG służył; Bądź posłuszen tey, ktorey BOG był posłuszeń; pozdrawiay tę; którą pozdrowił Anioł. Ofiaruy iey często, ale osobliwie trzy razy na dzień, rano, w południe, i wieczor to iey pozdrowienie, które Jey tak chwalebne i tak przyjemne jest. Mówże do Niey z takim na iakie się tylko dusza twoja zdobyć będzie mogła, nabożeństwem.

*Punkt III.* **B**ądź pozdrowiona iśki pełna. Day mi częstkę

skę z  
złoty  
blubie  
skę i  
ty  
masz  
nego,  
jestes.  
waż ie  
lową w  
szafarł  
nał da  
Błogo  
JEZU  
wiciel  
twoy  
Matk  
więk  
tak w  
steśmy  
chow  
czeni  
ne śn  
nasze  
dzie

łkę z obfitości dobr twoich. *Pan-  
ztożą* iako Ociec, iako Syn, i iako o-  
blubieniec: przez naturę, przez łá-  
łkę i przez chwałę. *Błogosławionaś  
ty między niewiastami:* ponieważ  
masz BOGA za Syna i za podda-  
nego, ponieważ bęz grzechu poczęta  
ieśteś, i bez boleści umarłaś; ponie-  
waż ieśteś naprawicielką światá. Kró-  
lową wszech rzeczy, bramą Nieba, i  
szafarką łáski, O Pánno błogosławio-  
na! day nam błogosławieństwo swoje.  
*Błogosławiony owoc żywota twego*  
JEZUS Chrystus BOG nasz i Zba-  
wiciel nasz; Syn twoy i Odkupiciel  
twoy *Święta Marya* naygodnieysza  
*Matko Boża,* modl się za námi nay-  
większemi grzesznikami; teraz, kiedy  
ták wiele na nas bię pokus. kiedy ie-  
steśmy niewolnikami taką wielu grze-  
chow, kiedy taką wielą nędzy oto-  
czeni ieśteśmy: ále ofobliwie *w godzi-  
nę śmierci naszej* w którą zbawienie  
nasze w największym zostawać bę-  
dzie niebepieczestwie, i pomocy  
twoiey

189. *Na Uroczystość*  
twojej naybardziej potrzebować bę-  
dziemy *Amen.*

NA UROCZYSTOŚĆ  
ŚWIĘTEGO  
FRANCISZKA  
z PAULI

FUNDATORA ZAKONU BRA-  
CI NAIMNIETSZTCH.

2. *Kwietnia*

U W A G A

*O pokucie, pokorze i miłości tego*  
*Świętego*

Wszystkie cnoty się wydawały  
w tym świętym Pátryársze: ale trzy  
osobliwie czynią znamię świątobli-  
wości jego: Pokuta, Pokora i miłość.  
*Punkt I.* **K** To niewinność swoją  
utrącił, powinien ją od-  
zyskać przez pokutę. Franciszek  
Święty żył iako Anioł, na ziemi w



niewinności życia swego: á przecię  
nawiększą, iako nawiększy grze-  
sznik, pokutę czynił. Złączył cudo-  
wnie niewinność z pokutą. Będąc  
młodym ieszcze w lat czternaštu po-  
szedł na pustynią iako drugi Jan  
Chrzciiciel, i tam się przez całe sześć  
lát bawił, prowadząc żywot tak su-  
rowy, iák nawięksi owi i nagoreśli  
Pustelnicy. Znaydują się tacy ludzie,  
którzy przez nieiaki czas z wielką  
gorącością pokutę czynią; ále wkrót-  
ce potym ostygają. Znaydują się i  
tacy, którzy sobie uymiają nie które u-  
ciechy; ále inszych sobie dla wygo-  
dy natury pozwalają. Znaydują się  
i tacy, którzy sobie z ciałem surowó  
postępują, á duchowi zbytecznie po-  
błażają. Znaydują się i tacy, którzy  
się niźczą z surowości, ále się che-  
pią z pokuty swoiey, pod powierzch-  
winy umartwieniem kryją serce pro-  
żne, wyniośle i pyłzne. Czy nie na-  
leżysz do tych liczby?

## Punkt II.

**P**Okuta Franciszka Świętego była powszechna, ustawiczna, pokorna i przed oczyma ludzkimi ukryta. Była powszechna. Odiąwszy sobie wszelkiego rodzaju naciechy, nawet rzeczy te, które się zdały być potrzebne do życia. Była ustawiczna, od dzieciństwa aż do lat dziewięćdziesiąt trwając. Była pokorna, utaiwszy się na pustyni i na świat się nie pokazawszy, chyba z musu i z posłuszeństwa. Nigdy wina nie pił; nigdy mięsa nie jadł; nigdy włościanicy nie zdeymował; nigdy inaczej jedno albo na deskach, albo na ziemi nie odpoczywał. Nigdy nie przedstawiał czuyności umartwienia, postów, które czasem do dni czterdziestu przedłużał. Królowie i naysławniejsi ludzie światowi pilnie uważali życie jego, a nigdy go w niczym podchwycić nie mogli. O wielki BÓŻE iak zbyteczna ufność nasza. Ludzie nie winni surowe czynią pokuty, aby byli zbawieni, a ci którzy są obciążeni grze-

grzechat  
ciszek S  
post od  
mogą g  
chowad  
Punkt

tak ucz  
GA i lu  
Dał mu  
żywiola  
dziwne  
upadac  
mi nog  
wietrze  
światło  
trzyma  
Jakię  
łożeni  
Monarc  
i uznaw  
śmierci  
boby g  
niebep  
był up

grzechami, czynić iey niechcą! Franciszek Święty i Synowie Jego cały rok post odprawują, á Chrześciance nie mogą go przez czterdzieści dni, zachować.

*Punkt III.* **M**Ało się znajduie Świętych, którzyby tak uczeni byli na ziemi od BOGA i ludzi iako Franciszek Święty. Dał mu BOG zupełną władzę nád żywiołami wszytkiem. Czynił przedziwne cuda na ziemi, nie pozwalając upadać skálom; na wodzie, fuchem nogami po niey chodząc, ná powietrzu: będąc podniesiony i cały światłością otoczony. Ná ogniu; trzymając go w ręku, á nie párzac się. Jakieyż mu nie wyrządzali czci Przełożeni kościelni i náy więksi ná ziemi Monárchowie? Pádáli do nog iego, i uznawali go nieiako za Pana życia i śmierci. Sądź ztąd o pokorze iego; boby go BOG nie był podawał w tak niebezpieczne okoliczności, gdyby nie był upewniony, o statku iego, i gdyby  
poko-

pokorą jego nie była doświadczona przeciwko próżności. Tę cnotę obrał za znamię Zakonu swego. Zamknął ją w imieniu jego, aby Synowie jego o niej nie zapomnieli chyba wraz i siebie samych zapominając. Wielkości go Dworu i ukłony Krolow nie nadęły. Zawsze się pokazywał uległym, pokornym i wzgardzonym w oczach ludzkich. Nie dziwię się kiedy widzę człowieka pokornego w prostey chacie, ale o iakto rzecz rzadka i droga cnotą we czci u Dworu zostająca.

*Punkt IV.* **Z**ostajesz w pogardzie?

Ciesz się, w tym zostajesz stanie, w którym zostawć powinienś, i dla tego BOG dopuścił poniżenie ciebie, aby cię potym wynioś. Zostajesz we czci? Drzyi cały, osobliwie jeżeli nie jesteś dobrze ustalony w pokorze. Zboże które się prędko podnosi, nie przychodzi do swey dojrzałości. Drzewo, które nie głęboko puszczza korzenia wiatr obala. Bu-

dynek

dynek kt  
fokości  
prędko  
brze by  
waniu  
aby utr  
ści roz  
stkich c  
Francisz  
jest ten;  
się miał  
w ten cz  
więksi ś  
iego śc  
*Punkt*

ludzi, t  
tron S  
przynio  
temi lit  
mię [m  
swoley  
iako pi  
cna ief

Część



dynek który nie ma przyzwoitych wy-  
sokości swoiey fundamentow więc  
prędko ná ziemię upada. Trzeba do-  
brze bydź utwierdzonym w pozna-  
waniu swoiey nikczemności i nędzy,  
aby utrzymać wysokie o światobliwo-  
ści rozumienie. Náywiększy ze wszy-  
stkich cudow, które uczynił Święty  
Franciszek z Páuli, moim zdaniem  
jest ten; że był pokórny we czci, i że  
się miał zá nayostatniejszyego z ludzi  
w ten czas, kiedy widział, że się nay-  
więksi światá Monárchowie do nog  
iego ścielą.

*Punkt V.* **J**Eżeli go pokora pod no-  
gi wszystkich rzuciła  
ludzi, toć miłość go wyniosła aż ná  
tron Serásimow. Raz mu Anioł tablicę  
przyniosł, ná którey wyrze było zło-  
temi literami imię miłości. *Przytóż  
mnie [mowi oblubieniec do oblubienicy  
swoiey,] iáko pieczęć do serca twego,  
iáko pieczęć do ramienia twego: bo mo-  
cna jest iáko śmierć miłość.* Wyrzo-

N

wał

*Część V. Uwag Chrześciańskich*

wał BOG miłość swoję ná fercu, ná  
języku i ná rękę Fránciszka Święte-  
go. O niczym nie mawiał iedno o  
miłości, nie czynił nic iedno z miłości,  
ferce iego nie tchnęło iedno miłością.  
Słycháno go często w zachwyce-  
niach z miłości pochodzących woła-  
jącego *o miłości! o miłości!* Więcey  
o niey nie mówił; bo język iego nie  
mógł wyrazić nateżenia miłości iego.  
Pałał gorliwością o chwałę Boską i  
o zbawienie bliźniego swego. Prze-  
to założył Zakon, między którym á  
innemi chciał, áby różnicą była poko-  
ra, która iest fundamentem iego; po-  
kuta, która iest ciałem iego; i miłość któ-  
ra iest dopełnieniem iego.

*Punkt VI.* **K** Toraż z tych iest two-  
ia cnota? czyli po-  
kuta? czyli pokora? czyli miłość?  
Tác iest naywspanialsza; ále bez tam  
tych dwóch stać nie może. Przyniosł ią  
Anioł na tablicy Fránciszкови Świę-  
temu: Ale ią Syn Boski z niebá przy-  
niosł, áby ią ná fercach ludzkich wy-  
ryfował

ryfował  
ścić og  
iedno  
tnem i  
znawa  
ich. m  
cnotál  
ląc. z l  
łości  
ná zier  
nieśli.

U  
cześ  
trzne  
wne n  
do Za  
iác fi  
ludzi.  
grzesz  
BOG  
trapie  
źniem  
i iak  
Miey

ryfował Przyszędtem, powiada, pu-  
ścić ogień na ziemię; á czegoż chcę  
iedno aby był zápalon? Miłość iest pią-  
tnem iego Zakonu; po tey cnocie po-  
znawa uczniów swoich. O iák więc  
ich mało ná świecie! O iák to rzadka  
cnota! O iaką mamy pobudkę wo-  
łać z Fránciszkiem Świętym! O mi-  
łości! O miłości! niemasz cię więcej  
ná ziemi, Aniołowie cię do Nieba za-  
nieśli.

Uczyń dnia dzisieyszego ná  
cześć tego Świętego iákie wewnętrzne umartwienie, álbo powierzchowne ná którym zmyśle twoim. Wstąp do Zakonu bráci naymnieyszych, mając się za naymnieyszego ze wśzech ludzi, á za naywiększego ze wśzech grzesznika. Wzbudź w sobie miłość ku BOGU, stosując się do woli iego w utrapieniach, któreć się tráfiaią ku bliźniemu; znosząc niedoskonałości iego, i iaką mu wyświadczać przysługę. Miej zawżse miłość w sercu i w ręku

197 Na DZIEN  
a będziesz prawdziwym JEZUSA  
uczniem.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Ja najmniejszy w domu Ojca mego*

Jud: 6. v. 15

Poiewnu iesteśmy nie ciału, abyśmy po-  
dlug ciała żyli. Albowiem jeżeli po-  
dlug ciała żyć będziecie, pomrzecie:  
ale jeżeli duchem sprawy ciała u-  
martwiecie, żyć będziecie Rom: 8.

v. 12. 13.

**JEZUS** wezwawszy dziecięcia po-  
stał w ich pośrodku, i rzekł:  
zaprawdę poleciadam wam jeżeli się  
nie nawrócicie, i nie staniecie się ja-  
ko dzieci, nie wnidziecie do Kro-  
lestwa niebieskiego Matt: 18. v. 2.

3.

Ktobykolwiek, między wami chciał  
większym być, niech będzie sługą  
wászym: a ktoby między wami  
chciał pierwszym być, będzie slu-  
gą waszym Matt: 20. v. 26. 27.

A ie-



S. Franc: z Pauli Fund: 198

A ieszcze zacnieyszą drogę wam uká-  
żuję 1. Cor: 12. v. 31. 1

Miłość cierpliwa iest, łaska iest: mi-  
łość nie zayrzy, złości nie wyrzą-  
dza, nie nadyma się: nie iest czi-  
pragnąca, nie szuka swego, nie  
wzrusza się ku gniewu, nie myśli  
złego: nie raduje się z niesprawie-  
dliwości, ale się weseli z prawdy:  
wszystko znosi, wszystkiemu wierzy,  
wszystkiego się nadzieiwa, wszystko  
wytrwa 1. Cor: 13. v. 4. 5. 6. 7. 8.



NA



NA UROCZYSTOSC  
*SWIĘTEGO*  
**M A R K A**  
 EWANGELISTY  
*25 Kwietnia*

**U W A G A**

*O Urzędach i godnościach Świętego*  
**MARKA**

*Punkt 1.* **S**Więty MAREK był jedynym z siedemdziesięciu dwóch Uczniów Chrystusowych, który słyzył słowá iego, widział cuda iego, odebrał Ducha iego, i opowiadał naukę iego. Ktoż nie uwierzy człowiekowi takiemu, który opowiada to, co widział i co słyzył, i który śmierć ponosi za obronę nauki swojej? Ztym wszystkim zda się, że jesteś słabym w wierze. Z trudnością się poddaiesz prawdóm tym, które Aposto-

S.  
 postolo-  
 ia zán-  
 ztwier-  
 czynić  
 błędow-  
 ná ut-  
 fyć, ná-  
 prawd-  
 cudow-  
 wszyft-  
 niewa-  
 ściola-  
 nia.  
 wiare,  
 wołał.  
 Má-  
 Syne-  
 go, tá-  
 Był to-  
 uczyc-  
 cza, z-  
 wiern-  
 wić n-  
 wskim  
 łem r-

S. Marka Ewangelisty 200

C  
A  
połtołowie opowiadali, krwią swo-  
ią ząpieczętowali, i niezliczonemi  
ztwierdzili cudami. Czyż BOG  
czynić może cuda na potwierdzenie  
błędów? Ják wiele uczynił cudów  
ná utwierdzenie wiary nášzey? Do-  
fyć ná iednym, áby wmówić że. iest  
prawdziwa; że zaś ták wielką liczbę  
cudów uczynił, wniesć potrzebá, że  
wszystkie inne wiary są fałszywe. Po-  
nieważ nášzą naticza, że oprócz ko-  
ścioła kátolickiego niemasz zbawie-  
nia. Podziękuy BOGU, że ci dał  
wiare, i do swego cię\* kościoła po-  
wolał.

świętego  
był ie-  
ziefiat  
i. któ-  
da ie-  
owia-  
ierzy  
owia-  
który  
swo-  
e ie-  
ością  
e A-  
do-  
Márek Święty był Sekretarzem i  
Synem duchownym Piotra święte-  
go, ták go nazywa Książę Apostołów.  
Był towarzyszem i pomocnikiem Na-  
uczyciela narodów, który się oświadc-  
cza, że usługi iego w nawracaniu nie-  
wiernych potrzebował. A ták mo-  
wić można, że był Apostołem żydo-  
wskim z Piotrem Świętym, á Aposto-  
łem narodów z Páwłem Świętym. O  
iáкто

jak to wielki urząd dopomagać w zbawianiu dusz BOGU, ále ach większa część Chrześcián woli dopomagać czartu, áby ich zgubił, á niżeli BOGU aby ich zbawił.

*Punkt II* **M**AREK Święty napisał Ewángelia, którą pochwalil Piotr Święty, która oświeciła cały kościół, i wszystkie národy poświęciła. Przeto jest słońcem iákim, które na całą ziemię swoie rzuca światło, i oświecać iá będzie aż do skończenia światá. Jest iedną ze czterech rzek raiu ziemskiego, która go zbawienna náuki swoiey oblewał wodą. Jest iednym ze czterech koł wozu Boskiego, które roznosi słowo iego, na świat cały, i iemu do otrzymania zwycięstwa nád báhwachwalstwem dopomaga. Miewał kazania Chrystus, ále nie nie pisał, przeto (mówi Augustyn Święty) że chciał do tego zażyć rąk czterech Sekretarzów swoich to jest czterech Ewangelistów. A iako Dusza mówi przez ięzyk, i piíše przez

przez  
Chry  
fwoic  
ducho  
przet  
dziele  
iego,  
mowa  
kázani  
dlisz,  
ducho  
BOG  
iego,  
iego;  
twoic  
Punk

Chry  
bo be  
lexan  
nawro  
i zła  
zlem,  
ferce,  
jedne



przez rękę, tak mówić można, że Chrystus pisał przez ręce Uczniów swoich. On sam składa wszystkie duchowne księgi, które czytujesz: á przeto powinienes ie uważać iáko dzieło Boskie, szacować iáko náukę iego, słuchać iáko słowa iego, przyjmować iáko ćwiczenia iego, przykázania i ustáwy iego. Kiedy się mowisz do B O G A, ále kiedy duchowną ksząszkę czytasz, mowi BOG do ciebie. Nie gardź słowem iego, á nie czyń się głuchym na głos iego; inaczey i on nie wysłucha prózb twoich, i niemi się ubłagać nie da.

*Punkt III.* **M**AREK Święty iest Naypierwszym po Chrystusie stanowicielem zakonow; bo będąc uczyniony Patryárchą Alexandryiskim od Piotra Świętego, nawrócił większą część obywatelów, i złączył ich tak ściśłym miłości węzłem, że iednego mieli Duchá, iedne serce, iedne dobra, i ile bydz mogło iedne mieszkanie. Spiewáli pospólnie  
chwa-

chwałę BOGU, i tak przedziwne prowadzili życie, że z nich nieiaka sobie sławę czynili żydzi, i poganom ten przykład pierwszych Chrześcian przed oczy wystawiali, iako rój pszczoł, który z ich Zakonu wyszedł. O gdyby tego ducha zachowali byli Chrześciance! O Gdyby w takim ziednoczeniu zostawali Zakonnicy! Ale ach nie znać już Chrześcian przez ziednoczenie i zobopolną miłość; ale przez nienawiść, nieprzyjaźni, rozsterki i niezgody! Jeżeli ieśteś uczniem Chrystusowym, roźnić się od pogan przez miłość powinienes, ponieważ ta iest znakiem i cechą wiary Chrześciańskiej.

*Punkt IV.* **M**AREK Święty iest męczennikiem Chrystusowym, zapieczętował on krwią swoią prawdy, które opowiadał; pochwycony był przy ołtarzu, kiedy tałenimie święte sprawował, a tam z ofiaruiącego, stał się ofiarą. Pocięzł go Chrystus w więzieniu będącego,

go, i rzekł pozdrawiając go. Pokoy  
 tobie MARKU Ewangelisto mój.  
 Chrystrus pokoy swoy daie tym, któ-  
 rzy w utrapieniu zostaia. Rozkazał  
 uczniom swoim, aby wchodząc do  
 domu iakiego, mowili. Pokoy temu  
 domowi. Ach ktoż wątpić będzie, że  
 sam przykommuni wchodząc w ferce  
 nasze, nie daie mu pokoju swego? Po-  
 koy tobie mowi wchodząc do niego:  
 ale czy się w nim zabawi? czy w nim  
 odpocznie? Nie; bo nie iesteś Sy-  
 nem pokoju. Namietności ustawi-  
 cznie tobą miataia, których nieporzą-  
 dności podniecasz zamiast tłumienia.  
 Nie żyiesz w pokoju z Bogiem, bo się  
 sprzeciwiasz woli iego, nie żyiesz  
 w pokoju z bliźnim twoim, bo mu źle  
 życzysz. Nie żyiesz w pokoju sam  
 z sobą, bo nie martwisz namietności  
 twoich. Pokoy tobie Chrześcíaninie;  
 nie pragnij niczego, a będziesz w po-  
 koju, ścierp wszystko od bliźniego  
 twego, a będziesz żył w pokoju. Nie  
 miey inżey woli tylko wolą Bożką,  
 a po-

á pokoy JEZUSA spoczywać w to-  
bie będzie iáko w fynie pokoju.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Pozdrawia was Marek Syn moy I.  
Pet: 5. v. 13.

MARKA weź, i przyprowadź z so-  
bą: bo mi jest pożyteczny ku posłu-  
dze. 2. Tim: 4. v. 11.

Wiará wáśzń bywa opowiadana po  
wszystkim świecie Rom: 1. v. 8.

We wszystkim pracy, sprawuy uczy-  
nek Ewangelisty 2. Tim: 4. v. 5.

Ktory szczepi, i który polewa, iedno  
są: A każdy własná záplatę we-  
źmie według pracy swoiey I. Cor: 3.  
v. 8.

Mnoſtwa wierzących było serce iedne  
i dusza iedna: áni żaden z nich to  
co miał swoim nazywał; ále było im  
wszystko ſpolne Act: 4. v. 32.





NA UROČYZYSTOSC  
SWIĘTEY  
KATARZYNY  
SENENSKIEY  
30 Kwietnia  
UWAGA

O łaskach, które ieY BOG uczynił i  
o tym co ona czyniła, aby ie  
sobie zaślubiła

Punkt I. **M**ędzy licznemi, które  
Chryſtus uczynił Ka-  
tárinie Świętey łaskami, znayduie  
ſię pięć oſobliwſzych. Pierwſza, że  
ia ſobie zaślubił pod czas mięſopuſt,  
kiedy ſię udała była na oſobne miej-  
ſce, na którym noc całą modłać ſię  
trawila. Jeżeli chceſz, aby cię ſobie  
Chryſtus poślubił, chroń ſię towarzy-  
ſtwa ſwiatowego i uciech ſwieckich.  
Unikay ile możesz wſzelkiego ro-  
dzaiu

dzaiu rokoszy; kochay się w modlitwie, w milczeniu, i w osobności. Jeżeli uciech i próżności światowych szukasz, nigdy cię sobie nie zaślubi Chrystus.

*Punkt II.* Oblubienica powinna być podobna Oblubieńcowi swemu, oboje powinni mieć serce iedne. Serce ludzkie jest złe, i zepszczone; serce JEZUSA jest czyste i święte. Coż za społeczność być może między JEZUSEM, a Beliąłem? między światłością i ciemnością? między światobliwością a bezbożnością? Coż za sposób, aby serce Boskie z sercem złośliwego człowieka złączyć? rzecz to jest wcale niepodobna. Przeto oświadcza Pan BOG ludowi swemu, że mu odbierze serce iego, a da mu swoje: a to wypełnił w dzień świąteczny, dając nam Ducha swego świętego. Ale Chrystus oświatliwszy uczynił łaskę Katarzynie Świętej: bo odebrał iey serce własne, i zamiast niego dał iey serce swoje,

swoie, á bliżnę znać było w boku iey  
aż do śmierci. Atak od tego czasu  
nie mówiła nigdy. JEZU oblubień-  
cze moy, polecam ci serce moje; ále  
JEZU Oblubieńcze moy, polecam ci  
serce twoie. O! duszo Chrześciań-  
ska bierzysz serce JEZUSOWE, cia-  
ła iego pożywając, ponieważ bie-  
rzesz duszę i ciało iego. Choway go  
dobrze. á nie trać. Ale kiedyż mu dasz  
serce swoje? w ten czas kiedy się o-  
derwiesz od tego wszystkiego, w  
czym się kochasz. Jeżeli tego nie  
uczynisz, nie zączyasz serca Jezu-  
sowego, i oblubienicą iego nie bę-  
dziesz.

*Punkt III.* OBlubienica Krola ia-  
kiego, powinna nosić  
koronę, iako i on. A tá jest trzecia łá-  
ska, którą Chrystus uczynił Kátarzy-  
nie Świętey. Czasu pewnego gdy  
niesłychanie ztrąpiona była dla cięż-  
kiej iakiey potwarzy, którą na sta-  
wę iey rzucono, pokazał się iey Oblu-  
bieniec iey, trzymając dwie korony w  
ręku,

reku, jedną złotą, drugą cierniową, i rzekł do niej: Obierz sobie coko mo-  
 ja jedną z tych dwóch koron. Trzeba  
 obiedwie nosić, jedną po drugiej: Je-  
 żeli złotą koronę nosić będziesz na  
 tym świecie, trzebać będzie nosić  
 cierniową na tamtym. Jeżeli zaś cier-  
 niową nosić będziesz na ziemi, to  
 złotą w niebie nosić będziesz. Ona nie  
 rozmyślając, a chcąc byź podobną o-  
 blubięncowi swemu, wzięła koronę  
 cierniową, i tak ją głęboko wtłoczyła  
 w głowę, że przez wiele dni ciężkie  
 czuła boleści. Ty narzekasz na utra-  
 pienia, któreć się trafiają duszo  
 Chrześcijańska. rzucasz pod nogi ko-  
 ronę cierniową, a nosić chcesz złotą.  
 Wolności to wprowadzisz: ale bądź pe-  
 wna, że tę nosić będziesz musiała na  
 tam tym świecie, któreys nosić nie-  
 chciała na tym.

*Punkt IV.* **N**ie dosyć na tym, żeby  
 Krolowa ukorono-  
 wana była, ieszcze nosić powinna  
 szatę krolewską. Chrystus okryty  
 był

był ian-  
 fardę i  
 tych,  
 przez  
 wyrazi-  
 iey, no-  
 ni Fr.  
 iac za  
 skę w  
 wyswia-  
 tarzyna  
 ściągne-  
 wania  
 aby te  
 a boleś-  
 lit. A  
 wlem S  
 żowana  
 hidzi ta  
 bożeśty  
 uciekalá  
 ści; my  
 kamy  
 li blizny

Część I



był ranami, i Katarzynę oblubienicą  
 swoje niemi okrył: bo nie mówiąc o  
 tych, które sama sobie zadawała  
 przez ustawiczne pokuty; Chrystus  
 wyraził święte blizny swoje na rę-  
 iey, nogach i boku jako niegdyś ucz-  
 nił Franciszkowi Seraficznemu: ma-  
 iąc za rzecz przyzwoitą, aby tę ł-  
 skę wyświadczył białogłowie, którą  
 wyświadczył był męszczynie. Ka-  
 tarzyna obawiając się, aby to nie  
 ściągnęło na nią poważania i ufano-  
 wania ludzkiego, prosił Chrystusa,  
 aby te blizny niewidomemi uczynił;  
 a boleść ich zoiławił; co iey pozwo-  
 lił. A zatym mówić mogła z Pa-  
 włem Świętym, że była współ ukrzy-  
 żowana z Chrystusem. O iak mało  
 ludzi takich, którzyby kosztowali na  
 bożeństwo tey świętey Panny! Ona  
 uciekała od chwały, a szukała bole-  
 ści; my uciekamy od boleści, a szu-  
 kamy chwały. Radzibyśmy nosi-  
 li blizny Jezusowe, iako ona i Fran-  
 cizek

Część V. Uwag Chrześciánskich.

ciszek Święty, ale blizny chwalebne, któreby nas Świętymi niebędących za Świętych udawały; i raczey nam wygodę, niż boleść sprawowały.

*Punkt V.* **K**rolowa powinna iadać u stołu Króla oblubieńca swego; a to jest piąta łaska, którą Chrystus Katarzynie Świętey oblubienicy swojej uczynił: bo codzień przyjmowała ciało iego, a nie tylko się dusza niebieską tą karmiła potrawą, ale też i ciało, które całe mieszące po przyięciu ciała Pańskiego bez używania wszelkiego pokarmu przepędzało, i w ciężką wpadało niemoc, kiedy nie mogła pożywać ciała Pańskiego. O ktoż wyrazić potrafi pociechy te, które odbierała dusza iey na tey uczcie Bóskiej! Co za ognie! co za gorącości! co za zachwycenia! co za odchodzenia od siebie! co za radości! co za napawania duchowne! Podźcie moje kochane oblubienice mowi ten Oblubieniec Niebieski; podźcie ięść do stołu mego,

á na-

ś napiycie się wina mego. A ty się  
od niego oddalasz dufzo niewierna;  
idźże, ale umrzesz od głodu, i nigdy  
oblubienicą Chrystusową nie bę-  
dziesz.

*Punkt VI.* O Toż masz te wielkie  
łaski, które Chrystus  
Katarzynie Świętej uczynił; ale się  
ich godną uczyniła: najprzód, przez  
panieńską czystość, ślubem się do  
niej, w lat siedmiu wieku swego obo-  
wiązawszy, i przez wszystkie czas ży-  
wota swego bez zmazy dochowa-  
wszy, lubo ciężkie na nią pokusy na-  
cierały. Poznawała stan niewstydli-  
wej osoby, kiedy się do niej zbliżała,  
po smrodzie niecznośnym, który czu-  
ła. Pomyśl co za stek być musi pie-  
kło, do którego się wszystkie nieczy-  
stości ziemskie zlewaia, w którym się  
znaydować będą niezliczone ścier-  
wy, które tam na wieki śmierdzieć  
będą.

*Punkt VII.* Panny są oblubienica-  
mi Chrystusowemi;  
O a

ale się między niemi znajdnią i głupie i mądre. Głupie zaśypiają, i ogniowi nabożeństwa w lampach swoich gasnąć dopuszczają: mądre zaś czują, i w licznych się uczynkach dobrych świecą, które są olejem, ogień wiary i miłości utrzymującym. Katarzyna Święta była Panną mądrą, która noce na modlitwie trawiła i komorę w sercu swoim wystawiła, w której ustawicznie z niebieskim oblubieńcem swoim rozmawiała, lubo zabawna była rzeczami gospodarskimi. *Córko moja [mówił iey czasu pewnego Chrystus] ja jestem ten który jest, a ty jesteś ta, któraś nie jest: myśl o mnie, a ja o tobie myśleć będę.* Otoż nayprzednieysz punkt umowy małżeńskiej JEZUSA z oblubienicami swemi. Niedosyć iey było myśleć onim, ale ustawicznie dla niego pracowała, usługując chorym, wspomagając ubogich, nawracając grzeszników, o pokoy się Kościoła świętego starając.

Punkt

Punkt

trzebo  
 swiac  
 iaciel  
 nom  
 bienie  
 Wyrz  
 na Sw  
 dzaly  
 śmy m  
 cala n  
 wten c  
 te do  
 wazsz  
 towem  
 rozucio  
 bienie  
 Punkt

się. aby  
 sowa ie  
 ciala, ab  
 aby ma  
 niec iest



*Punkt VIII.* Aby byż obłubienicą Chryśtowa,

trzeba się wyrzec próżności i uciech  
światowych: bo świat jest nieprzy-  
jacielem Błogim, a serce dwiema Pa-  
nom służyć nie może, ani jedna oblu-  
bienia mieć dwóch oblubieńców.  
Wyrzekła się ich doskonałe Kátárzy-  
na Święta; gdy się siostry iey schu-  
dzały pod czas mięsopustu, ona [ iako-  
śmy mówili ] zostawała w komorce, i  
całą noc na modlitwie trawiła: A  
wten czas pokazał się iey Chrystus, i  
te do niej wyrzekł słowa: *Ponie-  
ważes wzgardziła próżnościami świat-  
towemi, i pokutę czyniła w ten czas  
rozwoźności, wezmę cię sobie za Oblu-  
bienie.*

*Punkt IX* **O** Statnie i narysobli-  
wsze przygotowanie  
się, aby zostać oblubienicą Chrystu-  
sową jest umartwienie ciała i ducha:  
ciała, aby mu się przypodobać; ducha,  
aby mu się dać rządzić: bo oblubie-  
niec jest głową oblubienicy, a cza-  
potrze-

potrzeba, aby prawdziwa oblubienica  
 była bez rozumu i woli własney.  
 Któż słuchać może bez wzdrygnięcia  
 się o pokutach, które ta Święta czy-  
 niła Panna? nie wspominam owych  
 aż do krwi biczowania, które codzien-  
 nie odprawowała, sam tylko wrzód  
 przytaczam; który całowała; i ropę z  
 niego wysłała; Dlaczego ią Chrystus w  
 nadgrocie tego zwycięstwa przypuścił  
 do pocałowania rany boku swego, z  
 której wyczerpnęła niezliczone pocie-  
 chy i miód niewypowiedzianej słodki,  
 który znalazła w tej duchownej opo-  
 cie. Potrzebowała właśnie tej pocie-  
 chy, na znoszenie potwarzy i ostatniej  
 niewdzięczności tej złośliwej niewia-  
 sty, której posługowała w chorobie,  
 która zamiast wdzięczności przy-  
 zwoitej głosiła wszędzie, że Kátar-  
 zyna była obludnicą i złego żywota  
 Panną, z tym wszystkim nie przesta-  
 ła iey posługować, nie wyrzucając  
 iey niewdzięczności i złości iey, i  
 umartwienie to z serca i z duszy z słod-  
 kością

kością i odważną cierpliwością wy  
cierpiała.

Chceszże bydź Oblubienicą Je-  
zusową duszo Chrześcijańska? nośże  
w ciele i w duchu twoim mękę JE-  
ZUSOWĄ; uciekay od świata; szu-  
kay osobności; mało mawiaj, á modl  
się wiele. Myśl o BOGU, á on o-  
tobie myśleć będzie; Czyń to co ie-  
go jest, á on czynić będzie to co jest  
twoiego; oderwiysię od wżego stwo-  
rzenia, inaczey nigdy Oblubienicą  
Chrystusową nie zołtaniesz.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Podźże z Libanu oblubienico moja  
podź będzieszz koronowana Can: 4.*

v. 8.

*Ukoronuje cię udęczeniem Jsa: 22.*

v. 18.

*Albowiem was gorąco miłuję miłością  
gorącą Bożą. Bom was poślubił czy-  
stą Panną sławić iednemu mężowi  
Chrystusowi 2. Cor: 11. v. 2.*

*Niech*

Niech mi się żaden nie przykrzy. A-  
bowiem ja piratna Jezusowe na cie-  
le moim noszę Gal: 6; v. 17.

Sluchaj corko á patrz, i náklon ucha  
twego: á zapomnij narodu twego,  
i domu Oycy twego I będzie pożą-  
dat Krol śliczności twoiey Psal:

44. v. II. 12.



NA

O  
Punkt

tego d  
że miá  
ZUSA  
krewny  
le podó  
dle mni  
dasz da  
nie, kt  
by go  
znali





NA UROCZYSTOSC  
SWIĘTYCH  
JAKUBA I FILIPPA  
APOSTOŁOW

I. *Mia*

U W A G A

O sprawach i męczeństwie ich.

*Punkt 1.* **P**owinniśmy ośobliwiey  
czcić JAKUBA Świę-  
tego dla trzech przyczyn. Pierwszą,  
że miał szezście bydz bliskim JE-  
ZUSA i Matki iego Najświętszey  
krewnym. Druga, że tak doskona-  
le podobień był do Chrystusa, we-  
dle mniemania wielu, iż dla tego Ju-  
dasz dał żydom za znak pocałowa-  
nie, które miał dać Chrystusowi, a  
by go od JAKUBA Świętego roze-  
znali. Trzecia, że do tak wysokiego  
przy-

przyszeli świątobliwości stopnia, iż żydzi dla uszanowania, kray szaty iego całowali, i mężem go sprawiedliwym dla zacności iego nazywali. Dote go twierdzą niektorzy że ieszcze w żywocie macierzyńskim był poświęcony, i że mu wolno było wnieść do świątnicy kościoła. Nigdy mięsá nie iadał ani wina nie piął przez całe życie, ale samemi żył iarzynami, á pánieństwa dochował. Chcesz bydz podobien do Chrystusa? wstę puy w ślady iego; naśluduy przykładu iego; czyń co on czynił, cierp co on cierpiał. Co za chwałá bydz podobnym do BOGA!

*Punkt II.* **F**lip Święty iest wielki ten Apostoł, który Natanaela Chrystusowi pozyskał, i niezmierną grubych narodow liczbę nawrocil: Ale proźba która wniosł do JEZUSA, powinna bydz nayofobliwszą uwagi twoiey rzeczą: *Pánie [mowił do niego] pokaz nam Oycá, á dosyć nam na tym.* JEZUS

mu odpowiedział *Filippie, kto widzi  
mnie, widzi i Ojca mego*. Chciał wi-  
dzieć Ojca Jezusowego oczywiście,  
a JEZUS mu dał do wyrozumienia,  
że Ociec i on jedno jest, i że się uczy-  
nił widomym przez człowieczeństwo  
iego, ponieważ sprawy i słowa iego  
oczywiście pokazywały całemu świa-  
tu mądrość, możność, dobroć, świę-  
tobliwość, łagodność, miłość, i wszyst-  
kie doskonałości Ojca iego.

*Punkt III* O Panie pokaż nam  
Ojca twego a dosyć  
nam na tym. A jestże to twoie pra-  
gnienie Dufzo pobożna? pragnieszże  
gorąco śmierci, abyś oglądała BO-  
GA? Ach. Skądże tedy pochodzi  
że się tak bardzo lękasz śmierci?  
Pragnieszże go poznać na ziemi?  
Ach skądże tedy pochodzi, że onim  
nie myślisz i za kátownią sobie masz  
modlitwę, na ktorej się pokazuje szu-  
kającym siebie. A ty co go znasz,  
czy na nim przestąiesz? Czy nie masz  
inżego pragnienia jedno to, abyś go  
widzia-

widziałą i ożynala? Miko jest  
 ludzi takich, co by prawdzie mo-  
 wić mogli: *Dosyć mi na BOGU*. Czło-  
 wiek czci pragnący prosić będzie BO-  
 GA o urzędy i godności znaczne iako  
 Synowie Zebedeni. Człowiek gnie-  
 wliwy i mściwy prosić go będzie, a-  
 by ogień z Nieba zprowadził na zni-  
 szczenie nieprzyjaciół swoich. Cie-  
 kawi prosić go będą o cuda, albo o  
 wiadomość rzeczy przyszłych. Ale  
 któż go z pokornym Augustynem  
 Świętym prosi: *Panie niech poznam sie-  
 bie, niech poznam ciebie?* Ktoż go o mi-  
 łość jego, a o nienawiść siebie samego  
 prosi? Wieleż znaydziesz duchow-  
 nych osób, które niczego nie pra-  
 gną i na BOGU przestają; niczego  
 nie proszą procz niego; a sercem i u-  
 stami mówią *Dosyć mi na BOGU*. O  
 serce łakome, któremu na BOGU  
 nie dosyć. O serce nędzne które szu-  
 ka szczęścia swego gdzie indziej o-  
 procz BOGA!

Święci Filip i Jakób skończyli  
 życie



życie swoje przez chwalebne męczeństwo. Filipa Świętego rozgami bito, ukrzyżowano i ukamienowano, przeto, że zabił smoka, którego Poga nie czcili. Jakóba Świętego zrzucano ze szczytu kościelnego i głowę miał kłosem tłuczono, kiedy się modlił za zabójców swoich. Naśladuy przykład tego Apostoła Chrześcianinie, naśladuy przykładu Chrystusa, Pana. Gdy ci przyjaciele twoi dobra twoje wydzierają, i na krzyż wbijają będą; gdy dom twój obalają i majątność niżejczą; gdy cię w przepaść nędzy i zawstyżenia wtrącać będą; nie daj się uwić ani gniewowi, ani zemście; ale proś BOGA, aby im odpuszczał, a bądź pewien, że ci odpuszczy grzechy twoje, upadłe dobra twoje podniesie, że staranie o potrzebach twoich mieć będzie że ci dobrą śmierć sprawi, iż będziesz miał miejsce między męczennikami w Niebie, przeto, żeś ponioś męczeństwo na sercu i na ciele dla miłości JEZUSA.

SŁO-

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Rzekł mu Filip: ukaż nam Ojca, a do-  
syć nam: Rzekł mu JEZUS- Filip-  
pie kto mię widzi, widzi i Ojca Joa:  
14. v. 8. 9.

Jasnością jest wieczney światłości i  
zwierciadłem bez zmaży Boskiego  
Máiestatu. i wyobrażeniem dobroci  
Jego. Sap: 7. v. 26.

Mając w tobie samym wszystko we-  
społ, nie mieliśmy cię puszczać od  
siebie Tob: 10. v. 5.

Bądźcie naśladowniki moimi iako i ja  
Chrystusowym 1. Cor: 11. v. 1.

A Jezus mówił: Oycze odpuść im,  
boć niewiedzą co czynią. Luc: 23.  
v. 34.





NA UROCZYSTOSC

ZNALEZIENIA

K R Z Y Ż A

S W I Ę T E G O

3. Maia

U W A G A

O zamyśle Boskim który przed się  
wziął, aby nas zbawił przez Krzyż  
Punkt I. **O** Znajmujcie między na-

rody (mowi Jzaiasz,) **wynalazki Boskie.** Krzyż jest to cudo-  
wny wynalazek, mądrości, sprawie-  
dliwości dobroci iego. Wszystka mą-  
drość Boska znajduie się w Krzyżu  
Syna iego. Mogł nas innym zbawić  
spodobem, ale chciał, aby się to przez  
Krzyż stało. Czemuż? aby napra-  
wił człowieka przez drzewo, którego  
drzewo było zgubiło, aby nam poka-  
zał, co to jest grzech, który BO-

GA

Gdy przymusił, aby tak okrutną i żel-  
żywą umarł śmiercią; i aby nam swo-  
ię ośwadczył miłość. Ach coż mogli  
wiecey uczynić iako krów swoje za  
nas przelać, i umrzeć iak złoczyńca  
iaki, między dwiema lotry? Na koniec  
obrał tę drogę na pocieszenie ne-  
dźnych, i wszystkich strapiionych lu-  
dzi. O moy Boże! zważył m spra-  
wy twoje, a zadumiałem się na nie.  
Zważyłom mądrość twoją, a odsze-  
dłem od siebie z podziwienia. Zważy-  
łem miłosierdzie twoje a pocieszony  
zostałem.

Punkt II.

**M**ądrość Boska nie-  
maiey jest endowna  
w Krzyżu naszym, iako w Krzyżu  
Syna swego. Świat go nazywa głu-  
pstwem i słabością; ale Paweł Święty  
nazywa go mądrością, i dzielnością  
Boską. Dziwuję się tej mądrości ie-  
go zamysłowi, który przedsięwziął  
zbawić nas przez Krzyż. Opatrzność  
iego nie mogła nas rządzić tylko tro-  
jakim sposobem; albo dopuszczając, a-  
by się

by się z  
złym p  
że do  
złym t  
dobrze  
rządy  
i opat  
niby l  
nawieś  
czego  
się cze  
stan w  
mu z  
dzony  
trzyma  
by zaś  
przeci  
iego n  
ła prz  
nia, c  
ieżeli  
pokazu  
bremi  
rzy się

Cześć



by się zawsze dobrze dobrym, a źle złym powodziło, albo złym dobrze, a źle dobrym, albo i dobrze i źle iak złym tak dobrym. Gdyby się zawsze dobrze dobrym, a źle złym wiodło, rządy Boskie byłyby nader oczywiste, i opatrność jego znaioma, upewnieniby byli ludzie o miłości, albo o nie-nawiści jego: a tak nie mieliby się już czego obawiać sprawiedliwi, ani się czego spodziewać grzeszni; który stan właściwy jest tam temu a nie temu żywotowi, bo ten będąc rządzony wiarą i ciemnością, powinien trzymać ludzi w boiaźni i nadziei. Gdyby zaś był obrał drugi pierwszemu przeciwny sposób, tedyby opatrność jego nader tajemna była i byłaby dała przyczynę ludziom do powątpiewania, czyli BOG światem rządzi: Bo jeżeli teraz kiedy po wszystkie czasy pokazuje Opatrność swoją nad dobrem i złem, znajduia się tacy, którzy się pytaią, czyli jest BOG rządzą-

P cy

Część V. Uwag Chrześcijańskich.

cy światem. Cożby było gdyby do-  
brzy ustawicznie w utrapieniu, a złi  
w pociechach zostawali? Należało te-  
dy do mądrości Boskiej dobre z złym  
pomieszać i przez utrapienie i pocie-  
chy do Nieba prowadzić. Ziemia jest  
między Niebem i piekłem, a będąc nie-  
iako pośrodkiem ich, powinna nie co  
mieć z tych dwóch końców; szczerze  
dobro jest w niebie; szczerze złe jest  
w piekle; zatem powinno być pomie-  
szanie złego i dobrego na ziemi. I  
toć to jest co nasze sprawuje krzyże.

Jeżeli Mądrość Boska dziwna  
jest w znalezieniu Krzyża, iako w spo-  
sobie człowiekowi nayprzyzwoit-  
szym, tedy niemniej sprawiedliwość  
Jego okazała jest w obieraniu go, za  
narzędzie ukarania grzechu jego. O-  
debrała zupełne dosyćczynienie z  
Krzyża Syna Boskiego, ale daleko  
słuszniejszy odbiera z Krzyża nasze-  
go; bo grzech każdy powinien być  
karany; a iako pochodzi z uciechy wo-  
li czyniącey to, co iey zakazano, tak

zgia-

zglądzo  
leść  
sprzeciw  
wiedliw  
jest do  
skłonn  
brze na  
naszey;  
bez win  
obowią  
ni bez  
fize spr  
kie nie  
ia. Ach  
ielteś  
czyni  
za grz  
dosyćc  
iac? M  
Paukti  
Punkt  
dzia P  
nasz.  
Krzyż

zglądzony bydy powinien przez boleść woli znoszącej to, co się iey sprzeciwia. BOG iest dobry i sprawniedliwy z natury swoiey; skłonny iest do świadczenia dobrego, a nie-sklonny do świadczenia złego. Dobrze nam czyni bez zasługi z strony naszey; ale nigdy nam źle nie czyni bez winy naszey. Czyni dobrze bez obowiązku; ale nigdy nam złe nieczyni bez przymusu. A tak, grzechy nasze sprawują krzyże nasze, i wszelkie nieszczęścia nasze na nas ściągają. Ach! Czemuż narzekasz? albowż to ci BOG czyni niesprawiedliwość, karząc cię za grzechy twoie, i kary wieczne na dosyćczynienia doczesne odmieniając? Mów więc z Prorokiem. *Gniew Pański poniosę, bom zgrzeszył Jemu*  
*Punkt III.* **J**est iestże wynalaz-  
 kiem dobroci i miłosierdzia Boskiego Krzyż Syna Jego i nasz. Sprawiedliwość zporządziła Krzyż Synowi Boskiemu przeto, że

przyjął na się karę grzesznikom po-  
winną, ale miłość jego przybiła go do  
niego. Jeżeli sprawiedliwość Boska  
wyrabia nam krzyże; toć miłość ie-  
go kładzie je nam na ramiona, aby-  
śmy sobie zaśluzyli Niebo.

Uważ w tej rzeczy trzy nastę-  
pujące prawdy.

Pierwsza, że niemożna mieć  
dwoiakiego nieba; w tym życiu iedne-  
go a drugiego po śmierci. Druga,  
że ci którzy nie będą uczestnikami bo-  
leści Syna Boskiego, nie będą ucze-  
stnikami roskoszy jego. Trzecia, że ka-  
żdy grzech powinien być karany, ál-  
bo w czasie álbo w wieczności, a kto nie  
czyni zadosyć sprawiedliwości Boskiej  
w tym życiu, zadosyć czynić będzie  
musiał w tam tym. Dlatego nigdy się  
bardziej Bóg nie gniewa na grzeszni-  
ka, iáko kiedy go nie karze, i kiedy się  
nań już więcej nie gniewa. Nigdy mu  
zaś więkzey nie oświadcza miłości,  
iáko kiedy go chłoszcze i trapi: a ty  
mniemasz



mniemasz że się gniewa na ciebie, kiedy krzyż iaki na cię spuści? Ach to jest naypiękniejszy iaki ci dać może podarunek! Jakoż coż ci za większe dobro uczynić może, iako cię zbawić? Nigdy zbawiony nie będziesz bez krzyża. Taki względem tego wypadł wyrok. Chce, abyśmy zaśluzyli na niebo: a możeż bydz zaśluga bez cierpienia? Czy jest-że lepszy sposob, na odrążenie nas od grzechu i życia, iako ustawicznie nam zadawać boleści? Jeżeli z takim przywiązaniem świat kochamy, lubo na nim ustawiczne na nas biją burze, ustawicznie po cierniu chodzimy, i kroku iednego uczynić nie możemy; żebyśmy Krzyża iakiego nie znaydowali, cożby było, gdybyśmy na nim w pokoju żyli, gdybyśmy po różach chodzili, i niczego nie znaydowali tylko uciechy? Przyznaw więc, żeto jest cudowny wynalázek Mądraści, sprawiedliwieści i Dobroci Boskiej, znalezienie Krzyża Świętego.

Czy jesteś nabożna przy tym  
święcie.

święcie Duszo Chrześcijańska, cie-  
szyżże się z tego, że Helena Świę-  
ta Krzyż znalazła, i w kościele go  
Bożym zaszczepiła? Czy nie jesteś  
z liczby owych złych Chrześcian,  
którzyby chcieli, aby znieść to świę-  
to i nienawidzą tej świętey Cesarzo-  
wy, że Krzyż wykopała? Ach! zkąd-  
że tedy pochodzi, że się masz za ne-  
dzna: kiedy Krzyż iaki znaydziesz?  
Zkądże pochodzi, że płaczysz, ięczyysz,  
mruczysz i nie cierpliwa jesteś, kiedy  
na cię utrapienie iakie napadnie? Gdy-  
by ci dano kawałek prawdziwego  
Krzyża, czy rzuciłażabyś go pod no-  
gi? Czy niecałowałażabyś go z poża-  
nowaniem, i na sercu z miłością nie  
położyła? A niewieszże tego, że Krzyż  
duchowny nie mniej godny jest po-  
żanowania, iako Krzyż drewniany?  
Ze się ieden serca, a drugi ciała Chry-  
stusowego dotknął? Czciy więc Krzyż  
tвой. Dzwigay Krzyż твой. Kochay  
Krzyż твой. Czciy go, bo iest wy-  
nalazkiem mądrości Boskiej, która  
cię pro-

cię pro-  
do nie-  
Dzwig  
dlivoś  
cięższ  
twoie.  
kiem I  
miłosci  
wienia  
SLO  
Biogo  
re j  
v.  
Oznay  
ki ie  
Am  
zow  
szek  
sam  
kom  
sciz  
Synu  
zyc  
a t  
cier

cię prowadzi drogami bezpiecznemi  
do nieba, lubo tobie nieznaiomemi.  
Dzwigay go, bo iest dzielem sprawie-  
dliwości Boskiej, i na wiele daleko  
cięższych załłżyłaś przez grzechy  
twoie. Kochay go, bo iest podarun-  
kiem Dobroci Boskiej, świadectwem  
miłości iego, i zadatkem pewnym zba-  
wienia twego.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO**

*Błogosławione iest drzewo, przez któ-  
re się dzieje sprawiedliwość Sap. 14.*

v. 7.

*Oznaymuycie między narody wynalaz-  
ki iego. Jsa: 12. v. 4.*

*A my przepowiadamy Chrystusa ukrzy-  
żowanego, Żydom wprawdzie zgor-  
szeniem, a Grekom głupstwem lecz-  
samym wezwanym i Żydom i Gre-  
kom Chrystusa mocą Bożą i mądro-  
ścią Bożą I. Cor: I. v. 23. 24.*

*Synu wspomnij żeś odebrał dobra za  
żywota twego, a Łazarz także złe:  
a teraz on ma pociechę, a ty męki.  
cierpisz Luc: 16: v. 25.*

*Wesel-*

*Weselcie się uczestnikami będąc Chry-  
stusowych ucisków: abyście się i wob-  
zawienie chwytali jego radując w ese-  
lili: 1. Pet: 4. v. 13.*

*Nalazłem ucisk i boleść: i wzywałem i-  
mienia Pańskiego. Psal: 114. v. 4.*

NA UROCZYSTOŚĆ  
ŚWIĘTEGO  
BARNABY  
APOSTOŁA

II. Czerwca

UWAGA

*O pochwałę, którą mu dał Duch Święty*  
Punkt. I. **S**am tylko BOG należy-  
tą Świętym dać może  
pochwałę, bo on sam tylko ma zasług  
ich wiadomość. Oto masz pochwałę,  
którą przez pióro Łukasza Świętego  
daie Świętemu Barnabie: *Był to czło-  
wiek*



wiek pełny Ducha Świętego i wiary. Nie chwali go ani z urodzenia, ani z majątności ani z rozumu, ani z umiejętności, ale z cnoty: bo ta sama tylko człowieka pochwały godnym czyni: *Był to człowiek dobry.* Nabył tey cnoty w Jerozolimie, gdzie był posłany z Cypru, skąd był rodem, aby się w sławney Gamaliela uczył szkole, gdzie miał za współuczniów Świętych Szczepana i Pawła. Potym uśłyawszy kążącego Chrystusa Páná, opuścił wszystko, aby mógł poyść za nim, i między siedmiadzięciát dwóch Uczniów iego był policzony. Po wniebowstąpieniu Páná kim wywyższony był na Apostolską godność od samego Ducha Świętego. Wprzód zaś pewną sobie pozostałą przedał rolę, a pieniądze za nią wzięte, u nog Apostolskich złożył;

*Punkt II.* **P**Atrz iak to rzecz pożyteczna dobre dać wychowanie młodzi, i do dobrych szkół posyłać, gdzieby uniejętności Zbawienia

wienia nabyć mogła. Czegoż nie powinien Kościół święty Gamalielowi Świętemu, że wyuczył i wyćwiczył. Świętych Szczepana Pávła i Barnabę? Jak się łatwo nasienie na dobrej przynudzie ziemi, tak słowo Boże bez trudności nawrocilo Świętych Szczepana i Barnabę: ale, jeżeli wiarę niektórym damy pifarzom, długo się opierał Paweł Święty owym wtkruś przenikającym Barnaby Świętego, które mu dawał, napominaniom. Potym iak go nawrocil; zaprowadził go do Apostołow, którzy się go iako największego prześladowcy swiego bali. O iak cudowne są rzady Boskie około Świętych iego! któż by się spodziewał, żeby ci trzey współuczniowie zostać mieli swego czasu opowiadaczmi Ewangeli, Kaznodziejami wiary, Pílarami kościoła, świadkami Chrystusa, gruntem i założeniem wiary Chrześciańskiey? Nie pogardzay nikim. Słuchay często słowa Bożego. Chroń się złego towarzy-  
stwa.

S.  
stwa.  
kich d  
co Ba  
spraw  
dzie  
szkar  
ie pro  
złości  
narcin  
dzie  
wizyl  
prozn  
pełnia  
rychli  
pelen  
którz  
ożyw  
nim  
ich fa  
częs  
gami  
pełni  
ko o  
wyg

stwa. Odeńnij serce twoie od wszel-  
kich dobr światowych. O toż masz  
co Barnabę Świętego człowiekiem  
*spokojnym* uczyniło,

*Był pełen Ducha Świętego;* lu-  
dzie zli nie pracują, tylko na to, aby  
szkatuły swoje pieniędzmi, myśl swo-  
ię próżnemi nadziejami, serce swoje  
złościami, ciało swoje nieczystościami  
napelnili. Przeciwnym sposobem lu-  
dzie się dobrzy z samych siebie i  
wszystkich rzeczy stworzonych wy-  
próżniaią, a Duchem się Świętym na-  
pelniaią. Ach iak mało takich; o któ-  
rychby mówić można: O to człowiek  
pełen Ducha Świętego. Wszystkich  
którzy zostają własce, Duch Święty  
ożywia, ale ztym wszystkim nie są  
nim napelnieni; Wielkie w duszach  
ich są pułtki. Nie bawią się po większey  
części iedno niepotrzebnemi zabie-  
gami, próżnościami, i fraszkami. Na-  
pelnieni są sobą samemi, nie myślą tyl-  
ko o swoim u innych poważaniu. o  
wygodach i potrzebach swoich. O

moy Boże kiedyż mi dasz Ducha swego? Kiedyż napelni całą duszę moję? kiedyż mię ożywiać będzie? Kiedyż mię odziedziczy? kiedy mną władnać będzie, iako Świętym władnął Barnabą? Czy będę na zawsze napelniony duchem świata, duchem czarta, i duchem ciała? Cięro trzy duchowie mną władną: Duch świata wpaia we mnie próżność i pychę, duch czarta gniew i pomstę, duch ciała nieporządne chuci do rokoszy. O przekłęci duchowie brzydzę się wami, i was się wyrzekam. Chcę bydz napelniony i odziedziczony od Ducha Świętego, niechcę więcej czynić tylko z natchnienia Ducha Świętego.

*Punkt III:* **O** Brań BOG BAR-NABĘ Świętego,

aby był Apostołem Chrystusowym, i Towarzystwem Pawła Świętego: kiedy Chrześcianie pościli w Kościele Antyochii, á kápiáni ofiary oddawali Pánu, rzekł Duch Święty do nich: *Odlączcie mi Szawła i Barnabasz, ku*

*sprawię,*

S.  
sprawie  
wie pra  
żaią się  
ści kos  
wiają o  
przez  
dnikow  
twach,  
swoię  
Święty  
fzedł o  
powied  
mało c  
dzieie.  
fen, na  
dzie, i  
zostaw  
kich de  
technie  
czey z  
własny  
chcemy  
znaion  
tego, w  
wizyfi



*Sprawie, do ktoreyem ich wziął* Mężo-  
wie prawdziwie Apostolscy nie wra-  
żaia się na urzędy, ani się na godno-  
ści kościelne nie pną. Wybierani by-  
wają od Ducha Świętego, który im  
przez usta ich Przełożonych, spowie-  
dników i Rządzców, po wielu modli-  
twach, umartwieniach, i komuniach  
swoię oznaymuie wolą. Barnabasz  
Święty będąc posłany z Nieba, po-  
szedł opowiadać Ewangelią z niewy-  
powiedzianym pożytkiem. Ze my tak  
mało czyniemy pożytku, przeto się  
dzieie, iż nie zostaiemy na tym miej-  
scu, na tym stopniu, i na tym urzę-  
dzie, na którym BOG chce abyśmy  
zostawali; iż się Katedr i urzędów wyso-  
kich domagamy; iż nie idziemy za na-  
tchnieniem Ducha Świętego, ale ra-  
czej za natchnieniem wyniosłości i  
własnych potrzeb naszych; iż się nie-  
chcemy odłączyć od kraju swego, od  
znaomości swoiey i od wszystkiego  
tego, w czym się kochamy, od czego się  
wszystkiego oddalił Barnabasz. Od-  
dziele

dzielcie mi [mowi Duch Święty,] tego meża, i tę niewiaścę, tego nłodzieńca i tę pannę, od tego lub owe-go niebezpiecznego towarzystwa. Wyprowadźcie ich z domu Oyca i Młacki. Coś wielkiego około nich zamyslam, czego, ieżeli nie będą odłączeni, do skutku nie przywiodę.

*Barnabas. Święty był pełen wiary*  
To iest, że nietylko w duchu iego była, ale też serce iego ożywiało, a z serca wchodziła w ręce iego. Nie była to tylko wiara w myśli ale i w skutku. Miała za towarzysżiki nadzieię i miłość, która go pobudzała do czynienia wielkich cudow, i do cierpienia wielkich prześladowania. Mali też same przynioty wiara twoia? Możnaż mowić, że iest człowiekiem *wiary pełnym*? Bynay niey. Ale pełnym powątpiewania, niedowiarstwa i niewierności. Bawochwalecy widząc cuda, które czynił, mieli go za Jowisza, a Pawła Świętego za Merkuryusza, i ofiary im gotowali, ale wierni ci słudzy

S.  
dzy Ch  
ie i z  
dznym  
telemi  
świecie  
od go  
phces  
serce i  
Bożka i  
nie nale  
wych m  
Boginie  
oddawa  
żeby fi  
ka iak  
razy p  
rał. śl  
wali. k  
drożza  
winnal  
żne i c  
nie iest  
Strzeż  
powat

dzę Chrystusowi zdrapali szaty swoje i z wielkim żalem swoim tym niedziwnym znać dąli, że są ludźmi śmiertelnymi iako i oni.

A także sobie postępuiesz na świecie Chrześciance? A uciekażże od godności i pochwał świata? Czy płaczesz, czy ięczyysz, czy drapięsz ferce i szaty swoje, kiedy cie czczą iako Bożka iakiego, i ofiary ci oddają? Czy nie należysz do liczby owych światowych niewiast, które chcą, aby ie za Boginie miano, które pragną, aby im oddawano ofiary, które dopuszczają, żeby się im pod nogi stano, i iako Bożka iakiego czczono? O iakęś wiele razy pragnął i pozwolił i oto się stało, aby ci ludzie ferce swe ofiarowali, która ofiara jest na świecie naysłodzisz, i samemu tylko BOGU powinna! Otwórzcie oczy niewiasty pyłżne i czei pragnące, a poznaycie, że nie jesteście tylko ziemią i zgnilizną. Strzeżcie się pilnie, abyście nie wstępowały na tron Naywyższego. Nie kuście

kuście się o koronę jego. Jeżeli ubliżycie chwale jego, uczyni was nie sławnymi. Jeżeli dopuszczać będziecie, aby was czczono na ziemi, rzuci was do piekła pod nogi czartowskie.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Posłali Barnabasz aże do Antyochii.*

*Który przyśzedłszy i łaskę Bożą oglądawszy, uradował się i upominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serdecznym trwali w Panu Aēt: II.*

v. 23.

*Albowiem był mąż dobry, i pełen Ducha Świętego i wiary Ibid: v. 24.*

*Agdy oni ofiarę czynili Panu, i pościli, rzekł Duch Święty: Odlączcie mi Szawła i Barnabasz ku sprawie; do którego ich wziął Aēt: 13. v. 2.*

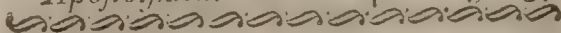
*Zdało się nam wespół zebranych, wybrać męża, i posłać do was z najmilszemi naszymi Barnabaszem i Pawłem ludzmi, którzy wydali duże świadectwo dla imienia Pana naszego JEZUSA Chrystusa Aēt: 15. v. 25. 26.*

*Józef;*



S. Barnaby Apostoła 242

Jożef, który nazwany był Barnabaszem od Apostołow [co wyłożywszy jest Syn pocieszenia.) Lewit rodem z Cypru mając rolę, przedał ją, i przyniósł pieniądze, i położył u nog Apostolskich. Act: 4. v. 36. 37.



NA UROCZYSTOSC

SWIĘTEGO

A LOYZEGO  
G O N Z A G I

ZAKONU TOWARZYSTWA  
JEZUSOWEGO

21 Czerwca.

U W A G A

O wielkim postępku, który w krótkim  
czasie uczynił w cnocie

Aby przyiść można do wysokiej  
świątobliwości, potrzeba na to czasu.

Nayprzod, iż łaska naśladuje po-  
stępku natury, która nie przychodzi

Q do do-  
Część V. Uwag Chrześciáńskich.

do doskonałości swoiey, tylko przez poruszenia lekkie, powolne, i niezna-  
czne, á przynamniemy tak się według  
pospolitych rządów Boskich dziać  
zwykło. Powtore iż zepsować trze-  
ba nałogi grzechowe, które się zacią-  
gnęło, á wszystkie w duszy zaszczepić  
cnoty; Co się stać nie może, tylko  
w długim przy wielkiej pracy czasie.  
Potrzecie, iż niepomiarowaną ma-  
my skłonność do złego, która po-  
chodzi z zepsowania natury i z grze-  
chów, któreśmy popełnili; przeto du-  
sza nasza jest iakby nakrzywiona, i  
wielkiej gwałt czynić potrzeba, áby  
ją wyprostować. Ze zaś mało jest ludzi  
takich, którzyby namiętności swoje  
martwili, którzyby mocno około wy-  
korzenienia złych nałogów pracowali,  
i ustawiczną z nieporządnymi pożą-  
dliwościami prowadzili wojnę, dlate-  
go potrzeba czasu, áby zostać Świę-  
tym, i dlatego ludzie zwyczajnie do  
doskonałości nie przychodzą, tylko po  
wielu lat albo przy końcu życia swo-  
iego.

Punkt.

Punkt

czasie  
ściągł  
przysz  
bie pr  
od sam  
czayne  
że tak r  
święto  
za krok  
Od rol  
wiał co  
tnych,  
nie, kł  
lubo b  
świetr  
ku ucz  
przez  
zapeli  
stego  
kiem.  
bowz  
wziął  
stwa

**Punkt I.** **S**Wiąty ALOYZY Gonzaga w krotkim bardzo czasie do naywyższey życia Chrześciańskiego i Zakonnego doskonałości przyszedł dla trzech przeciwnych sobie przyczyn. Pierwsza, że go Bóg od samego dzieciństwa iego nadzwyczajnymi uprzedził łaskami, i dał mu że tak rzekę, skrzydła, aby leciał do świętobliwości, do której iasł krok za krokiem i z wielką postępującą pracą. Od roku siódnego wieku swego mawiał codziennie siedm Piałmow pokutnych, i godzinki o Nayświętszey Pannie, klęcząc na gołej i twardey ziemi, lubo był delikatnym bárdzo i prześwieznego urodzenia. Osmego roku uczynił ślub pánieństwa, którego przez całe życie swie w kwiecie i zupełney całości dochował. Trzynastego uczynił ślub zostać zakonnikiem. Szesnastego w dzień w Niebowzięcia Mátki Boskiej przedsięwziął wstąpić do zakonu Towarzystwa JEZUSOWEGO, á we dwie le,

cie potym do niego wstąpił, i w nimże lat 25 mając umarł. Otoż bieg życia Świętego Aloyzego Gonzagi, który był dosyć krotki, ale szypki, żywy, pilny, uprzedzony i utrzymywany nadszwyczajnymi łaskami, które BOG rzadko komu wyświadcza, iako się tego w opisanii żywota jego doczytać można. Ze my nie jesteśmy świętymi, nie narzekaymy [mowi Bernard Święty] iż nam zbywa na łasce gdyż ona słusznieyszą do narzekania ma przyczynę, że my się iey nie chwytamy. Przebież nie co życie twoie, a zobacz łaski te, któreć BOG wyświadczył.

*Punkt II.* **D**Ruga przyczyna, dla której Święty Aloyzy Gonzaga tak prędko do świętobliwości przyszedł, iest ta, że żadnych prawie nie znaydował w sobie nieprzyjaciół do zwoiowania, żadnych grzechów do zgładzenia, żadnych złych nałogów do wykorzenia, w tak wielkiej zawsze żyjąc niewinności,

że Bellar-



że Bellarmin Kardynał, któremu z gruntu wiadome było sumnienie iego, upewnia: iż w całym życiu swoim żadnego grzechu śmiertelnego nie popełnił. Do tego namiętności iego tak były pomiarkowane, i serce iego tak miękkie na dotknięcie łaski, iż mówić można było, że mu cnota była wrodzona, i żeby był sobie gwałt zadał, gdyby się w niej nie był ćwiczył. Na modlitwie tak był spokojny, i tak mocno z Bogiem złączony, że przez sześć miesięcy na iedne *Zdrowaś Marya* nie był rozerwany. Co tenże spowiednik iego świadczy. Sądź więc o pośteku, który uczynił w cnocie, będąc tak wielą łaską uprzedzony, a nie mając żadney znaczney niedoskonałości do zwoiowania i wykorzenienia, nawet ani przywary ciała, którego (według świadectwa tegoż Kardynała) bodzca nie doznawał. Zachował bez zmazy piękną czystości swoiey lilią, bo ją zawsze ogradzał cierniem, iako natych miał pokazać. O iak mało takich

kich Świętych, którzyby tę od Chrystusa odebrali łaskę, i którzyby, że tak rzekę, powrocili do stanu pierwotnej niewinności! Jeżeliś stracił niewinność, płacz, a staray się, abyś ją przez pokutę naprawił.

*Punkt III.* **L** Ubo Święty ALOYZY Gonzaga tak li-

cznemi błogosławieństwami niebieskiemi był uprzedzony, i lubo miał duszę nayniewinnieyszą z tych, które się na ziemi znaleźć mogą; ztym wszystkim pocił się, i pracował około nabývania cnoty, iakoby był naywiększym na świecie grzesznikiem. A tać to jest trzecia przyczyna tego wielkiego postępku, który w tak krótkim czasie uczynił w światobliwości: bo nie można sobie większey w myśli stawić gorącości, ani większey wierności; ani pilniejszey straży nad zmysłami, ani bardziey nieubłaganey nienawiści siebie samego, ani bardziey niepracowanego umartwienia iako było iego.

Był czyisty iako Anioł, a trapił  
ciało

ciało swoje, iakoby było árcy winne,  
 álbo iakoby bunt przeciw duchowi  
 podnosiło. Od roku trzynastego wie-  
 ku swego to młode Pánię tak pie-  
 fzczenie wychowane; ten Syn nay-  
 starzsy Rodzicow swoich, pościł trzy  
 razy w tydzień, á wpiątki o samym  
 chlebie i wodzie. Trzy razy także w tym-  
 że samym wieku aż do krwi się biczow-  
 wał; á wkrótce potym czynił to co-  
 dzień, á podczas trzy razy na dzień,  
 w kładał wóžko swoje deskę, na którey  
 spoczywał, á nie mając włosiennicy,  
 kładł ostrogi swoje między ciało i ko-  
 szulę. Tak wielkie czynił umartwie-  
 nie w iedzeniu, że sobie żołądek ze-  
 psuł; poiać nie można iako mógł żyć,  
 tak mało iedząc. Tym nienasyconym  
 pragnieniem umartwienia i pokuty, pa-  
 łał przez całe życie swoje, i lubo usta-  
 wiczny ból głowy cierpiał, iednak mu  
 to nieprzeszkadzało, áby był służył ubo-  
 gim chorym w szpitalach, i opátrował  
 zapowietrzonych, na ktorey posłudze  
 sam się powietrzem zaraził. Gdy mu  
 radzo-

radzono, aby miarkował pokuty swoje, odpowiedział młodzieniec Święty, który miał tak prostą, tak czystą, i tak niewinną duszę: że przyszedł do Zakonu, iako żelazo twarde i zkrzywione, i że go trzeba miękczyć w piecu, i prosić o mocnymi razami umartwienia i pokut.

*Punkt IV.* **Z** Naydują się tacy ludzie, którzy porzucają dobrych wielkie, które mieli na świecie, wiążą się do lada fraszek w Zakonie. Święty Aloyzy wyrzekł się swoich włości i prawa starzeństwa, a znalazłszy skarb ubóstwa, sprzedał z radością wszystko co miał. Był ubogi co do komorki, co do sprzętu, co do sukien: a z tym wszystkim zawsze narzekał, że mu nazbyt było do wygody. Trzeba mu było zawsze dawać, co było naypodleyszego, nayuboższego, naywytartszego i nayniewygodnieyszego w domu. O iedney kartce papieru nie rozporządzał bez wyraźnego starzych pozwolenia.

*Punkt*

*Punkt*

stopni  
wyda  
wzle  
głęb  
wna  
Aby  
czył  
chwal  
kenn  
zapo  
dzica  
wylic  
foby  
Moy  
loyzi  
famili  
oniej  
się sta  
był, i  
no, iż  
stwa  
wi B  
pokor



*Punkt V.* **Z** Naydowały się w nim wszystkie w wysokim stopniu cnoty; ale ta z naywiększą się wydawała okazałością, która się wszelkiedy okazałości strzeże, to jest: głęboka jego pokora, która była cudowna w osobie tak wysokiego urodzenia. Aby się był zapłonał, i lży z oczu toczył nie trzeba było wiecey, tylko go chwalić. Znayduią się częstokroć Zakonnicy tacy, którzy miało tego, aby zapomnieli o oyczyźnie swojej, o Rodzicach swoich, nie czynią, iedno wyliczają swoją familią, i wszystkie osoby znaczne do niej przyłączają. *Moy Boże co za słabość!* Święty Aloyzy Gonzaga nigdy nie mawiał o familii swojej, i cierpieć niemógł, aby oniey mowiono, i wedle możności się starał aby się z tym ukrył, czym był, i przeszkodził, żeby nie wiedzianno, iż oćiec jego był Xiążęciem Państwa Rzymskiego *Cale życie jego mowi Bellarmin Kárdynał nie było tylko pokorą.*

Ktoż

Ktoż się więc dziwować będzie, że w tak krótkim czasie do tak wysokiego świątobliwości stopnia przyszedł? Kiedy go BOG tak nadszyczaynemi uraczył łaskami, które w nim żadnych do przekonania nie znalazły nieprzyjaciół, ale owszem duszę czystą na ich przyjęcie, skłoną do posłuszeństwa im, czuyną do pożytkowania z nich, wierną w ich zachowaniu, pilną w ich pomnażaniu, a nadewszystko ochotną, gorącą. i odważną do współrobienia z niemi. Święta Magdalena de Pazzis uyrzawszy stopień, który on ma między Świętymi, zawołała z podziwieniem. *O jaką dziedziczy chwałę w Niebie Aloyzy Synu Jęgnacego! Nigdybym temu nie była wierzyła, gdyby mi tego JEZUS Oblubieniec mój nie był obiecał.*

Punkt VI. **O**łak dawno ty już na świecie żyiesz, a coż za postęppek uczyniłeś w cnocie? Któryż występpek wykorzeniłeś? Jakież zwycięstwa otrzymałeś? Nie prawdaż, że

mniey

mniey nabożny, mniey gorący i  
 mniey umartwiony jesteś, a niżeli  
 przedtym? Zkądże to pochodzi? mo-  
 wić nie możesz, że to pochodzi z nie-  
 dostatku łaski: Ach tak wieleś łask o-  
 debrał, żeby mogły wielu wielkimi  
 uczynić Świętymi. Zkądże tedy po-  
 chodzi taka oziębłość, i taka w flu-  
 żbie Boskiej gnusność? Zkądże po-  
 chodzi że gwałtownieysze masz te-  
 raz námiętności, niżeliś miał na po-  
 czątku Zakonnego życia? Ach ztąd —  
 iedynie, żeś porzucił broń pokuty;  
 że nie pracujesz, tylko żebyś nie po-  
 rządny natury pożądlivościom do-  
 godził; że miało tego, abyś utrzy-  
 mywał łaskę przeciwko zamachom  
 námiętności twoich. łączysz się z ná-  
 miętnościami twemi, abyś pokonał  
 łaskę. O iaki oddasz rachunek BO-  
 GU! O iako ci to na oczy wyrzu-  
 cać będą Święci! Oni tak wielką czy-  
 nili pokutę, zachowawszy kwiat nie-  
 winności swoiey, a ty, któryś ją ztra-  
 cił, czynić iey nie chcesz.

KRO.



KROTKIE ZEBRANIE  
UWAGI  
O ŚWIĘTYM  
ALOYZYM.

Aby zostać Świętym i przyjść do doskonałości, potrzeba na to czasu; bo trzeba martwić namiętności wykorzeniać złe nałogi, szczerzyć i pomnażać wszystkie w duszy cnoty. Święty ALOYZY Gonzága został w krótkim czasie Świętym, bo uprzedzony był nadzwyczajnymi łaskami, nie miał złych nałogów do wykorzenia, i wszystkie namiętności swoje od samego dzieciństwa swego martwił. Ze ty nie jesteś Świętym, nikomu, tylko sobie samemu to przypisuy, nie narzekay, (mowi Bernard Święty:) że ci zbywa na łasce, słuszniey ona narzekać może, że iey zbywa na tobie; Ják wieleś ich odebrał przez ten czas, przez który na świecie jesteś? Jákżeś ich zażył? O ják cię za nie czeka rachunek!

Jednym



Jednym z owych frzodkow, które miał ALOYŻY Święty, że tak prędko do doskonałości przyśzedł, jest wielka jego niewinność, nie popełniwszy nigdy żadnego grzechu śmiertelnego; i czystość ciała jego, którą nienaruszoną aż do końca życia swego zachował, nigdy nie doznawał bodzaca ciała, bo ciało i zdrowie swoje postami o chlebie i wodzie, aż do krwi biczowaniem, i ustawicznemi umartwieniami wyniszczył. Ciało jego nie zadawało mu przykrości, a on mu ją codziennie zadawał; Ciało twoje zawsze ci zadaie przykrość; a ty mu iej nigdy nie zadaiesz. Coż za dziw że ustępuiesz zamiast tego, co byś miał postępować!

Jasniał wprawdzie wszystkiemi cnotami, ale osobliwie ubóstwem, pokorą i posłuszeństwem. Wyrzekł się włości swoich, aby się był chwycił ubóstwa Chrystusowego. Cierpieć nie mógł żeby przed nim mowiono o jego familii, a mówić że Ociec jego  
jest

255 *Krotkie Zebranie Uwagi*  
jest Książęciem Państwa Rzymskiego,  
jedno było co go zawstydząć. Tak był  
posłuszny, że nie chciał rozporządzać  
o jedney karcie papieru bez pozwole-  
nia Starzyszych swoich. O moy Boże!  
nie dziwię się, że niedoskonały ie-  
stem; bo nie szukam tylko wygod wła-  
snych; chronię się zawstyżenia; pod-  
dać się pod posłuszeństwo nie chcę.  
Ślubowałem ubóstwo, a cierpieć nie  
mogę, żeby mi naczym schodziło. Peł-  
ny jestem występku i niedoskona-  
łości, a chcę za Świętego uchodzić.  
Wyrzekłem się wolności własney, a  
iżmo posłuszeństwa jest mi niezno-  
śne. Ach słaszniey o sobie mówię  
mogę, niżeli Bernard Święty; że ie-  
stem małżką Zakonnika, którego  
na sobie noszę sukienkę, ale ferca ie-  
go nie mam.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Bożę uprzedził błogostawieństwę słod-  
kości: włożył na głowę jego koro-  
nę z ka-*

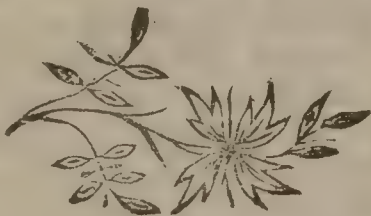
O Świętym Aloyzym 256

ne z kamienia drogiego. Ps: 20. v. 4.  
Stawszy się za krotki czas doskona-  
łym, przeżył czasow wiele Sap: 4  
v. 13.

Zywiot meża pod liczbą dni: ale dni  
Izraelowe sz niezliczone Eccl:  
37. v. 28.

W pilności nie leniwi, Duchem pała-  
iący. Rom: 12. v. 11.

Spieszmy się tedy abyśmy weszli do o-  
nego odpoczynienia Hebr: 4. v. 11.



NA UROCZYSTOSC  
 SWIĘTEGO  
 J A N A  
 CHRZCICIELA  
 UWAGA

Ná te słowa Anielskie: *Będzie wielkim*  
*przed Panem* Luc: 2.

Punkt 1. **W** Trzy sposoby mó-  
 żna być wielkim:

wielkim u siebie samego, wielkim u  
 ludzi, wielkim u BOGA. Być wiel-  
 kim u siebie samego, jest być ślepyń,  
 nierozumny, i wyniosłym; a za-  
 tym jest to być niczym. Być wiel-  
 kim u ludzi; jest to mieć u nich powa-  
 gę i szacunek. Ale lubo wielkość ta  
 niewa wspaniałość iaką, iż częstokroć  
 gruntuie się na załudze iakiey, ie-  
 dnak ieżeli się iej dobrze przypatrze-  
 my, zobaczymy, że nie jest prawdzi-  
 wa; czyli przeto że ludzie pospolicie  
 wielkość napodłych i nikczemnych  
 zakładają rzeczach, iakie są bogactwa  
 i zemi-



i zemsta, czyli przeto, że się częstokroć mylą, mając za wielkiego tego, który nim nie jest. Czyli na koniec przeto, że częstokroć rzeczy za większe, a niżeli są, udawają, nie sądząc iedno przez porównanie: tak chory ma tego za zdrowego, który nie jest tak iak on chorym. Fałszywa tedy jest wielkość ta, która się gruntuie na powadze ludzi. Ale bydź wielkim u BOGA, jest prawdziwie bydź wielkim, bo wszystko względem niego jest małe, i nikogo nie masz procz niego, coby się znał na zaśludze stworzenia Jego.

*Punkt II.* **J**AN Święty nie był wielkim u siebie samego, bo się przed Bogiem uniżał, i za nayostatnieyszego się ze wszystkich ludzi poczytywał. Prawda jest, że był wielkim w oczach ludzi tak dalece, że go za Mesyasza miano; ale ponieważ się omylili, nie trzeba wielkości swojej na powadze ich zakładać. To go

R iedynie

*Część V. Uwag Chrześciánskich.*

śledynie cudownym i z nikim nie porównanym czyni, że był wielki u BOGA, wielki w swoim urzędzie, wielki w swoich cnotach, wielki w swoich przyśługach które Chrystusowi wyświadczył.

*Punkt III.* **B**OG, mowi Paweł Święty, dzieli ludzi łaskami swemi, ale ie wszystkie w iednym Janie Świętym złączył. Jest Mężem, Patryarcha, Prorokiem, Apostołem, Ewangelistą, Nauczycielem, Męczennikiem, Kaznodzieią, Wyznawcą, Panną, Pustelnikiem. Jest ostatnim starego, a pierwszym nowego prawa Prorokiem. Jest pierwszym mężem, którego BOG poświęcił, pierwszym niewolnikiem, którego wybawił, pierwszym ślepym, którego oświecił, pierwszym umarłym, którego wskrzesił, pierwszym dziecięciem, które odrodził. Nawiedził go w własney osobie swoiey, kiedy ieszcze w wnętrznościach Matki swoiey zostawał; napelnił go Duchem Świętym; uczynił

uczynił go Przestawnicem swoim, głosem swoim i w niciały sposób poświęcicielem swoim, ponieważ ręką jego chciał być ochrzczony. A mogą być godniejsze urzędy nad te?

*Punkt IV.* **Z**Naydują się tacy, którzy wielkimi są na świecie dla znacznych godności stołpniow, na które są wywyższeni; ale przeto nie stają się większemi ani w cnocie, ani w zasługach. Lubo JAN Świety był wielkim dla urzędów swoich, mówić iednak można, że był wielkim bardziey dla cnot swoich. Nadowód tego, nie trzeba tylko świadectwa Syna Bożkiego, który upewnia, że większego nad niego nigdy nie było na świecie. Ták był święty, że go za żywota za Chrystusa, a po śmierci jego, Chrystusa za niego mianowano; Gdyż Herod słyszając o cudach Jego, rozumiał, że to był JAN Chrzciciel zamartwychwstały, a co podziwiania godna rzecz, że lubo wiedzieli Żydzi, iż się Mesiysz z pokolenia Judy

miał narodzić, i wielkie cuda czynić,  
 przecię mniemali, że JAN Święty  
 Był Mesjaszem, lubo cudów nie czy-  
 nił, i z pokolenia Lewi pochodził. Ale  
 przecz się to działo, że takiego nie  
 mieli o Chrystusie zdania, który po-  
 chodził z Domu Królewskiego Dawi-  
 da, i tak liczne czynił cuda? Czyliż  
 przeto że występki ich gromił? gromił  
 ie i JAN Święty. Czyli przeto że miał  
 uczniów; miał ich i JAN Święty. Cze-  
 muż tedy iednego kochaia, a drugie-  
 go nienawidzą? Oco temu, że za-  
 zdrościli chwały i poważania Chrystu-  
 sowi, że sobie miłość ludu iedną, że  
 wszystkich do siebie pociągał, że  
 z grzesznikami obcował, z niemi poży-  
 wał, i do towarzystwa ich swego przy-  
 mował; że głośno opowiadał prawdę,  
 i że czart przeklęty poprzyściągł usta-  
 wiczną z nim prowadzić wojnę, że  
 na spustoszenie Królestwa iego przy-  
 fzedł. O iakto bezecna namiętność  
 nienawiść! O iak niebezpieczna dać  
 się uwieść nienawiścią i zemstą! O  
 iak nie

S.  
 iak nie  
 prawd  
 Punkt

chnoś  
 zał. al  
 bna i w  
 z przy  
 niewyg  
 i w po  
 iest za  
 to duch  
 załugo  
 nigdy  
 mniej  
 ny był  
 fizeze  
 czego  
 to dla  
 chan  
 cielem  
 służec  
 mu si  
 by się  
 czyni



iać niebezpieczna walczyć przeciwko  
prawdzie.

Punkt V.

**N**ie miej dosyć na tym;  
żebyś tylko w powzię-  
chności cnoty JANA Świętego uwa-  
żał, ale przypatrz się każdej z oso-  
bna i w szeregulności, abyś pożytek  
z przykładów jego odniósł. Co za  
niewygoda w mieszkaniu, w odzieniu  
i w pokarmie jego! Koniec pokuty  
jest zadosyć czynić za grzechy, cia-  
ło duchowi podbijać. i na łaski sobie  
zaślugować. JAN Święty żadnego  
nigdy nie popełnił grzechu, a przynaj-  
mniej żadnego znacznego; Napelnio-  
ny był łaską i Duchem Świętym ie-  
szcze w żywocie matki swojej, dla  
czegoż tedy takowe czyni pokuty? o-  
to dla tego, że był napelniony Du-  
chem Bożkim, który jest nieprzyja-  
cielem ciała; dla tego żeby ie w po-  
słuszeństwie utrzymywał i buntować  
mu się nie dopuszczał; dla tego że-  
by się godnym sługą Zbawiciela u-  
czynił; aby zawsze na nowe zaślugo-  
wał

wał łaski, których się pospolicie nie nabywa, iedno modlitwą, cierpliwością; i pokutą.

*Punkt VI.* **Z** Adziwiwszy się temu cudownemu pokuty z niewinnością połączeniu, przebież myślą inne cnoty iego; á iáko czyta pieszczola z tych wszystkich kwiatów miód nabożeństwa zabierz. Uważ. wzgardę w ktorey u niego świat ze wszystkiemi okazałościami swemi zostawał; Uważ tę wielką i straszliwą puszcza, na którey przez dlugi czas przetrwał obcując z Bogiem w przód á niżeli z ludźmi obcować począł; Uważ owę wielką czystość życia, którey przez ustawiczne modlitwy, przez milczenie do lat trzydziestu przedłużone, dostąpił; Uważ gorliwość iego w gromieniu występku Krolow i Faryzeuszow, których plodem iaszczurcym nazywał; Uważ nakoniec i zadziw się głębokiemu pokorze iego, z ktorey godności Messyafza, którą mu przyznawano, nie przyjął, i iawnie wyznał,

wyznał, że nie był ani Mesiąszem;  
ani Eliaszem, ani Prorokiem, ani na-  
wet człowiekiem. ale tylko głosem.

Punkt VII. **M**ożna być wielkim  
co do cnoty, nie  
będąc wielkim co do godności; mo-  
żna być wielkim co do godności,  
wielkim nie będąc co do cnoty: mo-  
żna być wielkim co do godności i co  
do cnoty, wielkim nie będąc co do po-  
sług. JAN Święty był na wielkie wy-  
słuszony: godności: wszystkie cnoty  
w wysokim dziedziczył stopniu.  
Chceszli wiedzieć posługi te, które wy-  
świadczył Chrystusowi? On Go o-  
chrzczył; on go światu pokazał; on się  
niegodnym być oświadczył, żeby ro-  
związał rzemysł trzewika jego: on  
się z nieprzyjaciółmi jego, aż do śmier-  
ci ucierał: Gdy mu ofiarowano Koro-  
nę Mesiąszą, i na głowę mu ją wło-  
żyć chciano, nie przyjął jej, ale ją na  
głowie Chrystusowej złożył. Miał  
on nieskończone pragnienie oglądać  
go: jednak trwał na brzegach Jorda-  
nu,

nu, nie odwiedzając go, ponieważ rozkaz iemu dany tego po nim wyciągał, aby trwał i chrzcil na tym nieyscu. Co za umartwienie widzieć, że go Uczniowie iego opuszczali, aby za Chrystusem poszli! i owizem tryumfuie sobie od radości; cieszę się widząc, iż się wynosi z uszczerbkiem poważenia iego; rozkazuie sam Uczniom; aby opuścili towarzystwo iego, aby do towarzystwa Zbawiciela poszli; nakoniec znosi kaydany i więzienia, a życie własne za sprawiedliwość i prawdę kładzie.

*Punkt VIII.* **C**Oż to będzie za dziecię mówili ludzie przy narodzeniu iego; *Będzie wielkim, bo ręka Pańska jest z nim.* A ty iestżeś wielkim u BOGA, czyli u siebie samego? ręka Boska czyż zostanie z tobą? czyniszże podług roskazow Jego? i podług natchnienia Ducha Jego? Nie spuszczaśże się na ręce i bārki twoie, kiedy idzie o wypełnienie dzieła dobrego? pokładaśże  
całą



całą ufność twoię w BOGU? spuszczaszże się na roce iego? uciekaszże się pod obronę Jego? Jesteś wielki na świecie? maszże znaczne jakie urzędy? Czyniszże im zadość zgodnie i wiernie? Jakąż czynisz pokutę ty, któryś tak wiele popełnił grzechów? Kochaszże się w ośobności, w oddaleniu od innych i w milczeniu? Unikaszże towarzystwa niebezpiecznego? Maszże żarliwość o chwałę i dobro Syna Boskiego? Jesteś małym w oczach twoich? Unikaszże chwały? Szukaszże wzgardy? Cieszyszże się gdy inni większą mają sławę i lepiej się im niżeli tobie powodzi? Rachuy się z sobą ze wszystkich tych punktów, ośobliwie z pokory; a miew za to, że nigdy wielkim nie będziesz u BOGA, jeżeli nie będziesz małym u siebie samego.

**SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO**

*Będzie wielki przed Panem: i wino i  
sycery pić nie będzie: i będzie nape-  
nion Duchem Świętym i jeszcze z ży-  
wota*

257 Na Uroczystość

wota Matki Sierzy Luc: .I. v. 15.

Co mniemasz za dziecko to będzie? á-  
borem była z nim ręka Páńskiego J-  
bid: v. 66.

A ty dzieciátko Prorokiem Najwyż-  
szego będziesz nazwane: Bo uprze-  
dzisz przed oblicznością Páńską á-  
byś gotował drogi Jego Jbid: v.  
76.

On ci był świecą gorejącą i świecącą  
Joa: 5. v. 35.

Coście wyszli na puszczyę widzieć  
Proroka? Zaiście powiadam wam, i  
więcey niż Proroka. Bo ten jest o-  
ktorem napisano: Oto ja posyłam  
Aniela mego, przed obliczem two-  
im, który zgotuje drogę twą przed  
tobą Matt: II. v: 9. 10.

Zaprawdę powiadam wam, nie po-  
wstał między narodzonemi z nie-  
wiał nad Jana Chrzciciela Jbid:  
v. II.

Oż dni Jana Chrzciciela aż dotąd  
Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi,  
á gwałtownicy porywają ie Jbid:  
v. 12

P

KSL

Na te

Punkt

Święt  
wola  
niwz  
świeta  
za sw  
czyni  
wizy  
niku  
ściola  
wzecz  
twier

NA UROCZYSTOSC  
ŚWIĘTEGO

P I O T R A  
KSIĄŻĘCIA APOSTOŁOW

29 Czerwieca

U W A G A

Na te słowa Chrystusowe *Symonie*

*Janowi* miłujesz mnie?

*Punkt I.* **U**Ważywwszy łaski i przy-  
wilecie, które Chrystus  
Świętemu Piotrowi wyświadczył, po-  
woławszy go na służbę swoję; odnie-  
niwszy imię iego; ochrzciwszy go  
świętymi rękami swemi, obrówszy go  
za świadka wszystkich cudów, które  
czynił iawnie i potajemnie, uny-  
wży mu nayıpierwey nogi w wieczer-  
niku; postanowiwszy go głową Ko-  
ścioła swego; dawszy mu moc po-  
wżeczna wiązać i rozwiązywać, o-  
twierać i zamykać Niebo; pokaza-  
wży

wszy mu się nayıpierwey z Apostołów po zmartwychwstaniu swoim; Obrówszy go na ziednoczenie Pogan z ludem Żydowskiem, dawszy mu nayıpierwszemu moc czynienia cudow; a moc tak wielką, że sam nawet cień iego wszelkich uzdrawiał chorych; i zadziwiwszy się czei którą BOG ubogiennu jednemu wyświadczył rybołowowi, wywyższając go na Tron Syna swego, i czyniąc go namiestnikiem Jego w nayıgłównieyszym całego świata mieście; załtanow się i uważ cztery własności miłości iego na zbudowanie duszy twoiey. Pierwsza, że była pokorna, druga, że była uprzejma, trzecia, że była gorąca, ostatnia, że była odważna. Cokolwiek on uczynił, wszystko to miłości iego przypisać: bo miłość iego była dużą wszystkich cnot iego, początkiem wszystkich spraw iego, gruntem załlugi iego, i przyczyną pokuty iego.

*Punkt II.* **M**iłość bez pokory iest nierostropna, śmiała i zuchwała;



i zuchwała. PIOTR Święty bardziey kochał Chrystusa niż inni Apostołowie, i mówić też można, że i on bardziey od niego niż inni, był kochany, ponieważ żadnego niemał, ktoregoby tak wielce uczcił, i tyle mu łask wyświadczył. postanowiwszy go Książęciem, Głową, Fundamentem i Pasterzem całego Kościoła swego. Ztym wszystkim nie wynosił się ztego, ani się nad innych nie przekładał; i owszem zawsze na siebie spoglądał, iako na wielkiego grzeszniká, który niebył godzien zostawać w Towarzystwie Jezusowym. Wiesz co do niego powiedział wyciągnąwszy wielkie rybmnóstwo: *wynidź odemnie bom jest człowiek grzeszny Panie*. Pokora iego w dziwny iakifis sposób walczyła z miłością iego. Pierwsza, te na nim wymogła słowa: *wynidź odemnie Panie*, druga, wabi go do towarzystwa Jego i te na nim wymaga słowa: *Panie do kogoś poydziemy? słowa żywota wiecznego masz*. Taż pokora Piotra Świętego

Świętego umarła się nieco z pokorą Chrystusa, kiedy mu nogi chciał umywać mówiąc: *Ty mnie nogi umywasz? Nie będziesz mi umywał nog na wieki.* Ale gdy mu Pan dobrośliwy niełatwą swoją pogroził, narachmiał go usłuchał, a pokora człowieka ustąpiła pokorze Boga. Ztey samey przyczyny nie chciał, aby go ukrzyżowano głową w górę iako Pana swego, ale na dół, aby umierając poddaństwo i posłuszeństwo swoje ku niemu oświadczył.

*Punkt III.* **K**To mówi o miłości, mówi o uprzejmości serca. Jako wielki ten Apostoł pałał miłością ku Panu swemu, tak wymowić trudno iak wielce serce iego dolegało wszystko, co się tykało spraw iego. Pokazało się to osobliwie w ten czas, kiedy się go był zaprzął; bo się serce iego pukało od żalu, a oczy iego we łzach płynęły, które Augustyn Świątę nazywa łzami zranionego serca. Płakał przez resztę życia swego, i tak

i tak  
wie m  
z tego  
sami,  
kał na  
den d  
wał.  
ce Pl  
Pana f  
godom  
lewał  
Punkt

Święt  
miłość  
wości  
niekie  
granic  
wiece  
Uczeń  
go, al  
swoicy  
Święt  
powo  
cu do

i tak furową czynił pokutę, iż mo-  
wić można, że nie było żadnego froz-  
szego na niego okrutnika, iako on  
sam, Żydzi widząc, że Chrystus płą-  
kał nad śmiercią Łazarza, mówili ie-  
den do drugiego: o to iako go miło-  
wał. Jeżeli chcesz wiedzieć, iak wiel-  
ce PIOTR Święty kochał JEZUSA  
Pana swego, przypatrz się porytym ia-  
godom iego, i obliłości łez, które wy-  
lewał aż do śmierci.

Punkt IV. **K**To niema żarliwo-  
ści, mowi Augustyn  
Święty, nie ma miłości, a wielkość  
miłości poznaie się z wielkości żarli-  
wości. Żarliwość Piotra Świętego  
niekiedy przyzwoite przestępowała  
granice. Chciał on wiedzieć w dzień,  
wieczerzy Pańskiej, który to był ten  
Uczeń, co miał zdradzić Pána swe-  
go, aby go pochwycił; i zemiście  
swoiey (iako mowi Chryzostom  
Święty) poświęcił: żarliwość mu  
powodem była, że miecza w ogro-  
cu dobył i, jednego z tych; którzy go  
imać

innac przyszli, uderzył. Zarliwość gorąca pobudziła go, że się w morze rzucił, kiedy poznał; iż to był JEZUS, który stał na brzegu: Zarliwość sprawiła to, że trzy tysiące ludzi pierwszym Kazaniem swoim nawrocil, i że wzgardził zakazem kapłanów broniącym mu opowiadania Imienia Jezusowego: Zarliwość na koniec pobudką mu była, że tak wiele drog odprawił, tak wiele nauczył ludzi, tak wiele wystawił kościołów, tak wiele poniosł prac, i aż do Rzymu zaszedł na zwoiowanie nieprzyjaciela Pana swego Symona Czarnoksiężnika.

*Punkt V.* **N**Akoniec miłość iego była odważna znosząc kaydany, bicia i mękę Krzyżową, a by naśladował Zbawiciela swego, i aby odwagi swojej dał dowod. O Apostole chwalebny! O Oycze i Pasterza wszystkich Chrześcían! iak się raduję, kiedy cię sobie w myśli wystawiam, po ulicach Jerozolimy chodzą

dząceg  
stkich  
twoie v  
le mię  
kiedy  
i słabe  
swoy  
świata  
wy, że  
Oświa  
nią, że  
Bolskie  
go Ko  
wiana  
rzedug  
skutko  
teraz,  
znayd  
zostaie  
Nie uz  
ani żac  
czyciel  
ziedno  
Święto

Część



dzącego, cieniem ciała swego wszy-  
 stkich chorych, których na przyście  
 twoje wyprowadzano, leczącego. Ale  
 mnie większe bierze podziwienie,  
 kiedy cię sobie wystawiam ubogiego  
 i słabego, idącego zakładać Tron  
 swoy w naygłówniejszym całego  
 świata mieście. O iakem szczęśli-  
 wy, że jestem Synem i owcą twoją!  
 Oświadczam się przed Niebem i zie-  
 mią, że ciebie za Namieśnika Syna  
 Boskiego, za wodza i Pasterza całe-  
 go Kościoła uznaję: a ponieważ cię  
 wiara i miłość twoja tak wielkiego u-  
 rzędu godnym uczyniła, spraw, żebyśmy  
 skutków miłości twoiey doznawali  
 teraz, kiedy się w pełni swey  
 znajduie w Niebie, i kiedy już, nie  
 zoltaie iak nasza, w cieniach wiary.  
 Nie uznaję ani Paulina, ani Witalisa,  
 ani żadnego innego osobnego nau-  
 czyciela. Mowię z Hieronimem, że  
 ziednoczony jestem z Ciałem Piotra  
 Świętego; że za nauką jego iść i w

S zgro

Część V. Uwag Chrześciánskich.

zgromadzeniu iego umrzeć pragnę,  
*Punkt VI.* **P**O tym oświadczeniu  
 wiary twoiey, iż się  
 chcesz wcale zgadzać z wiarą PIO-  
 TRA Świętego, patrz, czy się zga-  
 dzasz z miłością iego. Słuchay Sy-  
 na Boskiego, do ciebie mówiącego:  
 Symonie Janow miłujesz mnie więcej  
 niżli ci? Kochasz mię tak bardzo, iá-  
 ko ten Apostoł? Kochasz mię w ten  
 sposob, w który on mię kochał? Mi-  
 łość twoia iestli tak pokorna i tak po-  
 słuszna iáko iego? iestli serdeczna i  
 skłonna do żalu? iestli gorąca i żarli-  
 wością ożywiona? Jestli odważna sta-  
 teczna i wierna aż do śmierci á śmier-  
 ci krzyżowey? Możeszli odpowie-  
 dzieć iako ten Apostoł *Panie ty wiesz*  
*że cię miłuię?* Jesteś pyszny: Ach  
 nie kochasz więc JEZUSA! Grzeszysz,  
 á nie pokutuiesz za grzechy swoje,  
 nie kochasz więc JEZUSA. Widzisz,  
 że go obrażają, á cierpisz to, i nie  
 przeskadzasz temu: Sam się do tych  
 przyłączasz, którzy go obrażają; nie  
 masz

masz z  
 ważan  
 ZUSA  
 wy; ch  
 á nie  
 chasz  
 JEZU  
 przekle  
 SŁO  
 Odpow  
 Tyś  
 weg  
 Aia to  
 ká: d  
 moy;  
 żą g  
 Tobie  
 skieg  
 ziem  
 biehe  
 ziem  
 biehe  
 Rzekł n  
 przy  
 bie

masz żarliwości tylko o chwałę i po-  
ważanie własne; nie kochasz więc JE-  
ZUSA. Jesteś nikczemny i pieśkli-  
wy; chodzisz za uciechami zmysłów,  
a nie cierpieć niechcesz; ach nie ko-  
chasz więc JEZUSA! *Kto nie miłuje*  
*JEZUSA Chrystusa niech będzie*  
*przekleństwem* mówi Paweł Święty.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Odpowiadając Symon Piotr rzekł:  
Tyś iest Chrystus Syn BOGA ży-  
wego Matth: 16. v. 16.

*A ja tobie powiadam, iż eś ty iest opo-  
kła: a na tej opoce zbuduję Kościół  
moy; a bramy piekielne nie zwycię-  
żą go* Matth: 16. v. 18.

*Tobie dam klucze Królestwa Niebie-  
skiego. A cokolwiek zwiążesz na  
ziemi, będzie związano i w Nie-  
bieszech: a cokolwiek rozwiążesz na  
ziemi, będzie rozwiązano i w Nie-  
bieszech* Matth: 16. v. 19.

*Rzekł mu Piotr: choćby mi też z tobą  
przyszło umrzeć, nie zaprzę się cie-  
bie* Matth: 26. v. 35.

277 S. Piotra Książęcia A:

Odpowiedział mu tedy Symon Piotr:  
Panie do kogoż poydziemy? słowa  
żywota wiecznego masz Joan: 6.  
v. 69.

Mocna iest iako śmierć miłość Can: 8.  
v. 6.



NA UROCZYSTOSC  
SWIĘTEGO

P A W Ł A

30. Czerwca  
U W A G A

Na te słowa: z łaski Bożej iestem to  
com iest, a łaska iego przeciwko mnie  
prośną nie była.

Punkt I. **A** By zrozumieć słowate,  
wizytko w sobie za-  
wieraiące, co się o wielkim tym A-  
postole mowić może, trzeba uważać,  
Czym był z samego siebie, czym zła-  
ski Boskiey. i czym z łaską Boską.

Punkt II. **PAWEŁ** Święty przed  
nawróceniem swoim  
był ie-



był jednym z największych nieprzy-  
 iaciół Jezusowych i Uczniów Jego,  
 których aż na śmierć prześladował,  
 fałszywą żarliwością o Religiją swych  
 Oyców pobudzony. Był zgłodniałym  
 wilkiem, rzucającym się na Owczar-  
 nią Syna Bożkiego i strasliwą w niey  
 czyniącym szkodę. Był zapalczywym  
 i nieubłagany Żydem, niesłychaną  
 w kościele Bożym czyniącym kłóskę.  
 Patrz iako się sam odmalował. *Je-  
 stem ( mowi on ) iakoby płod poro-  
 niony. . . . .* *Bom ja iest najmnieyszy mie-  
 dzy Apostoły: którym nie iest godzien,  
 aby mie zwano Apostołem, iżem prze-  
 śladował kościół Boży. J na innym  
 mieyscu, Postanowił mie na usługo-  
 wanie, ktorym był pierwey bluźnie-  
 rzem, i prześladowcą: i lżywym: aleu  
 dostał miłosierdzia Bożego, żem nie  
 wiedząc czynił w niewierności: Przy-  
 daie tamże następujące słowa:  
*Wierna mowa, i wszelkiego przyje-  
 cia godna, iż Chrystus JEZUS przy-  
 szedł na ten świat grzeszne zbawić, z  
 któr ych**

*których iam jest pierwszym. Słyszeliście, mowi pisząc do Galatów, o moim obcowaniu niekiedy w Żydostwie: iżem nad miarę prześladował Kościół Boży, i burzyłem go. A Łukasz Święty powiada że parskał groźbami i morderstwem przeciw uczniom Páńskim.*

Otoż człowiek, którego Chrystus obrał, aby go osobliwszym Kościoła swego filarem uczynił, aby imię Jego po całej ziemi nosił, i aby był gruntem Religii Jego. Chciał aby dwáý najwięksi Apostołowie Kościoła Jego byli wielkimi grzesznikami, aby wielkość ich na dobrym założył gruncie, i aby ich do tego zniewolił, żeby mieli łaskawość i uprzejmość ku niedznym.

*Punkt III.* **N**ie byłżeś ty kiedy człowiekiem zapalczywym, gniewliwym, bluźniercą i prześladowcą JEZUSOWYM? Coż za przyczyna, że cię do służby swojej powołał raczey, niż tak wielu innych lepszych od ciebie? Cożeś uczynił, abyś te

byś te  
oddaw  
tey, tá  
że iako  
że cia  
byś ni  
Jego p  
niem v  
mi, cn  
raczey  
dzie ro  
który  
co jest  
foweg  
obfito  
w nad  
ię, za  
Krole  
tylko,  
prześtr  
Punkt  
wel S  
Bołkie  
com ie

byś tę był zaśluzyl łaskę? Jakież mu oddawałeś posługi na odwdzięczenie tey, tak wielkhey dobroci? Pokutujeszże iako PAWEŁ Święty? Chłofzczeszże ciało swoje iako on, boiąc się, żebyś niebył odrzucony? Nosiszże imię Jego po całej ziemi? Jestżesz naczyniem wybranym, napelnionym łaskami, cnotami i zaślugami? Ach iesteś raczey naczyniem złości, który wszędzie roznosisz chwałę imienia twego, który nie szukasz we wszystkim tylko co jest twego, a nie co jest Chrystusowego. Dopuszczasz, żeby w grzech obfitowało serce twoie, do ktorego w nadobitości wlał BOG łaskę swoię, zamiast cobys miał utwierdzać Krolestwo Chrystusowe, nie usiłujesz tylko, żebyś krolestwo szatańskie rozprzeżstrzenił.

*Punkt IV.* **U**Ważywszy to, czym był sam z siebie PAWEŁ Święty, uważ czym był z łaski Boskhey, z ktorey iestem to ( mowi ) *com iest*. Nayprzod obrał go BOG, aby go

aby go uczynił zacnym chwały swo-  
 icy naczyniem, i do tak wysokiej po-  
 slugi przyposobił: nadał go wiado-  
 mością naywiększych Tajemnic wia-  
 ry naszej; nawet go aż do trzeciego  
 Nieba porwał, gdzie go tak skrytych  
 rzeczy nauczył, że mu ich ani wolno  
 ani podobno było objawić ludziom.  
 Powtóre. Chrystus mu się pokazał, i  
 zstąpił że tak rzekę z Tronu swego, a-  
 by go nauczył i pozyskał. Potrzebie,  
 napelnił serce iego taką obfitością  
 łaski słodczy i pociech, że ich znieść  
 nie mógł, lubo dolegliwościami ze-  
 wsząd otoczony był. Poczwar-  
 te, tak go wymownym uczynił, że za-  
 dnego prawie nie było rozumu, choćby  
 nayzatwardziałszy, któryby się był  
 mógł oprzeć mocy mowy Jego. Po-  
 piąte. Prowadził go iakby w tryumfie  
 po całej ziemi, tak iako zwycięzcą nie-  
 wolnika swego, i zażywał go do upo-  
 korzenia wszystkich rozumów, do po-  
 zyskania wszystkich serc, do zawsty-  
 dzenia wszystkich mędrców, do pod-  
 biiania

biiania  
 stkich  
 Dał m  
 cią w  
 czynił  
 mniem  
 zstąpił  
 gał go  
 i zwycię  
 porocz  
 wydzi  
 fał, co  
 cierpia  
 Punkt

Święto  
 ski; al  
 lecznie  
 chrześ  
 tuczac  
 dach.  
 łaski B  
 wspol  
 Aposto  
 trzebę



blania pod iarzmo krzyżowe wszy-  
stkich świata tego władzy. Poszostę,  
Dał mu moc nad życiem i nad śmier-  
cią w przedziwnych cudach, które  
czynił, które powodem były ludziom do  
mniemania, iż to był BÓG iaki, który  
zstąpił na ziemię. Nakoniec wspomagał  
go we wszystkich zamyślach jego,  
i zwyciężąc go uczynił we wszystkich  
potyczkach Jego; tak dalece że się  
wydziwić nie można temu, co napi-  
sał, co mówił, co uczynił, i co wy-  
cierpiał.

*Punkt IV.* **W**ielka to wprawdzie  
chwała dla PAWŁA

Świętego, że tak wielkie odebrał łá-  
ski; ále większa dáleko, że z niemi spo-  
łecznie robił. Jáko się cała nauka  
chrześcijańska cnot i obyczajów się  
tvezająca na dwóch zasadza prawi-  
dłach, ná potrzebie, w której jesteśmy,  
łáski Boskiej, i na mocy, którą mamy,  
współ robienia z łáską. tak wielki ten  
Apostoł ugruntowawszy mocnie po-  
trzebę łáski, sam nas przez siebie  
náuacza

naucza cnoty i zaśluga naszego współrobienia: *Wieceym pracował (mowi on) niż oni wszyscy, á nie ja, ále łáská Boża ze mną.* Otoż dar łaski i współrobienie z łáską. Co się zaś tycze zaśluga dobrych uczynków, oświadcza to w drugim Liście do ucznia swego Tymoteusza napisanym w te słowa *Czas rozwiązania mego nádcodzi. Potykaniem dobrym potykałem się, zawodum dokonał, wiarę zachował. Na ostatek odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan, sędzia sprawiedliwy w on dzień: á nie tylko mnie, ále i tym, którzy miłują przyścisze iego.*

*Punkt VI.* **A** By poznać jakim sposobem w spól z łáską robił, i na tę sobie sprawiedliwości koronę zaśluzyl, potrzeba przywieść wszystkie cnót heroicznych dzieła, w których się ćwiczył aż do śmierci: pokory, nayostatnieyszym się ze wszystkich Apostołów głósząc; pokuty, nie miłosierdzie ciało swoje chłószcząc, i o-  
ne zi-

ne zimnem, goracem, głodem, pragnieniem, nagością, ustawicznemi pracami, i przykreimi podróżami trapiąc, lubo zdrowie iego nader potrzebne było chwale Boskiej: w zgardy światła, nogani iako po gnoiu po nim deptać, i mało na sądy ludzkie dbając: *Mnie świat (mowi on) jest ukrzyżowany a ja światu. Jeślibym się jeszcze ludziom podobał, nie byłbym sługą Chrystusowym. Ale ktoż opowiedzieć potrafi miłość, którą miał ku BOGU i Synowi Jego Jezusowi Chrystusowi Panu naszemu? Zawsze imię Jego w uściech Jego brzmiało. Nie znaydziesz prawie żadney w Liściech iego karty, na któreybyś się nie doczytał po kilka kroć najsświętszego imienia JEZUS: Nieszczęsny ja człowiek (mowi wierny ten miłośnik) kto mię wybawi od ciała tej śmierci? Jestem ścisznon ze dwu oyg: pragnienie mając rozwiązanym bydź, i bydź z Chrystusem. Żyję ja, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus.*

Punkt VII.

**Z**nać wielkość miłości, którą miał ku BOGU po miłości, którą miał ku bliźniemu swemu, i po pracach, które dla niego ponosił. Byłżli kiedy która matka, coby z większą uprzejmością kochała dzieci swoje, iako PAWEŁ Święty kochał Chrześcían? Ták wielkiedy doznawał boleści, widząc, iż się Żydzi główni jego nieprzyjaciele sami zaciętością swoią gubili, iż pragnął stać się za nich ofiarą. Cały się wydawał na pozyskanie BOGU wszystkich ludzi. Czegoż nie czynił i nie ponosił dla zbawienia Żydów i narodów? Jak wiele razy się rozbił z okretem! Jak wiele razy rozgami był sieczony i w kaydany okowany! *Ukaże mu (mowi Chrystus) iako wiele potrzeba mu cierpieć dla imienia mego.*

Punkt VIII.

**C**zym iesteś bez łaski dufzo chrześcijańska? Niczym. Czym iesteś z łaską? Wszystkim. Bez łaski nie iesteś tylko ciemno-

ciemno-  
ską ni-  
ścią i  
na łá-  
kacer-  
wier-  
mowi-  
ła nie-  
te wł-  
przyn-  
twoie-  
czynk-  
iako  
wieńc-  
żeś p-  
dó p-  
pyszu-  
Punk-

wszy-  
dzisz  
dliwy-  
ciało  
odrzu-  
á ty k



ciemnością słabością i złością. Z łaską nie jesteś tylko światłem, dzielnością i światobliwością. Zbyszał ci na łasce? mówić tego nie możesz bez kacerstwa i bluźnierstwa. Robiszże wiernie społecznie z łaską? Możeszże mówić, że łaska nigdy w tobie nie była niepłodna, i że o to usiłujesz, aby te wszystkie przynosiła owoce, które przynosić może? Gdzież są cnoty twoje? Któreż są zasługi i dobre uczynki twoje? Potykałżeś się dobrze iako PAWEŁ Święty? Czekaszże wieńca sprawiedliwości iako on? Jestżeś pokorny? Masz dosyć pobudek do pokory, a jednak nie masz nikogo pyszniejszego nad ciebie.

*Punkt IX.* **PAWEŁ** Święty sądzi się być nayszybszym z grzeszników; a ty się sądzisz być nayszybszym z sprawiedliwych. PAWEŁ Święty chłodził ciało swoje, bojąc się, żeby sam nie był odrzucony, świat cały nawróciwszy: a ty któryś tak wiele dusz zgubił, pokuty

kuty nie czynisz, iakbyś był ubezpieczony o zbawieniu swoim? PAWEŁ Święty nie lękał się nie podobać ludziom, byle się podobał BOGU; á ty się nie lękasz niepodobać się BOGU, byleś się podobał ludziom. Nakoniec PAWEŁ Święty podeymował prace niezliczone dla chwały Boskiej i dla zbawienia bliźniego swego, á ty Chrześcianinie nikczemny, nic dla BOGA cierpieć nie chcesz, i wszystkich popędliwością twoią, przywarzami twoimi, zgorszeniami i zlemi przykłady twemi, martwisz. Wnidź w siebie samego; zawstydz się przed Bogiem, á proś PAWŁA Świętego, áby ci prawdziwe nawrócenie uproził.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*A rzęszce widząc, co uczynił PAWEŁ, podniosł głos swoy mówiąc po Ikaonsku: Bogowie stawszy się ludziom podobni, zstąpili do nas*  
Act. 14. v. 10.

*Jam*

*Jam iest najmnieyszy między Aposto-  
ty: którym nie iest godzien, aby mię  
zwano Apostolem. I. Cor: 15. v. 9.*

*Ten mi iest naczyniem wybranym: aby  
nosił imię moje przed narody i Krol-  
mi, i Syny Izraelskiemi. Act: 9. v.  
15.*

*Stałem się mdłym mdły: abym mdłych  
pożył. Wszystkim stałem się  
wszystko: abym wszystkie zbawił  
I. Cor: 9. v. 22.*

*Ja sam żądałem odrzuconym być od  
Chrystusa za bracią moją Rom: 9.  
v. 3.*

*Odpowiedział PAWEŁ i rzekł: Co  
czynicie, płacząc, a trapiąc serce  
moje? Albowiem ja gotowem nie  
tylko być związany, ale i umrzeć w  
Jeruzalem dla imienia Pana Jezu-  
sowego Act: 21. v. 13.*

*Podobam się sobie w krewkościach, w  
potwarzach w potrzebach, w prze-  
śladowaniach, w uciskach dla Chry-  
stusa. Albowiem gdy nie mogę, te-  
dym iest potężny.*



NA UROCZYSTOSC  
 NAWIEDZENIA  
*NATSWIĘTSZEJ MARTY*

P A N N Y

2. Lipca

U W A G A

*O. tej. Tajemnicy.*

*Punkt 1.* JEZUS nawiedza Jáná Świętego Prześlánca swego, naucz się pokory; MARYA nawiedza powinowatą swoję Elźbietę Świętą, naucz się miłości i pokory. JEZUS poświęca Matkę i Syna, ále przez nią MARYI skoro tylko prze-mówiłá, natychmiast Duchem Świętym napelniona była Elźbieta, á Syn iey w żywocie bedący, poświęcony został. Mowa MARYI była naczyniem i strumieniem łáski, która oświeciłá ślepego, uwolniła niewolnika, wskrze-siłá

Na  
 ála um  
 fznika.  
 mu z k  
 nia naś  
 chowt  
 wszy o  
 dzi. sta  
 Punkt

tnnicy,  
 strumie  
 ziemię  
 iey wyl  
 stokroć  
 Ociec  
 swemu  
 tylko o  
 nic. nie  
 nie nar  
 zdania  
 załug  
 zrzodle  
 niem o  
 na ciało

Czpst



sta umarłego, usprawiedliwiła grzesznika. Przez Nie Jezus najpierwszemu z ludzi dał najpierwszy odkupienia naszego owoc. Ona poczęła duchownie człowieka, BOGA poczęwszy co do ciała: Stała się Matką ludzi, stawszy się Matką BOGA.

*Punkt II.* **N**Aucz się Chrześciani, że MARYA jest zwyczajnie strumieniem łask, które z Nieba na ziemię zstępują; że przez iey ręce Syn iey wysłużone nam ie od siebie częstokroć rozdaie. Gdyż iako BOG Ociec nic nie odmawia Synowi swemu, i niczego nie udziela ludziom tylko dla zasług Jego; tak też Syn nic nie odmawia Matce, i zwyczajnie nam łaski swoiey użycza, według zdania Bernarda Świętego, dla iey zasług i przyczyny. JEZUS jest źródłem łask, MARYA jest naczyniem odbierającym ie, dla zlewania na ciało kościoła Jego. Stała się dzi-

Tę siay stru-

Część V. Uwag Chrześcijańskich.

ślay strumieniem łaski i miłosierdzia; stała się strumieniem łaski względem Elżbiety Świętej, strumieniem miłosierdzia względem Janá Świętego; strumieniem łaski dla sprawiedliwych, strumieniem miłosierdzia dla grzeszników.

*Punkt III.* **P**odziekuy tedy, mówi Bernard Święty: tey, która znalazła łaskę dla siebie i dla nas; która ieść pełna łaski dla siebie, i w łaski obfituie dla nas. Alboś sprawiedliwy, alboś grzesznik; Jeżeli ieśteś sprawiedliwy, podziekuy **MARYI**, żeć otrzymała łaskę usprawiedliwienia. Jeżeliś grzesznik, proś **MARYI**, aby ci otrzymała łaskę pokuty i prawdziwego nawrocenia. O iákoś obowiązany ieść **MARYI**! Gdziebyś zostawał teraz, gdyby ona nie była zatrzymała ręki sprawiedliwości Boskiej, i gdyby mu nie broniła była karać cię za przewinienia twoie? Mów więc do niey dzisiay stokroć z Aniołem: *Zdrowaś tájki pełna-Pan z tobą:*

*Ná*  
ba: b  
stami M  
ta: Bł  
stami,  
twoieg  
wierzy  
Święty  
Boża,  
raz i t  
*Punkt*  
  
modlić  
się przy  
Jest M  
posługi  
Nie op  
technie  
tąd iák  
żarliwo  
z pospi  
na tylk  
widok.  
kie dusz  
iż, i do  
nalości

*ba:* błogostawionaś ty między niewia-  
stami Mów do niey z Elżbietą Świę-  
tą: Błogostawionaś ty między niewia-  
stami, i błogostawiony owoc żywota  
twoiego. O iákeś szczęśliwa, żeś u-  
wierzyła! Mów do niey z kościołem  
Świętym: Święta MARTA Matko  
Boża, modl się za nami grzesznemi te-  
raz i w godzinie śmierci nászej.

*Punkt IV.* **N**lech ci nie będzie  
dość do niey się  
modlić, ále naśladowy cnot, ná które  
się przy nawiedzeniu tym zdobywa.  
Jest Mátką Boską, á tak się uniża, że  
posługi Matce człowieka wyrządza.  
Nie opuszcza osobności, tylko za na-  
tchnieniem Ducha Świętego. Od-  
tąd iák poczęła BOGA, gorącą pała  
żarliwością o zbawienie ludzi. Jdzie  
z pospiechem, gdyż Pánna nie powin-  
na tylko z wielką boiaźnią poyść na  
widok. Jdzie przez góry: bo wyso-  
kie dusze zawsze się ku górze wzbiia-  
ią, i do naywiększey mają się dosko-  
nałości; nie zastanawiaią się w drodze,

ále ustawicznie postępuia. **MARYA** zwycięża wszystkie trudności, które się Jey w tey przytrafiaia podroży: miłość ią pobudza, niesie i spieszyć się Jey każe, dla potrzeb bliźniego. Pozdrowia powinowatą swoię, á skoro przemowila, Jan Święty od radości wykoczył, á Mátka i Syn napelnionemi zostali Duchem Świętym.

*Punkt V.* **M**Ow iáko **MARYA**,  
á słowa twoie

niech będą nákształt Sakrámentow, któreby sprawowaly łaskę w fercu słuchaiących. Język twoy niech będzie naczyniem Ducha Świętego. Ale ach! język twoy zawsze práwie jest narzędziem czartá. Nie sprawuie on łáski, ále grzech w fercu tych, którzy cię słuchaia; nie sprawuie życia, ále śmierć, á śmierć wieczną. O języku szkodliwy i niebezpieczniejszy niż wszystkie ognie, niż wszystkie trucizny, niż wszystkie włocznie i miece ziemskie! Usiluy o to, áby przedstawienie twoie było święte i pożyteczne.

*M*  
czne  
chwalie  
suy BC  
cie two  
stwem  
święt  
moia P  
łych  
fzych J  
*Punkt*

i náśl  
nawiedz  
Jan. Sw  
stawal.  
śmierci  
strapi  
kow, p  
im Oyc  
bądź im  
co do ci  
SA na  
jest Du  
dziesz  
dusz zb



czne bliżniemu twemu, a gdy cie chwalić będą, całą chwałę tę przypisuy BOGU. Mawiaay przez całe życie twoie z uszanowaniem i nabożeństwem tę piękną piosnkę, którą Nayświętsza Panna złożyła: *Wielbi dusza moja Pana*; która jest iedną z pozostałych naypiękniejszych i naydroższych Jey świętobliwości znakiem.

*Punkt VI.* **N** Akoniec na uczczenie tey Tajemnicy, i naśladowanie Nayświętszey Panny, nawiedzay iako Ona więźniow: gdyż Jan. Święty nieiako w więzieniu zofstawał, i niewolnikiem był czarta i śmierci. Wspomagay niedźnych, cieśz trapiionych, wybawiaay niewolników, poświęcay grzeszników. Bądź im Oycem i Mątką łaski co do duszy; bądź im Oycem i Mątką miłosierdzia co do ciała. Jeżeliś począł JEZUSA na osobności; Jeżeliś napelniony jest Duchem Świętym, goreć będziesz żarliwością o chwałę Boską i dusz zbawienie: ale pamiętay; że, aby  
z siebie

z siebie wylewać można, potrzeba  
bydź pełnym, i aby drugich do flu-  
żby Boskiej przyprowadzić, trzeba  
zapełnić do BOGA.

*Punkt VII.* **O** Mátko łaski i mi-  
łosierdzia! nawie-  
dzaj nas często z Synem Twoim  
Zbawicielem naszym. Nie schodzi  
ci na łasce, gdyż nas Anioł upewnia,  
żeś iest łaski pełna; nie schodzi ci na  
miłosierdziu, gdyż to dziewięć mie-  
sięcy mieszkało w żywocie Twoim.  
Pokaż ie nademną ślepym nie-  
wolnikiem i grzesznikiem w ciemno-  
ściach śmierci pogrążonym; oświeć  
duszę moję światłem łaski; wybaw ią  
z niewoli szatańskiej, i namiętności;  
wróć iey życie, które przez grzechy  
swoie utraciła, á napelniy ią Duchem  
Syna Twego; niech usłyszę głos twoy  
w uszach serca mego. O iák głos  
twoy przyjemny! mocny! i skuteczny!  
Jeżeli do mnie przemówisz, serce mo-  
je od radości wyłkoczy. Rzekniy  
flowo, á zleczona będzie dusza moja.

Nawiedzenia N: M: P: 296

ze wszystkich słabości swoich; bo Ty  
masz w sobie słowo Boskie dające  
światu życie. *MARTA* Matko łaski,  
*MARTA* Matko miłosierdzia broń nas  
przeciw nieprzyjacielowi naszemu, &  
przyjmij duszę naszą w godzinę śmier-  
ci naszej Amen.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Błogosławiony Pan *BOG* Izraelski:  
iż nawiedził i uczynił odkupienie  
ludu swego. Luc: I. v. 68.

Dla wewnętrzności miłosierdzia *BOGA*  
naszego, przez które nawiedził nas  
Wschod z wysokości: aby zaświecił  
tym, którzy w ciemności, i w cieniu  
śmierci siedzą. Luc: I. v. 78. 79.

Nawiedź nas przez zbawienie twoje

Ps: 105. v. 4.

Nawiedzenie twoje strzegło ducha me-  
go Job: 10. v. 12.

Skoro ustyżać Elżbieta---pozdrowienie  
*MARTY*, napelniona jest Ducha  
Świętego Luc: I. v. 41.

Wstań

297 Na Uroczystość

*Wstań spiesz się przyjacielko moja ---  
Niechay głos twoy zabrzmie w uszach moich. Albowiem głos twoy wdzięczny, a oblicze twoie piękne*

Can: 2. V. IO. 14.

NA UROCZYSTOSC  
ŚWIĘTEY  
MAGDALENY

22. Lipca

UWAGA

O pokucie Jey

Punkt I. Nawrocenie Magda-  
leny Świętey, jest

wzorem nawrocenia wszystkich grzeszników. Prawdziwa pokuta powinna być podobna do Jey pokuty; to jest, powinna być odważna, obojętna, doskonała, stateczna i ustawiczna.

Aby się doskonale nawrócić, trzeba sobie wielki gwałt czynić dla trudności zachodzącej w oderwaniu serca swego od tego, co kocha, i w zwyciężeniu czarta, który ostate-  
tniey



tniej dobywa siły, aby przeszkodził duszy do odmiany życia, osobliwie kiedy grzechem nieczystości uwikłana będzie. gdyż występki ten jest blockiem szpetnym, w którym bardzicy się ten zanurza, kto z niego wynieść usiłuje. Oycowie Święci przyrównywiają go do lepu, na który ptaki łapia. Nieczysty za czasem traci wiarę, nadzieję i miłość, iako świadczy Piśmo Święte; a przez coż więc łaską do serca jego wnieść może?

*Punkt II.*

**M**Agdalenie Świętej, aby się nawróciła, trzeba było zwyciężyć dwóch mocnych nieprzyjaciół, rokosz i honor. Była Ona białogłową wysokiego urodzenia i piękną, ale próżności pełną, w kwiecie wieku swego i pod mocą namiętności swoich zostającą, która się niegodziwie zatopila była w grzechu, i serce swe do uciechy zmysłów mocno przywiązała. Aby się nawróciła była, trzeba Jey było te wszystkie portargać więzy, a poyść do JEZUSA

na uczcie będącego, ná którey się  
 wszyscy nayprzednieyfi Miásta oby-  
 watele znaydowali. Co za cięszkość  
 dla młodey białogłowy, zaczynaiącey  
 kosztować roszkoshy życia i uciechy z  
 przedstawiania z wielą, wszelkie towa-  
 rzystwa porzucić, więzy ciała i krwi,  
 które ją trzymały w niewoli, potargać,  
 wszelkich rozrywek zaniechać, wnieść  
 do stołowej izby pod czas uczty, i ia-  
 wną tam za grzechy swoje czynić po-  
 kutę? Białogłowa nie ma nic mil-  
 szego nad poczciwość swoją, á lubo  
 ją utraci, zawsze iednak cień i pozor  
 iey utrzymać usiłunie: Wyznać więc  
 Białogłowie ták wysokiego urodzenia  
 iawnie występki swoje, oplákiwać ie  
 w obecności zgromadzonych gości, i  
 łzami swemi obmywać nogi Zbawi-  
 ciela swego, o co za odwaga!

*Punkt III.*     **K**iedy zámyśli na-  
 sze są trudne do  
 wykonania, długo o nich myślemy,  
 niż się na nie odważamy. **MAGDA-**  
**LENA** zaś skoro się tylko dowiedzia-

ła o bytności JEZUSA w Domu Far-  
ryzeusza, ucztę dla wielu ludzi spra-  
wującego, żadney nie czyniąc odwłoki,  
nie czekając, ażby z tamtąd odźzedł,  
nie uważając na mowy ludzkie, nie-  
dbaiać na to, coby o Niey myślono,  
wchodzi do stołowej izby, pada do  
nog Chrystusowi, oblewa je łzami  
swemi, a włosami swemi ociera. Przed-  
kość jest duszą wielkich czynow; nie-  
trzeba tylko na ieden się opoźnić mo-  
ment, aby stracić sposobność iaką.  
którey się nigdy więcej nie odzyska.  
Gdyby MAGDALENA odkładała by-  
ła odednia do dnia nawrocenie swoje,  
podobnoby się nigdy nie była nawro-  
ciła. Duch technie, gdzie chce, kiedy  
chce, i iak chce. Jeżeli dziś głos iego  
usłyszysz nie zatwardzay serca twego,  
bo nie wiesz czy jutro do ciebie mo-  
wić będzie, i czy ta łaská, która by  
miała skutek swoy dzisiay, będzie go  
miała jutro.

*Punkt IV.*

**C**óż ci przeskadza,  
że się nie nawró-  
casz?

casz? Trudność? nie trzeba ci będzie tak wielkicy zwyciężyć trudno-  
ści, iaką zwyciężyć trzeba było Ma-  
gdalenie. Trzebaż ci mocnieysze  
potargać więzy, dzielnieysze zwycię-  
żyć myśli, więkzse wytrzymać za-  
wstydzienia, straszliwszych się oba-  
wiać skutkow? Spodziewaszże się  
że zbawienie otrzymasz, jeżeli sobie  
gwałtu czynić nie będziesz? Nie trze-  
baż zadofyc uczynić sprawiedliwo-  
ści Boskiej? Czyż niesłuszną, abyś  
się pomścił na tey uciezce, która cię  
zgubiła, i wszelką nateżył siłę, że-  
byś duszę swoię uspokoił? Nie trze-  
ba tylko krok ieden uczynić, nie trze-  
ba tylko iedną nogą wstąpić w czer-  
wone morze, a natychmiast zoba-  
czysz, że ci się na dwoie rozstąpi, i  
przeyscia do obiecaney ziemi pozwoli.  
Nie trzeba tylko chcieć, aby rzecz iaką  
do skutku przywieść. Wszystko za-  
wissimo od odważnego przedsięwzię-  
cia. Jak się tylko odważysz, łaska  
ci ułatwi to, coć się zda bydz nie po-  
dobno.

rośkos-  
żna tr-  
liż to  
niewa-  
żyć na  
to iest  
ci, by  
zgryzo  
Dzien  
pedzo  
tyfiac  
strawi  
dasz n  
kszą d  
łatwo  
cały?  
tym, k  
zunie  
nić za  
ce się  
tego ni  
tko do  
ryć to



**J**Akim sposobem, mówisz, można żyć bez rokoszy? ale jakim sposobem można trwać w mękach na wieki? Czyliż to rokosz obrażać BOGA, być niewolnikiem namiętności swoich; służyć najgorszemu ze wszystkich Panu, to jest czartu, zawsze się lękać śmierci, być ustawicznie dręczonym od zgryzoty niespokojnego sumnienia? Dzień jeden w Domu Boskim przepędzony miłszy i szczęśliwszy jest niż tydzień w przybytkach grzeszników strawionych. Czemuż więc odkładasz nawrocenie twoje? czyliż większą do tego napotym mieć będziesz łatwość? Przeżyjeszli jeszcze rok cały? będzieszli miał łaskę tę napotym, którą masz teraz? Alboż ci zmniejszą pracą przyjdzie wykorzystać załazarzale, niż dopiero zaczynające się nałogi? Mówisz, że cię nic do tego nie nagli, a ja mówię, że cię wszystko do tego nagli. Nagli BOG, który ryc to rozkazuje, nagli świat, który

cię

cię zdradza, nagli czas, który ucieka. nagli śmierć, która się zbliża, nagli wieczność, która się zaczyna, nagłą kłószki pobożne, które do ciebie mówią. nagłą Kaznodzieie, którzy ci grożą, nagłą spowiednicy, którzy cię proszą, i nieiako zaklinają, żebyś się zbawił. Na koniec nagli cię Chrystus, i grozi ci, że jeżeli się iak naysprzedzay nie nawrocisz, umrzesz w grzechach twoich.

*Punkt VI.*

**W**ielu się nawraca, ale nie zupełnie: zachowują sobie pospolicie grzech iaki, którego wyiawić nie chcą: albo jeżeli się go spowiadaia, nie chcą się w nim poprawić. Nawrocenia takie są fałszywe, uszukiwające i pozorne: bo iako człowiek ten nie jest wiernym; który nie wierzy tego wszystkiego, czego naucza wiara; tak też i ten nie ma być pokutującym zwany, który nie czyni tego wszystkiego, co miłość przykazuje, a nie ma w nienawiści tego, czego ona zabrania. Nawrocenie

nie

nie Ma  
pelne i  
ftkie w  
lę, i ca  
zostaie  
szczy  
Nie ch  
asz i S  
go sobi  
ce twoi  
rzyć  
Punkt

nie. ci  
moeny  
nie się  
li state  
ia się  
wierza  
wiary  
się Ma  
się wie  
za Chr  
grobu  
porzuc

nie MAGDALENY Świętej było zupełnie i doskonałe; potargalą ona wszystkie więzy, któremi zkrępowana była, i cała do BOGA przyśtała. Nie zostajeszże ty wtym nieszczęściu? szczerzeż sobie postępuiesz z Bogiem? Nie chceszli Go oszukać iako Ananiasz i Safira? nie maszże grzechu iakiego sobie wielce ulubionego, który serce twoje posiada, i trudno ci go umorzyć? przychodzi?

*Punkt VII.* JEżeli nawrocenie twoje jest zupełnie, nie ci więcej nie zostaje, tylko abyśie mocnym i statecznym uczynił; bo na nie się nie przyda zacząć dobrze, jeżeli stateczność nie przystąpi. Znajdują się tacy, mowi Chrystus, którzy wierzą do czasu, ale podczas pokusy wiary odstępują. Od tego czasu iak się Magdalena oddała BOGU, nigdy się więcej nie cofnęła, szła wszędzie za Chrystusem nawet pod krzyż i do grobu. Apostołowie się Go zaparli i porzucili, ale MAGDALENA zawsze

wiśze mu wierna była. O iak mało takich, którzyby tej Świętey naśladowali miłośnicy! Jdą za JEZUSEM aż do wiecznika, ále Go w męce Jego porzucają: kochaia Go do czasu, ále nie na zawsze, iako by ta przyczyzna, która pobudza do zaczęcia, nie obowiązała człowieka do dokończenia.

Punkt VIII.

NA ostatek MARGDALENA

czyniła pokutę aż do śmierci. Albo póty postąpić trzeba, albo się zbawienia nie spodziewać. Wytrwanie aż do śmierci jest znakiem przeznaczenia. Syn BOŻY nie mówi, iż kto dobrze zacznie, zbawiony będzie, ále kto wytrwa aż do końca. Bądź tedy wiernym aż do śmierci, ieżeli chcesz zaśluzyc koronę chwały.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Skoro się dowiedziela, iż siedział u sto-  
łu w domu Faryzeuszowym, przy-  
niośła*

S  
nioś  
z ty  
lewa  
swoi  
go i  
37.  
Nie om  
á nie  
gle b  
czasa  
v.  
Człowie  
dym  
nien  
Jeśli  
nawet  
bogi  
7.  
Nawet  
serca  
ca w  
v.  
Nie w  
Część



niała łałaóstr olejku: i stanawszy  
z tyłu u nog iego, poczęła łzami po-  
lewać nogi iego, a włosami głowy  
swoiey ucierać, i całowała nogi ie-  
go i olejkiem mazata. Luc: 7. v. 36.

37.

Nie omieszkiwaj nawrócić się do Pana,  
a nie odkładaj odednia do dnia, na-  
gle bowiem przyjdzie gniew iego, a  
czasu pomysł zagubi cię Eccl: 5.

v. 8.

Człowiekowi, który karzącego twar-  
dym karkiem wzgardzi, nagle zgi-  
nienia nań przyjdzie Prov: 29. v. 1.

Jeśli się ze wszystkiego serca waszego  
nawracacie do Pana: wyrzucisz  
bogi cudze, z pośrodku was. 1. Reg:

7. v. 3.

Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego  
serca waszego --- rozdzierajcie ser-  
ca wasze a nie szaty wasze Joel: 2.

v. 12.

Nie wrociła się do mnie --- ze wszystkie-

U

go ser-

Część V. Uwag Chrześcijańskich.

*Bądź wierny aż do śmierci Apoc: 2. v. 10.  
Kto wytrwa aż do końca, ten zbawion  
będzie. Matth. 10. v. 22.*

NA UROCZYSTOŚĆ  
ŚWIĘTEJ  
MAGDALENY  
UWAGA II.

*O miłości Jey ku JEZUSOWI.*  
**T**roiaka znajduje się miłość; pier-  
wsza czyniąca, druga cierpiąca,  
trzecia w pociechy opływająca. Ta  
troiaka miłość, dzieliła życie MA-  
GDALENY Świętej od nawrocenia  
Jey aż do śmierci; i mówić można: że  
w ten troiaki sposób wielce miłowa-  
ła.

*Punkt I.* **M**iłość w swym po-  
czątku zawsze w  
działaniu i w czynieniu została, jest o-  
gniem zawsze gorejącym, i nigdy spo-  
koynie

S  
koynie t  
dla zac  
podniety  
na wielk  
jest mal  
a kiedy  
co dla  
LENA  
stwo, któ  
tem i na  
mala: a  
wala.  
bie? C  
kieżes z  
mi Jega  
korony.  
byś tyle  
na potę  
wielkin  
Punkt  
chać nie  
łość nie  
w tym z  
śańk pra

koynie trwać nie mogącym, przeto, iż dla zachowania swego potrzebuie podniety. Miłość kiedy iest wielka, na wielkie się zdobywa rzeczy; kiedy iest mała, małe tylko sprawuie rzeczy; á kiedy nic nie czyni, gaśnie. Patrż co dla Chrystusa czyniła MAGDALENA Święta: uważ owe zwycięstwo, które nad czartem, ciałem, światem i namiętnościami swemi otrzymała; á przyznasz, że wielce miłowała: Możnaż toż samo mowić o tobie? Cożeś uczynił dla BOGA? Jakieżeś zwycięstwo nad nieprzviaciółmi Jego otrzymał? gdzież są owe korony, na któreś zasłużył? Ach, gdybyś tyle czynił na zbawienie twoie, ile na potępienie twoie czynisz, byłbyś wielkim Świętym.

*Punkt II.* **J**ako żyć trudno bez uciechy, tak też kochać nie można bez boleści; gdyż miłość nie może się doskonałe ucieszyć w tym życiu, tym co kocha. Miłośnik pragnie dać dowody miłości te-

U2 mu,

mu, którego kocha, á nie może pewnieyszego dać miłości dowodu iako dolegliwość. Miłośnik pragnie byđz podobien temu, którego kocha: Ach iak więc żyć bez boleści, kochającemu męża boleści! Miłośnik w tym życiu trudno żyć może, żeby i najmniejszego nie popełnił grzechu, O iaka więc boleść, że tego, którego bardziej niż siebie samego kocha, obraża! Chcesz wiedzieć, co za ranę miłość sercu Magdaleny zadała? z łez od niey wylanych tego dochodź: Chcesz wiedzieć, co ucierpiała? idź za nią aż na Kalwaryą, tam ją zobaczysz wpořzod oprawcow, wszystko to na sercu ponoszącą, co Chrystus ponosił na cieie: Spoyrzy na nią przy grobie zostającą, gdzie się áni Aniołom, áni ludziom pocieszyć nie daie: Sporzy na Nię w skale, w której trzydzieści lat w surowey przepędziła pokucie. O moy Boże, iák ja cię mało kocham, kiedy dla Ciebie nic nie czynię, áni cierpię! O co to za ro-  
fkořsz

fkořsz k  
 Go ni  
 niemas  
 go, kie  
 miłośn  
 Punkt

fchłość  
 profi, t  
 twierai  
 SA po  
 my Go  
 miłość  
 staie fi  
 miłość  
 słabym  
 tym fi  
 tego n  
 znaydz  
 spokoi  
 ofchłoś  
 tura S  
 kie wz  
 nie z fa  
 powton



Skosz kochać BOGA, kiedy kochając Go nie się nie cierpi, i kiedy więkſzey niemasz roſkoſzy, iak cierpieć dla niego, kiedy naywiękſza ieſt boleść dla miłośnikow Jego. żyć bez boleści.

*Punkt III.*

**P**O pracy naſtępuje ſpoczynek, po oſchłościach naſtępują pociechy. Kto proſi, temu daia; kto kołace, temu oſtwieriaia. Po długim ſzukaniu JEZUSA po różnych mieyſcach znajduiemy Go w ſamych ſobie, i za czaſem miłość, która była czyniąca i cierpiąca, ſtaie się ſpokojną i roſkoſzną. Nie miłość ſłabieie, ale miłośnik ſtaie ſie ſłabym. Im miłość ieſt mocnieyſza, tym się Miłośnik ſtaie ſłabszym, ieżeli tego nie ma, czego pragnie; ale ſkoro znajdzie to, co kocha, zupełnie się uſpokoi i odpocznie. Znaki duſzy w oſchłości zoſtaiającey mowi Bonawentura Święty: ſą nayprzod owe głębokie wzdychania, które bez uwagi na nie z ſamego gruntu Duſzy pochodzą; powtore, owe pragnienia nad ziemię i Nie-

i Niebo wyniesione; potrzebie, owe oczekiwania smutne i uprzykrzone lubo niewypowiedzianie słodkie; poczwarte, owe gwałtowne i nadzwyczajne utrapienia. Znak duszy w pociechach zostaiącey jest pokoy, weselość, miłczenie, osobność, sen, spoczynek. spokojność wszelkich namiętności, niecierpliwość serca. O iak to miła godzina ale też o iak krótka! Stan taki długo nie trwa, gdyż życie to, jest czasem wiary, zasługi, i utrapienia.

*Punkt IV.* **C**óż czynisz na tey gorze MAGDA-

LENO? milcz odpowiada: á podź precz ztąd, znalazłám tego, którego kocham, nie przeryway mi spoczynku. Ale powiedz nam czysta Miłośnico, iaki jest kochanek twój? jest biały, jest rumiany; biały co do Bóstwa, rumiany co do człowieczeństwa; biały dla niewinności, rumiany dla miłości; biały iak lilia, rumiany iak róża; niemasz nic tak pięknego i wdzięcznego iako on. A gdzieś go znalazła

zła Sw  
się od  
rzecze  
martw  
namię  
przy  
w do  
czeń  
aż na k  
poświe  
wokre  
sternil  
prowa  
to, co  
to, cz  
ko Ja.  
Porze  
czye  
Amen

SLO

Przy  
cz  
Lu

zła Święta Pokutnico! Woddaleniu  
 się od wszelkiego stworzenia, w wy-  
 rzeczeniu się wszelkich uciech, w u-  
 martwieniu zmysłów, w zwycięstwie  
 namietności, w milczeniu serca, w  
 przytłomieniu chuci. Szukałam Go  
 w domu Faryzeusza, gdzieś mu  
 cześć moję poświęciła; szłam za nim  
 aż na kalwaryę, gdzieś mu życie moje  
 poświęciła. Puszczono mię na morze  
 w okręcie bez żagli, a on mi się stał  
 sternikiem: On mię na to miejsce za-  
 prowadził, gdzieś znalazła wszystko  
 to, co kocham, gdzie mam wszystko  
 to, czego pragnę. Szukaycie Go ia-  
 ko Ja, a znajdziecie Go niepochybnie.  
 Porzućcie sobie samych, a odziedzi-  
 czycie Go w czasie i w wieczności  
 Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Przyszędlem pusić ogień na ziemię: a  
 czegoż chcę, iedno aby był zapalony?*

Luc. 12. v. 49.

*Niewiaśc*

313. Na Uroczyść  
Niewiaścę męzną ktoż znajdzie?  
Prov: 31. v. 10.

Ktoż nas odłączy od miłości Chrystusowej? utrapienie? czyli ucisk? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli prześladowanie?  
Rom: 8. 35.

Pewniem iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani Księstwa, ani mocarstwa, ani terazniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc, ani wysokość, ani głębokość, ani insze stworzenie niebędzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, Która jest w Chrystusie JEZUSIE Panu naszym. Ibid: v. 38. 39.

Poprzyśięgam was corki Jerozolimskie. iżli naydziecie miłego mego, abyście mu oznaymiły, iż mdleję od miłości. Can: 5. v. 8.

Nalazłam tego, którego miłuję dusza moja: poimałam go, i nie puszczę go  
Can: 3. v. 4.

Poprzyśięgam was corki Jerozolimskie - - - abyście nie budziły, ani  
ocucić



Świętej Magdaleny 314

ocucić dawaj mi, dokąd sama  
nie zechce Can: 2. v. 5.

Przytoż mi iako pieczęć do serca twe-  
go, iako pieczęć do ramienia twego;  
bo mocna jest iako śmierć miłość Can:

8. v. 6.



NA UROCZYSTOSC

ŚWIĘTEGO

J A K U B A  
A P O S T O Ł A

25. Lipca

U W A G A

Na te słowa które do niego Chrystus  
wyrzekł: *Możecie pić kielich, który ja  
będę pił?* Matth: 20.

Punkt I. **J**AKUB Święty z Ją-  
nem Świętym proszą  
Chrystusa o pierwsze w krolestwie  
Jego miejsca. O iak to niebezpie-  
czna przywara zabieganie czci i do-  
stoieństwa, kiedy się nawet w serce  
dwoch

dwóch Apostołów wkradła. O iak  
niezwyczajna, kiedy się nad inſzych  
wynosić chcieli, którzy podobno wię-  
kſze mieli zaſługi niż oni! iak śmiała  
i zuchwała, kiedy ubodzy rybacy Ko-  
ron i Tronu domagać się śmieli! Ale  
o iak ſzkodliwa zgromadzeniom  
wſzelkim, ponieważ ſprawuje zazdrość,  
ſmutek z powodzenia cudzego, nie-  
nawiść, ſzemrania, tajemne naradza-  
nia ſię i zmowy, czyli aby dopomoc  
zamyſłom o cześć i doſtoieństwo za-  
biegającego, czyli też aby im prze-  
ſzkodzić i one popsuć. O duszo mo-  
ia! korzmy ſię pod wſzechmocną ręką  
Boſką, aby nas wywyżſzył w czasie  
nawiedzenia ſwego; *albowiem ktokol-  
wiek ſię podwyżſza, będzie uniżon, a  
kto ſię uniża, będzie wywyższon.*

Punkt II: **R**zekł im JEZUS:  
*macie pić kielich  
ten, który ja będę pił? To ieſt iakoby  
mowił: nie trzeba mowyć o okazało-  
ściach, ani o godnościach, ani o pier-  
wſzych na ziemi mieyſcach: o to tu i-  
dzie,*

dzie, czyli gotowi jesteście cierpieć i umrzeć dla mnie. Możecie li pić kielich bóleści i żelżywości, który ja pić mam? Takiest. odpowiadają ci dway Uczniowie. możemy. Ach iak wielu mają naśladowców swego czci i dostojnościwa pragnienia ci dway Apostołowie! ale O iak mało takich, coby ich w odwadze i mięstwie naśladowali? Chcesz naypierwsze w Niebie osieść mieysce; pragniesz się wzbić do widzenia tegoż, i aby cię porwało iako Pawła Świętego aż do trzeciego Nieba: masz tajemne czci i dostojnościwa pragnienie. które sprawia w tobie, że pragniesz byź oświeconym i uszczęśliwionym od Chrystusa bardziej niż inni: czuiesz iakifi w sobie niesmak i boleść. kiedy widzisz. że cię drudzy w tym á w tym przechodzą; że się im sprawy ich lepiej powodzą; że w większym zostają szacunku, w lepszym położeniu i mniemaniu nad ciebie: Ciężko ci nawet zcierpieć. że cię bracia lub siostry twoie przechodzą w

dzą w cnotach, i że im BOG więcej niż tobie łaskę wyświadcza. O duszo nędzna! niewiesz, co za duch jest ten, który cię pobudza, żebyś pierwszego w domu Bożym pragnął mieysca: nie o to tu idzie, aby rozkazować, ale aby byś posłusznym; nie aby się wywyższać, ale aby się poniżać; nie aby pić kielich Babiloński, ale Chrystusów. Chceszli byś być naysięniejszym w Niebie, bądźże naysięniejszym na ziemi: chceszli pić kielich chwały i radości Jego, pий wprzód kielich boleści i zelżywości Jego.

Punkt III.

**P**Obudka, którą Syn Bożki tym dwiema Uczniom daie, jest nader łagodna i zniewalająca: *Możecie pić kielich, którzy ja będę pił?* Ach komuż przykro będzie pić, co Sam BOG wszzechmogący wprzód pić raczył? Bądź pewna duszo Chrześcińska, że to, co ciężkość, zawstydzenie, i boleść sprawia, jest to kielich ten, któryć ofiaruje Chrystus, który on sam wprzód pił, i wszel-

i wszel  
ma w  
wi Da  
szane,  
święt  
pomie  
cych,  
piekle  
pił na  
aż do  
Chrze  
fiarwie  
zbawie  
wzyw  
iey pi  
ciężko  
stwa,  
kielich  
stus po  
kielich  
będę?  
przed  
kielich  
kielich



i wszelką mu odiał gorycz. BOG trzy-  
 ma w ręce kielich, w którym iest, mo-  
 wi Dawid, wino czyste, wino pomię-  
 szane, i drożdże; wino czyste iest dla  
 świętych w Niebie zostaiących, wino  
 pomieszane dla ludzi na ziemi żyją-  
 cych, drożdże są dla grzeszników w  
 piekle pogrążonych. Ach! Chrystus  
 pił na ziemi kielich grzechów naszych  
 aż do samych drożdży. Weź więc  
 Chrześcíaninie, weź kielich, któryć o-  
 fiaruie, á mow z Dawidem: *kielich*  
*zbawienia wezmę, á imienia Pańskiego*  
*wzywać będę.* Jeżeli ciężko duszy two-  
 iej pić kielich zawstydzienia, jeżeli  
 ciężko sercu twemu pić kielich ubo-  
 stwa, jeżeli ciężko ciału twemu pić  
 kielich boleści; mow do nich, co Chry-  
 stus powiedział do Uczniów swoich:  
*kielicha, który mi dał Ociec pić go nie-*  
*będę?* On mi go ofiaruie; on go pił  
 przedemną; jeżeli pić niechcę tego  
 kielicha miłości, trzeba mi będzie pić  
 kielich nienawiści, w który wylał żółć

i gorycz

i gorycz gniewu i pomsty swoiey, którym napawać będzie grzeszników.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Rzecz: abyś siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w królestwie twoim.*

Matth: 20. v. 21

*Niewiecie, czego prosicie. Aluzecie pić kielich, który ja będę pił?* Jbid: v. 22.

*Auśyszawszy dziecień, obruszyli się na dnu bratow.* Jbid: v. 24.

*Dobre i złe, żywot i śmierć, ubóstwo i bogactwa od Pana pochodzą* Eccl: II. v. 14.

*Kielicha, który mi dał Ociec, pić go nie będę?* Joa: 18. v. II.

*Oycze mój jeśli można rzecz, niechaj odejdzie odemnie ten kielich: wszakże nie iako ja chcę, ale ty* Matth: 26.

v. 39.



NA



NA UROCZYSTOSC  
SWIĘTEY

A N N Y

MATKI NAYSWIĘTSZEY PANNY

26. Lipca.

U W A G A

O godności i zasługach Jey: \*  
Punkt I **A** N N A Święta dwoiako  
była Matką nayswięt-  
szey Panny: Matką co do ciała, i Má-  
tką co do Duszy. Matką co do ciała  
przez porodzenie; Matką duchowną  
przez wychowanie. Ponieważ Jey  
dała życie przyrodzone, ma prawo  
aby

\* Kościół w modlitwie na Dzień  
ANNY Świętey mówi: że Jey Bog  
tak wielką wysławiającą łaskę, że za-  
służyła być Matką Matki Syna Je-  
go. Ona jest Matką MARYI, a za-  
służyła być Matką Máryi, o toż to, co  
wszelką iey czyni chwałę.

áby od niey była szanowana i kochana, i áby od niey posługi odbierała. Ma nawet prawo przyrodzone na Syna Jey; gdyż dobra dziecięcia ieszcze z Rodzicielskiej władzy nie wypuszczonego należą do Rodziców Jego, ponieważ mu podali sposob do onychże otrzymania. Bierz ztąd miarę szczęśliwości ANNY Świętey, która właściwie te dwa Nieba i ziemi skarby JEZUSA i MARYĄ dziedziczyła.

*Punkt II.* **A**Le co nas ieszcze bárdziej obowiązuie do szanowania i kochania ANNY Świętey, iest to, że się przyczyniła do Tajemnicy wcielenia Słowa przedwiecznego, dawszy MARYI życie. Daie więc córkę Oycu przedwiecznemu, Mátkę Słowu wcielonemu. Oblubienicę Duchowi Świętemu, Krolową Aniołom, Obronicielkę grzesznikom, Mátkę miłosierdzia wszystkim ludziom: Co za miłość! co za szczodrośliwość!

*Punkt*



Punkt III.

**A**NNA Święta nie-  
tylko jest Matką

MARYI co do ciała, ale też jest Jey  
Matką Duchowną, wychowawszy Ją  
z wielkim okolo niey staraniem, nau-  
czywszy Ją wszystkiego, i BOGU  
Ją od dzieciństwa samego poświęci-  
wszy. Ona w nią najprzod wlała mle-  
ko pobożności i nabożeństwa; Ona Ją  
nauczyła modlić się BOGU: i lubo  
mędrsza i bardziej oświecona była,  
niż Matką Jey, iednak od niey wycho-  
wanie brała iako inne dzieci. Jeżeli  
drzewo po owocu, zrzodło po stru-  
mieniu poznawane bywa, iaką mądro-  
ścią, światobliwością iasnieć musiała  
ANNA Święta, kiedy się godną stała  
wydać ten owoc błogosławiony, i  
zrzodło łaski wyprowadzić światu,  
które Niebo i ziemię oblewa, a nigdy  
nie wyschnie. Maszli dzieci, wycho-  
wuyże ie w boiaźni Bożej. Dobre  
lub złe wychowanie dzieci jest przy-

W czyną

Część V. Uwag Chrześcijańskich.

czyną szczęścia lub nieszczęścia wiecznego Rodziców.

Punkt IV.

**W**ielka to dla AN-  
NY, Świętey  
chwała, że MARYA Jey corką, a JE-  
ZUS Jey jest wnukiem: Ale to iey  
większey dodaie okazałości, że zafluży-  
ła nieiako na to nieporównanemi  
cnotami swemi; ośobliwie cierpliwo-  
ścią, gorącemi modlitwami i miłością.  
Dała ona dowod cierpliwości w prze-  
dłużoney nieplodności swoiey, która  
iż o wzgardę u wszystkich przypra-  
wiała; cieszyła się w u-rapieniu swo-  
im częstą z Bogiem rozmową; stofo-  
wała się do woli Jego, i pod rzady o-  
pátrznosci Jego chętnie się poddawa-  
ła; błogosławiła Go w pracach swoich;  
dni i nocy ná modlitwie trawiła i  
z wielkim łez potokiem duszę swoię  
przed Bogiem wynurzała, iáko nie-  
gdys czyniła ANNA Mátká Sámuela,  
która była wyobrażeniem naszej; na  
koniec czyniła iálmużny wedle możno-  
ści swoiey.

Punkt

Punkt

we w  
ona w  
ko C  
fwe  
liż m  
świato  
Punkt

byś ty  
Święt  
wać,  
dłużon  
Troia  
dnosc  
plodn  
dnosc  
do nat  
plodn  
dostar  
ski dla  
nie m  
BOG  
śmierc

*Punkt V.* **C**Zciy ANNE Świe-  
tą, i wzywaj Jey  
we wszystkich potrzebach twoich; bo  
ona wszystko może u corki swoiey, ia-  
ko Corka Jey wszystko może u Syna  
swego. ANNA znaczy łaskę; a czy-  
liż mówić nie można, że imię Jey jest  
świętobliwości iey wyrażeniem.

*Punkt VI.* **N**lech ci nie dosyć  
będzie na tym, że-  
byś tylko szanował i wzywał ANNY  
Świętey, ale usiłuy cnot Jey naślado-  
wać, ośobliwie cierpliwości w prze-  
dłużoney niepłodności oświadczoney.  
Troiaka znayduie się na świecie nieplo-  
dność. Niepłodność co do natury, nie-  
płodność co do maiętności, nieplo-  
dność co do łaski. Niepłodność co  
do natury dla niedostatku dzieci, nie-  
płodność co do maiętności, dla nie-  
dostatku dobr, niepłodność co do łá-  
ski dla niedostatku pociech. Ci, którzy  
nie mają dzieci, powinni się cieszyć w  
BOGU, który sam ma klucze życia i  
śmierci, i przysposabiać sobie Synów

duchownych, któremi są ubodzy, w niedostatku dzieci względem ciała: Ci, którzy dobr nie mają, powinni cierpliwie znosić tę niepłodność, albo raczy wesoło, ponieważ ich Chrystus błogosławionemi bydz mieni, i oświadcza się, że takich jest królestwo niebieskie: Ci, którzy w oschłości i niepłodności laski albo raczy pociech znacznych zostają, powinni stan ten z wielkim poddawaniem się pod rządy Bołkie znosić, rozumiejąc że niegodni są lask Jego, że prawdziwe nabożeństwo nie na tych zawisło pociechach, i że laska wkrótce powroci, byleby niedostatek iey pokornie i cierpliwie znosili.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*ANNO* czemu płaczesz? 2. Reg: 1.  
v. 8.

*Powstaawszy świadkowie fałszywi pytali mię, czegom nie wiedział. Oddawali mi złe za dobre niepłodność duszy moiey. A ia gdy mi się przykrzyli*



*Na Uroczystość* 326

krzyli, obłoczyłem się w włosien-  
cę. Korzyłem postem duszę moję: a  
modlitwa moja do nadra mego się na-  
wroci Psal: 34. v. 11. 12. 13.

Chwał nieplodna; która nie rodzi: spie-  
waj chwałę, a krzycz, któraś nie ro-  
dziła: bo więcej Synów opuśczo-  
ney, niżli oney, która ma męża. Jsa:  
54. v. 1.

Błogosławionaś ty między niewiastami,  
i błogosławiony owoc żywota twego  
Luc: 1. v. 42.

Z owoców ich poznacie je Matth: 7.  
v. 16.

Jeżeli korzeń Święty i gałęzie Rom:  
11. v. 17.



NA

NA UROCZYSTOSC  
 ŚWIĘTEGO  
 J G N A C E G O  
 FUNDATORA ZAKONU  
 TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO  
 31. Lipca.

U W A G A

*O drodze, która szedł do doskonałości*

*Punkt I.* **T**ęto jest stan życia  
 duchownego; stan

poczynających, stan postępujących, i  
 stan doskonałych. Pierwsi są w życiu  
 oczyszczającym, drudzy w życiu obia-  
 śniającym, ostatni w życiu iednoczą-  
 cym. W pierwszym stanie oczyszczają  
 się z występku i niedoskonałości;  
 w drugim ćwiczą się w cnotach, i li-  
 czne uczynki dobre sprawują; w trze-  
 cim spoczywają, i pożytku prac swo-  
 ich zażywają. Tę do doskonałości  
 drogę wyrażoną w księdze ćwiczenia  
 ducho-

duchownych zostawił nam Ignacy Święty: i przez ten trojaki stan prowadził go Pan BÓG, aby się stał zdolniejszym do prowadzenia drugich. Tak dalece że się do niego służnie przystosować mogą słowa owe, które BÓG przez Izaiasza wyrzekł: *ku chwale mojej stworzyłem go, uformowałem go, i uczyniłem go* Isa: 43. stworzył go przez pokutę życia oczyszczającego, uformował go przez cnoty życia oświecającego, wydoskonalił go przez spoczynek życia iednoczającego.

*Punkt II.* Nawrócenie grzesznika jest w niejaki sposób stworzenie; gdyż człowiek przez grzech wpada w przepaść nikczemności, a przez pokutę do nowego się wraca życia; przeto Dawid po pełnieniu grzechu prosił BOGA, aby w nim serce nowe stworzył. Nie wiemy wprowadzić, że by IGNACY Święty w wielkiej przed nawróceniem swoim zostawał nieporządności; ale to wiemy, że miał ducha światowego, i

gorą-

gorącym pałał pragnieniem nabywać  
sobie chwały, i za dzielnego, i jakim w fa-  
mey rzeczy był, uchodzić męża, Dzia-  
ło z przypadku wystrzelone, ale o-  
gniem miłości Bożej przyprawione  
i mądrością Jego kierowane, raniąc go  
w kolano, przerwało bieg wyniosłości  
Jego. Prosił o Romanze dla rozry-  
wki, a podano mu żywot Chrystusa,  
którego czytanie go nawrocilo. *Za-*  
*czął* nawrocenie swoje nieiako od straż-  
y żołnierskiej całą noc stojący przed  
obrazem Najsświętszey Panny prze-  
pędzając; i opiece się Jey polecając:  
potym dał szaty swoje ubogiemu, a  
sam bosy i bez nakrycia głowy do  
szpitalu poszedł, gdzie życie pokutu-  
jące zaczął. O iak to rzecz pożyte-  
czna czytać książki pobożne! Od te-  
go częstokroć zawisło zbawienie; po-  
dobneż czytanie nawrocilo Augusty-  
na Świętego. *Weż* mówił do niego  
Chrystus, *a czytaj*. Toż samo codzień-  
nie i do ciebie mowi. Od tego powi-  
nienes zacząć nawrocenie twoje: gdyż  
dusza

duża  
skich  
go się  
czytają  
żnych  
świeta  
na łask  
ci prz  
śwego.  
Punkt

w Szpi  
wszyst  
bez w  
chleb i  
dawan  
waniem  
fzkrupe  
nie wp  
catego  
bez br  
dnak ty  
roby sy  
dostapi  
które sp



duśzǎ twoiǎ ślepǎ będąc. i drog Bo-  
skich nie znaiąc, z kłiąg pobożnych te-  
go się nauczy; będąc mǎlǎ i słabǎ,  
czytǎniem się pokrzepi kłiąg pobo-  
żnych. Ale trzebǎ się poświęcić Nay-  
świētšzey MARYI Pǎnnie: gdyż O-  
nǎ łask strumieniem będąc, wyiedna-  
ci przyczynǎ swoiǎ łǎskę u Syna  
swego.

*Punkt III.* **S**Więty JGNACY strǎ-  
szliwie czynił pokuty  
w Szpitalu Maarezińskim. Pościł po  
wszystkie dni, ǎ wiele ich przepęǔdził  
bez wszelkiego pokǎrmu. Sam tylko  
chleb iadał, i to co mu zǎ iǎłmużnę  
dawǎno. Trapił ciało swoje bicz-  
wǎniem, kiedy duśżę iego trapiły  
szkrapuły, które go o włos w rozpacz  
nie wprawiły. Czynił powstęchne  
cǎłego życia spowiedzi, cǎły tydzień  
bez brǎnia pokǎrmu przepęǔdził, ie-  
dnǎk tym postępkim nie zleczył cho-  
roby swoiey, i pokoiu duśznego nie  
dostąpił: Same iedynie posłuszǎstwo,  
które spowiednikowi swemu oddawał,  
z tego

z tego go wyrwało czyśca, albo ni-  
by piekła, do którego go Pan BOG  
ná czas był wtrącił. Dlaczegoż? A-  
by pokutował za grzechy swoje, á-  
by go ze wszystkich złych nálogow  
wybawił, áby ducha iego upokorzył,  
i przysposobił go do oświecenia nie-  
bieskich, które go nawiększym ze  
wszystkich, którzy kiedykolwiek by-  
li, uczynił Rządca; frało się to ie-  
szcze dla tego, áby głęboko na duszy  
Jego boiaźń swoją wyraził; áby z fer-  
ca iego wszelkie przywary do szczę-  
tu wykorzenił, áby mu dał poznać  
własną Jego nikięcenność, ubóstwo i  
nędzę, áby mu odkrył przez do-  
świadczenie własne chytróść i sztuki  
czartowskie. Na koniec uczynił to  
dlatego, áby mu pokazał wszystkie  
drogi i scieszki życia duchownego, któ-  
rych go nauczył przez własne Jego  
onych odprawowanie, przez własne  
Jego wątpliwości, przez własne iego  
niepewności, przez własne iego po-  
błądzenia, przez własne Jego náygra-  
wania,

S  
wania.  
zeństw  
wszyst  
dno za  
kowi  
dmiog  
twa.  
Punkt

oddał  
wienie  
ci obr  
go. ro  
bra d  
tliweg  
stki  
dawa  
pod r  
że. ál  
ba na  
twie d  
wnidz  
re iest  
w nov  
wlec

wania, przez własne iego w nabo-  
żeństwie niepomiarkowania, z czego  
wszystkiego nie inaczej wybrnął, ie-  
dno za oddawaniem ślepego spowiedni-  
kowi swemu posłuszeństwa, i za sie-  
dmiogodzinną na każdy dzień modli-  
twą.

Punkt IV. **N**auucz się ztąd, że,

ieżeli się BOGU  
oddać, i bezpiecznie na drodze zba-  
wienia postępować pragniesz, trzeba  
ci obrać Rządcę sposobnego, biegłe-  
go, roztropnego, niczego iedno do-  
bra duszy twoiey pátzającego, cno-  
tliwego i miłośnego; Jemu we wszy-  
stkim, co nie jest grzechem, ślepé od-  
dawać posłuszeństwo, i zupełnie się  
pod rządy Jego poddać. Nauucz się,  
że, aby nabyć Ducha Bożego, trze-  
ba udzielać Krwie, to jest trzeba mar-  
twić ciało swoje, i że bez pokuty, nie  
wnidziesz do Królestwa Bożego, któ-  
re jest królestwem pokoju; że, aby się  
w nowego oblec człowieka, trzeba ze-  
wlec starego; aby żyć łasce, trzeba  
umrzeć

umrzeć naturze; áby umocnić ducha, trzeba osłabić ciało; áby doznać skutków miłosierdzia Boskiego, trzeba zadosyć uczynić sprawiedliwości Jego. Naucz się nakoniec, że znakiem prawdziwego nawrocenia, iest czucie w sobie skłonności do modlitwy i rozmowy z Bogiem, i że nawrocenie twoje bez modlitwy będzie niestateczne i nietrwałe.

*Punkt V.* **S**Koro dusza opłacze grzechy swoje, i za nie uczyni pokutę, nawiedza ją Pan BÓG łaskami, dobrodzieystwy i pociechami nadzwyczajnymi, á pobudza ją do ćwiczenia się w cnotach, wystawiając iey życie Syna swego ná przykład, którego ma naśladować. Przez tę Krolewską drogę prowadził Pan BÓG Ignacego Świętego; doświadczywszy go we wszelaki sposób dolegliwóściami wewnętrznymi i zewnętrznymi, taką pociech obfitością nappełnił duszę Jego, że iakoby umarły w zachwyceniu przez całe ośm dni

zosta-

S  
zostawa  
szcych  
z Bogi  
oświec  
czas,  
wę p  
Duch  
licy Ap  
tym pu  
w ostat  
á do Hi  
uczyć  
áby się  
czynier  
za, gdz  
fzka X  
dych n  
low, k  
fko op  
dusz lu  
le też, n  
wania t  
Prowa  
Trybur  
kowan



zostawał. Tam się nauczył nayskrytszych Wiary naszej Tajemnic, z tego z Bogiem mianego społkowania tak oświeconym wyzzedł, że w tenże sam czas, nie uczonym będąc: napisał owę przedziwną książkę ćwiczenia Duchowne rzeczoną, od Świętey Stolicy Apostolikiey potwierdzoną. Potym puścił się w drogę do Jerozolimy w ostatnim ubóstwie, ztąd do Włoch; a do Hiszpanii powrociwszy, zaczął się uczyć wraz z dziećmi Grammatyki, aby się stał godnym chwały Bożey nauczyniem. Ztamtąd udał się do Paryża, gdzie pożyłkał Świętego Franciszka Xawerego, i innych ośmiu młodych nauk wyzwolonych nauczycieli, którzy razem ślubowali wszystko opuścić, aby około zbawienia dusz ludzkich pracowali. O iak wiele łez, modlitw, potwarzy i prześladowania te Go kosztowały zwycięstwa! Prowadzano Go od Trybunału do Trybunału; wtracano do więzienia; kowano Go w kajdany: Obwiniano Go

Go w rzeczach wiary się tyczących; ále Sędziowie stali się dziwicielmi, O-  
brońcami i wychwalaczami Jego. Ziar-  
no pszeniczne, w ziemię wrzucone,  
poty pożytku nie przyniesie, poki nie o-  
bumrze; ále skoro obumrze, stokro-  
tny przynosi pożytek. Ktoż opowie-  
dzieć potrafi dobro, które Ignacy  
Święty z Towarzyszami swemi we  
Francyi i we Włoszech, á potym po  
całym świecie uczynił? Ták BOG  
stworzywszy Go przez pokutę, wy-  
kształtował Go przez ćwiczenie się  
we wszystkich cnotach, i przez naśla-  
dowanie Syna swego; chcąc Go u-  
czynić zacnym chwały swojej naczy-  
niem i wodzem towarzystwa, które  
miało nosić imię Jego po całym świe-  
cie.

*Punkt VI.* **M**asz wielką żarli-  
wość o chwałę  
Boską, i gorące pragnienie pracować  
około zbawienia dusz ludzkich; ále  
zostawałeś długo r. i pustyni duchow-  
wney iako Ignacy Święty? pokuto-  
wałeś

walżeś za grzechy twoje? usiłowa-  
 żeś wykorzenić złe nalogi twoje? ko-  
 chaszże się w modlitwie i w umar-  
 twieniu? zostawałżeś ukryty i zako-  
 pany w ziemi iako ziarno pszeniczne,  
 unikając chwały i oka ludzkiego? po-  
 nośiłżeś wzgardy, potwarzy i prześlá-  
 dowania? deptanoż cię nogami? ob-  
 chodzonoż się z tobą iako z człowie-  
 kiem nikczemnym, głupim, nieumie-  
 iętym, iako z człowiekiem złego ży-  
 cia, żadney do tego nie dawszy przy-  
 czyny? Nie masz skrzydeł, á chcesz  
 latać; nie jesteś napelniony Duchem  
 świętym, á domagasz się urzędu in-  
 nym go udzielać; nie jesteś wywyż-  
 szony na krzyż, á spodziewasz się, iż  
 wszystkich za sobą pociągniesz ludzi.  
 Będziesz w ten sposób mocniejszy od  
 Syna Bożkiego, który się oświadcza,  
 że ma umrzeć iako ziarno pszeniczne,  
 áby pożytek przyniosł; i być wywyż-  
 szonym od ziemi, áby wszystkich za so-  
 bą pociągnął ludzi. Uzdrowiaj dru-  
 gich (wielce ja tego pragnę) ále od  
 siebie.

siebie samego zacznij; chcesz nawracać grzeszników (chwałę i gorliwość twoję) ale się sam wprzód nawróć. Jakże innych nauczysz cnoty i nabożeństwa, sam obojga tego nie mając? aby uczynić podobnego co do łaski, potrzeba bydź tak doskonałym w łasce, iak doskonałym w naturze, aby podobnego sobie co do natury uczynić.

*Punkt VII.*

**S**Wiąty JGNACY po wielu pracach, prześladowaniach i pokutach przyszedł do naywyższej życia Chrześcijańskiego i Zakonnego doskonałości. Doskonałość zawisła na miłości BOGA i bliźniego. na oderwaniu się od wszego powszechnie stworzenia, na pokoiu duszy, i na ustawicznym zjednoczeniu woli swoiey z wolą Boską. Możnaż się zdobyć na odważniejszy akt miłości Bóżey, iako ochotnie własne zbawienie swoje w niebezpieczeństwo podać, byle BOGU chwały przyczynić? Możnaż mieć większą ku bliźniemu

źniemu  
który  
wszyst  
kraiu.  
ferca.  
nie m  
Towa  
zaww  
wybił  
padkie  
wize  
uczyci  
ścią cz  
oczku  
iaki spo  
człowi  
towan  
go?

*Punkt*  
steś dla  
Świąty  
cię BO  
chowa

Czę



źniemu miłość iako założyć. Zakon, który ma za cel i koniec zbawienie wszystkich ludzi, iakiegokolwiek wieku, kraiu, płci i stanu? Co za oderwanie serca, którego nie na ziemi pomieścić nie może, sama nawet zguba milego Towarzystwa swego? Dusza tego zażywała pokoju, który się na wierzch wybiiał, i żadnym się nigdy złym przypadkiem pomieścić nie dopuścił. Zawsze złączony był z Bogiem przez ustawiczną modlitwę z taką gorącością czynioną, że bez wylewania łez oczu ku Niebu podnieść albo na kwiat iaki spojrzeć nie mógł. Czyliż to nie człowiek od Boga stworzony ukształtowany i uczyniony dla chwały Jego?

*Punkt VIII* **I** ty Chrześciance nie-  
mniey stworzony i-  
steś dla chwały Boskiej iako **IGNACY**  
**Święty**. Dla chwały swojej postawił  
cię **BÓG** na ziemi, i na niey cię za-  
chowuje. Cożeś czynił do tad dla

**X**

chwa-

*Część V. Uwag Chrześcianskich.*

chwały Imienia Jego? cóż czynić postanawiasz? co byś chciał przy śmierci żebyś był czynił w życiu? leśczone go niedość oddał i tak na świecie zostajesz znieważyleś. Kiedyż go szanować zaczniesz? zacznij od dnia dzisiejszego; Obierz sobie w tym pięknym przedsięwzięciu chwalenia BÓGA za Patrona IGNACEGO Świętego; pracy ze wszystkich sił około zbawienia bliźniego twego; zbawiaj dusze braci swoich rozmowami duchownymi i dobrymi przykłady: a przynajmniej nie potępiay ich przez zgorzienia twoje. Ah nie trąć duszy, za którą Syn Boski umrzeć raczył.

## K R O T K I E

### ZEBRANIE UWAGI

### O ŚWIĘTYM JGNACYM.

*Punkt I.* **I**GNACY Święty nawrócił się pod czas choroby czytaniem Książki pobożney; po nawróceniu swoim oddał się w Opiekę  
Nay-

Nayśw  
grzech  
zbytec  
który  
zbawi  
puścił  
święci  
masz z  
rzeczy  
że się  
wynioś  
łanie.  
dolegli  
jest prz  
puść fo  
łkiey; c  
żnych:  
fzey M  
nie a w  
Punkt I  
dopusci  
wielkie  
możesz  
grzech

Nayświętzey **MARYI PANNIE**, i za grzechy swe pokutował. Niech cię zbytecznie nie trapi ow przypadek, któryć się przytrafi; jest to początek zbawienia twego; **BOG** tę ná cię dopuścił niemoc i utrapienie, aby cię poświecił. Mász myśli światowe, mniemasz że wszystko zginęło, kiedy ci się rzeczy twoie nie powodzą; rozumiesz że się **BOG** ná ciebie gniewa, kiedy wyniosłym zámysłom twoim sżyki łamie. Poznász przy śmierci, że tá dolegliwość, ná którą taraz narzekasz jest przyczyną zbawienia twego. Dopuść sobą rządzić Opatrzności **Bożkiej**; ciesz się czytaniem **Książ pobożnych**; oddaj się w **Opiekę Nayświętzey MARYI PANNY**; cierp i nie mów nic á wszystko dobrze będzie.

*Punkt II.* **N**ie wiemy żeby się **IGNACY ŚWIĘTY** ciężkich dopuścił grzechow, ále to wiemy że wielkie czynił pokuty. Przeczyć nie możesz, żebyś ciężkich nie popełnił grzechow: iákaż zá nie pokutę czynisz?

niż? leżeli iey nie czynisz w tym tu  
życiu, będziesz ją musiał czynić w tam  
tym. Święty IGNACY aby się był  
stał godnym chwały Boskiej nárzę-  
dziem, ciężkie cierpiał szkrupuły i po-  
kuse do rozpacz y wiodącą: nie dzi-  
wuy się że wielkie ná duszy czuiesz  
pomieszanie; BOG wysokie około  
ciebie má zámysły, wybawi cię z nie-  
go. skoro posłuszny będziesz Spowie-  
dnikom twoim, iako IGNACY Świę-  
ty, i własnego się záprzesz zdania.

*Punkt III.* **J**ako Pán BOG wielce  
trapił tego Świętego,  
ták go wielce potym uciešzył. Trwał  
w zachwyceniu nieporuszony iako u-  
marły: náuczył się skrytości, których  
nikomu wyiawić nie chciał; zaczął  
Apostolskie swe życie od uczenia się  
Grammatyki oraz z dziećmi. Bito Go,  
znieważano Go, potwarzy náń wkła-  
dano, wtrącano do więzienia, w kay-  
dany okowano. Ale iako drugi Paweł  
Święty Kazania miewał w ciemnicach,  
i prędzey wypuszczony byđ niechciał  
ażby

ażby  
niew  
praw

*Punkt*

nie i  
Má z  
mażł  
stawał  
ducho  
grzech  
dławię  
no p  
wrzuc  
nie pr  
wywy  
ciągni

*Punkt*

go, ná  
rzenia,  
cznym  
Można  
nie sta  
ły przy

ażby sprawę tego roztrząsniono, i niewinność tego uznano, o toż znaki praw dziwego Apostolstwa.

*Punkt IV.* **I** Jeżeli nie cierpisz prześladowania, i jeszcze nie jesteś uczniem Chrystusowym. Mafzci wprowadzie gorliwość ale mafzli roztropność i cierpliwość? Zostawałeś przez długi czas na pułtynie duchowney? czyniłeś pokutę za grzechy twoie? kochasz się w modlitwie i w umartwieniu? Jeżeli ziarno pszeniczne nie będzie w ziemię wrzucone, jeżeli nie obumrze pożytku nie przyniesie: jeżeli nie jesteś na krzyż wywyższony nikogo za sobą nie połączysz.

*Punkt V.* **D**oskonałość zawisła na miłości Boga i bliźniego, na oderwaniu się od wszego stworzenia, na pokoiu duszy, i na ustawicznym ziednoczeniu się z Bogiem. Możnaż doskonale kochać Boga, iako nie stać o utratę tego byle mu chwali przyczynić? Tak Go kochał JGNA.



cy Święty. Możnaż większą mieć miłość ku bliźniemu, iáko záłożyć Zákon, który zá koniec má zbawienie wšyřtkich ludzi? záložyl J G N A C y Święty. Záden przypadek pokoiu le- go pomieřzać nie móřł. W hojne się lzy rozplywał przy Oltarzu oczy w Niebo podnosząc, álbo ná kwiat iáki spoglądając.

*Punkt VI.* **B**ędziesz doskonały i w pokoiu. kiedy BOGA tak kochać będziesz, iak on Go kochał. Cožeś dotąd czynił ná chwałę Boską? czyliř cię nie ná to ná świecie postawił, ábyś Go czcił i kochał? Ah! niceś nie czynił od tego czasu iák ná świecie zostaiesz iedno coř Go znieważał i obrażał. Kiedyř mu slużyć začniesz? Možeř byď godniejszy urząd iáko zbawiać duře? ál iezeli ich nie zbawiasz. przynajmniej ich rozmowami twem i przykladami złemi nie potępiay

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO**

*Serce czyřle stworz we mnie Boże, i du-  
cha prawego odnow w wnętržno-  
řciach moich, Pf: 50. v. 12. Wřzy-*

Wřzy-  
za-  
Ph-  
Tam  
ce-  
Jez-  
idz-  
mój  
żyl-  
Z Ch-  
za-  
mn-  
Cóż  
chc-  
72-  
Przy-  
á c-  
Lu-

*Wszystkiemu postradał, i mam sobie  
za gnoy, abym Chrystusa zyskał.*

*Philip: 3. v. 8.*

*Tam Beniamin młodziuchny w zachwy-  
ceniu myśli. Psal: 67. v. 28.*

*Jeżeli mnie kto służy, niech za mną  
idzie, a gdzie ja jest, tam i sługa  
mój będzie. Jeżeli mi kto będzie słu-  
żył, uczci go Ociec mój. Joń: 12. v. 26*

*Z Chrystusem jestem przybyty do Krzy-  
ża. A życie już nie ja, ale życie we  
mnie Chrystus. Gal: 2. v. 19. 20.*

*Cóż ja mam w Niebie, abo czego  
chciał na ziemi oprócz ciebie? Psal:  
72. v. 25.*

*Przyszędłem puścić ogień na ziemi:  
a czegoż chcę iedno aby był zapalony?*

*Luc: 12. v. 49.*



# NA UROCZYSTOSC S. JGNACEGO

*Fundatora Towarzystwa*

J E Z U S O W E G O.

UWAGA DRUGA.

*O Gorliwości którą miał o wiekjszą  
Chwałę Boską.*

*Punkt I.* **C**złowiek jest nayzácnie-  
sza część świata; du-  
sza jest to, co jest nayprzedniejszego  
w człowieku; rozum jest to, co jest  
naywysmienitszego w duszy; cnota  
jest to, co jest naywyborniejszego w  
rozumie; miłość jest to, co naywspa-  
niałsz-go, i nayświętszego w cnótach;  
á gorliwość jest to, co naywiększego,  
naymocniejszego i nayzwańszego w  
miłości. Gorliwość mówi Tomasz  
Święty jest mocą i wymiarem miłości;  
Przeto kto niekocha, nie má gorliwo-  
ści; kto mało kocha, mało ma gorli-  
wości; á kto wiele kocha, wielką ma  
gorliwość. Po gorliwości poznasz  
czy BOGA kochasz, i iáka jest miara  
miłości twoiej. *Punkt*

*Punkt II.* **W**szystko jest podzi-  
wienia godne w ży-  
ciu **IGNACEGO** Świętego: wszyst-  
kie moty w nim się iawnie widzieć  
daia: ale gorliwość była w wszystkich  
innychby d. s. i. i życiem: gorliwość na-  
 kształt ognia paliła i trawiła Go, tak iak  
Eliáša Proroka, i mógłby odpowie-  
dzieć iako on Aniółowi pytającemu się  
coby czynił: *Zalem rozżaliłem się o  
Pana BOGA Złósców.* Gorliwość  
**IGNACEGO** Świętego miała trzy  
właściwości, któremi się od innych Świę-  
tych gorliwości różniła. Szukał on  
we wszystkich rzeczach chwały Bo-  
skiej; we wszystkich rzeczach nicze-  
go nie szukał tylko chwały Boskiej;  
szukał we wszystkich rzeczach więk-  
szej chwały Boskiej: a to jest rzecz  
ninieyszey Uwagi.

*Punkt III.* **F**llo Żydowin czwora-  
ki ludzi czyni podział.  
Znayduia się mówi on ludzie niebie-  
scy; ludzie ziemscy; ludzie ludzcy; i  
ludzie Boga. Ludźmi niebieskimi są  
ci,

ci, którzy się w dobrach wiecznych kochaia; ludźmi ziemskimi są ci, którzy dobr doczesnych chciwie szukaia; ludźmi ludzi są ci, którzy są niewolnikami względu ludzkiego, i ludziom się godnicyszym podobać usiluią; ludźmi Boga są ci, którzy się nikomu podobać nie chcą tylko Bogu, i niczego procz chwały Jego nie szukaia. Do pierwszego i ostatniego ludzi podziału należał JGNACY Święty. Zawsze on serce i oczy ku Niebu wzbijał, i przez całe życie swoje we wszystkich rzeczach chwały Boskiej szukał. Słuchay co o nim mówią wyznaczeni od Stolicy Apostolskiej w sprawie publiczney o Kanonizacyi Jego sędziowie. *Wszystkie myśli swoje, wszystkie słowa swoje, i wszystkie sprawy swoje, do Boga iako do końca swego kierował: wszystkie ku czci i chwale Jego obracał; zawsze te, których zamiast hasła zażywał w ustach jego brzmiały słowa: Ná większą chwałę Bożą.*

Punkt

Punkt  
Jego  
się i  
poza  
właś  
nierz  
dziel  
mnie  
gach  
rozwi  
do są  
pozwi  
rzone  
nego  
gnies  
go:  
głębo  
będzi  
rozci  
fokoś  
franov  
ciągło  
Boski



*Punkt II.* **I** Jeżeli poznać pragniesz  
gorącość żarliwości  
tego, przypatrz mu się w zamrożonym  
się jeziorze nurzającym, aby zagalił  
pożary nieczystego ciała, nie swego  
własnego, ale nędznego iednego żoł-  
nierza: jeżeli poznać pragniesz  
dzielności iey przypatrz mu się w cie-  
mnicach wkładany okutemu, w dro-  
gach wynędzonemu, w klasztorach  
rozwozłych niemiłosiernie zbitemu,  
do sądów Duchownych i świeckich  
pozwanemu, oskarżonemu, zpotwa-  
rzonemu, a we wszystkim za niewin-  
nego osądzonemu. Jeżeli poznać pra-  
gniesz iey czystość sponży na hańsło ie-  
go: *Ná większą Bogu chwałę i ná*  
*głębką pokorę o którey teraz mówić*  
*będziemy: jeżeli poznać pragniesz iey*  
*rozciągłość, zmierz okrag ziemi, wy-*  
*fokość Niebios, głębokość piekła: za-*  
*stanow się cokolwiek w uważaniu roz-*  
*ciągłości gorliwości tego człowieka*  
*Boskiego.*

*Punkt*

Punkt V. **A** Niólowie Święci im są  
 zácnieyszy, tym więkfsze  
 pod rządami swemi mają kraie. Są  
 iedni, co o iednym tylko domie, inni  
 co o iednym tylko mieście, inni co o  
 iednym tylko powiecie, inni, co o ie-  
 dnym tylko Królestwie staranie mają.  
**JGNACY** Święty jest iáko ów Aniół  
 w objawieniu Jáná Świętego, który  
 iedną nogą stał ná ziemi, á drugą  
 ná mórzku. Gorliwość lego ná wszy-  
 stkich się rozciaga ludzi. ná wszystkie  
 kraie, ná wszystkie národy; ná wszyt-  
 kie czasy. ná wszystkie stany. ná wszel-  
 kiego rodzaju nédze; jest nieiáko nie-  
 skończona, nie mając áni granic, áni  
 miary: wszystkich ogarnia ludzi, ży-  
 dow, pogan, Chrześcian, Kátolikow,  
 kacerzow, obyczajnych, grubych, bo-  
 gatych, ubogich, mészczyszyn, białog-  
 łowy, młodych i starych, żywych i  
 umarłych. On to ieszcze zá życia  
 swego Synow swoich ná całą rozestlał  
 ziemię, áby opowiadali imię Jezuso-  
 we, i ogień miłości lego we wszyt-  
 kich

kich wzniecali fereach. Jeżeli Święty Grzegorz Wielki nazywany jest Apostołem Anglii, przeto, że do niego na opowiadanie Ewangelii Kaznodzieiów wyprawili; czyż IGNACY Święty nie powinien być nazywany Apostołem Indyi, ponieważ on Xawerego Świętego do niego wyprawili?

*Punkt VI.* **L**ubo się gorliwość tego do wszelkiego rodzaju i wieku ściągała osob, przecię się osobliwie na ćwiczenie młodzieży udawała: bo widząc świat zepsowany, nálogi zastarzałe i prawie w przyrodzenie obrocone, wygasła lub ustawiająca wiarę, Duchownych nieumiejętnych, świeckich we wszelkiego rodzaju grzechach zatopionych, iáko mądry wódz wypowiedział światu wojnę w sposób nayłabszy ále naypożyteczniejszy zamyśłom swoim to jest przedsięwzięciem ćwiczenia dzieci; bo bacząc iż oni są następcomi starych nieuleczenie chorujących, przewidział nieiáko iż nauczając i w  
 swię-

świątobliwość wprawując młodzież, nauczy i w świątobliwość wprawi świat cały. Dla tego Synow swoich wyraźnym obowiązai ślubem do uczenia młodzieży: á iáką gorliwość swoię nieskończoną uczynił żadnych iey nie wymierzaiąc granic, ták iá chciał uczynić wieczną zakładaiąc Zákon, któremu ducha swego zostawił, w którymby gorliwość Iego aż do skończenia świata trwała; bo to było iedyne Iego pragnienie. On to iest pięknym owym ogrodem, o którym mówi Prorok, który zostaie w Kościele dla wychwalenia BOGA, którego owoce karmią wszystkie národy, i który gałęzie swoje aż do ostatnich ziemi rozciąga granic.

*Punkt VII,* **I** Akim ty iesteś człowiekiem, który czytasz lub słuchasz tey uwagi? Iestżeś człowiekiem niebieskim? czyli ziemskim? BOGA? czyli ludzi? czegoż szukasz? dla czego pracujesz? czego pragniesz? maszli gorliwość o chwałę

i rzecz  
czyni  
nawro  
Ah pr  
cobyś  
cowa  
chwał  
Imien  
mówi  
swoieg  
Nie ie  
mnych  
łakom  
Ieżeli  
nie ko  
ziemś  
wolni  
*Punkt*  
rzecza  
wcale  
ły Bos  
sta i o  
daleka  
duchow

i rzeczy Boskie? cóż dla BOGA  
czynisz? gdzież są dusze te, któreś  
nawrocił i do służby Jego pociągnął?  
Ah pracujesz około zguby ich, zamiast  
cobyś miał około zbawienia ich pra-  
cować, nie masz gorliwości tylko o  
chwałę Imienia twego, a nie o chwałę  
Imienia JEZUSOWEGO! *II. Szyscy,*  
mówi Paweł Święty *szukaia co jest*  
*swoiego a nie co jest Jezusa Chrystusa*  
Nie jesteśże z liczby tych dusz naie-  
mnych i własnego pożytku patrzących  
łakomych i rokoszy pragnących?  
Jeżeli nie masz gorliwości o BOGA,  
nie kochasz Go; jesteś człowiekiem  
ziemskim, a nie niebieskim; jesteś nie-  
wolnikiem świata, a nie JEZUSA.

*Punkt VIII.* **I**GNACY Święty nie-  
tylko we wszystkich  
rzeczach szukał chwały Boskiej, ale  
wcale niczego nie szukał, tylko chwa-  
ły Boskiej; gorliwość Jego była czy-  
sta i od względu na własny pożytek  
daleka, nie chcąc, aby co za posługi  
duchowne, które się bliżniemu świad-



czy brano, nŕwet pod znakiem oŕwiad-  
czenia ſobie wŕzecznoſci. Czyſta  
od wŕzelkiego ſobie dogadzania, po-  
deymniaŕ to, co ieſt nayprzykrzey-  
ſzego, naynieprzyjemni yſzego, i nay-  
trudnieyſzego w winnicy Koſciola  
Boŕzego; poſylajac Synow ſwoich do  
ciemnic i ſzpitalow, aby poſługowali  
iednym, á cieſzyli drugich, obowiáz-  
ujac ich do ſluŕzenia zapowietrzonym, i  
do przebywania morza, aby ſię im po-  
dała ſpoſobnoſć do przelania krwi  
ſwoiey, do ſplonienia żywo w ogni-  
ſtych ſtoſach, i do cierpienia nayokru-  
tnieyſzych męk, które kiedykolwiek  
okrutnicy zidać mogli. Ale czyſtoſć  
gorliwoſci Iego w tym ſię oſobliwiey  
wydaie, że nigdy nie ſzukał chwały  
ſwoiey, ale zawŕze chwały Boſkiej.  
Zoſtał z bogatego ubogim, z ſzlache-  
tnego człowieka niewolnikiem, z me-  
ŕza dziecieciem, uczac ſię Grammatyki  
oraz z dziećmi, aby ſię był ſpoſobnym  
uczynił do pomnoŕzenia chwały Bo-  
ſkiej. Niechcał nawet imieniem  
ſwoim

ſwoim  
bie iaku  
żania u

Punkt

carzo  
waniu  
wiele  
zloſliw  
Naywy  
waŕali  
trzeci  
Paweł  
wę na  
wiadak  
muby  
wiekſz  
XIII  
i Tow  
wyſtaw  
ciwko  
rzom  
cale ży  
tego,

Czy

ſwoim nazwać zakonu ſwego, aby ſo-  
bie iakiego chwały promienia i powa-  
żania uludzi nie ziednał.

*Punkt IX.* **W**ymówić niemożna,  
wiak wielkim u Mo-  
carzow ziemskich zoſtawał poſzano-  
waniu odtąd, iak ſwiątebliwość iego,  
wielce znieważona i ſpotwarzona od  
złośliwych, po ſwiecie ſłynąć poczęła.  
Naywyżſi Biſkupi wielce go czcili, po-  
ważali, i radę od niego brali. Iuliuſz  
trzeci ſwoim go nazywał Theologem:  
Paweł chciał, aby u niego będąc; gło-  
wę nakrył i uſiadł: Marcellus II. po-  
wiała, że nie wie o człowieku. ktore-  
muby BOG od czaſow Apoſtołſkich  
więkſze wyſwiadczył łaski: Grzegorz  
XIII. twierdził, że BOG Ignacego  
i Towarzyſtwo iego obrał, aby go  
wystawił przeciwko Lutrowi, i prze-  
ciwko wſzytkim wieku ſwego kace-  
rzom: Święty Filip Neryuſz przez  
całe życie ſwoie ccił Go iako Świę-  
tego, i często widywał twarz iego

Y ſwia

*Część V. Uwag Chrzeſciańſkich.*

światem Niebieskim otoczoną: Święty Franciszek Xawery imię jego w Relikwiarzyku nosił; nigdy inaczey do niego nie pisał *tylko* klęczać, i nie zbawienieyszego, ani skutecznieyszego do napominania braci swoich byż nie mniemał, iako ich zaklinać *na Imię Świętego Ojca swego Jęzowego*: tak go za życia jego nazywał. Swię: Franciszek Borgiasz będąc ieszcze Wicerejem Katalaunii, przyiachał do Zamku Loyola rzeczonego, aby całował ślady nog jego. Ksiądz Awila, wielki ow w Hiszpanii człowiek, nazywał go Olbrzymem w cnoty i zasługi, względem którego sam sobie się zdawał iako mrowka. Wielka była liczba cudów śladownie świadectwem wielu ztwierdzonych i od wielu poprzyścizonych w sprawie o jego w liczbę Świętych wpisanie, z których wiele ieszcze za życia swego uczynił. Otoż cześć, którą mu BOG na ziemi wyświadczył.

*Punkt X.*

*Punkt*

Tak

iey lu

mog

szuka

nie p

o nim

warzy

chwał

no G

Panna

nym d

zezna

neira.

dnio

dzie

i uig

kaza

kli te

wyśw

musia

człow

iaak on

iaak on

Punkt X. **A**le on to wszystko ku chwale iego kierował. Tak on się kochał w wzgardzie, iak się iey ludzie światowi obawiać zwykli: mógł sobie mówić z Chrystusem *nie szukam chwały moiej, ale tego, który mię posłał*. Zcierpieć niemógł, żeby o nim mowiono, ani nawet żeby Towarzystwo iego w Obecności Iego chwalono; á kiedy się to trafiało, widzia-  
no Go wstydem zalanego iako czysta Pánná kiedy kto słowem nieprzysto-  
nym czystości iey naruszy. To o nim zeznaie oczywisty świadek Rybade-  
neira. Przyszedszy do siebie po ósmio-  
dniowym zachwyceniu, á widząc lu-  
dzi około siebie zgromadzonych, uciekł i nigdy się więcej na tym mieyscu po-  
kazać nie śmiał, dla wstydu, że docie-  
kli tey łaski osobliwszey, którą mu Bóg wyświadczył. Kiedy o sobie mówić musiał, oświadczał się, że nigdy żaden człowiek więcej od Boga nie odebrał iak on, i że mu nikt mniej nie oddał iak on. Gdyby się nie był obawiał, że-

by nie zgorzysł bliźniego swego, byłby nago i błotem się zwaławszy, iako głupi, po ulicach chodził. aby się z niego uragano i wżgardy mu wyrządza-  
no. Inni Święci starali się ukrywać świętobliwość, za życia swego: ale Ignący Święty czynił, co mógł, abyśmy o Jego Świętobliwości niewiedzieli nawet po śmierci Jego, spalivszy krótko przed śmiercią wszystkie papiery, na których był napisał listki wyświadczone sobie od BOGA, wyjąwszy te których pokora Jego ukryć nie mogła. Iestże to człowiek szukający chwały i poważania swego? Gorliwość Jego na taki się wzbila stopień, że gdyby mu BOG był dał na wolą albo do Nieba pójść, albo ieszcze na ziemi w niebiespiczeństwie zbawienia swego zostać przy jakiegokolwiek nadziei pomnożenia chwały Jego, byłby niepewność zbawienia swego, nad pewnością o szczęściu swoim przeniosł. byleby był ieszcze mógł przymnożyć Chwały Boskiej



skiej. O iak to człowiek nieofzaco-  
wany, który siebie samego ani wcza-  
sie ani w wieczności nie szukał, i sam  
by się był w piekło rzucił, aby prze-  
łkodził obrazie Boskiej!

Mamyli my ducha takiego? pała-  
myż taką gorliwością? Nie szukamyż  
tylko chwały Boskiej? Ach nie nie  
czyniemy, iedno Go znieważamy; od-  
bieramy mu chwałę Jego zamiast co-  
byśmy iej bronić i przynmazać mieli,  
prożną sobie iednamy chwałę łaskami  
temi i dobrodzieistwy, ktore nam świad-  
czy, nie obchodzi nas potępienie wie-  
czne, byleby nas chwalono, i między  
sławneini ludźmi nieszczono po śmier-  
ci. Niewiemy, co to kochać BOGA  
czystą miłością i bez względu na do-  
bro własne; gorliwość naszą, okryślo-  
na iest własnymi pożytkiem naszym,  
własną wygodą i chwałą naszą. O iak  
mało takich, co by mówić mogli: nie  
szukam iedno Boga, nie kocham ie-  
dno Boga, nie pracuję iedno dla BOGA,  
nic

nie innego niepragnę, ani oczym innym zamysłam, iedno opomnożeniu Chwały Boskiej.

*Punkt XI.* **N**ie dosyć było JGNACE-  
MU Świątemu szukać  
chwały Boskiej i nie szukać we wszy-  
tkim tylko chwały Boskiej, ale we-  
wszystkich rzeczach szukał więkzey  
chwały Boskiej. Ta była hasłem le-  
go, zamiarem wszelkiego poruszenia  
Iego, końcem pragnienia Iego, celem  
do którego wszystkie myśli, słowa i  
sprawy Iego zmierzały. Gdyby był  
przedsiewziął tylko *Chwałę Boską*, gor-  
liwości Iego nie byłoby się zadosyć  
stało, mogąc mu więkzey życzyć i  
owiekszą dla niego się starać: gdyby  
był miał za koniec *największą Chwałę  
Boską*, gorliwość Iego byłaby okry-  
ślona i nie byłaby mogła daley postą-  
pić: ale aby był pragnieniu swemu za-  
dosyć uczynił, i nieskończenie nieiako  
gorliwość swoje rozprzetrzenił, nie-  
przepisał iey granic ani miary; ale za-  
koniec

koniec wszystkich zamysłów swoich  
wziął większą Chwałę Boską.

*Punkt XII.* **Z**nać to z całego życia  
tego, i z ustaw, które  
Zakonowi swemu przepisał, wko-  
rych pragnienie duszy swojej, wymiar  
cnot swoich, światobliwość Ducha  
swego, poruszenia serca swego, i pra-  
wdziwy obraz żywota swego wyraził.  
Co się tego dotyczy tak się był pod-  
dał podrządy rozumu i łaski, że nie nie-  
było na świecie, co by pokoy tego po-  
mieszać i śliczną władzy tego zgode  
pokłócić mogło było. Był to czło-  
wiek żadnemi przypadkami życia tego  
niezmieszany, ponieważ się na nie-  
wzruszonym zafadzał gruncie, to iść  
na BOGU, i niczego nie szukał tylko  
Chwały tego. Wszystkie poruszenia  
Ciała tego tak były przyzwyczajone i po-  
rządne, że i palcem nie ruszał i jedno za  
wodzą rozumu i łaski same tylko oczy  
tego wydawały pokorę tego, bo za-  
wzięte wżdy opływały kiedy BOGA o co  
prosił, albo na Niebo patrzył: aż za  
czasem

czasem od BOGA otrzymał władzę  
oneż zastanawiać kiedy mu się podo-  
bało. Kochał uprzeymie Towarzy-  
stwo swoje, które widział że się po ca-  
łym rozkrzewiło ziemi i wielce Chwałę  
Boską pomnażało: z tym wszystkim  
gdyby BOG bardziej miał być uwiel-  
biony, przez zniszczenie onego; ochot-  
nieby był na to zezwolił, i nieby z po-  
koju swego nie był utracił. Życie tego  
wielkiego człowieka było wielką nader-  
czcią dla BOGA, pożyteczne Ko-  
ściołowi, szacowne i potrzebne Sy-  
nom lego; on sam tylko lekce je sobie  
wazył. Wolał umrzeć aniżeli nie  
słuchać młodego i niebiegłego lekarza,  
który Go z świata zgładzić zamysłał,  
przepisując mu lekarstwo przeciwne  
chorobie lego. Chrystus był życiem  
lego a śmierć pragnieniem lego; nie-  
dia tego aby cierpieć przestał, ale aby  
się z Bogiem cieszył, o którym kiedy  
myślał, tak wielki się w sercu lego  
wniecał pożar miłości, że mu lekarze  
zakazować musieli aby nie myślał o  
śmierci.

Punkt

Punkt

nim  
swoie  
tem.  
co p  
waniu  
tylko  
miark  
flowa  
ły, do  
famyl  
które  
swego  
tatem  
ile by  
zaśnk  
tych  
ciału  
lego  
lego,  
z żało  
Kość  
żenia

*Punkt XIII* **M**ówiłby kto że wszyscy  
nłkie namiętności w  
nim były umorzone, i nawet cnoty  
swoie tak pięknym umiarkował kształ-  
tem, iż nie było żadney, któraby kiedy  
co przeciwko przystoyności i zbudo-  
waniu bliźniego miała uczynić. Samę  
tylko gorliwość trudno mu było u-  
miarkować; wydawała się w oczach i  
słowach tego które iakby ogniste by-  
ły, dopuszczał iey sprożyć się nad sobą  
samym, przez straszliwe umartwienia,  
które czynił od czasu nawrocenia  
swego aż do śmierci; ale zawsze po-  
tajemnie, i pod przykryciem pokory  
ile bydz mogło. O Iáskinio Manre-  
zańska ty sama tylko wiesz o Świę-  
tych owych okrucieństwach, które on  
ciału swemu wyrządzał. Gorliwość  
tego tak wielka była ku końcowi życia  
tego, że go paliła i trawiła; bo umarł  
z żalości. widząc owe pomieszania  
Kościoła Swietego, które do pomno-  
żenia chwały Boskiej przeskadzały.



*Punkt XIV*, **L** Ubo umarł IGNA-  
CY Święty, iednak  
duch Iego w prawidłach od niego zo-  
stawionych żyje. Z tych poznać mo-  
żna wielkość gorliwości i świątobli-  
wości Iego; bo on się sam odmalował  
ná obrazie żywota; który Synom  
swoim zostawił. Zadney prawie nie  
masz Reguły, któraby zápieczętowa-  
na nie była pieczęcią tą, *Ná większą  
chwałę Boską.* To to jest, czym  
ich ustawicznie pobudza, nawet kiedy  
się po nich cnót heroicznych i náwyż-  
szego, ile go dostąpić mogą domaga  
doskonałości stopnia, dosyć byż ro-  
zumie powiedzieć że to jest *Ná wię-  
kszą chwałę Boską.*

Niemasz tego ná świecie czło-  
wieka, do którego by się te Boskie  
przez Izaiásza Proroka wyrzeczone  
słowa stosować nie mogły. *Stworzy-  
łem go, uformowałem go, i uczyniłem go.*  
A iáko BOG wszystko ná większe  
dobro nasze czyni, tak i my powinni-  
śmy we wszystkich rzeczach praco-  
wąć

wác ná  
jest ied  
ráć mo  
ná wś  
koniec  
bo, Zi  
kie stw  
ciuiá ná  
chwały  
człowie  
się spo  
daniny  
dani po  
ię Pan  
chwały  
ciemy  
Pawel  
Towar  
Chryst  
wiek i  
á w ni  
większ  
dziesz  
warzy  
ludzi p

wać ná większą chwałę Jego. To to  
jest iedyne dobro, co ie od nas odbie-  
rać może; Ten to jest podatek, co go  
ná wszystkich włożył ludzi, który mu  
koniecznIE wyplacać powiniśmy. Nie-  
bo, Ziemia, Słońce, Gwiazdy, wszyst-  
kie stworzenia żywe i nie żywe, pra-  
cują ná chwałę Boską, i wszędzie po-  
chwały Jego głoszą. A sam tylko  
człowiek tey powinności pełnić i z tey  
się spolney sprawiedliwości i Religii  
daniny wymawiać będzie? cóż? pod-  
dani poświęcają życie swoje ná chwa-  
łę Panow swoich, a my swojego ná  
chwałę BOGA nášzego nie poświę-  
cieny? *Blagosławiony BOG mówi*  
*Paweł Święty. Który nás powołał do*  
*Towarzystwa Syna swego JEZUSA*  
*Chrystusa. Ty Chrześcianinie któżkol-*  
*wiek jesteś, do niego powołany jesteś,*  
*a w nim zostawać będziesz, ieżeli ná*  
*większą chwałę Boską pracować bę-*  
*dziesz. Wstap do tego świętego To-*  
*warzystwa gorliwych o chwałę Boską*  
*ludzi; poświęcay imię Jego ná ziemi,*  
rozświe-

rozszerzay Krolestwo lego, walcz z nieprzyjaciółmi lego, znoś panowanie czartowikie, nauczay dzieci, zbawiaj grzeszników, utrzymuy sprawiedliwych, czyn wszystko dla zbawienia świata á będziesz Synem JGNACEGO Świętego, i żołnierzem Towarzystwa JEZUSOWEGO.

# K R O T K I E

## ZEBRANIE UWAGI

### O ŚWIETYM JGNACYM.

*Punkt I.* **M**iłość iest Królową cnót, á gorliwość iest dzielnością, pełnością, i wylewą miłości. Jak wielce BOGA kochasz, tak wielką masz gorliwość o chwałę lego: ieżeli wielką masz gorliwość, masz też wielką ku BOGU miłość; ieżeli nie masz gorliwości, nie masz i miłości. Gorliwość JGNACEGO Świętego była przedziwna: szukał on we wszystkich rzeczach chwały Boskiej; nie szukał we wszystkich rzeczach tylko chwały Boskiej; szukał we wszystkich rzeczach więkzey chwały Boskiej.

*Punkt*

*Punkt*  
zabiega  
nawro  
Boską  
do ktor  
sprawy  
lego ta  
przywie  
aby by  
Gorliw  
nigdy  
nie dal  
ludzi. á  
więzi  
okuty  
remi cz  
mi-któ  
życia,  
krzywd  
żadnem  
re ludzi  
od tego  
chwałę  
szernoś

*Punkt II.* **I** Ak wielce przedtym kiedy w woysku zostawał, zabiegał o chwałę swoję tak wielce po nawroceniu swoim zabiegał o chwałę Boską: chwała Boska była końcem, do którego wszystkie myśli, słowa, i sprawy swoje kierował. Gorliwość tego tak była ognista, że go do tego przywiodła iż się w stawie zanurzył, aby był nawrócił iednego żołnierza: Gorliwość tego tak była dzielna, że się nigdy od zamyśłow swoich odwieść nie dał, ani złym z sobą obchodzeniem ludzi, ani prześladowaniem złych, ani więzieniami, w których, w kaydany okuty zostawał, ani potwarzami, któremu czerniono sławę tego, ani razami które mu zadawano, ani ostrością życia, którego się był chwycił, ani krzywdami, które mu wyrządzano ani żadnemi innemi przeciwnościami, które ludzie i czarci na odwiedzenie Go od tego przedsięwzięcia starania się o chwałę Boską, wywierali. Co za obszerność gorliwości, którą się na  
całą

cała rozciągała ziemię ná wszystkie kraie świata, osobliwie ná młodzież, która jest ná kształt nowego i zaczynającego się świata! co za trwałość gorliwości którą nieiako wieczną uczynił, zakładając Zakon, który według prawidła od niego danego, i ná tenże co i on, pracuje koniec.

*Punkt III.* **A** Ty Chrześciance Ty Chrześciance czego szukasz? dla kogoż pracujesz? czyliż nie ná to ná świecie żyjesz, żebyś wielbil BOGA? cożes do tych czas czynił dla pomnożenia chwały Boskiej? Jak wiele dusz náwrociles? Ah więcęby tych náliczyć można, któreś w potępienie wieczne wprowadził, a niżeli tych, którymś do zbawienia dopomógł. Nie miałeś do tych czas gorliwości iedno o chwałę imienia twego: kiedy iá mieć będziesz o chwałę Najświętszego Imienia Boskiego? Ah *Wszyscy*, mówi Paweł Święty szukaia co jest swoiego, a nie co *Jezusa Chrystusa*. Nie jestżeś ty zliczby tych świętošzków, własnego tylko dobra patrzących? *Punkt*

*Punkt*  
czach  
zgola  
Boskie  
własne  
rze le  
konu ie  
do reg  
ko, co  
moglo  
z Chr  
swoiey  
by sie  
szyl bli  
nago  
go za  
wolał  
czelity  
leby w  
przycz  
pewnos  
*Punkt*  
nie szu



*Punkt IV.* **I**GNACY Święty nie tylko we wszystkich rzeczach szukał chwały Boskiej, ale nie zgola innego nie szukał, tylko chwały Boskiej; wydaie się to w nieszukaniu własnego dobra i w głębokiej pokorze Jego, która mu niedopuszcila Zakonu iego Imieniem swoim nazywać, i do tego go przywiodła że to wszystko, coby światobliwość iego oblać mogło popalił. Mógł sobie mówić z Chrystusem że nie szukał chwały swojej, ale tego który go posłał. Gdyby się nie był obawiał, żeby nie zgorzyl bliźniego swego, byłby poulicach nago i białem zwalany chodził, aby go za szalonego miano; do tego byłby wołał na ziemi zostać w niebezpieczeństwie potępienia wiecznego, byleby izszcze mógł chwały BOGU przyczynić, aniżeli poyść do Nieba w pewności o zbawieniu swoim.

*Punkt V.* **O** Co to za nicoszaczony człowiek! który nie szukał siebie samego ani w czasie, ani

ani w wieczności, którzyby niewiedzieć co był uczynił, żeby BÓGA nieobrażano! mamyli my ducha takiego? pałamyż my taką żarliwością? nie szukamyli niczego tylko chwały Boskiej? Ah nie nie czyniemy, iedno go znieważamy; wydzieramy mu chwałę lego, łaski i dobrodzieystwa od niego nám udzielone ná szukanie próżności obracamy. Ieżeli mu iaką czyniemy przyſługę, szukamy przez to dobra nášzego, á nie iedynie dla niego nie łozemy. Ieżeli zaś żadney nie będzie zysku nášzego nádziei, ani się spodziewać trzeba żebyśmy mu przyſługę iaką uczynić mieli. O iak mało takich, którzyby mówić mogli: nie szukam tylko Boga, nie kocham, tylko Boga, nie pracuję tylko dla Boga, nie mam innego końca, tylko ſtaramie się o chwałę Boga.

*Punkt VI.* **N**iedofyć było JGNA-CEMU Świętemu szukać chwały Boskiej; ále szukał we wſzystkich rzeczach więkſzey chwały Boskiej

Boskie  
nie za  
nielko  
życie  
ſwego  
Boska  
ſwego  
wney  
wał, á  
chwałę  
lemi w

*Punkt*

dobro  
chwałę  
to ieſt  
doma  
Nieży  
ná chu  
pochw  
nie be  
przył  
dnych  
wuy

Cz

Boskiey, żadnych gorliwości swoiey nie zakładając granic, ale ją nieiako nieskończoną czyniąc. Prowadził on życie surowe pod czas nawrocenia swego, a to czynił na większą chwałę Boską; prowadził na końcu wieku swego życie pospolite, i powierzchowney surowości na sobie nie pokazywał, a i to wszystko czynił na większą chwałę Boską. Tá była hasłem i celem wszystkich zamysłów Jego.

*Punkt VII.* **I**ako BOG wszystko na większe nasze czyni dobro, tak i my wszystko na większą chwałę Jego czynić powinniśmy. To to jest iedyne dobro, którego się od nas domaga. Niebo, Ziemia, Słońce, Księżyc i wszystkie stworzenia pracują na chwałę Jego, i iako Dawid mówi pochwały Jego głoszą; a sam człowiek nie będzie się znał do tey powinności? przyłączmy się do innych tak zgodnych w tey mierze stworzeń; wyśpiwujemy pochwały BOGA; staraymy

Z *Antoniego* się  
Część V. Uwag Chrześcijańskich.

się o chwałę Jego. Świeć nam Imię Jego; walczmy z nieprzyjaciółmi Jego; znosmy panowanie czartowskie, a Schrami IGNACEGO Świętego, i żołnierszy Towarzystwa JEZUSOWEGO zepśniemy.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Rzekł mi: sluga mój jesteś ty Izraelu, bo się w tobie chlubić będę. *Isa: 49. v. 3.*  
 Albo na tym abyś mi był sluga na zbudzenie pokoleń Jakóbowych, i na nawrócenie drożdzy Izraelowych. Oto dałem ci światłość Narodów, abyś był zbawieniem moim aż do końca ziem. *Isa: 49. v. 6.*

Ku chwale mojej stworzyłem go, uformowałem go, i czyniłem go. *Isa: 42 v. 7.*  
 Zalem rozczuliłem się o Pana BOGA zaślubion. *3. Reg: 19. v. 14.*

Zalotna mię miłość domu twego grzela: a wrga na wargach tobie spadała na mnie. *Pf: 68. v. 10.*

Obłok się w sprzeczliwość iako w pień. A helm zbawienia na głowie Jego, odział się iako płaszczem zarliwości. *Js: 59. v. 17.*

Idź  
 ciebie  
 Pod  
 potwa  
 dowai  
 2. Co  
 Bra  
 Sprawi  
 dla w

W

S.  
 Funda

O przy

Punkt

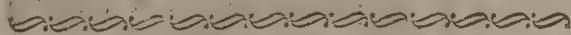
Zakon  
 świat  
 waż w

*Idź mu ukaże iako wiele potrzeba mu  
cierpieć dla Imienia mego. Act: 9. v. 16.*

*Podobam się sobie w krewkościach, w  
potwarzach, w potrzebach w prześlado-  
waniach w uciskach dla Chrystusa.*

*2. Cor: 12. v. 10.*

*Będą nazywani w Syjonie mocarze  
sprawiedliwości szczepieniem Pańskim  
dla wstąpienia. Js: 61. v. 3.*



NA UROCZYSTOSC

**S. DOMINIK A**

*Fundatora Zakonu Kaznodziejskiego,*

*4. Sierpnia.*

**U W A G A**

*O przymiotach, które się w Kaznodziei  
znajdować powinny.*

**Punkt 1. DOMINIK** Święty był  
wielki Kaznodzieia, i  
Zakon Kaznodziejski założył, który  
świat cały obiaśnił i poświęcił. U-  
waż w osobie tego wielkiego Kazno-

**Z 2. dziei**



dziei przynioty; a przykłady Iego ku swemu i kieru pożytkowi czyniąc się godnym chwały Boskiej naczyniem, i zdolnym do pracy około dusz zbawienia; Bo wszyscy są do urzędu tego powołani, tak świeccy iako Zakonnicy; tak Laicy iako Kapłani; tak Niewiaſty, iako Meżowie, każdy przyzwoitym sobie sposobem, według porządku sobie przepisanego, i według talentow sobie udzielonych.

*Punkt II.* **K**Aznodzieia wielki powinien bydz wezwany od BOGA do urzędu tego; bo ná sobie wyraża osobę Poſła wybranego od niego, którego wolą i przedsięwzięcie odległym głosić má ludziom, aby się snadź nie ulkarzał BOG ná niego, iako ná owych fałszywych Prorokow, którzy imieniem Iego do ludzi mówili; lubo ich nie poſłał. Ah iak wiele Kaznodzieiow tym się rządzi i unosi duchem. Wtrącaią się w ten Boski urząd, nie będąc do niego

we-

wezw  
dy i  
jedno  
od w  
nieo  
ścia s  
ny by  
flowa  
skim:  
iako d  
żywo  
iakov  
ściach  
która  
a skor  
świeta  
iásnie  
on; p  
mi po  
twemi

Punkt

wi. nie  
flowan  
wadzić

wezwani; o l nikogo nie odbieraia ra-  
dy i że tak rzeke poselstwa swego  
iedno od prożności, od wyniosłości,  
od względu ná własny pożytek i od  
niepomiarowanego pragnienia szczę-  
ścia swego. Dominik Święty obra-  
ny był od BOGA ná opowiadanie  
słowa Iego Królom i mocarzom ziem-  
skim: wyznaczył Go ná ten urząd  
iako drugiego Przesłańca swego, z  
żywota matki Iego; bo się iey śniło,  
iakoby szczęście nosiła w wnętržno-  
ściach swoich, trzymające pochodnię,  
którą świat cały oświecało i zapalało;  
a skoro Go ochrzczono, widziano  
światłą ná czele Iego gwiazdę. Bądź  
iáśniejącą i gorejącą pochodnią iako  
on; poświęcaj świat cały rozmowa-  
mi pobożnemi i dobrymi przykładami  
twemi iako on.

*Punkt III.* **K**AZNODZIEIA wielki  
powinien to, co mó-  
wi, niemniej obyczajami swemi iako  
słowami utwierdzać: powinien pro-  
wadzić niepokalany, niewinny i w ni-

czym nienaganny żywot, aby snadź niemowiono: *Lekarzu lecz samego siebie.* O iak straszny tych czeka sąd, którzy tego co uca sami nieczynią; wedle słów ich mówi Chrystus: Sądzeni i potępieni będą. Iakiż przynieście owoc galazka, która nie jest złączona z macicą? Zkad nabywać będzie światła i łask Kaznodzieia próżny i wyniośły? uczynić on odgłos iako miedź brząkająca i cymbał brumiący, ale co się pożytku dotycze żadnego się nie trzeba spodziewać, ieżeli przedłużoną pokutą nieporządności i zgorzzenia życia swego nie zgładził. DOMINIK Święty był Aniołem co do czystości obyczajów swoich, dochował Panieństwa i niewinności swojey. Placz, płacz rzewliwie każdy, któryś utracił niewinność a usiłuy ją naprawić łzami pokutnemi.

*Punkt IV.* **K**AZNODZIEIA wielki powinien być odrywany od wszelkiey skłonności świeckiey; i od wszystkich dobr ziemskich:

bo

bó iákże wniówi w drugich, że się ubo-  
bostwa zamilować trzeba, ieżeli sam  
będzie bogaty; że wielce sobie szaco-  
wać trzeba wżgardę, ieżeli sam po-  
ważania i pochwał ludzkich szukać  
będzie; że trzeba czynić pokutę, ieże-  
li codzień dobrze sobie używać be-  
dzie, że się trzeba wystrzegać okoli-  
czności do złego, ieżeli się sam w ro-  
żnych rozrywkach, i w niebezpie-  
cznych towarzystwach znaydować  
będzie? DOMINIK Święty był wiel-  
ce wyśokiego i szlachetnego rodu: ale  
od tego czasu iák umyślił opowiadać  
słowo Boskie, z wszystkich się dobr  
swoich wyzul; Ewangelicznego ubo-  
stwa się chwycił; chodził od domu do  
domu chleba żebrząc i klęczący go  
o bierając, kiedy mu go dawano. Był  
on obłokiem ná powietrzu wiszącym,  
i dżdżem nápełnionym, którym całą  
pokrapiał ziemię. Ieżeli nie będzieśz  
nád ziemię podniesiony iák Chrystus  
i DOMINIK Święty, nikogo do sie-  
bie nie poeiągniesz.

*Punkt V.* **K**AZNODZIEIA wielki  
 powinien być pokor-  
 nym, i głównym świata nieprzyacie-  
 lem, ponieważ z nim prowadzi wojnę.  
 Jeżeli porozumienie z nim mieć, pota-  
 iennie z hołdownikami jego towa-  
 rzyć, przysiężni jego szukać, dary  
 od niego brać, i o rzeczy się jego stá-  
 rać będzie; czyliż nie będzie od Pana  
 swego karany iako zdravca, wiaro-  
 łomca i przestępcę? O prawdziwież  
 to Mąż Boski DOMINIK Święty! O  
 zaisteż to wierny słowa Jego szafarz!  
 o wielkiż to nieprzyjaciel świata i  
 próżności wszelkiej! Ták był po-  
 korny, że lubo nie było nic niewin-  
 nieyszego nád życie Jego, jednak  
 niemal się bydz przyczyna wszelkie-  
 go utrapienia, które ná świecie było.  
 Wszystkie drogi swoje bośo odprawo-  
 wał; i trzewikow nie obuwał iedno  
 w miastach dla ukrycia cnoty swoiey.  
 Lubo godności Kościelne są święte, ie-  
 dnak nieiákiego od nich w sobie dozna-  
 wał wstrętu, przeto że z okazałością są  
 złączo

złączo  
 tym, kt  
 go trze  
 dził Bi  
 za nie  
 Bożyn

*Punkt*

bavdzie  
 álbo im  
 waż iel  
 dzie po  
 gło prz  
 cuiącey  
 trapić,  
 bo por  
 świat  
 żadney  
 krzyżu  
 wąż z f  
 chcesz  
 ba żeb  
 dawał.  
 Zycie  
 nie iad



złączone, i że cześć i sławę iednąią  
tym, którzy niemi są ozdobieni. Dla te-  
go trzema ośiárowanemi sobie wzgar-  
dził Biskupstwami. Ah iák wielu się  
zá niemi ugania i fromotnie słowem  
Bożym kupczy!

*Punkt VI.* **K**AZNODZIELA wielki  
powinien iák nay-  
baydziey martwić námiętności swoje,  
álbo im raczey sam okámrzeć, ponie-  
waż iest nárzędziem BOGA, á nárzę-  
dzie powinno bydz nie żywe, áby mo-  
gło przyiać poruszenie rzeczy nim pra-  
cuiącey. Przeto powinien ciało swoje  
trapić, i rózne sobie zadawać pokuty;  
bo ponieważ przez Krzyż Pan BOG  
świat zbawił, toć i ty Chrzęścianinie  
žadney nie zbawisz duszy iedną ná  
krzyżu zostaiąc. Duch i ciało krwa-  
wą z sobą prowadzą wojnę. Ieżeli  
chcesz odebrać Ducha Bożego, trze-  
ba żebyś ciału swemu przykrości za-  
dawał. To czynił DOMINIK Święty.  
Zycie Iego ustawicznym było postem;  
nie iadał mięsa áni wina nie piął, á w  
post

poſt czterdzieſtodniowv ná chlebie i wodzie przeſtáwał Łoſkiem lego była ławka álbo goła ziemia, álbo ſchody Oltarza iákiego; koſzulą lego była włoſiennica z paſkiem żelaznym; zabawą lego były uſtawiczne trudy, które okolo Kazan i drog podeymował; ſpoczyſkiem lego było biczowanie, które ſobie trzykróć ná kaſdą noc zadawał, iedne za grzechy ſwoie, drugie za grzechy bliźnich ſwoich, trzecie zá duſze w czyſcu zoſtaíace Iedyne to pragnienie lego było, aby go umęczono, i żeby ciało lego ná grobne pokraiano ſztuki. Ah! iákże náwrocíſz duſze ty Chrzeſćianinie, który o niczym niemyſliſz iedno iákby ciału ſwemu dogodzić? leżeli nieczyńſz pokuty. abyś właſne ubezpieczył zbawienie, iákże iá czynić będiesz, abyś innym do zbawienia dopomógł?

*Punkt VII.* **K**AZNODZIEIA wielki powinien mieć wielka o chwale Boſką, i o zbawienie bliźniego gorliwość. Gorliwość ieſt nákſztált

nákſztá-  
rym c  
ieſt du  
ſię pow  
MINI  
lakaż  
ni n'a  
prác i d  
ſow H  
aby BO  
i kocha  
łożył Z  
nia bl  
czynisz  
duſz z  
zbawie  
mi pr  
wynid  
Syna d  
ci twoi  
wuiąc?  
który n  
ciu.

*Punkt*

nákšťalt plašcza Eliašzewego, którym on przyodziany byđź powinien; ieřt duchem, którym tehać i ruřać się powinien. Czegoż nie czynil DOMINIK Święty dla Kořciółu Świętego? Iakaż nie pałał gorliwořcią około broni-  
nia wiary? Iá ich nie podeymował prác i drog, áby był zgnębił Albiagen-  
fow Heretykow? Pragnał on gorąco, áby BOG od wřzyřkich był poznany i kochany, náwet od potepieńców. Za-  
łożył Zákon swój iedynie dla zbawie-  
nia bl żniego. Cóż ty Chrzeřcianinie czynisz ná chwałę Bořką? Iák wieleř dufz zbawił? nie mořeszże około ich zbawienia zdrowemi radami i dobre-  
mi przykladami twemi pracować? wynidieszże z tego řwiata, řadnego Syna duchownego, któryby po řmierci twoiej BOGA chwalił, nie zořta-  
wuiąc? *Nápiř meřa tego niepłodnego, który nie będzie miał potomřwa w řy-  
řciu.*

*Punkt VIII.* **N**A koniec Káznođzie-  
ia wielki powinien  
mieć

mieć szczegulne do Najświętszey Panny Nábożeństwo; bo iako przez nie Słowo nie stworzone oczywiście się światu pokazało, tak też pomocy I y potrzeba, aby słowo łatwe do pojęcia i do wyrozumienia wszystkim z ust Kaznodziei wychodziło; I przetoć się wszyscy Kaznodzieie do niey wprzód udawaia aniżeli iawnie mówić mają. Nie dziwuję się że DOMINIK Święty tak wiele opowiadaniem swoim uczynił cudow, bo Go Najświętsza Panna uprzeymie miłowała. Ona zadržymała rękę Synowi swemu trzema pociskami, któremi świat zgubić zamyslał uzbroioną, skazawszy na Świętych DOMINIKA i FRANCISZKA iakoby dwóch Rękami tufaczych o nawroceniu iego. Miał raz widzenie pewne Mąż ten Święty, po którym postanowił nábożeństwo Rożańca Świętego, i wszystkim Synom swoim przykazał, aby wszędzie szczepili, pomnażali i browili nábożeństwa do Najświętszey Panny. Mówić można że

nám

nám n  
Święt  
ce leg  
święt  
áninie  
kochay  
tey, kt  
którą E  
pośrze  
przycz  
wszystk

SŁO  
Onci b  
Joan  
Gdyby  
nie  
tem  
cym  
Wj  
gnój  
3. v  
Przyf  
czeg  
Luc

nám náboženstvo to dala Ludwika Świętego. bo on radził Krolowy Matce Iego aby náboženstvo do Najswiętszey Mátki miała. O Chrześcianinie! czcizże tę którą BOG uczcił; kochay tę którą BOG ukochał; służ tey, którey BOG służył; wzyway tey którą BOG obronicielką grzesznikow pośredniczką ludzi, bramą niebieską, przyczyną nászey radości i matką wszystkich przeznaczonych uczynił.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Onci był świecą gorzącą i świecącą.*

*Joan. 5. v. 35.*

*Gdybym mówił językami ludzkimi i Anielskimi, a miłośćbym nie miał stałem się iako miedź brzęcząca albo cymbał brzęczący. 1. Cor. 13. v. 1.*

*Wszystkiegom postradał, i mam sobie za gnóy, abym Chrystusa zyskał. Philip.*

*3. v. 8.*

*Przyszędtem puścić ogień na ziemię: a czegoż chcę iedno aby był zapalón.*

*Luc: 12. v. 49.*

*Rzekł:*



Rzekł: że ie miał wytrącić: by był Moysesz wywołany iego nie zastał: się w prze smieniu przed oczyma iego.  
Psal. 105. v. 23.

Abo im odpusć te wing, dōo ięzli nie uczynisz. wygnaj mie z księg twoich, któreś napisał. Exodi: 32. v. 32.

NA UROCZYSTOSC  
PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO  
6. Sierpnia.

Patrz na Niedziele drugie w post.

NA UROCZYSTOSC  
S. WAWRZYNCA  
MĘCZENNIKA,

10. Sierpnia.

U W A G A

O radości, któreś miał znosząc mękę ognioną.

Punkt I. Święty WAWRZYNIEC  
na żelazney a rozpaloney rozgięziony kracie z okrutnika się śmieie, i wielką po sobie wesołość poka-

pokazai  
lego p  
czy sp  
drugie  
W Nie  
rone:  
bie o.  
ku sobie  
ognie w  
których  
męczeń  
Teć to  
Święte  
uczyni  
szych w  
Punkt I  
kiedy  
nie mäs  
użyć m  
pionem  
nie czu  
ia nadgr  
mało ia  
nieznay

pokazuje. Cóż jest teyże wesołości  
tego przyczyną? Troište ná trzy rze-  
czy spoyrzenie; pierwsze ná Niebo,  
drugie ná ziemię, trzecie ná piekło.  
W Niebie widzi zgotowaną sobie Ko-  
ronę: ná ziemi widzi zostawiony so-  
bie od JEzusa przykład i miłość tego  
ku sobie oświadczoną: w piekle widzi  
ogień wiekuište, któreby zasłużył, w  
którychby goreć musiał; ieżeli by ognia  
męczeńskiego cierpliwie nie ponosił:  
Teć to trzy uwagi WAWRZYNCA  
Świętego tak śtateczym w mękach  
uczyniły, te i nam w utrapieniach ná-  
szych wiele udzielić mogą pociechy.

*Punkt II.* **C**iało, mówi Tertulian,  
nie nie cierpi ná ziemi,  
kiedy dusza myślą zostaie w Niebie;  
nie masz nic takiego, coby bardziey  
ulżyć mogło boleści człowiekowi stra-  
pionemu, iako pamięć ná Niebo; bo  
nie czuiemy boleści, kiedy jest nadzie-  
ia nagrody wielkiej, a przynajmniey  
mało ją czuiemy, i tak żadney w niej  
nieznaydując trudności, pragniemy  
iey

iey i w niey się kochamy. Święty  
 Wawrzyniec rozciągnięty na kracie,  
 trzymał oczy w Niebo wlepione, wi-  
 dziął bogatą sobie zgotowaną koronę,  
 jeżeli miłki sobie zadane cierpliwie po-  
 nosić będzie: słyszał mówiącego do  
 siebie Chrystusa *Królestwo Niebieś ie-  
 gwałt cie pi, a gwałtcienicy porzucią ci-  
 ie. Potrzeba było, aby to był cierpiat  
 Chrystus i tak wszedł do chwały swojej.  
 Przez uciele uciśkowie trzeba wnieść do  
 Królestwa Bożego. Potykaj się a iá  
 ci dopomogę; zwyciężaj, a iá cię uko-  
 ronuję. I táć to nadzieia cieszyła, i  
 umiała Wawrzynca Świętego; Táć  
 to myśl, łożko mu owe żelazne w ro-  
 żowe. a ogień, który go palił, w miłą  
 zamieniła rośc. Cierpiż Chrześciana-  
 ninie ogień gniewu, złości i nieczy-  
 stości, który cię pali i pożera; spoy-  
 rzy w Niebo a słuchaj co do ciebie  
 mówi Paweł Święty: *Utrapienia tego  
 czasu niniejszego, nie są godne przy-  
 szłej chwały, która się w nas obiecuje.  
 Prędziuczko przemieniające i lekkie năsze*  
 utra-*

utrapie-  
 chwały  
 legliw-  
 do roś-  
 by. b-  
 Niebie-  
 uciech-  
 nia n-  
 niekoń-  
 łości, b-  
 na jedn-  
 dą wi-  
 Punkt  
 Święte-  
 mieć n-  
 mi, a  
 rące pr-  
 dla ch-  
 kie wd-  
 wac do  
 tym lo-  
 chy: b-  
 zeli nie-

Czyp

utrapienie, náder ná wosokości waga  
chwały wiekniştą w nas sprawienie. Do-  
legliwości násze nie mają porównania  
do roskoszy niebieskich áni co do liczy-  
by, bó tu mało złego cierpiemy, á w  
Niebie w wszelkie opływać będziemy  
uciechy; áni co do istoty, bo utra-  
pieńia násze są lekkie, á pociechy będą  
nieskończenie wielkie; áni co do trwa-  
łości, bo uciśki násze nie trwáia tylko  
ná iedne oká mgnienie, á roskoszy bę-  
dą wieczne.

*Punkt III.* **D**Ruga przyczyna tak  
wielkiej Wawrzyńca  
Świętego ná kracie weselości, iest pá-  
mieć ná JEZUSA cierpiącego ná zie-  
mi, á umierającego ná Krzyżu. Go-  
rące prágienie Jemu bydz podobnym,  
dla chwały lego cierpieć, i temu wiel-  
kie wdzięczności i miłości swoiey da-  
wać dowody, nieskończone mu ná  
tym łózkú boleści sprawowało pocie-  
chy: boć czegoż pragnie miłuiący, ie-  
żeli nie cierpieć dla tego którego ko-

Aa cha,

*Część V. Uwag Chrześcíanńskich.*

cha, i Jemu przez to swey ku niemu miłości pokazać dowód? Złoto ogniem, a prawdziwa miłość utrapieniami doświadczona bywa. A ty Chrześcianinie nikczemny, boiázliwy, i niecierpliwy, nárzekasz i wgłos się uskarżasz, kiedy czuiesz iż cię choć najmnieysza iskierká ognia pali, dáiesz się zwyciężyć boleści i fráfunkom w chorobách twoich. Był cię kto choć najmniey obráził, zaráz się gniewem zapalas, i że cię to boli i dolega iáwnie pokázuiesz. A będziesz więc śmiał mówić, że kochasz JEZUSA, że myśłą i ferceem z Nim złączony jesteś, że za przykładem Iego idziesz, że Rány Iego w ciele twoim nosisz, i że z Nim do Krzyża przybity jesteś? Co mi za uczeń, który nie chce w ślády Náuczycielá swego wstępować? Co mi za żołnierz, który wodzą swego w potyczce odstępuje, i rah się obawia? Co mi za poddany, który walczyć za Króla swego nie chce? Co mi za przyjaciel, który nie czuje boleści przyjaciela

lá sw  
ie ucz  
nicá,  
ści, w

Punk

niec S  
piekło  
większ  
pamię  
szych  
bie iák  
skosza  
bo wid  
chowa  
mi ży  
li, i c  
życia  
I táć t  
cowi  
męki.  
ry por  
ry záf  
ieżeli  
Ey W



lá swego, i utrapienia się iego nie stá-  
 ie uczestnikiem? Co mi zá oblubie-  
 nicá, która poszedłszy zá mężá bole-  
 ści, w roskoszách życie chce prowadzić.

*Punkt IV.* **T**Rzecie źródło pocie-  
 chy, którey Wáwrzy-  
 niec Święty doznawał, iest pámieć ná  
 piekło. Bo iáko pámieć ná Niebo nay-  
 większą potępieńcom zádaie mękę, tak  
 pámieć ná piekło, iest jedną z naywięk-  
 szych roskoszy Świętych, tak w Nie-  
 bie iák ná ziemi zostájących. Jest ro-  
 skoszą Świętych w Niebie będących,  
 bo widzą złe od którego ich BOG zá-  
 chował; iest roskoszą Świętych ná zie-  
 mi żyjących, bo widzą to, co zásluży-  
 li, i czego nie uydą, ieżeli utrapienia  
 życia tego cierpliwie ponosić nie będą.  
 I táć to uwagá tak wielce Wáwrzyń-  
 cowi Świętemu nieznośne słodziłá  
 męki. Równał on ogień ziemski, któ-  
 ry ponosił, z ogniem piekielnym, któ-  
 ry záslużył, w który wrzucony będzie,  
 ieżeli się niecierpliwości da zwyciężyć.  
 Ey Wáwrzyńcze, mówił do siebie;

Możesz się to co cierpisz równać z tym, coś zaſłużył? Nie miękkieyże leżysz ná tym tu łożku, á niżej ná tym ná którymbyś leżeć powinien? Máło tu ná tey wyſokoſci cierpiſz, á w támtęy niſkoſci muſiałbyś wſzyſtko złe co ſię tylko wymyſlić może, ponosić. Lekkie ſą boleſci twoie, á ogień twóy ieſt ſamym tylko wyobrażeniem ognia piekielnego. Spodziewaſz ſię w kótóce końcá tych kátowni, á kátownie piekielne nigdy ſię nie ſkończá. O iá-kem ſzczęſliwy, że ſię ták krótkimi i lekkimi mękami od wiecznych i nieſkończonych wykupić może!

*Punkt V.* **Z** Stąp do pieklá duſzo niedbála i niecierpliwa, ogláday mieyſce, któreć nágotowáno; Przypatruy ſię tey głębokiey iáſkini, temu przekłétemu grobowi, tey przepáſciſtey ſiudni, temu umárłych królestwu, temu kátowni mieyſcu, temu wielkiemu gniewu Bożego ſławowi, tey winney zápalczywoſci Wſzechmocnego práſie. Dotkniy ſię tych od czár-  
tów

tów nanieconych ogniom; połącz się  
na tych żarzytych węglach, i na tey  
rospaloney kracie; skosztuy tego żmii  
winą, które potępienicy piją; zmierz  
straszliwą wieczności obżerność, a w  
naynateżeńszych dolegliwościach two-  
ich mówić będziesz: Wszystko to, co  
cierpię nie jest względem kátowni,  
na którym zaśluzyla, względem bole-  
ści, które ucierpiał Chrystus, wzgle-  
dem chwały, która mi obiecana jest,  
i którey pewna jestem.

**SŁOWA PISMA SWIETEGO**

*Sproboję dleś serca mego, i nawiędzites  
w nocy: doświadczytes mnie ogniem. A  
nie znalazła się we mnie nieprawość. Psal;  
16 v 3.*

*W czym radować się będziecie, trochę  
teraz jeśli potrzeba zaśmucić się w ro-  
zmaitych pokusach: aby doświadczenie  
wiary waszey daleko kosztowniejsze  
nad złoto (ktorego przez ogień probują)  
było znalezione ku chwale i czci i sławie  
w objawienie IEZUSA Chrystusa 1.  
Pet. 1. v. 6. 7.*

*Utra-*

Utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi. Rom: 8. v. 18.

Gdyż tedy Chrystus ucierpiat w ciele, i wy też myślą się uzbrojcie. I. Pet: 4. v. 1.

Chrystus ucierpiat za nas zostawiając nam przykład, abyscie naśladowali tropów jego. I. Pet: 2. v. 22.

Niechay żywo zstąpią do piekła. Psal: 54. v. 16.

Panie wywiodłeś z piekła duszę moję: wybrałeś mię od zstępujących do dołu. Psal: 29. v. 4.

NA UROCZYSTOSC  
SWIĘTEY KLARY.

12. Sierpień.

U W A G A.

O iasności Tej Swiatobliwosci.

Punkt I. **M**Atką Świętey KLARY  
nosząc w żywocie swoim tę Świętą dziewicę, słyszała głos do siebie mówiący że *Nosi światło,*  
które

które światłością swoją świat cały o-  
świecać będzie. Przeto dano Iey Imię  
KLARA. Co się zaiste w skutku wy-  
pełniło, gdyż ona duszom Chrześci-  
ańskim chwałę wzdargy, i karb ubo-  
stwa, i słodycz dolegliwości odkryła.

*Punkt II.* **S**WIEŻA KLARA była Pán-  
ną szlachetnie urodzo-  
ną, która wżystko opuściła aby się do-  
skonale Krzyżá Jezusowego zamięl-  
owała. Uciekłszy z domu Oycá swe-  
go, zrzuciła świetne szaty swoje, aby  
się ubogą Fránciszką Świętego przyo-  
dziać mogła była sukienką, który iey  
urząd Ksieni przyiąć rozkazał, przez  
cáłe się go trzy latá wzbraniaiącey, á  
przeto nigdy nie rządziła iedno z po-  
słuszeństwá. Nie záżywała práwie po-  
wagi i mocy swoiey iedno, aby była  
mogła mieć tę uciechę, żeby się korzy-  
ła. Bo kiedy Córki Iey duchowne sie-  
działy, tedy ona stała; do stołu im slu-  
giwała, i wody do umywania się poda-  
wała; nogi nawet służebnym umywa-  
ła, i pokornie ie całowała. Wzgárdá  
jest



jest skarbem, który więc zawsze ukryty zostawał oczom ludzi światowych: ten skarb odkrył KLARA Święta, dla którego odziedziczenia liczne Książęcego rodu Damy dworlickie się wyrz kłzy wspaniałości, BOGU się w Zakonie KLARY Świętey ná službę poświęciły. O JEZU najpokorniejszy ze wszystkich ludzi, będziemy my ná zawsze pyśznemi? Jesteśmyż Chrześcíanami, kiedy się sercem i uczynkami, náuce i przykładom twoim sprzeciwiamy? Ukryłeś mądrość tę przed mocarzami światá tego, á obíawileś ia pokornym Franciszká Świętego Cóm. O co to zá srafzydło, widzieć w sukience Świętych Fránciszka i Klary zakonnicę pyśzną!

*Punkt III.* **U** Bóstwo jest skarbem, który przez czterech tysięcy lat przeciąg ukryty zostawał, aż go nam Syn BOŻY przykładami i słowami swymi odkrył. Chrześcíanie pierwszótłowi wśzystkie dobra swe przedawali, áby go otrzymali byli ále

iák

iać potymi miłość nie co ośyglą, a porządliwość górę wzięła, Chrześcianie skarb ten w ziemię zakopali, i nie sobie nie szacowali iedno bogactwa świata tego. Wzbudził Pan BÓG Świętych Franciszka i Klarę, którzy skarb ten wykopali, i szacunek iego ludziom pokazali. O iak liczne płci oboiey osoby przedały dobra swoje, aby skarb ten były odziedziczyły! Święta Klara wystawiła go światu przed oczy i przez całe życie swoje w niey się aż do podziwienia wszystkim wydawała. Kazała sprzedać wszystkie dobrą swoje, a pieniądze za nie rozdała ubogim, nie sobie nawet na wyżywienie się nie zachowawszy, a kiedy została Kłenią, pierwszy Klasztor swój na gruncie ośiatniego ubóstwa założyła, z samey tylko iałmużny z Córami swemi żyjąc, i nie chcąc, aby więcey bráno nad to, co potrzebnego było na utrzymanie życia od iednego dnia do drugiego. Kiedy zbieracz iałmużny kawałki chleba przynosił, wielce się z tego cieszyła, i

ła, i z tych miłosierdzia ośtatków ucztę  
sobie sprawowała i onych, iakoby nay-  
wyśmienitszych potraw pożywała.  
Znaście się na tym skarbie duszo  
Chrześciáńska? Szacujeszże go sobie?  
pragnieszże go? cieszyszże się kiedy  
go znaydziesz iako ten co skarb zna-  
laź? Jákie ci uwierzę, że ieśteś u-  
bogą Klary Świętey Córą, kiedy u-  
boſtwa nienawidzisz, i pragniesz że-  
by ci na niczym nie ſchodziło?

*Punkt IV.* **N**ie masz bardziey ukry-  
tego oczom ludzkim  
skarbu, iako roſkoſz w dolegliwości i  
ſłodycz w pokucie. Jako wedle zmy-  
ſłów ſądziemy, i iako boleść pſuie zmy-  
ſły, tak łatwo w nas wmówić mo-  
żna, że w cierpieniu żadney nie masz  
roſkoſzy. Ale Klará Święta, która  
inne á niżeli my oſwiecenia miała, i-  
naczey o tym ſądziła: wſzelka iej  
roſkoſz była trapić i dręczyć ciało  
ſwoie. Jeſzcze ná ſwiecie zoſtawiała,  
á inż pod bogatemi ſzatámi włoſien-  
nicę noſiła. Zoſtawſzy zaś Zakonni-

cą, nosiła gruby z trzynastą węzłami  
 ną ciele swoim powroz, włosienicę  
 z włosia wielbłądowego, i suknią z gru-  
 bego sukna, á to wszędzie łataną; bo-  
 so chodziła, á na suchych drewnkach  
 fypiała; w Adwent i w Post wielki o  
 chlebie i wodzie pościła, á w Ponie-  
 działki, Szrody i Piątki Postu wielkie-  
 go nic wcale nie iadała.

*Punkt V.* **N**ie domagaia się po to-  
 bie, ábyś tak wielkie  
 czynił umartwienia; ále czyliż nie  
 możesz przynajmniej zakazanych u-  
 ciech i owych zbyt wielkich pieszczot  
 ciału twemu umykać? Po coś náświat  
 przyszedł? czyli ná to ábyś się śmiał  
 i rozrywał? czyli ábyś się cieszył, czy-  
 li ábyś pokutował? Nie jesteś to sy-  
 nem Adamowym? Nie wziąłżeś w  
 dziedzictwo grzechu iego, i niepowi-  
 nienżeś zań znosić karania? Ale  
 iakichżeś się i sam nie dopuścił grze-  
 chów? iakich nie zaciągnęłaś długów?  
 kiedyż ie wypłacisz? Niemożesz zgła-  
 dzić rokoszy iedno: przez boleść, ani

win



win twoich poprawić iedno przez sirowość i pokutę. Czekaszże z czynieniem pokuty aż do śmierci? będziezli miał do tego siły dostateczne? będziezli przyzwoita do grzechów twoich? Zaczniy kosztować i doznawać tego, czego JEZUS i MARYA, czego Święci Franciszek i Klará przez całe życie swoje doznawali. Martw skłonności ciała twego; obchodź się z nim iako z największym nieprzywacielem twoim; trąp go na ziemi i jeżeli chcesz, aby Niebieskich zażywało roskoszy.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Znać jest, która nigdy nie wiednieie mądrość, i ławie bywa obaczona od tych, którzy ją mitnia. Sap: 6. v. 13*  
*Iako piękny jest czysty ródzay z iasnością! nieśmiertelna bowiem pamiętka iego: gdyż u BOGA znaioma jest i u ludzi. Sap: 4. v. 1.*

*Co jest u ludzi wyniosłego, obrzydłość jest przed Bogiem. Luc: 16. v. 15.*  
*Ubogić w prawdzie żywot wiedziemy,*  
*ále*



W niebow: N. M. Panny. 397

Śle wiele dobrego mieć będziemy, jeśli  
się będziemy bali Boga. Tob: 4. v. 23.  
Rzekł mu Jezus: jeśli chcesz być  
doskonałym, idź sprzedaj co masz, i  
daj ubogim, a będziesz miał skarb w  
niebie: a przyjdź, poydź za mną.

Matt: 19. v. 21.

Nie poddawaj bestyom dusz wyznawa-  
jących tobie, i dusz ubogich twoich  
nie zapominaj do końca. Ps: 73. v. 19.

Podobną jest Królestwo niebieskie skar-  
bowi skrytemu w roli: który znalazł-  
szy człowiek skryt, a od radości jego  
odchodzi, i wszystko co ma przedać  
a one roli kupić. Matt: 13. v. 44.

NA UROCZYSTOSC  
W NIEBOWZIECIA  
NAYSWIETSZEY  
MARYI PANNY

15. Sierpień

U W A G A

O zaśnieniu Nayswiętszey PANNY.

Punkt 1. **T**Rzy rzeczy Kielich  
śmierci gorzki czy-  
nia,

nią: utrata świata, rozłączenie się  
dułzy z ciałem, i rachunek, który od-  
dać trzeba. Utrata świata sprawuie  
smutek: rozłączenie się dułzy z cia-  
łem sprawuie boleść; rachunek, który  
oddąć trzeba, dułżę o boiaźn przygo-  
wuie. Nie toż to iest, dla czego się  
lękasz śmierci?

*Punkt II.* **M**ARYA umarła bez  
boiaźni; bez smutku;  
bez boleści. Umarła MARYA bez  
boiaźni, bo żyła bez grzechu; umarła  
bez smutku, bo żyła bez wszelkiego  
do żadney rzeczy przyłgnienia; umar-  
ła bez boleści, bo żyła bez roskofzy.

*Punkt III.* **O** Niechay umieram  
śmiercią Świętych,  
niechay śmierć moia będzie podobna  
do śmierci MARYI! żyj życiem  
Świętych, á umrzesz śmiercią Świę-  
tych; żyj iáko MARYA, á umrzesz  
iáko MARYA. Chcesz umrzeć bez  
boiaźni? żyj bez grzechu; chcesz um-  
rzeć bez smutku? żyj bez wszelkiego  
do rzeczy żadney przyłgnienia; chcesz  
umrzeć

umrzeć bez boleści? żyć bez rosko-  
szy: bo się bez trudności opuszcza,  
czego się niekochało: i z radością się z  
tym rozstać, czego się nienawidziło.

*Punkt IV.* **N**ie pobłażay sobie  
Chrześcianinie: ieże-  
li żyć będziesz śmiercią grzeszników,  
umrzesz śmiercią grzeszników; ieżeli  
żyć będziesz w nieporządności serca,  
umrzesz w wielkim pomieszaniu du-  
cha. Jeżeli żyć będziesz w grzechu,  
umrzesz w boiaźni, ieżeli żyć będziesz  
w rokoszy, umrzesz w boleści. Wbiy  
sobie dobrze w pamięć, com ci powie-  
dział; to coć rokosz sprawuje w ży-  
ciu, będzie przyczyną mąk po śmier-  
ci; á to, coć sprawuje boleść w życiu,  
będzie przyczyną rokoszy po śmierci.

*Punkt V.* **O** Panno Najsświętsza!  
**O** Matko BOGA i  
ludzi iedyńa moja po JEZUSIE Sy-  
nie twoim nadzieio! Niedbam o to  
iaką umrę śmiercią, bylebym w do-  
brym umarł stanie. Umrę bez boia-  
źni, ieżeli na łonie twoim umrę, iestem  
pra-

prawie pewien, że w dobrym umrę-  
stanie, bylebym na Twojej umarł flu-  
żbie; bo Ty nigdy nie dopuszczasz gi-  
nać sługom twoim, i zbawiasz tych  
wszystkich, którzy mieli szczęście być  
twoimi. O raczże więc być przy-  
tomną przy śmierci mojej, iakoś przy-  
tomną była przy śmierci Syna tve-  
go. Ponieważ widziałś unieraiącego  
przeznaczonych Wodza; trzeba żeby  
wszyscy przeznaczeni na łonie twoim  
umierali.

*Punkt VI.* **O** Toż więc przedsięwzię-  
cie moje, które czy-  
nię i przed tobą się z nim oświad-  
czam. Chcę się oderwać od światła,  
aby umierał bez smutku, chcę mar-  
twić i trapić ciało moje, aby umierał  
bez boleści; chcę się chronić grzechu,  
aby umierał bez bólażni; chcę żyć  
w boleści, aby umierał w rokoszy;  
chcę żyć w pracy, aby umierał w  
spoczynku; chcę żyć Synem MARYŁ,  
aby umierał przeznaczonym; chcę  
żyć w łasce aby umierał w łasce.

SŁOWA

IL  
SŁO  
Popr  
Jkie  
aby  
mł  
Mocu  
8. w  
Niech  
wiec  
Śmier  
33.  
W red  
Lud  
S  
N  
W M  
MA  
O Zi  
Punkt  
rzenia  
Cze

*W niebow: N. M. Panny.* 401

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Poprzysięgam was Córki Jerozolimskie, iżli naidziecie mego mego abyscie mu oznaymity, iż mdleię od miłości.* Cant: 5, v. 8.

*Mocna jest iako śmierć miłość.* Cant: 8, v. 6.

*Niech umrze dusza moia śmiercią sprawiedliwych.* Num: 33, v. 10.

*Śmierć grzeszników najgorsza.* Psal: 33, v. 22.

*W ręce twe polecam ducha moiego.*

Luc: 23, v. 46.

## NA UROCZYSTOSC W NIEBOWZIECIA NAYSW: MARYI PANNY.

U W A G A Druga.

*O Zmartwychwstaniu Najswiętszey*  
P *M* *N* *N* *T*.

*Punkt 1.* **M**ARYA iest nayszt-  
sza ze wszęgo stwo-  
rzenia; powinna tedy bydz nieskażo-

Bb ná.

*Część V. Uwag Chrześciánskich.*



na. Cíalo Iey žádným nigdy nie bylo zmažané grzechm: powinno tedy bytž wolné od zgnilizny. Tož cíalo Iey iest náwšpanialšým Košciółem Boskím; powinno tedy bytž Swięte. i w ničým nienarušzone. **MATEVA** iest náylepšáz ze wšyštych Mátk; powinna tedy zůstawát przy tóku Syná swęgo, i z Ním Królowát w Niebie.

*Punkt II.* **J**eżeli się Chrystus przed nami ošwiadcza, iż wola Jego iest aby fudzy Jego w Niebie z Ním zůstawali, á gdziež powinna bytž Matká Jego? Jeżeli te láskę niewolníkóm wyšwiadczone, któž wátpić będzie, žeby nią Królowa nie byla uraczona? Gdyby Cíalo Iey nie bylo wzbudzone, czemužby ie taiono? Czemužby **BOG** niemiał dopušzczát, žeby Cíalo Iey taką czešć odbierało, iaká innych Swiętych cíalá odbieraia? Každy zbierać będzie co wyšiał; którzy sieia w cieie, zbierać będą skaženie, á którzy sieia w Duchu iako

*M*  
iako M  
rać nie

*Punkt*

la iak

On. z

manya

šmierc

Czem

že um

winna

i pić k

ba byt

lá Ani

niá; ál

trzeba

ponie

wraz

šmierc

*Punkt*

tego,

aby si

marla,

la, aby

iako MARYA, czyliż nie powinni zbierać nieskazitelności?

*Punkt III.* **M**ARYA umarła iako Syn Iey; złożona była iako On w grobie: i z niego iako On, zwycięstwem nad śmiercią otrzymanym; od Niego ozdobiona, i nieśmiertelnością przyodziana wyszła? Czemuż Ona umarła? dla tego że umrzeć chciała; dla tego że powinna była naśladować Syna swego, i pić kielich Iego; dla tego, że potrzeba było oznaymć ludziom, iż nie była Aniołem, ale Niewiastą, nie Boginią; ale stworzeniem; dla tego że potrzebą nam było udzielić odwagi do poniesienia śmierci, i zasłużyć nam wraz z Synem swoim łaskę dobrej śmierci.

*Punkt IV.* **D**la czegoż Ią w grobie złożono? oto dla tego, aby naśladowała Syna swego, aby się pokazało, że prawdziwie umarła, i prawdziwie zmartwychwstała, aby się poświęciła ziemia tym Świę-

tym leży składem. Ale powinna była czymprędzey do życia powrócić, aby nas upewniła, że i my czasu swego zmartwychwstaniemy iako Ona, i aby przybyło nowe Niebu światło, które-muby niedostawało nie iako znaczney iakiey ozdoby, gdyby tam Ciała MARYI nie było.

O Pani natchwalcbnieysza, strach mnie pomyślić, a większy ieszcze wierzyć, żeby ciało twoie ze wszystkich ciał Najświętze, miało być skażone, od robactwa roztoczone, a ty żebyś miała być niewolnicą śmierci, któraś państwo śmierci zniosła. O iak to miła jest BOGU czystość! o iak mu się niepodoba nieczystość! Czemuż niewiaśto światowa z takim staraniem państwiłko robakom gotujesz? Ofiara nie zaprawiona solą, zgniła, a ciało nie umartwione wydane będzie na łup śmierci i zgniliźnie.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Nie zostawisz duszy moiej w piekle:  
ani dasz Świątemu twemu oglądać  
skądzenia. Psał: 15. v. 10. Jam*

W niebów: N. M. Panny. 405

Jam spał, i nie śrdom zasnąć: i wstałem,  
bo Pan obronił mię, Psal: 3. v. 6.

Oycze któreś mi dał, chce aby gdzieś  
ia jest i oni byli ze mną. Joa: 17, v. 24.

Kto sieie ną swoim cieie, z ciarą też żąd  
będzie skazanie, a kto sieie ną duchu,  
z duchą żąd będzie żywot wieczny.

Gal: 6. v. 8.

Podźże z Libanu oblubienico moia ---  
będziesz koronowana. Cant: 4. v. 8.

NA UROCZYSTOSC  
W NIEBOWZIECIA NATSI:  
MARYI PANNY.

U W A G A Trzecia.

O przyczynách i pożytkách ley Wnie-  
bowzięcia.

Punkt 1. **C**O to za Monarchini,  
która wsparłszy się na  
miłym swoim wstępuje Wniebo. Jest  
to MARYA Matką Boską. Jako  
więc jest nayszytsza ze wszego stwo-  
rzenia, tak powinna bydz nad wszy-  
stkie wywyższona Niebá; iako się nay-  
bar-

bardziej poniżała w życiu, tak też najwyżey wyniesiona być powinna po śmierci; iako najwyżey łask odebrała tak też największą mieć powinna chwałę; iako się bliżej dotyka BOGA niżeli w szyscy inni Święci, tak też bliżej niego zostawać powinna niżeli oni; iako cierpiała bez miary, tak też powinna być pocieszona bez miary.

*Punkt II.* **N**iebieski ten Salomon Matkę swoją na Tronie swoim posadził; przypuścił tak blisko do Korony i Państwa swego, iak blisko szczerę stworzenie przypuszczzone być może; uczynił ją Królową Nieba i ziemi; poddał jej wszelkie szczerę na świecie i w Niebie zostające stworzenia. Ociec przedwieczny uwieńczył ją dzielnością swoją; Syn nie stworzony uwieńczył ją mądrością swoją; Duch Święty uwieńczył ją dobrocią i miłością swoją.

*Punkt III.* **I**EZUS jest naszym u Oycą swego Pośrednikiem; MARYA jest naszą u Syna swego.



swego pośredniczka; JEZUS blaga gniew Oycy swego; MARYA zaś blaga gniew Syna swego. JEZUS pokazuje rany swoje Oycu swemu; MARYA zaś pokazuje Lono swoje najmilszemu Synowi swemu. Któż zwatpi o zbawieniu swoim, mając JEZUSA i MARYA za obrońców i pośredników u BOGA?

*Punkt IV.* Jesteś wielkim grzesznikiem Chrześciance, nie śmiesz się pokazać przed Bogiem, który jest sędzią twoim; ale błądzisz, bo On jest oraz i Oycem twoim. Jeżeli jednak jeszcze bojaźni twę zwyciężyć nie możesz, udaj się do MARYI, Ona będzie obrończynią twoją: Ona kocha grzeszników, przeto że ich Syn Jej uprzecznie kochał, że dla nich na świat przyszedł, i Krew swoją wytoczył: że są nędznymi, a MARYA jest Matką miłosierną; że bez nich nie byłaby Matką Boską, i że przez nich i dla nich na tak wysoką wyniesiona jest godność.

*Punkt*

## Punkt V.

**I** Idź Najświętsza Matko  
moja, idź odbierać dlu-  
gich prac twoich pożytek; idź Arko-  
Pańska odpoczywać na wyfokich Fir-  
mamentu górach. po tak licznych ná-  
wainościach, które Tobą na ziemi  
miały i na cie były. Aniołowie Nie-  
bá wychodźcie hurmem na przeciw-  
ko Páni waszey: otwieraycie bramy  
Niebieskie Matce BOGA waszego:  
podźcie Iey oddawać tę którąście Iey  
powinni daninę; podźcie do pomoc Iey  
tryumfu; wyśpiewuycie tyfiaczne ná  
Iey cześć pien a pochwały, á nie od-  
stępuycie Iey aż na Tron Syna swe-  
go wstąpi.

## Punkt VI.

**B** Adź pozdrowioná MA-  
RYA, Królowa Nie-  
bá i ziemi; bądź pozdrowiona Obro-  
nicielko moja u BOGA, chwało mo-  
iá, wesele moje, podporo moja, i ie-  
dyna u Syna twego nadzieio moia.  
O Błogosławiona Panno, teraz kiedy  
iż na brzegu zosłaiesz, miey litość  
nad braćmi twemi, któremi na burz-  
liwym

liwym światá tego morzu ieszcze będącemi, ustawiczne miataią fale, i w niebespieczeństwie rozbicia się zostają. Teraz kiedy jesteś w miłej oyczynie twojej, nie opuszczay tych, którychś ná wygnaniu zostawiła. Teraz kiedy jesteś w spoczynku i bespieczeństwie, nie zapominay o sługach twoich, którzy zawsze w niebespieczeństwie zguby zostają. O najlepsza ze wizerłkch Matek! spojrzyna na nędzne dzieci twoje, które na tym padole nędzy płaczą i wzdychają. O przemożna Obronicielko naszą, miej takie o naszej sprawie u Syna swego staranie, żeby nam grzechy nasze odpuścić raczył, á udzielił łaski, żebyśmy ciebie z nim widzieli, kochali, i Tobie po wszystkie wieki dziękowali w Niebie, Amen.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Któraż to jest która wstępuje z puszczy opływająca rozkoszami podparszy się miłego swego? Cant: 8. v. 5.*

*Ukazał się znak wielki ná Niebie: Niebia.*

Ná Uroczystość  
w aſta obieczona w ſłońce, á kſieżyc  
pod iey nogami, á ná głowie iey ko-  
rona z gwiazd dwanaſcie. Apoc:

12. v. 1.

Królowa Saba przyiachała do Jeru-  
zalem z wielkimi bogactwy i wiel-  
biędzy, którzy nieśli rzeczy wonne i  
złota bardzo wiele i kamienie drogie,  
2: Paral: 9. v. 1.

Posłanożiono ſtołicę Matce Królewskiej  
któ. a ſiadła po prawicy iego. I rzekł  
iey Król: Proś Matko moia: bo mi  
ſię niegodzi ábym odierocił oblicze  
moie. 3. Reg, 2. v. 19. 20.

Podſze z Libanum będzieſz koronowa-  
na. Cant: 4. v. 6.

~~~~~  
N A U R O C Z Y S T O Ś C
S W I Ę T E G O
B E R N A R D A.

20. Sierpnia.

U W A G A

O przyczynach ſwiątoślubności Jęgo.

Funkt 1. **B**ERNARD Święty ieſt
taki Święty, który fo-
bie

bie na uwagę i podziwienie u wś-
 fikich zażył ludzi. Kacerze wieku
 naszego lubo przeciwni Wierze Jego,
 muszą świątobliwość Jego uznawać.
 Ci którzy mowy na pochwałę Jego
 pisali, tak znaczne mu dają tytuły. że
 prawie niemożna znaleźć człowieka,
 któregooby z nim porównać można.
 Nazywają go Aniołem dla wysokości
 dowcipu Jego, Patryarchą dla odno-
 wienia i rozszerzenia Zakonu swego,
 Prorokiem dla przepowiadania przy-
 szłych rzeczy, Apostołem dla opo-
 wiadania Ewangelii, Doktorem dla
 właney sobie umiejętności, którey mu
 BOG udzielił, i dla zrozumienia Pi-
 sma Świętego, do którego mu klucz
 dać raczył, Męczennikiem dla umar-
 twienia zmyśłów. Wyznawcą dla nie-
 winności duszy, Panną dla czystości
 ciała. Możnaż co większego i zná-
 komitszego powiedzieć? Tę zaś świą-
 tobliwość z dwoiakiego wyczerpnął
 źródła łaski; pierwsze jest nabożeń-
 stwo do Męki Pańskiej, drugie jest

mi-

miłość ku Najsświętszey Pannie, o
którey árcy słodkie, árcy miłosne, ár-
cy dretowne, i árcy przedziwne ná-
pisał mowy.

Punkt II. **N**abożeństwo do Młeki
Páńskiej jest nábożeń-
stwem Świętych, bo to ludzi czyni
świętymi. i żadnego nie masz Święte-
go, któryby się w nim nie kochał i nie
ćwiczył. *Bedziecie czepać wody z ra-
dością ze źródoiw Zbawicieloweych.*
mówi Izaiáš Prorok. Z tych to świę-
tych źródoiw wyczerpnął świątobli-
wość swoją BERNARD Świąty, iá-
ko to sam zeznaie w piękney owey ná-
Pieśni Salomonowe mówie, którey tu
treść przytaczam. *Serm: 43. Cant:*
Oświadczam się przed wami Bracia
moi, że iedzi ićkie mam nábożeństwo,
tudy wszelka chwata z tad ná Jezusa
Pannę naszego i Naysłodsza Młeki le-
go spłynąć po uina z którey odebrałem
wiadomość Tajemnic, i z któreyim sobie
zrobił niwako wieniec mirrowy no-
sząc go słodsze ná łonie moim. Ten
mię

mie w
moie m
czym.
maie
sciu i
wam.
oro te
ity wy
ná mo
sobie
Krzy
do pra
i ná c
nie skł
ne ni
dodaie
sedzi
on ief
dziey
żności
który
tegom.
chym
do ná
inna te

*mie w potęgę przeciwności, ubogie
 moje miejscowych żacie, nie odmieniam
 czyni. Tęgo samieś szeli na utrzy-
 manie mnie w jednok wrey, tók w szcze-
 ściu iáko w nieszczęściu porze. zaczy-
 nam. Tak dalece że kiedy mie io lub
 owo wynosi álbo pokłza nad p zygwa-
 ity regniar, spourzeć mi tylko trzeba
 na moy wieniec mirrowy, i p zyp mieć
 sobie Zbawiciela mego w Ogroycu lub na
 Krzyżu zostaiącego, aż na tyclm ałt
 do przyziwoitęgo sie wracam ułożenia
 i na droge Królewską rowności umysłu
 nie skłaniając się bardziey na iednę jiro-
 ne niż na drugą nie mi wiekšzey nie
 dodacie poufalości do zbliżenia sie ku
 sedziemu memu, iáko przeność o tym, że
 on iest Zbawicielem moim; nic mie bar-
 dziey w stateczney nie utrzymmie pobo-
 żności, iáko wspomnienie tego, że ten
 który árcy straszliwy iest wszelkim po-
 tegom, stał się árcy łaskawym árcy ci-
 chym árcy pokornym i árcy podobnym
 do náśladowania. Przeto żadna prawie
 inna wuřtach moich nie posłanie mówić
 iáko*

*iało wy wiecie, ani insze myli w sercu
iako nie Pan Bóg. Te myśli i te my-
śli sładają wszystkie Księgi moje; to
najmniejsza i najgórniejsza. Filozofia
moja poznawać JEZUSA a JEZUSA
ukrzyżowanego.*

W tey tak mądrey szkole nauczył
się nienawiści świata, którą pótym
we wszystkich, przestających z sobą
wpaiał: przy nogach Ukrzyżowane-
go JEZUSA zabrał nieubłaganą prze-
ciwko ciału swoiemu nienawiść, któ-
rego trapić i dręczyć nieprześwalał;
aby ie podobnym uczynił do ciała Zbá-
wiciela swego: Ztąd wszelkiey po-
ciechy i meštwa w utrapieniach swo-
ich nabywał. Czyż można o wiek-
szym pomyśleć utrapieniu, iak owe
niepomysłne powodzenie wojny świę-
tey; do której on Kazaniami i cuda-
mi pobudzał. Gdy álbawiem wy-
stąpił Chrześcijańskie wielką odebrało
klaskę, chcieli go ukamienować, a
świat prawie cały miał go za oluźtą;
za zdraycę, za obludniká, i za fałszy-
wego

wego
dokąd
Zbawie
dobne
dem t
ciech

Punkt

DA S

Nayśw

wyfoko

mym

mu iak

mleka

podziś

go kof

wielka

w poilo

niewsty

stawiają

ie odeg

frzod

rzal

ná niew

naboże

skie k

wego Proroká. Niemiał on nigdy dokąd inąd ucieczki iedno do Ran Zbáwiciela swego. Miałżeś kiedy podobne utrapienie? Coż jest to względem tego co ty cierpisz? gdzież pociech w uciskach twoich szukasz?

Punkt III. **D**rugie Źródło światobliwości BERNARDA Świętego, jest nabożeństwo do Nayświętzey Panny, nikt o Niey tak wyfoko, tak przyiemnie, i tak uprzeymym sercem nie pisał iako on. Oná mu iako niektórzy twierdzą, udzieliła mleka swego, którego słodyczy ieszcze podziśdzień we wszystkich piśmach Jego kosztuiemy. Te to nabożeństwo wielką ową czystości miłość, w niego wpoilo, iż się stateczniey nad Jozefa niewstydlwym ná niewinność iego nástawiającym oparł niewiaſtom i precz ie odegnał. Ztąd poſzło że się wpoſrzod zimy nago w zamrożonym nurzał ſławie, iż z nieoſtrożności ckiem ná niewiaſtę rzucił. Tym ná ko niec nabożeństwem do Mátki Boſkiey wſzyſkie kacerſtwa gnębił, to go pobu-

działo do wołowania z wielką żarli-
wością ze wszystkich czasu swego ká-
rzaniami, i do znoszenia niezliczonych
trudów dla obrony Kościoła Świętego.

Punkt IV. **C**hceſzże bydź Świę-
tym? miewy wielkie,
iako BERNARD Święty do męki
Pańskiey nabożeństwo, i uprzejmą ku
Nayświętſzey Pannie miłość. We
wszystkich pracach, utrapieniach, i
pokuſach twoich, wystawuy sobie w
myśli iakobys między JEZUSEM i
MARYA zoftawał: Ssiy krew z Ran
nayświętſzych Syna, á mleko znay-
czyſtſzych Matki Jego pierſi. Jeżeli
to dwoie nabożeństwo wyrzuciſz ná
ſercu twoim, beſpieczny zbawienia
twego ieſteś. obmyi ſię krwią Syna,
á mlekiem Matki, á będziesz iako o-
blubieniec w Pieniach Salomonowych,
biały iako lilia, á rumiany iako róža.
Ale nie mniemay że nabożny ieſteś
do Męki Pańskiey, ieżeli tego, co On
czuł, nie czuieſz; to ieſt, ieżeli ciału
ſwemu nie umykaſz uciech, których
pragnie,

pragnie
rych tie
prawd
święt
bronis
Święt
kochas
cieleſn
okolice
przypr
SŁO
Snopka
pier
Can
Będzie
zdr
Nie re
mied
i tego
To w
Ję
Niewi
Rzekł
19.
Część

pragnie, i nie zadáiesz boleści, którzy się wzdryga. Ani też trzymay że prawdziwie nabożny iesteś do Najświętszey Panny, ieżeli czci Iey nie bronisz tak, iako bronił BERNARD Święty, ieżeli się w czystości ciała nie kochasz, iako On; ieżeli się mężnie cielesnym nie opierasz pokusom; ieżeli okoliczności któreby cię o utratę Iey przyprawić mogły, nie unikasz.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Snopek mirry jest mi miły mój, między pierkami memi mieszkać będzie.

Cant: I. v. 12:

Będziecie czerpać wody z radością ze źdroidów Zbawicielowych. If: 12. v. 3.

Nie rozumiałem żebym miał co umieć między wami, iedno Jezusa Chrystusa i tego ukrzyżowanego. 1. Cor: 2. v. 2.

To w sobie czuycie, co i w Chrystusie Jezusie. Philip: 2. v. 5.

Niewiaśto oto Syn twoy. Ioa: 19. v. 26.

Rzekł uczniowi oto Matka twoia, Ioa:

19. v. 27.

Cc NA

Część V. Uwag Chrześciánńskich.

418)S(*)S(
NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
BARTŁOMIEIA
APOSTOŁA

24. Sierpnia.

U W A G A.

*Iż, aby duszę zbawić, ze wszyst-
kiego się za przykładem tego
wyznać trzeba.*

Punkt I. **M**Amy ludzie troiakiego
rodzaju dobra, dobra
fortuny, dobra ciała, i dobra duszy.
Święty BARTŁOMIEY ze wszyst-
kiego się wyrzucił dla miłości JEZUSA;
porzucił dobra fortuny, a poszedł za
nim; poświęcił ciało swoje; żywo się
ze skóry odrzeć dając, aby był na
osiąg chwały tego zabity; poświęcił
dobra duszy, własnego się rozśladku, i
własney woli wyrzekając przez po-
słuszeństwo, które mu oddawał: tracąc
i głowę przez iey ucięcie przy łupie-
niu go ze skóry. Nie piękneż to ofia-
rowanie, i BÓGU wielce chwalebne?

nie

nie wielceż to miła BOGU ofiara?

Punkt II. **N**le masz nic droższego nad duszę: aby ją więc zbawić, wszystkiego postradąć trzebá. Na coż ci się przyda, choćbyś świat cały pozyskał, jeżeli duszę stracisz, duszę która więcej waży, niżeli wszystkie światy, które BOG stworzyć może? Aby ją tedy zbawić, trzeba oderwać serce swoje od wszelkich dobr doczesnych, bo niepodobno jest, aby człowiek, przywiązane mający do bogactw serce był zbawiony, rzecz zaś bárdzo trudna jest mieć bogactwa, á sercem do nich nie przyłgnąć. Trzebá tedy z siebie zrzucić trzofy od złota i srebra, bo wielbłąd onemi obłożony, nie będzie mógł przeysć przez ciasną śmierci fórtę, á bardziey ieszcze przez fórtę Niebieską. Nie ieszżeś przykuty sercem do tych dobr zdradliwych i znikomych? O iak wiele potrzeba pracy, aby ie zebrać! iak wiele potrzeba starania, aby ie utrzymać! iak wielką się czu-

ie boleść, kiedy ie opuścić trzeba! ale bądź co chcesz, trzeba iednąk będzie przeyść przez ciałną śmierci forte. a bogactwa twoie nie poydą z tobą. *Glupcze tej nocy duszy twej upominają się u ciebie, a coś nagotował czyjesz będzie?*

Punkt III. **N**iedosyć nam iest poświęcić dobrą nasze, ale trzeba nam ieszcze poświęcić ciała nasze, staranie o zdrowie nasze BOGU poruczając, przez choroby, które na nas zsyła, odzierać dopuszczając, i sami się przez pokuty i boleści, które ciała zadawać winniśmy, ze skóry oblupując. Trzeba nam zewlec starego człowiekã, aby się przyoblec w nowego; to iest, trzeba się wyrzec wszystkich skłonności zmysłów, wszystkich rokoszy i wygod ciała, wszystkiego zbytecznego starania okolo zachowania zdrowia i życia. Patrz do jakiego stanu przyszedł BARTŁOMIEY Święty. Iozefnie dał tylko płaszcz swóy, a wielki ten

Apo-

Apo-
powie
wiąc,
iey d
Chrzt
zbaw
czony
urzed
naklon
fzate
a tym
nieda
twoje
dobrz
wygo
BOG
mu d
Punkt
tłomie
bydź
może
stawie
święc
czne

Apostoł dał skórę swoję. Człowiek, powiedział niegdyś czart o Jobie mówiąc, da wszystko aż do skóry swoję dla zachowania życia swego, a ty Chrześciance nie dać nie chcesz dla zbawienia duszy swoję; Otoż otoczony jesteś dobrami, godnościami, urzędami, a nie możesz się do tego nakłonić, żebyś choć iedną zewłokt szatę dla okrycia nagości ubogiego, a tym bardziey do tego się nakłonić nie dasz, żebyś miał dać własną skórę twoję, nie myślisz iedno iakbyś się dobrze karmił, i wszelkiey zażywał wygody. Toż to jest ofiarę czynić BOGU? Coż mu ofiarujesz? Coż mu daiesz?

Punkt IV. **I**Eszcze niedosyć bydź ze skóry odartym iako Bartłomiej Święty, trzeba procz tego bydź ściętym iako on, nie ci nie pomoże poświęcić ciało twoie przez ustawiczne umartwienie, ieżeli nie poświęcisz duszy twoję przez ustawiczne zaprzeczenie się woli i rozkładu two-

twego. Ta to jest skóra która na reszcie zdarta być powinna. Wielu znaydziesz surowych na ciało swoje, ale pysznych, upornych, do zmyśłów i własney woli swoiey przywiązanych. Lecz gdzież znaydziemy ofiarę bez skóry i bez głowy? Toż to ty tak wielkiey doznaiesz trudności w poddawaniu zdania twego pod prawdy Wiary Świętey, pod rzady Opatrzności Boskiey, i pod posłuszeństwo, które starszym twoim powinieś? Kiedyż to tę poświęcisz głowę, którą BOG nad wszystko co Mu dać możesz przekłada, którey ofiarowanie daleko mu przyjemniejszy jest niżeli ofiarowanie wszystkich dóbr twoich? Nie będziesz to nigdy ufał BOGU, który sprawy i rzady twoie na się przyjął? nie jestże On dosyć mądry do rządzenia tobą, i nie dosyć możny na zachowanie ciebie? Mów więc często uszy i sercem przedziwną owę modlitwę, którą Święty IGNA-CY Fundator nasz codziennie mawiał:

wiał:
ność n
moję.
Tyś n
wrac
daię.
ię. d
nic nie
SŁO
Teror
szy
czy
Co
Oblup
ki
Skóre
w
Coz p
stek
szk
Ktoby
dzi
Prof
Bo
ofia
Bo

wiał: Przyimiń Panie wszystkie wol-
ność moję, weź pamięć, rozum, i wolę
moję. Cokolwiek mam albo posiadam
Tyś mi to dać raczył; wszystko ci to
wracam, i pod rządy woli Twoiej od-
daę. Daj mi tylko miłość, i łaskę Two-
ię, a dosyć bogaty jestem, i więcej o-
nic nie proszę.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Teraz złożcie i wy wszystko --- zwolkt-
szy z siebie starego człowieka z u-
czynkami jego, a obłókszy nowego.

Col: 3. v. 8. 9. 10.

Obłupiesz skórę ofiary, zrzębią człon-
ki w kęsy. Lev: 1. v. 6.

Skórę za skórę, i wszystko, co ma czło-
wiek, da za duszę swoją. Job: 2. v. 4.

Coż pomoże człowiekowi, ieżliby wszy-
stek świat zyskał, a na duszy swej
szkodę podiał? Matt: 16. v. 26.

Ktoby utracił duszę swoją dla mnie, naj-
dzie ją. Matth: 10. v. 39.

Proszę was bracia przez miłosierdzie
Boże, abyście wydawali ciała wasze
ofiara żyjącą, świętą, przyjemną
Bogu. Rom: 12. v. 1.

NA

NA UROCZYSTOSC
S. LUDWIK A,
KROLA FRANCUSKIEGO.

25. Sierpień.

U W A G A

O Królewskich cnotach i sprawach Jego.

Punkt 1. **W**Szytko iest wielkie
w Królach tak cnoty
iako i grzechy. Wielkie są cnoty ich,
bo zwszystkiemi prawie walczą grze-
chami: Wielkie są grzechy ich, bo z
wszystkiemi prawie walczą cnotami.
Dobre uczynki Monarchów są iak o-
we jasne światła których pokázá-
nie się życie i zyzność całemu daie
przyrodzeniu, złe zaś ich uczynki są iak
owe okropne zaćmienia, które przyro-
dzenie o niezdarność przyprawia; do
tego są występkami i zgorzeniem. i w
życiu i po śmierci. Ludwik S. iest Kró-
lem który wszystkie ozdobił cnoty, i
sam wzajemnie od wszystkich był ozdo-
biony. Onie wywyżzył na Tron ziem-
ski, á one go wywyższyły na Tron Nie-
bieski.

bieški. Uczynił dzieły w życiu swoim, ale naywiększy ze wszystkich jest ten, że z Króla uczynił Świętego. Naywiększe miał staranie, aby niewinność na Dworze Jego, świątobliwość w stanach Jego, a Religia między niewiernymi kwitnęła. Ale weź szczególniej na uwagę świątobliwość i niewinność Jego

Punkt II. **K**RÓL powinien być naymądrszy, i naysprawiedliwszy w Królestwie swoim: naymądrszy, bo poddanemi swemi rządzić, naysprawiedliwszy, bo ich sądzić powinien. Ale to bardzo trudno, bo im godność ich wbiła w głowę, że nie zawisli od BOGA tak iako i od ludzi, a natura będąc tak wielce skażona, niepodobna jest, aby za przyzwoite nie wykroczyła granice, przynajmniej jeżeli boiaźni i wstydu tamą nie będzie hamowana. Królowie zaś grzeszą bez boiaźni, bo prawom ustawionym niepodlegają; grzeszą bez wstydu, przykładem poddanych swoich będąc; grzeszą bez trudności, nie ma-

iąc nikogo, coby się woli ich opierał; grzeszą bez miary, bo w rokoszach żyją. I toć to jest co takie w Tertulianie sprawiło mniemanie, że niepodobno jest, aby Cesarz miał zostać Chrześcjaninem, nie przestając byź Cesarzem, albo aby Chrześcjanin miał zostać Cesarzem, nieprzestając byź Chrześcjaninem.

Punkt III. **L**UDWIK, Święty, został Świętym na Dworze; zachował niewinność swoją w pośród rokoszy; żadnego nigdy przez całe życie swoje, za świadectwem niektórych Pisarzów, śmiertelnego niepopęlnił grzechu, co rzecz bardzo rzadka w Chrześcjaninie, dziwna w człowieku od innych oddalonym, cudowna w osobie na publikach bywającej, nie ogarniona w Monarcho. Przebież wszystkie starego i nowego Testamentu dzieje, a znajdziesz w nich wielu Królów bezbożnych, mało pokutujących, żadnego prawie niewinnego. Chwała to jedyna Ludwi-

dwika
ności
ia tyfi
wali.
bie?
na chr
wał?
tę suk
ia we
oczern
mi, ze
wie g
a jedn
skal!
i akoby
Święt
czyni
Punkt
ność
nieprz
wie z
wiozł
chę po
ska, a

dwika Świętego że fukienki niewinności nigdy nie ztracił, lubo mu ją tyliączni biefowie wydrzeć usiłowali. Możnaż toż samo mówić o tobie? do któregożes roku niewinności na chrzcie świętym wziętey dochował? w iak wieleś kawalkow piękną tę fukienkę podrapał? Ah! zwałeś ją we wszystkich nieczystości łtekach; oczernieś ją tyliącznemi występkami, zeszpecieś ją nieskończoną prawie grzechow niewstydlivych liczbą; a iednak nie pokutujesz abyś ją odzyskał! i tak bezpiecznie sobie żyiesz iakobyś miał niewinność LUDWIKA Świętego, i iakobyś takie BOGU uczynił przysługi, iakie mu on uczynił!

Punkt IV. **L**UDWIK Święty, aby był zachował niewinność swoję, trzech zwyciężyć musiał nieprzyjaciół, którzy wszystkich prawie zwyciężają królów; pychę, rozwiozłość, i rokosz. Zwyciężył pychę pokorą, rozwiozłość boiaźnią Boską, a rokosz pokutą. Patrz, czy ci nie-

nieprzyjaciele nie zwyciężają ferca twego, á chwyć się ná pokonanie ich broni Ludwiká Świętego.

Punkt V. **N**IE masz właściwszey Królóm cnoty nád pokorę, bo oni sami tylko zstępować mogą: Nie masz żadney któraby się z taką wydawała okazalostí, bo w osobie ich wywyższona została, i wszyscy się iej dziwią: żadney niemasz, któraby im potrzebnieysza była, bo pycha jest robakiem wielkich mądrości, i grzechem pierworodnym szlachectwa. Ale też nie masz żadney rzadszey, bo wszyscy ludzie milują honor, á Królowie go upatrują iako daninę wielkości ich powiną. **LU-**
DWIK Święty był iednym z naywiększych Królów, á przydać się może, że był naypokornieyszy ze wszystkich ludzi, ponieważ się w naywyższym do którego Król przyść może, korzył szczęściu. Upokarzał się przed Bogiem, ná rzady się Opatrzności Iego lubo surowe względem osoby Iego
powzda-

powz
go w
niach
mrucz
cierpl
ku: u
marly
lewski
bogim
le sadz
stało p
swemi
dobne

Punkt
nienia
Niego
mlekie
było n
siewzi
wpoty
go w
szego
wodz
we w

powzdawiając, i głębokość śladów Jego w nayniebezpieczniejszych powodzeniach szanując, bez narzekania, bez mruczenia, bez najmniejszego niecierpliwości albo nieupodobania znaku: upokarzał się przed ludźmi, umarłych grzebiąc, ciała ich na Królewskich dzwigając barkach, nogi ubogim umywając, przy swoim ich stole śadzając, częstokroć co po nich zostało pożywając, i własnymi rękoma swymi częstując. Czyńszże ty podobne rzeczy?

Punkt VI. **I** Ako pychę pokorą, tak wolność i moc czynienia złego bojaźnią Bożą, którą w Niego Królowa Matka Jego wraz z mlekiem wpoila była, zwyciężył. Nie był nigdy serca większego w przedsięwzięciu zamysłów, odważniejszego w potyczkach, bardziej niestrwożonego w niebezpieczeństwach, mocniejszego i stateczniejszego w złych powodzeniach, bardziej nie odmiennego we wszystkich odmianach, ani bardziej iedną-

iednakowego we wszystkich życia tego przygodach, iako serce Ludwiká Świętego. Niewidziano go nigdy bledniejącego wpostrzód tyliac śmierci, które nad karkiem swoim widział. Tak był spokojny w więzieniu u Sultana, iakoby był, na Pałacu swoim zostając. Przymierzano mu po sto krok do pierśi puinalem, aby na Nim słowko iakieś naruszające godności i sumnienia jego wyciśniono, ale tego na Nim wymóudz niemożono. Nigdy się bardziey niepokazał bydz Królem iako kiedy był więźnicin. Jedną tylko rzecz te tak wielkie wpostrachy wprawiało serce, to jest boiażń żeby BOGA nie obraził. Na sam iedynie cień grzechowy bledniał: niczego się nie lękał na świecie iedno BOGA, i żadnych się nie obawiał przygód, iedno przygody niepodobania się lemu. Tegożże ty się obawiasz? pokładaszże się twoję na zwyczajaniu nieprzyjaciół Boskich? spoglądaszże na grzech iako na iedne złe na świecie?

Punkt

Punkt
żadnego
roskos
cieża
poczy
świata
Święty
tym ni
obchod
re jest
jest to
Którzy
ludzie
dziani
siennice
to tow
puia w
wie m
artykuł
swoie.
Ale Lu
pokucie
nawet
czaynie

Punkt VII. **Z**E wszystkich nie-
przyjaciół człowieka,
żadnego straszliwszego nie masz nąd
rozkosz: ta naydzielniejszy zwycię-
żeza mężów; ta nieraz niewolnikami
poczyniła tych, którzy się Panami
świata całego uczynili byli. Ludwik
Święty otrzymał zwycięstwo nąd
tym nieprzyjacielem, przez surowe
obchodzenie się z ciałem swoim, któ-
re jest stolicą zmysłności. Pokuta
jest to cnota nieznajoma Dworom.
Którzy na Palácach mieszkaia, są to
ludzie delikatnie żyjący, i miękko o-
dziani, iako mówi Chrystus. Wło-
siennice, żelazne paski i dyscypliny, są
to towary. które nie bardzo radzi ku-
puia w tym kraju rokoszy. Królo-
wie maia to sobie za potrzebę i za
artykuł wiary starać się o zdrowie
swoie. dla dobrá poddanych swoich.
Ale Ludwik Święty pozwolił mieysca
pokucie w Palácu swoim; wpuścił ia
nawet do pokoju swego. Nosił zwy-
czaynie włosiennicę pod Królewską
pur-

purpurą, a kiedy mu tego Spowiednik dla nieposobności jego zabraniał, znaczną na mieyscu tego ubogim rozdawał sumnę. Biczował się dyscypliną, łańcuzkami żelaznymi przerabianą, albo się spowiednikowi swemu biczować kazał; pościł w piątki przez rok cały, a w Piątki Adwentowe, i Wielkopostne, ani owoców, ani ryb nie iadał. Czyniszże ty tyle nikczemny Chrześcianinie? Coż ci to czynić przeszkadza? alboż to niewinnieyszy jesteś niż Ludwik Święty? jestżeś delikatnicyszy od Króla? jestże życie twoie potrzebnieysze światu niż Jego? Coż rzeczesz w dzień sądu ostatecznego, kiedy ci pokażą Króla wiośnienną odzianego, postami wysuszonego, umartwieniami wyniszczonego?

Punkt VIII. **N**ędzny jest ten Monarcha, (mówił kiedyś pewny wielki Polityk,) który z wielkiego szczęścia swego nic nie zbiera, iedno moc czynienia złego.

Ludwik

Ludwik
bierał
niedofy
winnoś
ieszcz
w stan
Wiarą
otrzym
swego
cie zby
źnierstw
wszystk
bożnoś
wystaw
Szpital
Siłaż n
kącierz
aby by
Chryst
wypraw
nie wy
czeństw
na ziem

Częs

Ludwik Święty z swego nic nie zabierał iedno moc czynienia dobrze: niedofyć mu było starać się, aby niewinność na Dworze iego kwitnęła, ieszcze się postarał aby świątobliwość w stanach iego mieysce miała, i aby Wiarą nad niewiernemi zwycięstwo otrzymała, wypędził z Królestwa swego wszystkie niecnoty, mianowicie zbytek, niesprawiedliwość i bluźnierstwo. Wprowadził do niego wszystkie cnoty, między innemi pobożność i Religią, której niezliczone wystawił znaki, to iest, Kościoły i Szpitale dla wspomóżenia ubogich. Siłaż nie wydał bitew Albingensom kácerzom? Jákich nie łożył kosztów, aby był niewiernych pod Páństwo Chrystusowe podbił? co okrętów? co wypraw wojennych nie naczynił? co nie wytrzymał na morzu niebezpieczeństw? có nie poniosł prac i trudów na ziemi? á to nie dla innego zysku,

Dd ie-

Część V. Uwag Chrześciańskich.

iedno aby był wypełnił wolę Bożą, i
na chwałę Jego pracował.

Punkt IX. **A** Ch! my nie nie czynie-
my dla BOGA, á choć
naymnieysza będzie praca nasza,
chcemy żeby nam niezmierne przy-
niosła bogactwá. Możnaż większe
dla BOGA uczynić rzeczy, iáko u-
czynił Ludwik Święty? możnaż po-
tężnieysze ściągnąć wojsko? mo-
żnaż bogatize łączyć skarby? mo-
żnaż na większe się wydać niebe-
spieczestwa? możnaż mężniey, od-
ważniey, i ochotniey z nieprzyjaciółmi
Kościoła Świętego walczyć? Umarł
on w cudzym kráju, przy oblężeniu
miasta pewnego, leżąc w prochách by-
nawmaiey na niepomysłne zamyśłów
swoich powodzenie nie nárzekáiac.
Wszelka Jego roszkosz była BOGU
się podobić, i temu dobrá życia swe-
go ofiarować; á ty Chrześcianinie nie-
wierny, skoro ci się rzeczy przedsię-
wzięte niepowodzić zaczną, nárze-
kasz, mruczysz, i bádasz się czyli
BOG

BOG
ranie
mądry
przem
chu, á
go, ia
przygo
bre prz
wić po
káždych
fzego
cierpliw

SŁO

Mądroś
stem
leśne
Pan osz
kogo
żywie
Pfal:
Choćby
nie b
powe

BOG ná świecie zostaie, czy ma staranie o stworzeniu swoim; czy iest mądry, czy iest sprawiedliwy, czy iest przemożny. Korz się ziemio i prochu, á náucz się od Ludwiká Świętego, iak masz z ręki Boskiej wszystkie przygody życia tego lub złe, lub dobre przyjmować, i iak Go błogosławić powinienes każdego czasu, i w każdych przypadkach, bez naymniejszego nieupodobania, boleści i niecierpliwości znaku.

SŁOWA PISMÁ SWIĘTEGO.

Madrość sprawiedliwego drogami prostemi prowadziła, i ukazała mu Królestwo Boże. Sap: 10. v. 10.

Pan oświecenie moje, i zbawienie moje, kogoż się będę bał? Pan obrońca żywota mego, kogoż się będę lękał Psal: 26. v. 1.

Choćby stanęły przeciwko mnie woyska, nie będzie się bało serce moje. Choćby powstała przeciwko mnie bitwa, w

*Ná Uroczystość,
tym i nadzieję pokładac będę. Psal:
26. v. 2. 3.*

*Mężne boiowanie wystawiła mu, aby
zwyciężył. Sap: 10. v. 12.*

*Człowiek niektóry zaczął iachał w da-
lekę krainę wziąć sobie Królestwo.
Luc: 19. v. 12.*

*Mądrość sprawiedliwego zaprzeda-
go nie opuściła; ale go od grze-
sznych wybawiła, i zstąpiła z nim
do dołu, i w więzieniu go nieopuściła,
aż mu przyniosła Sceptrum Króle-
stwa, i moc przeciwko tym, którzy go
tłumili: i pokazała kłamce, którzy go
lżyli, i dała mu sławę wieczną. Sap:
10. v. 13. 14.*

*Dzięką Bogu, który czyni że tryumfu-
jemy zawsze w Chrystusie Jezusie,
i wonność znajomości swej obiawia
przez nas ná każdym miejscu. 2.
Cor: 2. 14.*

SSSSSSSSSS
SSSSSSSS
SSSS

NA

437

~ O * * O ~

NA UROČZYSTOSC
S W I Ę T E G O.
AUGUSTYNA
DOKTORA KOŚCIOŁA BOŻEGO
28, Sierpnia.

U W A G A.

*O potyczkach, zwycięstwach i
tryumfách łaski.*

Punkt 1. **L**aska ma wielu nieprzy-
iacioł, z którymi wal-
czyć musi; są iedni, których zwycięża,
i iey się nie opierają: są drudzy, któ-
rzy się iey opierają, i zwyciężyć się
iey nie dają: inni są nad którymi try-
umfuie, ale w ciszy i bez okazałości;
inni są ná koniec nad którymi wspania-
le i z okazałością tryumfuie, ci któ-
rych bez opierania się zwycięża, są to
owe czyste dusze i dobre przyrodze-
nia; ci którzy się iey opierają i rokosz
przeciwko niey podnoszą, są to owi
zatwardziali grzesznicy; ci z których
tryumfuie bez okazałości, są to owi
potajemnie pokutujący; ci zaś nad
które-.

któremi z okazałością tryumfuje, są to owi Mężowie Apostolscy, Doktorowie Kościoła i wielcy Kaznodzieje, którzy przeciwko występkom walczą, i ludzie pod Państwo Chrystusowe podbijaia.

Punkt II. **A**UGUSTYN Święty jest iedną z nayzacniejszych zwycięstw Jezusowych zdobyczą, jest iednym z naychwalebniejszych zwyciężkich znaków łaski, jest znacznym niewolnikiem, z którego ona sobie tryumf czyniła ale po długich i żyawych utarczkach. Znalazła go łaska w trojakim stanie; w stanie grzesznika, w stanie pokutującego, i w stanie Doktora. Walczyła w Augustynie z grzesznikiem; zwyciężyła w Augustynie pokutującego; tryumfowała w Augustynie nad Doktorem. Dziwuy się utarczkom, zwycięstwom i tryumfom łaski w osobie wielkiego tego Świętego.

Punkt III. **W**ielka jest różnica między stanem
nie-

niewinności, w którym Adam został, i stanem grzechu, w którym my teraz jesteśmy. W stanie niewinności panowała łaska bez utarczki; w stanie grzechu nie panuje tylko z utarczką: w stanie niewinności wszystko posłuszne było łasce; w stanie grzechu wszystko się opiera łasce. A tak łaska naprawiona jest łaską wojującą, która walczy, i z którą walczą, która zwycięża, i zwyciężona bywa, która tryumfuje pod czas nad naturą, a często króć służyć musi za znak zwycięski naturze. Cóż ona w tobie czyni? walczyż? zwyciężaż? tryumfujeż nad nieprzyjaciółmi swemi? Ah nie nie zyskuje na złym sercu twoim, wszystkie iey szturmy są daremne; zawsze ze wstydem ustępować musi, a od lat dwudziestu nie może serca twego dobyć.

Punkt IV. **A**UGUSTYNA Świętego zwyciężyła łaska
 ale po długich i żywawych utarczkach.
 Dway filni nieprzyjaciele długo iey
 'tey

tey bronili fortecy, kacerstwo i ro-
skosz; kacerstwo zarażało ducha iego,
á roskosz serce iego, oboie zaś nawro-
cenie iego czyniło, co do pospolitego
mniemania ludzkiego niepodobnym,
kacerstwo: bo bez wiary niepodobno
się Bogu podobać, á bez łaski niepo-
dobno iest mieć wiare. Iáko Bóg
odmawia łaski pysznym á pokornym
iá daie, i iáko wszystkie kacerstwa po-
chodzą z pychy, á ci którzy się ich
chwytaią oświadczaia się, że się nie
mogą wyrzec własnego światła swe-
go, áni rozumu swego pod powagę
Kościoła Świętego poddać, tak też ła-
sce drzwi zamykaią, i rzecz bardzo
trudna iest ich nawrócić. Przyday to
że grzeszą bez niewiadomości, co iest
grzechem ze złości, króry biie ná Du-
cha Świętego, i trudno odpuszczony
bywa, ponieważ walczy z początkiem
łaski to iest z dobrocią BOGA.

Punkt V. **W** Tym stanie znalazła
łaska Augustyna Świę-
tego, kiedy go niewolnikiem swoim

uczy-

uczyni
który
kogo i
cielem
bywają
og: by
cerzen
czy, dy
nieheul
lá ich p
ſtkim v
tnicá, k
nili, że
na roz
ko czy
źródł
tak ro
dąc nie
cá kła
manier
wości,
wania
nań cz
tym o
użyte,

uczynił. Był on cudem dowcipu, który wszystkim nauki dawał a od nikogo iey nie brał. Był on nauczycielem wszystkich mądrych, nigdy nie bywszy uczniem tylko siebie samego: był próżny i ciekawy, i to go kacerzem uczyniło; bo, iako sam świadczy, dwie rzeczy go na stronę Manicheuszow pociągnęły: pierwsza była ich pozorna pobożność, która wszystkim w oczy wchodziła, druga obietnica, którą naśladowcom swoim czynili, że im prawdę odkryją, i żadnego na rozum ich nie włożą iarzma, iako czynią Katolicy; ale że im ukażą źródło wszelkiego poznawania. A tak rozum Augustyna Świętego będąc niewolnikiem błędu, bałwochwalcą kłamstwa, dobrym o sobie mniemaniem zaślepionym, miłośnikiem nowości, nieprzyjacielem wiary poddawania się i posłuszeństwa; lubo łaska nań często nacierała, zawsze się iey tym odrzucał puklerzem; *Jeżeli nie uyrzę, nie uwierzę.* Czy nie toż sa-

mo przeszkodą jest do nawrócenia twego? czy nie jesteś ciekawy, próżny i pyśzny? nie chcesz widzieć, kiedy wierzyć trzeba? nie należysz do tych liczby; którzy się uroczyście obowiązują, nigdy się własnego swego nie zaprzeczają światła? a przecie bez tego wiernym być nie możesz, i nigdy się nie nawrócisz,

Punkt VI. **D**rugą przeszkodą do nawrócenia Augustyna S. była miłość niewstydliva, która pospolicie bywa owocem kacerstwa: bo iako mówi Grzegorz Święty, Boglarze pyśnych największym ze wszystkich zawładnięciem, to jest grzechem cielesnym; odziewa zwierzęcą skórą tych, którzy zakazanego sobie owocu umiejętności chcą pożywać. Doznał oplakany doświadczeniem tej prawdy Augustyn Święty, która mu po nawróceniu tego pobudką była do wyrzeczenia słów następujących: *O mój Boże iak są skryte i przedziwne rzędy twoje! mieszkasz w cichoci*

ści n
i nieo
mno
niepr
to jest
naw
prawie
Święte
do du
przez
krywa
nie go
dwie b
leśna.
ie; of
i nieia
i kied
ba iak
Do
gustyn
samev
łogi b
gdy n
zy po
stał fw

ści na najwyższym niebie, a statecznym i nieodmiennym praczem zlewając ciemności i najsprawiedliwsze ślepoty na niesprawiedliwe namiętności ludzi. Ten to jest drugi nieprzyjaciel, który się nawięcey opierał łasce, i zwyciężone prawie czynił nawrocenie Augustyna Świętego. Bo łaska wnieść nie może do duszy tylko przez rozum, albo przez erce; przez rozum, zle mu odkrywając; przez serce, w obrzydzenie go złego wprowadzając. Te zaś dwie bramy zamyka łaska miłość cielesna, bo i rozum zaślepia, i wolę psuje; osobliwie kiedy będzie zastarzała, i nieiako się w przyrodzenie odnieni i kiedy się z możliwości stanie potrzeba iakaś grzeszenia.

Do takiego stanu był przyszedł Augustyn Święty: rozpuścił się był od samey młodości swoiey, i tak złe nałogi był zabrał, że mniemał iż ich nigdy nie wykorzeni. O iak wiele razy pobudzała go łaską, aby poprzestał swawoli swoiey! ale nic nie wko-

rała

rała na rozumie kacerkim. i na ferce w niewoli niegodziwych uciech zostającym. Strzeż się pilno Chrześciani nie żebyś się tą nie uwiodł namiętnością: jeżeli się uwieść dopuścisz, tracąc czystość, stracisz wkrótce nadzieję i wiarę, a nawrocenie swoje uczynisz co do pospolitego mniemania ludzkiego niepodobne, przynajmniej jeżeli BOG nie uczyni cudu dla ciebie, iako uczynił dla Augustyna Świętego.

Punkt VII. **L**aska zwycięża grzeszników w troiaki sposób; przez dowody, przez miłość, i przez moc. Mądrych nawraca przez dowody, w rokoszach się kochających zyskuje przez miłość; zatwardziały dobywa przez moc: bo lubo pospolicie łagodnie i miłośnie sobie weyście czyni, przecie podczas wchodzi iakby uzbroioną ręką do ferca buntującego się, a nienaruszając wolności jego, chwałebnie i nieiako gwałtownie tryumfuje nad wolą jego. Augustyn Świę-

Święt
nia; mi
der mi
bardzo
zyskał
ce prz

Punkt
przedzi
przenik
fznego
stkich
wyzwo
du nie
August
umiał t
Ztym
i wymo
wiary
fób.
niektór
że niep
iętność
mu sw
umieję

Święty nie był okrutnego przyrodzenia; miał rozum dzielny, ale serce nader miękkie. Przeto łaska różnym bardzo sposobem obojga dobyła; pozyskała rozum przez moc jakąś, a serce przez miłość.

Punkt VIII. **A**UGUSTYN Święty był rozumu przedziwnego, dowcipu wielkiego, przenikania żywego, rozsądku skutecznego i roztropnego, celował wżyskich ćwiczonych ludzi w naukach wyzwolonych. Można było bez wstydzie nie umieć tego; czego nie umiał Augustyn, a mówić można, że nikt nie umiał tego, czego nie umiał Augustyn. Ztym wżyskim przekonała go łaska, i wymogła ná nim że się pod iarzmo wiary skłonił, á to w następujący sposób. Dokazała ná nim, że poiał, iż niektóre rzeczy wierzyć potrzeba, i że niepodobno jest, áby się kto umiejętności ludzkiej nauczył, ieżeli rozumu swego nie podda; á tym bardziey umiejętności Boskiej. Co poiawszy

roz-

rozbiarał wszystkie wiary, przez co dośzedł, że niebyło, prawdziwey wiary procz samey Katolickiey, nie co innego zaś iako sam mówi do przyięcia iey pobudziło go tylko wielość cudow iey, czystość iey nauki, zgadzanie się wszystkich narodow, cudowne rozszerzenie Ewangelii, następowanie Papieżow od Świętego Piotra aż do czasow iego, dawność iey początku i imię, *Katolicka*, które zawsze zatrzymała przy nienawiści i sprzeciwianiu się kacerzow. Potym tak się stał pokornym, powolnym i posłusznym, iż iako nikogo nie było coby go w umiejętności przewyższał, tak mówić można, że nikogo niemałz, coby go w pokorze i w posłuszeństwie przeszedł. Bił on na kacerzow niezwyciężonemi dowodami: ale nie prawie przeciwko ich zarzutom niewystawiał, tylko puklerz wiary. *Wierny jestem* mawiał: *Wierzę to czego nie pojmuję*. Uzbroy się tym puklerzem Augustyna S. na wszystkie pokusy przeciw wierze.

Punkt

Punkt
rozumu
miała v
iakiey z
mogła.
skolzy
i spoczy
stworzo
on w po
z Nim v
go nig
niebyło
napelnić
nie było
było m
serca i
łości sty
dował
prawdzi
nało.
iakoś mi
przewro
oparteś
Kiedym

Punkt IX. Jeżeli łaska wiłką miała trudność w uśmierzeniu rozumu iego, tedy ieszcze większą miała w pozyskaniu serca iego. Dwoiakiey zażyła sztuki, aby go była przemogła. Nayprzod do wszystkich roskoszy iego przymieszywała gorycz, i spoczynek mu, kiedy go w uciechach stworzonych szukał, mieszała, bo się on w pokoju kochał, a BOG, który z Nim walczył, przeszkadzał mu, że go nigdzie znaleźć niemógł. Jako niebyło prawdy, któraby mogła być napelnić obżerność rozumu iego, tak nie było stworzonego dobra, któreby było mogło napelnić przestronność serca iego, i toć jest, co go od miłości stworzenia, w których nie znajdował iedno fałszywe roskoszy, a prawdziwe boleści, odrywać poczynalo. *O moy Boże, mawiał sobie, iakeś mi się miłosierdzie surowym stawił! przezwrocisz wszystkie zamyśły moje; oparteś się wszelkim chęciom moim. Kiedym się w rokoszach zanurzać zamyslał*

myślał, wprawiałem się w najostrzejsze boleści, a Tyś wszystkie miejsca, gdzieś chciała spoczywać cierniem zisiewała. O iakęś mię miłośnie prześladowała! o iakęś łaskawie krewawą ze mną prowadził wojnę.

Punkt X. **D**Ruga sztuka łaski podbicia sobie serca iego jest miłość; bo serce iego było árcy miękkie i delikatne; przeto áby go pozylkała była, nie czyniła, iedno następniącego nań zażyła powabu. Dała mu kosztować słodczy i rokoszy tak czystych, przyiemnych i wysmienitych, że poiać nie mógł, iako mógł tak długo się kochać w stworzeniach, które go iedynie drażniły i dręczyły, a nie kochać BOGA, dla którego uczynione było serce iego. O nierychłom Cię ukochał, mawiał z płaczem, piękności zawsze dawna i zawsze nowa! nierychłom Cię ukochał BOŻE moy i wszystko moje! Jako miłość przyczyną była występków Augustyná Świętego, tak miłość była przyczyną

czyną
ciągnę
ści ler
miał
gą, z

Punkt

na Sw
tryumf
ná nie
iuz pr
prawd
w któr
gdzieb
znalaz
niemi
cie zo
że ci
iakieb
się sp
Oto H
ne; C
i twoie
kim st

Część

czyną cnot Iego. Ledwo łaska po-
ciągnęła serce Jego, ledwo cel miło-
ści serca iego odinienila, aż natych-
miaſt z taką uprzemością kochał Bo-
gá, z iaką przedtym kochał ſtworzenia.

Punkt XI. **T** Ak łaska tryumfowała
nad sercem Augusty-
na Świętego: A kiedyż nad twoim
tryumfować będzie? o iak wiele razy
ná nie uderzą iuż przez pociechę,
iuż przez boleść! kiedyżeś znalazł
prawdziwą w ſtworzeniach roſkoſz?
w którymżeś kącie ſwiątá zostawał,
gdziebyś krzyżów i ciernia nie
znalazł? Nieprawdaż żeś nigdy
niemiał ſpoczynku iak tylko na ſwie-
cie zostaiesz? zkąd że ſię to dzieie,
że ci ſię nic nie powodzi, i że ſkoro
iakiey pożądasz rzeczy, wſzyſtko
ſię ſprzeciwia pragnieniem twoim?
Oto BOG z tobą prowadzi woj-
nę; On zamyſły twoie przewraca,
i twoiey ſię ſprzeciwia woli; On wſzel-
kim ſtworzeniom roſkaz daie, przy-

E e muſzą-

Cześć V. Uwag Chrzeſciáńſkich.

muszając ie, żeby cię odrzucały, kiedy się znieni pieścić zamýślasz. O gdybyś wiedział iak słodki jest Pan! o gdybyś kosztował roskoszy, których doznawają dusze święte na służbie Boskiej! Czemuż tak długo zwłaczasz? zaczniej od dzisiaj kochać BOGA, potargaj nieszczęśliwe owe káydany, które cię niewolnikiem czarta czynią; czytaj książki pobożne iako Augustyn S.; modl się á płacz; kosztuj á zobacz iak słodki jest Pan.

Punkt XII. **Z**Wyciężywszy łaską Augustyną Świętego, tryumf sobie z niego uczyniłá. Wystawiłá go iako cud świątobliwości światu całemu, stawiała go w brew wszystkim kácerzom, na Kościół i łaskę Chrystusową biłącym. Dwojacy na ten czas byli kácerze, Adrumetyni i Pelagianie, Adrumetyni odrzucali wolność dla zachowania łaski, Pelagianie odrzucali łaskę dla zachowania wolności. Pierwsi twierdzili, że łaska wszystko czyni, drudzy że

że łaská nie czyni. Augustyn S. walczył z dwiema temi nieprzyjaciółmi łaski, dowodząc dwóch rzeczy, które nas wierzyć Kościół Święty obowiązuje. Pierwsza, że bez łaski ani zbawiennej myśli mieć, ani dobrego pragnienia wzbudzić, ani dobrego uczynku uczynić z zasługą nie możemy: druga, że łaská żadney na nas nie wkłada potrzeby, ale w zupełney nas zostawia wolności, albo ją przyjąć, albo ją odrzucić.

Chceszże byś prawdziwym Augustyna Świętego uczniem, czyli naśladowcą nieprzyjaciół, z którymi on walczył? chceszli woiować za łaską, czyli przeciwko łasce? Siłaż razy z nią nie prowadzisz wojny, i zamiast cobyś iey pomagać miał, abyś nad występkami twemi tryumfował, czynisz ją niewolnicą występków i namietności twoich? Możeszże mówić że ci schodzi na łasce? Wiaraby cię o kacerstwo potępiał, i serce twoie o klamstwo by cię przeświadczało:

Kiedyż ſię tedy poddasz? chceſzże ná zăwſze z Bogiem walczyć, i Wſzechmocnemu ſię ſprzeciwiać, któż miał pokoy z Bogiem wojnę prowadzić? Nieboisz ſię żeby mu ſię nieſprzykrzyły ſwawole twoie, i żeby cię łaská nie porzuciła ná zemſtę wſzgardy, którą iey wyrządzasz? Przeſtań więc z nią walczyć, podday ſię Bogu, który niechce náruſzyć wolności twoiey: dopuść żeby łaská tego tryumfowała nád rozumem twoim przez wiare, nád ſercem twoim przez miłość, nád namiętnościami twemi przez boiaźń, nád ciałem twoim przez czyſtość, á nád zmyſłami twemi przez umartwienie.

~~~~~  
 KROTKIE ZEBRANIE  
 UWAGI o ŚWIĘTEJ  
 AUGUSTYNIE.

Punkt 1. **L** Aská znalazła Auguſtykim ſtanie. W ſtanie grzeſzniká, w ſtanie pokutuiącego, i w ſtanie Doktora.

Wal-

Walc  
kiem  
kutui  
nie n  
utarc

Punk

á Aug  
łaská,  
w nim  
iey dłu  
nieczy  
ło roz  
go.  
może.  
(poni  
zawa  
nie A  
toż p  
go?  
twoim  
zmyſł  
ieſtli  
niepo

Walczyła w Augustynie z grzesznikiem; zwyciężyła w Augustynie pokutującego: tryumfowała w Augustynie nad Doktorem. Dziwuy się iey utarczkom, zwycięstwom i tryumfom.

*Punkt II.* **L**aska walczyła długo z Augustynem Świętym, a Augustyn Święty długo walczył z łaską, i długo ją odrzucał. Zastala w nim dwóch nieprzyjaciół, którzy iey długo odpor dawali, kácerstwo i nieczystość. Kácerstwo zarazilo było rozum iego, a nieczystość ferce iego. Jako łaská do duszy wnieść nie może, iedno przez rozum i ferce tak, (ponieważ te dwie bramy przed nią zawarte były) trudne była nawroccie Augustyna Świętego. Czy nie toż przeszkadza do nawrocenia twe-go? niemaszli iakiego ná rozumie twoim błędu? nieieştżeś zbytnie do zmysłów twoich przywiązany? nieieştli ferce twoie niewolnikiem iakiey nieporządney namiętności twoiey?

*Nie*

*Nie udadzą muśli swoich, mówi BOG przez Proroká, żeby się náwrócili do BOGA swego: bo duch wszeteczneństw w posrzedku ich.*

*Punkt III.* **L**aska zwyciężyła Augustyná Święt: przez dowody, przez miłość, i że tak rzekie przez moc. Zwyciężyła go przez dowody iawnie mu pokazując, że rozum pod władzą Wiary Świętey poddać trzébá; i że ze wszystkich wiar, sama tylko Kátolicka jest prawdziwa: Zwyciężyła go przez miłość, przekładając mu żeby prawdziwey w stworzeniach nie znaydował uciechy, á potok pociech w dufszé jego wlewając. Zwyciężyła go nieiako przez moc, tryumfując nád opieraniem się jego przez zwycięskie pociągania miłości. Ach! iak dawno z tobą walczy łaska! iak wiele goręczy przy-mieszyla do wszelkich rokoszy twoich! ona to przewraca zamyśly twoie, ona mięsza spoczynek twóy, ona przekładza, że prawdziwey w stworze-

rzeniach nie znayduiesz uciechy. O  
 gdybyś wiedział iak słodki jest Pán!  
 niewieszże tego ty, któryś się temi  
 niegdyś nápoił pociechami? Kiedyż  
 tedy porzucisz te błotniste studnie, á  
 czerpać będziesz prawdziwe roskoszy  
 ze zrzodeł Zbawiciela?

*Punkt IV.* **L**aska tryumfowała ná  
 koniec nád Augusty-  
 nem Świętym, i tryumf sobie z nie-  
 go uczyniła. Podała mu broń ná  
 walczenie z dwiema poprzyścieżonemi  
 Chrystusa nieprzyjaciółmi, Pelagianá-  
 mi i Adrumetynami. Pierwsi odrzu-  
 cali łaskę dla zachowania wolności;  
 drudzy odrzucali wolność dla zachó-  
 wania łaski. Tamci twierdzili, że łá-  
 ska nic nie czyni; Ci że łaska czyni  
 wszystko. Augustyn Święty tryum-  
 fował nád dwiema temi nieprzyjaciół-  
 mi łaski, dowodząc przeciwko Pelá-  
 gianom, że bez łaski nic czynić nie  
 możemy; á przeciwko Adrumetynom,  
 że my wspól z łaską robimy; że żá-  
 dney na nas nie wkłada potrzeby, ále  
 nas

nas w zupełney zostawuie wolności,  
 ná nię zezwolić álbo ią odrzucić.

*Punkt V.* **C**Hceszli bydź z strony  
 Augustyná **S.** czyli  
 z strony tych z któremi on walczył?  
 O jak często się opierasz łasce! kiedyż  
 iey dopuścisz nad sercem i rozumem  
 twoim tryumfować? - Mafzli wolą ná  
 ząwżę Bogu się opierać, i przeciw  
 Wszechmocnemu walczyć? Któż  
 kiedy miał pokoy wojnę prowadząc  
 z Bogiem? Nie boiszże się żeby mu  
 się nie sprzykrzyły swawole twoie, i  
 żeby cię łaská nie porzuciła dla zem-  
 fzczenia się wzgárdy, którą iey wy-  
 rządzasz! Bądź więc powolny ná-  
 tchnieniom iego; podday się pod wła-  
 dzą iego; dopuść iey tryumfować ná  
 rozumem i sercem twoim: ná rozu-  
 mem twoim, przez wiarę; ná sercem  
 twoim, przez miłość; ná ciałem two-  
 im przez czystość, i umartwienie zmy-  
 słów.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Wiara jest gruntem rzeczy tych, kto-  
 rych*



rych się spodziewamy, wywodem  
rzeczy niewidzianych. Hebr: II. V. I.

Nie udadz i myśli swoich, żeby się na-  
wrocili do Boga swego: bo duch  
wszetczeństw w pośrodku ich.

Osee: 5 v. 4.

Za nic sobie tego nieważę --- bym tyl-  
ko dokończył biegu mego, i po-  
slugi, którym wziął od Pana JEzu-  
sa ku oświadczeniu Ewangelii łaski  
Bożej. Act: 20. v. 24.

Gdzie obfitowało przestępstwo, łaska  
więcej obfitowała; aby iako grzech  
krolował na śmierć: tak też łaska  
krolowała przez sprawiedliwość.

Rom: 5. v. 20. 21.

Z łaski Bożej jestem to com jest, a łaska  
iego przeciwko mnie próżną nie by-  
ła. I. Cor: 15. v. 10.

Więceym pracowałem niż oni wszyscy:  
a nie ja, ale łaska Boża ze mną.

Ibidem:

Dzięki Bogu, który czyni, że tryum-  
fujemy zwycięzcy w Chrystusie JEzu-  
sie. 2. Cor: 2. v. 14.

458 NA UROCZYSTOSC  
NARODZENIA NAYSWIETSZEJ  
P A N N Y.

8. Września.

U W A G A  
O Świętym Imieniu MARTY  
które iey dano.

*Punkt I.* **N**arodzenie MARYI iest  
dzieło nad naturę; ale  
dla dobra natury. Szlachetność iey  
powinna iey ziednać poszanowanie:  
piękność kochanie: dobra ktore ma  
przynieść światu powinny iey zie-  
dnąć u niego iey pragnienie.

*Punkt II.* **I**MIĘ MARYI uwefela  
Aniołów, cieszy ludzi,  
płoszy czartow. Po Imieniu JEZUS  
nie masz słodszeo, dzielnieyszeo,  
świętszeo, i zbawiennieyszeo Imie-  
nia nad Imię MARYI. Kto mówi o  
MARYI, mówi o Páni i o Matce: o  
Pani chwały, á o Matce goryczy. Iest  
Panią ponieważ była służebnicą. Iest  
Matką goryczy dla siebie, á Matką po-  
ciechy

*Narodzenia Najs. Panny. 459*

ciechy dla nas. Jeżeli chcesz roszkazywać, trzebać wprzod bydź posłusznym: ieżeli chcesz bydź pocieszony, trzebać wprzod cierpieć. O Panno Najsświętsza! chcę pić kielich boleści twoich, abyć mógł pić kielich pociech twoich. Chcę bydź posłuszny iako ty; abyć królował z tobą w Niebie.

*Punkt III.* **O** Wielka Monarchini cieszę się z Narodzenia twego, iako z początku życia i zbawienia mego. Pozdrawiam cię w kolebce twoiej iako ná tronie łaski i niewinności. Nie przyszląs ty ná świat iako my, grzesznicą niewolnicą i w pętą okutą. Skoroś się tylko narodziła widziało cię słońce uwieńczoną łaską; ale co się reszty dotyczy ludzi widzi ich wprzod potępionemi niż się narodzą.

*Punkt IV.* **P**oświęć się duszobę Chrześciańska ná służbę Najswiętszey Panny: uznay ją za Panią twoję, za Matkę twoję i za obró-

obronicielkę twoję: czcimy ją iako Panią;  
kochamy ją iako Matkę; wzywamy iey  
iako obronicielki. Proś iey iako Pani,  
aby cię do swoiey przyjęła opieki; iako  
Matki, aby ci dała błogosławień-  
stwo swoje, iako obronicielki, aby cię  
swoją uraczyła przyczyną.

*Punkt V.* **N**ie jesteś sługą MARYI,  
jeżeli nie jesteś sługą  
JEzusa: nie jesteś synem MARYI,  
jeżeli nie jesteś synem JEzusa. Mo-  
dlić się za tobą nie będzie, jeżeli się do  
niej modlić i wzywać iey wstydzisz:  
nie przybędzie ci przy śmierci, jeżeli  
iey statecznie w życiu nie służysz. Je-  
żeli chcesz należeć do iey familii,  
wpisuy się w Kongregacyę i Bractwa  
Iey: kochay się w czystości duszy i  
ciała: ośiaruy iey codziennie iaką mo-  
dlitwę, co tydzień iaką mużną iaką i  
umartwienie iakie, co miesiąc i co  
Święto Komunią. Jesteż to kochać  
Matkę nienawiedzieć Syna Iey? Jeste-  
ż to czcić MARYĄ, znieważać Syna  
Iey? A któraż więkfsza zniewaga, iako.

*Narodzenia Najs: Panny. 461*  
ko niechcieć pożywać u stołu lego i  
do serca go swego nie przyiąć?

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Tys sława Jeruzalem, tys wesele Izra-  
elskie, tys cześć ludu naszego. Judith:*

*15. v. 10.*

*Któraż to jest, która idzie iako zorza  
powstająca, piękna iako księżyc wy-  
brana iako słońce, ogromna iako  
włoska uszykowanie porządne.*

*Cant: 6. v. 9.*

*Panny ty nad nami i Syn twój. Judic:*

*8. v. 22.*

*Wznidzie Gwiazda z Jakuba. Numer*

*24. v. 17.*

*Małe źródło urosło w rzekę, i obroci-  
ło się w światłość i w słońce i w  
wody wielkie się rozlało. Esther:*

*10. v. 6.*

*Przywiódą Królowi panny za nią:*

*Psal: 44. v. 16.*



**NA**



NA UROCZYSTOŚĆ  
 PODWYŻSZENIA  
 KRZYŻA  
 ŚWIĘTEGO.

14. Września.

UWAGA

O czci którąśmy oddawać powinni  
 Krzyżowi.

*Punkt I.* **U**roczystość Podwyż-  
 szenia KRZYŻA Świę-  
 tego, jest uroczystością wszystkich  
 Chrześcian, ponieważ przez Krzyż od  
 Pogan rozeznawani bywamy. i Chrze-  
 ścianami nie jesteśmy jeżeli nie czcie-  
 my ani podwyższamy Krzyża Święte-  
 go. Dwojaki znajduje się krzyż, ie-  
 den materialny, duchowny drugi:  
 materialny do którego przybite było  
 Ciało JEZUSOWE: duchowny do któ-  
 rego przywiązane było serce JEZU-  
 sowe. Patrząc jaką cześć wyrzą-  
 dzać powinienś wszystkim życia te-  
 go Krzyżom, kiedy żadnego nie masz,  
 któryby się nie dotknął ciała lub serca  
 Boskiego, i którego by nam do po-  
 szanowania nie wystawił. *Punkt*

*Punkt II.* **B**OG nieskończenie te  
dwa uczył Krzyże:

podwyższył materyalny, ponieważ go  
Tronem wielkości swoiey, widokiem  
dobroci swoiey, stolicą mądrości swo-  
iey, i Trybunałem sprawiedliwości swo-  
iey uczynił: podwyższył duchowny,  
ponieważ go drabiną do Nieba, wrota-  
mi do życia, znaieniem Chrześcia-  
nina, zwycięzkim zbawienia znakiem,  
i pewnym przeznaczenia naszego za-  
datkiem uczynił. Więc i my z stro-  
ny naszej powinniśmy obydwu pod-  
wyższać Krzyże: materyalny, nasze  
mu dając ciało; duchowny, naszą mu  
dając duszę. A czyniszże to? Ach!  
obadwa o ziemię rzucasz: nic cierpieć  
ani na duszy, ani na ciele nie chcesz.

*Punkt III.* **K**Ościół Święty Krzy-  
żą we wszystkich  
swoich zażywa obrządkach. Nigdy  
nie daie błogosławieństwa bez Krzy-  
ża; żadnego nie wystawuie Kościół  
bez Krzyża; żadnego nie stanowi Ká-  
płaną bez Krzyża; żadnego nie spra-  
wuie

wuie Sakramentu, i żadnych nie zaczyna Pacierzy bez Krzyża. Krzyż iest Krolewiką Religii naszej chorągwią, i składem wiary naszej; Krzyż poświęca sprawiedliwych, nawraca grzeszników, rozwesela Świętych, cieszy pokutujących; Krzyż otwiera Niebo, a zamyka piekło; Krzyż weselęm dla Aniołów, postrachem dla czartów; Krzyż chwały dodaie Królom, Książętom, z bogaca Papieskie mitry, Cesarfskie zdobi Korony. O cudowna prawicy Boskiej odmiano! o przedziwne dzielności i mądrości Iego dzieło! BOG ná czolach Królów wyrzósował niesławny znak winowaycow; zamienił zgorzienie i przeklęctwo żydom w znak zwyciężkiej chwały. Jest-żeś ty Chrześcianinem czyli żydem, który się Krzyża wzdrygasz i za niedzuego się poczytuiesz kiedy ci się iakie przytrafi nieszczęście?

*Punkt IV.* **K**rzyż był niegdyś znakiem niesławny, nárzędziem boleści i przyczyną śmierci; ale

Po-  
ale od-  
święc-  
stracił  
ciagna  
żelzyw  
dzia h  
przycz  
Niemal  
iako ci  
iako ci  
nieysze

*Punkt*

Święty  
Krzyż  
balsze  
w cho  
śladow  
fkach?  
cu teg  
nie brz  
Trapis  
ścią fi  
Boskie

*Częst*

ale odtąd iak go Chrystus sobie poświęcił dotknięciem się ciałą swego, stracił te niesławne przymioty, a zaciągnął chwalebne. Stał się znaku żelżywości, celem ehwały; z narzędzia boleści, zrzodłem rokoszy; z przyczyny śmierci, przyczyną życia. Niemasz teraz nic chwalebnieyszego iako cierpieć: niemasz nic słodsze- iako cierpieć: niemasz nic zbawienieyszego iako cierpieć.

*Punkt V.* **I** Estżeś ty takiego zdania? pokładaszże, z Pawłem Świętym, wszelką chwałę twoię w Krzyżu JEZUSA Chrystusa? Podobaszże sobie, iako on, w słabościach, w chorobach, w potrzebách, w prześladowaniách, w potwarzách i w uciłkach? Pożywaszże z weselem owoc tego drzewa żywota? czy się nim nie brzydzisz iako owocem śmierci? Trapisz się, mruczysz, niecierpliwością się uwodzisz, i bluźnisz Syna Bołkiego na Krzyżu twoim, iako Go

Ff

nie-

*Część V. Uwag Chrześcijańskich.*

niegdys lotr zły bluźnił. O iak się obawiam, żeby ten znak żywota nie był dla ciebie znakiem śmierci!

Narzekać kiedy się nie cierpi, iest znakiem głuptwá; narzekać że się cierpi, iest znakiem nikczemności; cierpieć bez narzekania, iest znakiem odwagi: narzekać że się nie cierpi, i est znakiem wielkiej cnoty; cieszyć się że się cierpi, iest znakiem doskonałej świętobliwości.

### SŁOWA PISMA SWIETEGO.

*Jako Moyses podwyższył węzła na puszczu: tak potrzeba aby podwyższon był Syn człowieczy. Joan: 3. v. 14.*

*Gdy podnieście Syna człowieczego. tedy poznacie że ja iest. Joan: 8. v. 28.*

*Ja jeśli będę podwyższon od ziemi, pociągnę wszystko do siebie. Joan: 12. v. 32.*

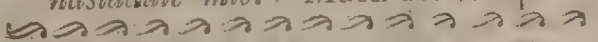
*Ja nieday Boże abym się chlubić miał, iedno w Krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Gal: 6. v. 14.*

*Kró-*



Który się teraz radie w utrapieniach  
za was, i wypełniać to, czego nie-  
dostała w utrapieniom Chrystusowi  
w ciele moim za ciążo jego, które jest  
Kościoł. Col: 1. v. 24.

Tedy Jezus rzekł uczniom swoim, Je-  
śli kto chce za mną iść, niech sam sie-  
bie zaprze. i weźmie krzyż swój a  
naśladuje mnie. Matt: 16. v. 24.



NA UROCZYSTOSC  
ŚWIĘTEGO  
MATEUSZA,  
APOSTOŁA.

21. Września.

U W A G A.

O. posłuszeństwie, które oddał Chry-  
stusowi.

Punkt 1. **U**rzawszy JEZUS Cel-  
nika rzeczonego Le-  
wi, na cie siedzącego, rzekł do niego:  
Podź za mną. A on opuściwszy wzy-  
śko, witał, i poszedł za nim.

Święty MATEUSZ poszedł za  
Fiz. Chry-

Chrytusem odważnie, szypko, i statecznie. Odważnie, wszystkie przeszkody przyrodzenia zwyciężając; szypko, bez o lwłoki zń nim idąc: statecznie, nigdy przedsięwzięcia swego nie odinieniac. Uważ te trzy własności posła'zeństwa wielkiego tego Apostola.

*Punkt 11.* **W**ielka jest chwała poyść zń Panem, mówi Mędrzec: ale to rzecz nie bardzo łatwa. Trzeba się zaprzeć zdania i woli własney, przyłgnienia do wszelkiego dobra ziemskiego, wszelkiew rosko'zy zmyślow, nńdziew swoich, przyiaciół i wszelkich krewnych swoich. *Jeżli kto chce zń mną iść,* mówi Chrytusem: *niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swoy i naśladuie mnie.* A ták aby poyść zń Chrytusem, trzeba się wszystkiego zaprzeć i krzyż swoy ławigąć. Tak uczynił MATEUSZ Święty. Skoro do niego rzekł syn Boski, *Podź zń mną* opuścił cło swoje, dobra swoje, dom swoy, przyiaciół

iacioł swoich i wszystkich znaiomych  
twoich, á poszedł za człowiekiem ná  
pozor ubogim, wzgardzonym i prze-  
śladowanym od wszystkich w żydo-  
stwie urodzeniem, mądrością i powa-  
gą wslawionych. Iakieyż niemiał  
trudności wierzyć, że ten człowiek  
był Bogiem, widząc go tak wzgar-  
dzonego; że był Królem, widząc go  
bez Dworzan, że był bogaczem, wi-  
dząc go żebraniną samą, życie swoje u-  
trzymującego; że był Prorokiem wi-  
dząc go od nauczycielow prawa za ma-  
tacza iednego osądzonego? Iakiegoż  
niemusiał czynić gwałtu rozumowi swo-  
mu, áby był wierzył przeciwné rzeczy  
tym, które widział; woli swoiey, áby  
był porzucił to wszystko, w czym się  
kochał; námiętnościom swoim, áby  
się był chwycił wszystkiego tego, cze-  
go się lękał; skłonnościom swoim, áby  
się był wyrzekł tego wszystkiego, czego  
pragnął, niczego się od wzywającego  
go niespodziewaiąc iedno nędzy,  
krzyżow, prześladowania, utrapienia,  
nieśla-

niebawym i mak okrutnych? z tym wszystkim zwyciężył odważnie te wszystkie trudności i powołaniu Chrystu owemu był posłuszny.

*Punkt III.* ¶ Ak wiele razy wzywa cie Chrystus! iak wiele razy do ciebie mówi: *Podź za mną!* Wyrzecz się owej niebezpiecznej przyjaźni: porzuć ow dom i urząd, na którym bawion bydź nie możesz; wroć owe dobra, które do ciebie nie należą; idź pojednaw się z ową osobą, z którą-meś się poróżnił; wyndź z owego oziębłości i g uśności stanu. a wracany z gorącością około sprawy zbawienia twego; porzuć ow występki, owe grę, owe próżności; ugęszczay do Sakramentow Świętych; wyrzecz się próżnych owych rozrywek światowych. Iak wiele razy do ciebie mówi: *podź za mną*: wstępuy w ślady moie; naśladowy przykładow moich; bądź łaskawym, pokornym, cierpliwym, posłusznym, i miłosnym iako iá jestem! On do ciebie mówi, a ty go nie słuchasz:

chasz:  
posłu  
dzo t  
uciel  
gwał  
coż?  
podob  
iego  
lekkie  
wiasz  
tki: á  
wzry  
wnię  
i niew  
Chry

*Punkt*

nic;  
gu ta  
daia:  
ufluc  
cierp  
tak b  
się o

chasz: słyszysz go, ale mu nie jesteś posłuszny. Mówisz: rzecz to jest bardzo trudna: iakoż żyć można bez uciechy, i rozrywki i ustawiczny sobie gwałt czynić? Ale cię BOG wola; coż? nie usłuchasz Go? albo ci co niepodobnego rozkazuje? albo to iarzmiego nie jest słodkie i brzemię jego lekkie? czemu się tak długo umawiasz? Trudne są wprawdzie początki: ale skoro pierwszy krok uczynisz, wszystkie owe góry trudności w równinę się pod nogami twymi obrocą, i niewypowiedziane w naśladowaniu Chrystusa znajdziesz uciechy.

*Punkt IV.* **S**Ą iedni co się chcą nawrócić-i życie odmienić; ale czasu do tego proszą, i Bogu tak iako' niegdyś żydzi, odpowiadają: poczekay jeszcze trochę Panie, usłucham cię w krotce; miew tylko cierpliwość nądemną, a nie nągliy mię tak bardzo; jeszcze młody jestem, iak się obcznam z światem, opuścę go;  
iák



iak zadofyć uczynię pragnieniom  
 moim będę pokutował za przeszłe  
 życie moje i nawrocę się. Coż! to  
 ty Bogu dasz reftę życia na nierzą-  
 dach strawionego? toż ci łatwiew be-  
 dzie pracować, kiedy chorym będziesz  
 aniżeli kiedy zdrow ieśteś? jeżeli do-  
 bra rzecz ieft nawrócić się iutro, cze-  
 mu nie dzisiaj? ieśteśże pewien że  
 jutra dożyiesz? będzieszże miał tę łą-  
 skę którą masz dzisiaj? będzieszże  
 godnieyfy otrzymać ją po wielu  
 wzgardach, zbytnich uśnościach i nie-  
 wdzięcznościach, aniżeli kiedy ieścze  
 nie tak niecnotliwy ieśteś? BOG  
 obiecuie odpufzczenie temu, co poku-  
 tować będzie, ale mu nie obiecał do  
 pokutowania dnia iutrzeyfzego. Nic  
 mię nie nagli, mówisz: a ia tobie mo-  
 wie, że cię nagli wfzytko; nagli życie  
 które uchodzi, nagli śmierć, która się  
 zbliża, nagli sąd, który cię czeka, na-  
 gli wieczność, która się zaczyna, na-  
 gli czarci, którzy cię prześladowia, na-  
 gli fłońce, które záchodzi, nagli dale-  
 ka

ka dro-  
 wfzytu  
 abyś n-  
 tak fo-  
 iako ty  
 stufow-  
 i pofo-

Punkt

fem, dz-  
 wiesz  
 Idź ale  
 wracay  
 fkończ-  
 cie, ieś-  
 ty MA-  
 przy n-  
 wał po-  
 życia  
 iego pr-  
 tował i  
 przelan-  
 czny ie-  
 wierny  
 duie fta-

ka droga, w którą się udać musisz; wszystko to nagli cię i obowiązują, abyś rozrządził sprawy twoje. Nie tak sobie MATEUSZ Święty postąpił, iako ty, skoro tylko usłyszał głos Chrystusów, natychmiast wszystko opuścił i poszedł za nim.

*Punkt V.* **N**Aśladuy przykładu iego, spiesz się za JEZUSEM, dziś cię wzywającymi, gdyż nie wiesz iesli cię jutro wzywać będzie. Idź ale nie ustawaj, ani się więcej nie wracaj; dobrze zaczął Judasz, ale źle skończył; nie dosyć jest odmienić życie, ieszcze i wytrwać trzeba. Święty MATEUSZ poszedł za JEZUSEM i przy nim trwał aż do śmierci; wołował pod chorągwią iego aż do końca życia swego; opowiadał Ewangelią iego przez brółmi ziemi, i zapieczętował ją krwią swoją dla miłości iego przelaną. O iak niestały i niestateczny jesteś! o iak nikczemny i niewierny! o iak się mało w tobie znajduje stałości i odwagi! opuszczasz cię  
twoje

twoje iako MATEUSZ Święty: ále  
się náziatrz do niego wracasz; przy-  
kłada z rękę do pluga, ále się za każ-  
dym krokiem wstecz oglądasz. Idź  
nie ieśteś ty uczniem Chrystufowym,  
i do Królestwa iego nie wniydziesz.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uyrzał JEsus Celnika imieniem Lewi  
siedzącego na cle. i rzekł mu: Podź za  
mną. A opuścisz wszystko, wsta-  
wiesz szedł za nim. Luc: 5. v. 27. 28.  
Náwroc się ku Pánu, á opuść grzechy  
twoie. Eccl: 17. v. 21.

Nie omieszkiway náwrociť się do Pana,  
á nie odkładay odednia do dnia, ná-  
gle bowiem przyidzie gniew iego, á  
czasu pomsty zagubi cię. Eccl: 5. v.  
8. 9.

W ołatem, á niechcieliście: wyciągałem  
rękę moję. á nie był, ktoby spojrział.  
--- Ja się też śmiać będę w waszym  
zatraceniu. Prov: 1. v. 24. 26.

Zaden, który rękę swą przyłożył do  
pluga, á ogląda się náзад, nie ieśť  
sposobny do Królestwa Bożego,  
Luc: 9. v. 62. NA

NA

M

O go

Dla cz  
czci A  
ności n  
rzedów  
go; i dla

Punkt

i nazy  
skim, n  
stwem  
natury  
GA i  
ieśť f  
wszym  
przez  
rzew. l  
prawo

NA UROCZYSTOSC  
SWIETEGO  
MICHAŁA.

29. Września.

U W A G A

O godności, usługach i dobrodziej-  
stwach Jego.

Dla czterech przyczyn powinniśmy  
czcić MICHAŁA Świętego: dla za-  
cności natury Jego; dla wysokości u-  
rzędów Jego; dla wierności usług Je-  
go; i dla wielości dobrodziejstw Jego.

Punkt 1. **M**ICHAŁ Święty jest  
Książęciem Aniołów,  
i najzacniejszym Duchem Niebie-  
skim, milliony duchow pod posłuszeń-  
stwem swoim mającym; o toż zacność  
natury jego. On jest obrazem BO-  
GA i namiestnikiem jego na ziemi,  
jest sekretarzem rad Jego i pier-  
wszym urzędnikiem Dworu Jego;  
przez niego wedle nie których Psa-  
lzmów, BOG do Żydów mówił i dał im  
prawo swoje: a że osobę jego na so-  
bie



bie wyrażał, i słowo jego przynosił,  
 szanowano go iakoby BOGA same-  
 go; otoż wysokość urzędów jego.  
 On jest wodzem Woyfka Boskiego, i  
 najpierwszym ze wszego stworzenia  
 wojownikiem jego; On zwyciężył  
 Lucyfera o koronę się jego kuszącego  
 On Aniołów w Niebie zostających do  
 posłuszeństwa Stworcy ich powinne-  
 go powodował; On nie przestaie ie-  
 szcze walczyć i zwyciężać czarta na  
 ziemi; otoż wierność usług jego. On  
 na koniec jest obrońcą Kościoła Sw:  
 opiekunem oyczyzny naszey, lekarzem  
 wszystkich chorych, przyczyną wszy-  
 stkich grzeszników, pocieszycielem u-  
 trapiionych, wspomóżeniem nędznych.  
 On nam daie Anioła aby nas strzegł  
 zaráz w momencie narodzenia nasze-  
 go; On modlitwy i ofiary nasze ofia-  
 ruie BOGU; On czartu zabrania, że-  
 by nam nie szkodził, i broni nas, kiedy  
 na nas biie; on osobliwie przybywa  
 nam przy śmierci, strzeże nas, cieszny  
 nas

nas, dusz  
 stusa ią  
 dzieystw  
 abyśmy  
 jego w

Punkt I

madzen  
 żym, do  
 koniec z  
 czyć z f  
 BOGU  
 Jego wd  
 sły szuka  
 by przed  
 gali, i za  
 ieszcze  
 bloków.  
 Wywyżł  
 mu wey  
 lasz; trz  
 tuiący się  
 posłuszny  
 zwałasz.  
 fze zgro



nas, duszę naszą odbiera i przed Chry-  
stusa ją stawia. Otoż wielość dobro-  
dzieństw jego, które nas obowiązują,  
abyśmy go czcili, iemu dziękowali,  
iego wzywali, i naśladowali.

*Punkt II.* **J**est iedne we Fráncyi  
Michała Świętego zgromadzenie,  
a drugie w Kościele Bo-  
żym, do którego się wpisać trzebá:  
koniec zgromadzenia tego iest wal-  
czyć z szatanem, rokosz przeciwko  
BOGU podnoszącym, i na tron się  
iego wdzierającym; ten duch wynio-  
sły szuka wszędzie żołnierzy, którzy-  
by przedsięwzięciom iego dopoma-  
gali, i замыśłów iego popierali; mówi  
ieszcze sobie, *Wstąpię na wysokość o-  
błoków, będę podobny Najwyższemu.*  
Wywyższasz go na tron Boski, kiedy  
mu wejścia do fercá tiewego pozwa-  
lasz; trzymasz stronę iego iako bun-  
tujący się aniołowie, kiedy woli iego  
posłuszny iesteś, i na pokusy iego ze-  
zwalasz. Ale prawdziwi Towarzy-  
sze zgromadzenia Michała Świętego  
są

są ci, którzy się odważnie wyniosle-  
mu temu duchowi opieraia, zferc go  
ludzkich wyganiaia: rozmowami i  
dobremi uczynkami swemi przymu-  
szaia, żeby opuścić ziemię, á do pie-  
klá się wrócił.

*Punkt III.* **Z** Któreyże ty strony  
jestes Chrześciani-  
nie? Chceszli być z strony Michała  
Świętego, czy z strony Lucyfera?  
chceszli dopomagac zamysłom czar-  
tá naywiekszego nieprziaciela twe-  
go, czyli zamysłom Michała Święte-  
go, naylepszego przyjaciela twego?  
Gdyby ci mówił Lucyfer: słuchay  
Chrześciani nie mam ci się zwierzyć  
wielkich zamysłów; postanowilem  
woynę wypowiedzieć BOGU, ná tron  
jego wstąpić, koronę mu wydrzeć,  
Bogiem się uczynić, i wżyskim stwo-  
rzeniom kazac pokłon mi oddawac,  
ná ten koniec wszystko sciagam, chcesz-  
li nalezeć do liczby żołnierzy moich?  
spoyrzy ná tych wżyskich potępień-  
ców, otoż to moi poddani, uważ pie-  
kło

kło, oto  
chcesz  
żebyś i  
byś go  
na mi  
trzebá  
remu  
miejcu  
*Punkt I*  
mu o  
żebyś  
cie. i nie  
Święty  
iako BO  
takbyś  
uczynił.  
się za  
BOGA.  
O iak wi  
ścia do  
nem BO  
że praw  
nosił?  
Chrześc

kło, o toż to moje Królestwo. Jeżeli chcesz mieć częśćkę ze mną, trzebá żebyś iako ja z Bogiem walczył; żebyś go z fercá swego wyrzucił, á mię na mieysce ięgo do niego przyiał; trzebá żebyś się wyrzekł Jezusa któremu pokłon oddaiesz, á mnie ná mieyscu ięgo pokłon oddawał.

*Punkt IV.* **G**Dyby tak do ciebie mówił Luceyfer, cóżbyś mu odpowiedział. Nie wzdrygnął- żebyś się słysząc takowe przedsięwzięcie, i nie mówił żebyś mu iako Michał Święty? O przekłety duchu: *Kto iako BOG?* Któż podobny BOGU? takbyś był miał uczynić, áleś tak nie uczynił. O iak wiele razy udawałeś się za stronę szataná, biąc na stronę BOGA, Jezusa, i Michała Świętego? O iak wiele rázy pozwalałeś mu wejścia do fercá twego, które jest tronem BOGA, i służbę ięgo nád służbę prawdziwego Pana twego przenosił? O człowiecze niewierny! o Chrześcianinie wiarołomny! któż ci przy-

przytomny będzie przy śmierci? cóż rzecze Michał Święty, kiedy duszę twoję przed Trybunał Chrystusow stawia?

*Punkt V.* **Z**Erwiy dzisiaj przymierze z czartem; wstap do Zgromadzenia Michała Świętego, i wpisz się w Bractwo iego; wojuy pod chorągwią iego, á we wszystkich pokusach twoich weź w rękę puklerz iego. Jeżeli cię namawiać będzie do pvehy Lucyfer, odpowiaday mu iako Michał Święty, *Kto iako BOG?* Któż podobien BOGU? cóż ia jestem względem Boga? iakoż się Bogu oprzeć potrafię? kiedyż będę miał pokoy, ieżeli z Bogiem walczę? cóż uczynić mogę bez pomocy Boskiej? Kiedy cię namawiać będzie do szemrania i niecierpliwości, weź puklerz Wodza twego, á mów: *Kto iako Bog?* Cóż jest sluszniejszego, czyli żeby BOG czynił wolą moję, czyli żebym ja czynił wolą Jego? ieżeli On jest Królem, czyż Mu nie powinieni być

bydź po  
moim,  
chác i  
mawia  
stkie K  
lebyś n  
do ucie  
mawiać  
o moy  
Cóż mo  
pełnić f  
Ty iest  
wym do  
śliwa to  
wdziwa  
nieche  
SŁO  
Stata J  
chat  
kiem  
go.  
Gdy M  
wiod  
we n  
Częś



bydź posłuszny? jeżeli On jest Oycem  
moim, czyż Go niepowinienem ko-  
chać i iemu służyć? Kiedy cię ná-  
mawiać będzie do łakomstwa, i wszy-  
stkich Królestwa świata ofiarować, by-  
lebyś mu się pokłonił; albo kiedy cię  
do uciech i niegodziwych rokoszy ná-  
mawiać będzie, mów sercem i usty:  
o moy Boże; *Któż podobien Tobie?*  
Cóż może ucieszyć duszę moję, i ná-  
pełnić serce jeżeli nie Ty? Czyż nie  
Ty jesteś skarbem moim i prawdzi-  
wym dobrem moim? Ach nieszczę-  
śliwa to dusza, która rozumie, że pra-  
wdziwą procz Ciebie znaleźć może  
uciechę!

## SŁOWA PISMA SWIETEGO.

*Stała się wielka bitwa na Niebie. Mi-  
chał i Aniołowie jego walczyli z smo-  
kiem: i smok walczył i aniołowie ie-  
go. Apoc: 12. v. 7,*

*Gdy Michał Archanioł z diabłem spor-  
wiodł spierając się o ciało Mojżesz-  
owe nie śmiał podnieść sądu bluźnier-*

Gg

skiego

Część V. Uwag Chrześcijańskich,



Isaiego: *dlę rzekł: Wiechci Pan rozka-  
że.* Judæ v. 9.

Oto Michał jeden z Książąt przedniey-  
szych przyszedł na pomoc moję.

Dan: 10. v. 13.

Synu moy--- puszcie nigdy w myśli two-  
iey ani w słowie twym pánować nie  
dopuszczaj. Bo od niej początek  
wzięło wszystko zatracenie. Tob:

4. v. 13. 14.

~~~~~  
NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEGO
ANIOLA STROZA.

2. Páździerniká.

U W A G A.

O obowiązku który mamy czcić i kochać
Świętych Aniółów.

Punkt 1. **W**Szyscy ludzie máią
Aniola Stróža, który
ich prowadzi, służy, strzeże i broni od
pierwszego momentu národzenia ich
aż do śmierci. Mogłby nas uczyć i
nami rządzić sam przez siebie Pan

BOG:

BOG: ale chce zażyć do tego Aniołów iako Urzędników i Namieśtników swoich, aby nam wspaniałość Państwa swego i maiestat Dwóru swego pokazał; aby mądre i roztropne rozrządzenie rzeczy na świecie ustanowił, niższe stworzenia przez wyższe, a ciała przez duchy rządząc; aby nas do oddawania sobie wzajemney czci i miłości przywiódł, wiedząc że wszyscy pod rządem i obroną ducha niebieskiego zostaiemy. Na koniec przeto, aby naszymi u Boga pośrednikami i obrońcami byli, bo iako powietrze iest między Niebem i ziemią, tak Anioł, mowi Tomasz Święty, iest między Bogiem i ludźmi, i iako wszelkie światła niebieskich dzielności, przechodzą przez powietrze iako przez naturalny ich strumień, aby na ziemię zstąpiły; tak większa część łask, które od BOGA odbieramy, udzielana nam bywa przezposługę Aniołów.

Punkt II. **A** Niól jest nayzacniey-
szym i nayżywszym
BOGA wyobrażeniem; On jest nay-
pierwszym promieniem chwały Jego,
naypierwszym dziełem rąk Jego, nay-
pierwszą zabawą możności Jego,
naypierwszym wynalazkiem rozumu
Jego, i naypierwszym kunsztem mą-
drości Jego. Jako zaś naypierwsze
natury dzieła zawsze zacnieysze, pię-
knieysze, żywsze, doskonalsze i podo-
bnieysze do początku swego bywają,
przeto że z zródła obfitego i od
natury żywszey pochodzą; tak Anioł
będąc naypierwszym dziełem Boskim,
zacniey niż inze stworzenia, czystość
iestedstwa Jego i wielkość doskonało-
ści Jego ná sobie wyraża. Anioło-
wie, mowi Augustyn Swięty, są pier-
wiastkami i naypierwszym kwieciami
zaczynaiącey się natury. Nie zabię-
raią oni początku swego iedni od dru-
gich iako ludzie; ale wszyscy od BO-
GA samego swóy początek wzięli.
Bierz z tąd miarę doskonałości ich
iested-

iestedstw

Punkt

wyższ

będąc

ducher

ty, stw

rzy są

dnych

drugich

ale nie

którzy

z ciała

drugie

dufze

rym b

mem

ko my

giego

arcy fl

wniose

tło ch

czora

potrze

krywa

ieściestwa i czci, którą im powinienes.

Punkt III. **A** Nioł nietylko prawem starzeństwa nas przewyższá, ále i zachością natury swoiey będąc szczerym bez ciała i materyi duchem. BOG, mówi Bernard Święty, stworzył troiákich duchow, którzy są troiakim początkiem życia: iednych którzy nie są otoczeni ciałem; drugich, którzy są otoczeni ciałem, ále nie umierają z ciałem; ostatnich, którzy są otoczeni ciałem, i umierają z ciałem. Pierwszemi są Aniołowie, drugimi są dusze ludzi; ostatniemi są dusze zwierząt. Nádto Anioł szczerym będąc duchem iest samym rozumem i poznawaniem; nie podlega iako my długim owym iednego z drugiego wnożbom; których początek iest árcy słaby, postępowanie árcy wolne, wnioszek árcy wątpliwy. Miałam światło chwały, i owe poznawanie wieczora i poranku, które im o wszystkich potrzebách naszych oznaymuie, i odkrywa im co się na świecie dzieie.

Punkt

Punkt IV. **P**iękność jest promieniem BOGA, którą się wszystkim ku czci duchom i wszystkim ku miłości wystawia sercom. Anioł dwoiaką posiada piękność, jedną przyrodzoną, drugą nadprzyrodzoną. Przyrodzona pochodzi z gruntu i czystości iestestwa jego, które duchownym będąc przechodzi godnością i doskonałością swoją wszystkie iestestwa cielesne; bo wszystko to co się znajduje pięknego w porządku niższym, zamyka się w porządku wyższym. A tak najniższy Anioł jest bez porównania piękniejszy nad to wszystko, co najsłodszy we wszystkich całego świata stworzeniach upatrujemy. Nadprzyrodzona zaś piękność jego pochodzi z pełności łask i od promieni chwały, którą jest uwieczniony; co go tak cudownym czyni, że Jan Święty uyrzawszy Anioła, upadł przed nim i chciał mu się pokłonić, mniemając że to był sam Syn Boski. Święty Anzelm powiada, że gdyby się Anioł

jeden

ieniem
wszy-
im ku
Anioł
iednę
lzoną.
i czy-
ucho-
ścią i
ieście-
co się
u niż-
zym;
poro-
ystko,
stkich
truie-
kność
d pro-
zony;
e Jan
przed
emá-
więty
Anioł
len

ieden wiaśności chwały swoiey wido-
mie ná Niebie pokazał, tedyby swiá-
tłością swoią tyle słońc zgaślił, ile się
gwiazd ná firmamencie znayduie. A
Święta Brygitta przydaie, żeby czło-
wiek odradości umarł, gdyby piękność
iednego Anioła zobaczył. Święta zaś
Lidwina która widziała Anioła swe-
go ále w postaci cielesney, twierdziła
żeby nie było boleści áni ciała áni du-
szy, któraby na przytomność iego nie
ustąpiła. O iaki bydz musi Pałac Bo-
ski, który tak wielą słońc oświecony,
i tak wielą Piękności iest ozdobiony?

Punkt V. **C**O się dotyczy urzędu
Aniołów, ten wszystek
iest dla pożytku nášzego; bo BOG nie
ná świecie nie czyni iedno przez ich
posługi, tak iáko dusza ożywiaiącą cia-
ło swoje, nie rządzi nim áni go poru-
sza, iedno przez władze swoie: Prze-
to Piśmo názywa Aniołów mocami i
dzielnościami Boga. Máią wszyscy
urzędy i różne powinności wedle go-
dności swoiey: iedni (wedle mniema-
nia

nia niektórych Oycow) obracaia Niebo; drudzy ſtaranie maia o obrocie ſłońca; inni powietrze czyſzczą; inni poruſzaia wody, aby ſię nie popuły; inni hamuia wylewania rzek i morza; inni ſprawuia wianie wiatrow, i chmury z króleſtwa do króleſtwa przenoſzą; inni żyzności ziemi dodowaia, wzroſt drzewa ſprawuia, wſzyſtkie rodzaie natury zachowuia, i zniſzczenia ichże bronia; ále oſobliwſzy ich urząd ieſt prowadzić i ſtrzedz ludzi. Iako ieſt dziewięć chórow Anielskich tak wſzyſcy rożne maia powinności: Ci których Aniołami zowia, wola Bożą ludziom oznaymuia; Archaniołowie wyznaczeni bywaia ná ſprawowanie rzeczy zácnieyſzych i poważnieyſzych; Kſieſtwa maia ſtaranie o Powiatach i Króleſtwach; Mocarſtwa czartom zabraniaia ſzkodzić ſwiatu; Mocy wſzyſtkie czynia cuda i rzeczy nadzwyczaj ſię natury dzieiające; Pańſtwa maia ſtaranie około rządu duchownego łaski; Tronowie ſą ſpokoy-

nemi

nemi duchami, którzy się spokojnie z Bogiem cieszą. Cherubinowie są szczerą światłością, a Serafinowie szczerą miłością. Każde Królestwo, każdy Powiat, każde Miasto, każdy dom, każdy człowiek má swego Anioła Stróża, a niektórzy nawet mają z Pierwszey Hierarchii.

Punkt VI. **O** mój Boże! coż to jest człowiek że tak wielkie około niego podeymujesz stąranie, i że mu za Rządzcow naywiększe Dworu swego Książęta daiesz? czyż słuszna żeby Pan poddanemu swemu, mądry nieumiętnemu, sprawiedliwy grzesznemu służył? coż jest człowiek ieżeli nie niewolnikiem grzechu, śmierci i zgnilizny? Potrzebażli tego żeby Anioł tak zacny i tak Święty Niebo opuścił, aby szedł krok w krok za niecnotą, niewstydlivym, zbóycą, bluźniercą nigdy go nie opuszczając, aż do śmierci? O człowiecze poznayże zacność twoię i szacunek, w którym u Boga zostaiesz; rozkazał Aniołom

łom ſwoim o tobie, áby Cię ſtrzegli we wſzyſkich drogach twoich, i ná rękę cię noſili. Uwáž kto ieſt ten co roſkazuje. Kto ieſt ten komu roſkazuje i co ieſt to, co roſkazuje. Sam Bog ieſt, co roſkazuje; Aniołowie lego ſą którym roſkazuje; roſkazuje zaś, áby ſtaranie o mizernym i grzeſznym człowieku mieli, i áby go przeciwno wſzyſtkim nieprzyjaciółom iego bronili. Iákież nie powinienem czei duchowi ták zacnemu wſzędzie przy mnie zoſtaíacemu? ieſtżeto czeſć dla niego dopuſzczáć ſię w obecnoſci iego wyſtepkow, którychbym ſię dopuſcié niechciał w oczach nayoſtátnieyſzego człowieka?

Punkt VII. **J**ezeli czeić powinienes Anioła twego dla záčnoſci iego, kochać go powinienes dla dobrodzieyſtw iego; On ieſt wíernym przyiácielem, dzielnym obrońcą, mądrym poradnikiem, miłofnym lekarzem, czuynym paſterzem. Pomaga nam, mowi Bernard Święty, w pracách

cách naszych; strzeże nas w czasie
pokoju, umacnia nas w potyczkach;
koronuje nas po zwycięstwach; poma-
ga nam nawet w potrzebach naszych
do ciała należących. Anioł Agary
zrzodło iey ukazał; Anioł Eliaśza chle-
bą mu i wody przyniósł; Anioł Danie-
la ujął Habakuká za włosy i z Zymo-
wskiej ziemi do Babilonii zaniósł.
Kiedy zostaniemy w podróży, prowá-
dzi nas iako Tobiasza, kiedy choruie-
my cieszy nas iako Rocha Świętego.
Co jeżeli tak wielkie ma staranie o
ciałach naszych, czegoż nie czyni dla
dusz naszych? On nas naucza, on
nas oświeca, on nas napomina, on
nam serca dodaie, on nas gromi, on
nam grozi, on nas od napaści i zasa-
dek czartowskich broni, on nam si-
dła iego odkrywa, on nas od niebe-
spieczeństw, w które się wdać zamy-
ślamy, odwraca, on nam przy śmierci
przytomny bywa, on nas w czyśćcu
cieszy, on duszę naszą do nieba zanośi,
i z Michałem Świętym przed tronem
iá Boskim stawia.

Punkt

Punkt VIII. **A** Ch! Oycze moy, mowił młody Tobiasz do Oyca swego, cóż damy mi temu Przewodnikowi naszemu, i iako mu odwdzięczyć będziemy mogli dobrodzieystwá, które nam wyświadczył? Nie oszácowane są i wszelkie odwdzięczenia nasze przechodzą; on mię prowadził, i przyprowadził zdrowego; on nam dał w ręce pieniądze, które nam Gabelus był winien; on mi ziednał żonę tę którą widzisz; on iá od czartá trapiącego uwolnił; on wszystkich krewnych iey radością nápełnił; on mię samego od ryby która mię pożrzeć chciałá wybawił; on tobie wzrok przywrócił, i uczynił że widzisz światłość Niebieską; przezeń łaskami i dobrodzieystwy nápełnieni jesteśmy. Cóż mu dáć będziemy mogli godnego tak wielkich dobrodzieystw iego? Prośmy go áby przyiać raczył połowicę dobrą naszą. Taką miał mowę Tobiasz młody o Rafale Archániele, który mu się zátowá-

towarz
Chrze
odw
dzien
Aniol
słusz
mu pr
Punkt
Książ
który
zlego
brami
słuszny
surow
fizeńst
czyłst
przyr
Wzy
bach
wybá
nych
Chryś
gá.
ni my

towarzysza podróży ofiarował. A ty Chrześcianinie iakże będziesz mógł odwdzięczyć znaczne owe dobrodzieystwá, które bez przestanku od Anioła twego odbierasz? Cóż mu słusznego ofiarować potrafisz? cóż mu przyjemnego wyświadczysz?

Punkt IX. **C**zciy tego wielkiego dworu Niebieskiego Książęcia; kochay serdecznie tego, który cię od niezliczonego wybawil złego, á niezmiernemi opatrzył dobrami. Słuchay słowa iego; bądź posłuszny náatchnieniom iego; bo BOG surowo karze tych, którzy mu posłuszeństwo wypowiadają. Unikay nieczystości, bo ta niecnota walczy z przyrodzeniem i z łaską Aniołów. Wzyway go we wszystkich potrzebach twoich, ponieważ cię on z nich wybawić może. Nie gorsz niewinnych dziatek, bo Aniołowie ich, mowi Chrystus, zawsze widzą oblicze Boga. Nie obrażay bliźnich twoich, áni myślą, áni słowem, áni uczynkiem;
bo

bo Aniołowie ich zemszczą się krzywdy, którą im w osobie ich wyrządzasz. Szanuj ich raczey i kochaj ich, względ mając na Aniołów zawsze im i wszędzie przytomnych. Naśladuj posłuszeństwa ich w pełnieniu rozkazów Boskich, obojętności i gotowości do rządzenia tak niewolników iako też i Króla; zgadzania się z wolą Bożą we wszystkim co się przytrafia na ziemi; gorliwości, którą mają o zbawienie dusz ludzkich; pokoiu i spokojności nieodmienney; cierpliwości w znoszeniu niedoskonałości naszych; miłości w dobrze czynieniu tym nawet którzy tego nie są godni. Nakoniec nie przedsię wzięć niepowinienes, nie poradziwszy się ich, nie wezwawszy ich, i błogosławię ich nieodebrawszy. Przypomnij sobie że oni nienawidzą pysznych iako synów, poddanych i hołdowników Lucyfera.

SSSSSSSSSS
SSSSSSSS

KROT.

KRO

ANI

Punkt

kieruie.

czawszy

śmierci.

dzie sam

tego za

aby jest

ciała od

do tego

Państwa

dawanis

wania;

przyiaci

średnik

go, pok

pomocy

rozgniew

brata ty

Punkt

KROTKIE ZEBRANIE UWAGI o SIWIECI ANIELE STROZU.

Punkt I. **W**Szyscy ludzie mają Anioła, który nimi kieruje, i przy nich zawsze zostaje począwszy od narodzenia ich aż do śmierci. Mogł by BOG nimi rządzić sam przez siebie: ale, chciał do tego zażyć Aniołów; gdyż przysłało, aby iestestwa niższe od wyższych, i ciała od duchow rządzone były. A do tego chciał ukazać wspaniałość Państwa swego: pobudzić nas do oddawania sobie wzajemnie polzowania; opatrzyć wszystkim wiernego przyjaciela, i możnego u siebie pośrednika. Czcij więc Anioła twego, pokładay w nim nadzieję, wzywaj pomocy iego, a strzeż się abyś go nie rozgniewał obrażając Anioła Stróża brata twego.

Punkt II. **A**Nioł jest naypierwszym dziełem Boskim, nay-
zacniey-

zacieńszym i najżywszym wyobra-
żeniem iestestwa Jego. Jest Duchem
od samego BOGA pochodzącym, a
zatem szczerym światłem i rozumem.
Nayostatniejszy z Aniołów iest nie
rownie piękniejszy niż wszystko to
co widzimy najsłodszy i naye-
przedziwniejszy w naturze. Bierz
z tąd miarę piękności, którą im ła-
ska i chwała przynosi. Święty Jan
uwrzawszy Anioła już już mu się, miał
pokłonić, rozumiejąc że to był sam
Chrystus. O gdybyś ty twego zo-
baczył iakbyś się zadziwił i w jakim-
byś go miał poszanowaniu!

Punkt III. **W**Szystko co BOG
czyni w naturze,
czyni to przez posługę Aniołów; ła-
ski zaś z Niebá spływające wszystkie
prawie przechodzą że tak rzekę przez
ich ręce. Ty w twoim i wiernego
przyziaciela, i możnego obrońcę i mą-
drego poradniká, i miłosnego lekarza,
i czuynego pasterzá znayduiesz. On
nam pomaga, mówi Bernard Święty,
w pra-

S
w pracac
czasie po
tyczkach
ciestwa
trzebach
ko cie
O' czło
twoię, i
steś! bo
im którzy
aby cie
twoich.
waż kt
ten kom
skazuje
GU nie
Punkt I
chay fen
niezliczo
skończon
posłuszny
przeciw
nieczył
Część V

w pracach naszych; on nas broni w czasie pokoju; on nas umacnia w potyczkach; on nas koronuje po zwycięstwach; on nam we wszystkich potrzebach naszych tak duchownych iako cielesnych, na pomoc przybywa. O człowiecze poznayże godność twoię, i iak wielce miły BOGU ieś! bo on rozkazał Aniołom swoim którzy są Książętami Dworu Jego; aby cię strzegli we wszystkich drogach twoich, i nosili na rękę swoich. Uwaz kto iest ten co rozkazuje; kto iest ten komu rozkazuje, i co iest co rozkazuje a zawstydz się twego ku BOGU nieposłuszeństwa.

Punkt IV. **C**Zciy Anioła twego Chrześcianinie; kochay serdecznie tego, który cię od niezliczonego złego wybawił, i nieskończonemi dobrami nadał. Bądź posłuszny natchnieniom iego, ani się przeciwko niemu nie buntuy; unikay nieczystości, która się nieskończenie

Hh

tym

Część V. Uwag Chrześciańskich.

tym czystym duchom niepodoba; nie
 gorsz niewinnych dziełek, bo Anio-
 łowie ich, iako mówi Chrystus, zawsze
 widzą oblicze BOGA; nie obrażay
 bliźniego swego, żeby się snadź nie
 zemścił Anioł iego tey krzywdy, któ-
 rą mu wyrządzasz; nąśladuy poślu-
 szeiśtwá, pokoju, uśpokoienia, cierpli-
 wości, zgadzania się z wolą Boską,
 obojętności tak do strzeżenia niewol-
 niká iako i Króla, gorliwości o chwa-
 łę Boską, i miłości ku wszystkim lu-
 dziom tych duchow błogosławionych.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Widziałem Anioła zstępującego z Nie-
 bía, mającego moc wielką: i oświeci-
 ła się ziemia od chwały iego. Apoc:
 18. v. 1.*

*Wpuści Anioł Pański obronę swoją
 wkoło bojących się go: i wyrwie ie.
 Psal: 33. v. 8.*

*BOG mój posłał Anioła swego, i zám-
 knął paszeczki ludom, i nie zaszkodzi-
 li mi. Dan: 6. v. 22.*

Jam

Jam iest **Rafael Aniot.** --- Jam osia-
rował modlitwę twoję **Pánu.** Tob:

12. v. 13. 15.

Zyie sam **Pan,** że mię strzegł **Aniół** ie-
go. Judith: 13. v. 20.

Oto ia poszłę **Anioła** mego, któryby
szedł przed tobą, i strzegł ná dro-
dze, i wprowadził cię ná miejsce,
którem nágotował. Szánnu go, i
słuchay głosu iego, áni go lekce po-
ważay: boć nie odpuści, kiedy zgrze-
szysz, i iest imię moje w nim. A ie-
żli usłuchasz głosu iego, á uczynisz
wszystko, co mówię: nieprzyjacielem
będę nieprzyjaciółom twoim. **Exod:**
23. v. 20. 21. 22.

Pátrzcież ábyście nie wzgárdzali ie-
dnego z tych mátych. **Abowiem** wam
powiádam, iż **Aniółowie** ich w nie-
biesiech zázawsze widzą **Oycá** mego.
Matth: 18. v. 10.



500
NA UROCZYSTOŚĆ
ŚWIĘTEGO
FRANCISZKA,
Z ASSYZU.
4. Października.

U W A G A

O dwoiakim męczeństwie, które mu gorliwość i miłość Jego zadała.

Punkt I. **L**ubo FRANCISZEK Święty od Kościoła Bożego wliczbę Świętych Wyznawców wpisany jest. Atoli mu iednak godność Męczenników dla gorliwości i miłości Jego przyznać można.

Punkt II. **G**orliwość Jego uczyniła go męczennikiem pragnienia i woli. Kościół Święty troinkiego rodzaju ma nieprzyjaciół, bálwochwalców, kácerzów, i ludzi światowych: bálwochwalcy przeciwko wierze białą, kácerze ją rozdzielają, źli kátolicy ją psują. Pierwsi nie czczą prawdziwego Boga; drudzy nie są w prawdziwey Religii; ostatni
nie

nie mają prawdziwey miłości. Gorliwość, którą pałał Franciszek Święty pobudziłá go, że tym troiakiem nieprzyjaciółom wojnę wypowiedział. Przebył on morze i do Syryi zaszedł, áby ná Sultaná głowę wśzystkich niewiernych uderzył, spodziewaiąc się álbo iego rozmowami swemi náwrocić, álbo od ręki iego zginąć, i tak męczeńskiej dośąpić korony, ále w nádzieniach swoich omylony został; bo áni iego náwrocil, áni on się z nim źle obfzedł; niebył zátym męczennikiem jedno przez prágnienie i wola. Jest-żeś ty gotów ponieść męczeństwo, który iednego mniej uszczypliwego słowá do ciebie rzeczono i máley iedney krzywdy tobie wyrządzoney znieść nie możesz?

Punkt III. **F** FRANCISZEK Święty Albingensom kácerzom ná wiaré białym i Fráncyą pustoszącym wojnę wypowiedział. Przeto záłożył Zakon, którego koniec jest bronić Kościoła i Świętey Aposto-

stolskiej Stolicy przeciwko wszystkim nieprzyjaciolom iako mówi Bonawentura Święty: toż samo pokazano we śnie Innocencyuszowi Papieżowi. kiedy widział iakoby Kościół Piotra Świętego już już upadał, a dway mężowie go utrzymywali, z których jeden był Święty Frąnciszek, a drugi Święty Dominik. Jesteś ty synem Kościoła Świętego? maszli gorliwość o Religiją? Nie jesteś jednym z owych wilkow, którzy na zgubę pasterzów czuwają, aby owce tym łatwiej pochłonać mogli. Jeżeli jesteś owcą Chrystusową, cóż masz za sprawę między wilkami? czemuż obcowania z niemi nie unikasz? czemuż się ich zámachom nie opierasz? cóż! pożywasz i przedstawasz z niemi? ách! nie jesteś owcą Chrystusową.

Punkt IV. **N**ayniebесpieczniejszy nieprzyjaciele, z którymi FRANCISZEK Święty walczył, byli źli katolicy. Kacerze nie są w Kościele Bożym; ci zaś w nim zostają.

staia. Tam ci są oczywistemi nieprzy-
iaciolami, ci tu skrytemi. Tam ci białą
przeciwko prawdzie nauk naszych, ci
przeciwko świętobliwości obyczajów
naszych walczą. Występki zaś pó-
spolicie się łatwiej rozkrzewiają ani-
żeli błąd iaki, bo mają iakąś do siebie
ponętę, której błąd nie ma, i podchle-
biają nieiako zmyśłom, których błędo-
wi zniewalać nie potrzeba. Tym nie-
przyiaciom wypowiedział wojnę
Franciszek Święty; wzniecił on wiarę
Chrześcian już prawie wygasłą; odno-
nowił obyczaje już prawie zepsute;
pokruszył balwany świata, to jest wy-
niosłość bogactwa i rokosz; wynio-
słość przez pokorę swoją; bogactwa
przez ubóstwo swoje, rokosz przez
umartwienia swoje. Nakoniec uczynił
to, co sam chyba Bóg mógł uczynić:
to jest wszystko świata tego wspania-
łości, wszystkie dobra ziemskie, wszy-
stkie uciechy ciała ochydzil, wzgar-
dzie zaś ubóstwu i utrapieniu wielki
szacunek ziednał. Wmówił te na-

pozor

pozor straszne prawdy w niezliczonych prawie ludzi światowych, którzy opuściwszy wszystko, ubóstwa się zelżywości i meki krzyżowej chwycili.

Punkt V. **D**Obrzem walczył mówi Paweł Święty; wiarym dochował aż do śmierci; zawodum dokonał; oczekuję za to wieńca sprawiedliwości, który mi zgotowano. Niemożesz toż samo mówić Franciszek Święty? niewalczyłże on mężnie z nieprzyjaciółami Boga i Kościoła iego? nie uczyniłże żądofyc zleconey sobie powinności? nie ofiarowałże się na śmierć? zbywałoż męczeństwu na nim? czyliż nieraczey iemu zbywało na męczeństwie? więc mu korona męczeńska słusznie przynależy. Cożes ty dla Boga uczynił Chrześciani- nie? Iakążes mu wyświadczył przy- sługę? walczyłżes z nieprzyjaciółmi iego? broniszże wiary i szczerości Ewangelii? Iakże w drugich potrafisz wmówić że sobie wzgardę považać trzeba, kiedy sam iesteś czei pragną- cym?

cym? że gardzić trzeba bogactwy,
kiedy sam jesteś łakomy? że się w
umartwieniach kochać trzeba, kiedy
sam jesteś rokosznikiem? iakieyż o-
czekujesz korony w Niebie? czy ko-
rony Męczenników; nieprzyjacielem
cnoty będąc? czy korony Wyznaw-
ców, odstępcą od wiary będąc? czy
korony Panien nieszczycielem i prze-
śladowcą niewinności będąc, spodzie-
wać się możesz?

Punkt VI. **I**Eżeli gorliwość Fran-
ciszka Świętego uczy-
niła męczennikiem, tedy jeszcze bar-
dziey uczyniła to miłość i cierpliwość
iego. Niemógł on znaleźć w Syryi o-
krutniejszego ná ciało five tyranna nad
samego siebie; tak dalece że go, bliski
śmierci będąc przepraszać musiał, że
się z nim tak furow o obchodził. Ale
miał jeszcze drugiego tyranna, który
mu większe jeszcze zadawał boleści,
to jest miłość, którą jeden z Oyców
Świtych łaskawym nazywa tyran-
nem. Sam Syn Boski niechciał, aby
Frán-

Franciszek Święty umęczony był od ludzi; ale gośm męczennikiem miłości i boleści uczynić raczył. Ubożehny Franciszku Święty, coż to iść widzę w rękę twoich w nogach twoich i w boku twoim? ktożci to tak wielkie ządał rany? Ah! mówi on nie nieprzyjaciele moi tak się zemną obeszli: ale najlepszy mój przyjaciel którego nieskończenie miłuję, Jezus Zbawiciel mój, w postaci mi się Serafina pokazawszy, Najświętsze blizny swoje na mnie wyraził. O jakem szczęśliwy! o iak się z tego cieszyć powinienem! Męczeństwo krwawe żadney na duszy niewyraża cechy, iako chrzest wyraża: ale męczeństwo miłości, które ponioś Franciszek Święty wyraziło na duszy i ciele iego cechy boleści. Uwaz sprawcę przyczyny i skutki męczeństwa tego.

Punkt VII. **S**prawcą męczeństwa tego jest sam Syn Boski iakośmy powiedzieli, który się na ciele Franciszka Świętego, iako
pie-

pieczęć, na wosku, wyraził, i swoją go nadał poštacią. Korona Męczeńka iest náder piękna i droga: ále około niey niemniej występek iáko i cnota pracuie; bo bydź męczennikiem nie można, żeby oraz nie było tyranna: Lecz męczeństwo Franciszka Świętego było niewinne; nienáwiść i bezbożność nie pracowała około korony iego, sama tylko miłość do niey się przyłożyła.

Punkt VIII. **C**HRYSTUS ukrzyżował Franciszka

Świętego dla dwoch przyczyn: pierwsza, áby nieiáko obraz swoy odnowił, który iuż prawie zámazany był na ziemi; druga, áby go, iż tak rzekę, uczynił Zbáwicielem i Odkupicielem na wzor siebie; bo rozkazy Boskie odnosząc, trzeba mieć świadectwo poselstwa swego pieczęcią iego náznaczoną. Krzyż iest ową laską, którą daie woyskowym urzednikom swoim: lecz rany są pieczęcią, która cechuje náleżących do siebie, i których ku po-

posludze swey użyć zamyśla. Takżeby Franciszek Święty był w świat wmówił, że się w ubóstwie kochać trzeba, gdyby sam był bogaty? że okazałościami gardzić trzeba, gdyby sam był we czci zostawał? że krzyż swoy dzwigąć trzeba, gdyby sam życie roskoszne był prowadził?

Punkt IX. **A**H nie dziwuję się że Kaznodzieie tak mały sprawują pożytek! nie są bowiem od ziemi wyniesieni, nie są ze wszystkiego ogołoceni, nie są zelżywością iako Zbawiciel świata uwieńczeni, nie zstąpią ná krzyżu; Obalaia sprawami, co słowami budują. Trojakie znaydują się męczeństwa mówi Piotr Błezencki: pierwsze zawisło na krwi przełaniu; drugie ná umartwieniu ciała; trzecie ná politowaniu sercu. Wyznać więc potrzeba, że żadnego nie masz męczeństwa, którego by nie poniośł Franciszek Święty; bo nie tylko umęczony był ná ciele ale i ná duszy. Poniośł on męczeństwo krwawe, rany ná nogách

S.F.
nogach
których
Poniośł
ciało f
wszyst
niośł m
wania,
dla mił
gorzał.
go w te
wno wie
JEzusa
Mafzże
skiey? w
i blizny
owšem
dzisze
gdzieś
Punkt X
go, pier
dokonal
czyni, k
iako On
ki. Drug

nogach, ná rękú i boku odebrałszy, z których krew sączyła aż do śmierci. Poniosł męczeństwo pokuty, bardziey ciało swe udęczywszy, niżby go wszyscy okrutnicy udęczyli byli. Poniosł męczeństwo miłości dla polowania, które miał nad grzesznikami, i dla miłości, którą ku męce Pańskiej gorzał. Miłość przemienia miłującego w tego, którego miłuje; nie dziwno więc, że Franciszka Świętego w Jezusa ukrzyżowanego przemieniła. Maszże ty i abożństwo do męki Pańskiej? wyraziłaż miłość ná tobie rany i blizny iego? nie pragniesz ty tego: owszem się tego obawiasz. Brzydziszże się ranami Zbawiciela? ah gdzieś się przy śmierci skryiesz?

Punkt X. **U**waż ná koniec dwá skutki męczeństwá tego, pierwszy że człowieká na ziemi doskonale podobnym Chrystusowi czyni, który nosić będzie w Niebie, iáko On, te chwalebne cierpienia znáki. Drugi że początek daie zakonowi
osob

osob ukrzyżowanych. O iák te rány miłości okrutne dla Franciszka Świętego były! o iák ciężkie mu męczeństwo przez czasu dwuletniego przeciąg zadawały! takie czuł boleści iákoby miał grube w nogách i ręku gwoździe, á wlocznią w boku swoim; po gwoździach chodząc, rękoma przefizytemi pracować, nie modz oddychać bez uczucia śmiertelnych ná fercu rázow, iakáz nie iest dla człowieka męká? Takie było męczeństwo Franciszka Świętego.

Punkt XI. **B**Adź naśladowcą Franciszka Świętego Chrześciáninie, iáko On był naśladowcą JEZUSA; bądź iáko on męczennikiem gorliwości i miłości; álbo nim bydz potrzebá, álbo się Chrystusa wyrzec: bo niepodobno dwiema służyć Panom. Kochay przynajmniey ubogich, kiedy kochać nie możesz ubóstwá: Wspomagay przynajmniey ubogich, kiedy ubóstwa cierpieć nie możesz; przefzkadzay przynajmniey
zle-

S.
zlemu,
nie mo
mniey
niemi
dnie i
go; w
ná ciel
korzeni
SA, bo
SA ná s
le ci się
cizkow
wyrazil
okrucie
blizn ch
blizn do
się pok
bydz n
turą Sw
widzyc
obsypan
Panny c
ty Nays
day mi
wyrzysy

złemu, kiedy wiele dobrego czynić
nie możesz; nie sprzyjaj przynaj-
mniej złym, kiedy sercá niemasz z
nimi walczyć; rozpamiętywaj we-
dnie i w nocy mękę Zbawiciela twe-
go; wypiętnuj Święte blizny lego-
nā ciele i sercu twoim: to jest, upo-
korzenie JEZUSA, ubóstwo JEZU-
SA, boleści i prześladowania JEZU-
SA nā sobie wyrażaj. Ach! iak wie-
le ci się razy pokazywał iako Fran-
ciszkowi Świętemu, aby ie nā tobie
wyraził, a ty się ich wzbranasz i o
okrucieństwo go oskarżasz; chce ci się
blizn chwalebnych, ale ci się niechce
blizn dolegających, bolesnych, chcesz
się pokazać Świętym, ale Świętym
bydź niechcesz. Mów z Bonawen-
turą Świętym: *Bez ran żyć nie mogę,
widząc ciebie Zbawicielu mój ranami
obfitypanego.* Mów do Najświętszey
Panny co do niey mowi Kościoł Świę-
ty Najświętsza Boga meiego Matko
daj mi tę łaskę, o którą cię proszę;
wyrysuj i wyraż głęboko nā sercu i
ciele

ciele moim rany Syna twoiego, áby
mu był podobien w życiu i przy śmier-
ci, w czasie i w wieczności Amen.

KROTKIE ZEBRANIE
UWAGI o ŚWIĘTYM
FRANCISZKU,
Z A S S Y Z U.

Punkt I. **G**orliwość i miłość
Franciszka Świętego
Męczennikiem uczyniła; gorliwość
iego sprawiła to, że z trzema Kościo-
ła Bożego nieprzyjaciółmi walczył:
z bałwochwalcami, z kacerzami, i z
złemi Katolikami. Przebył on morze
áby Sultana Głowe niewiernych był
nawrócił; założył Zakon, áby wiary
przeciw kacerzom bronił; odnowił o-
byczaje złych Kátolikow przez suro-
we i umartwione życie swoje; pokru-
szyl bałwany świata, któremi są wy-
niosłość, bogactwa, i roskosz; obalił
bałwan wyniosłości pokorą swoją, bał-
wan bogactw ubóstwem swoim, bał-
wan roskoszy, umartwieniami swemi.

Punkt

S. A
Punkt I
iakaż m
walczył
bronisz
lii? Ja
w wzga
będzies
ctwy g
dziesz
trzeba
wiązany
dziesz
Niebiek
ków, nie
korony
będąc?
niewsty
dowca?
Punkt I
czennik
wyraz
przemie
Część I

Punkt II. **C**ożes dla BOGA uczynił Chrześciance? iakąż mu przyługę wyświadczyłeś? walczyłżeś z nieprzyjaciółmi Jego? broniszże wiary i szczerości Ewangelii? Jákże w mowisz w drugich, że się w wzgardzie kochać trzebá iezeli sam będziesz czci pragnący? że bogactwy gardzić trzebá, iezeli sam będziesz łakomy? że sobie poważać trzebá umartwienia, iezeli sam przywiązany do zmyślności i rokoszy będziesz? Jákieyże spodziewasz się w Niebiekorony? czy korony męczenników, nieprzyjacielem cnoty będąc? czy korony Wyznawców, odstępca wiary będąc? czy korony Pánien, będąc niewstydlwym i niewinności prześladowcą?

Punkt III. **M**łóść uczyniłá Franciszka Świętego Męczennikiem, JEZUSA blizny ná nim wyraziwszy, i w niego nie iako go przemieniwszy. I záiste coż iest ná

li

zie-

Część V. Uwag Chrześciańskich.

ziemi podobnieyſzego JEZUSOWI
iako Fránciſzek Święty? Co zá mę-
ká chodzieć nogami przekłotemi, prá-
cować przeſzytemi rękoma, i żyć rá-
nę wſercu máiąc?

Punkt IV. **C**hciałcibyś i ty mieć
blizny iako Fránci-
zek Święty, ále chwalebne á nie bo-
leſne; chciałbyś zá świętego uchodzieć
ále Świętym bydzieć nie chcesz. O iak
wiele razy nie pokazał ci ſię Syn Bo-
ſki, áby rany ſwoje wyraził, ná duſzy
i ná ciele twoim, ále ty ſię ich wzbra-
niasz, przyiąć ich nie chcesz, i o okru-
cieńſtwo ſię ná niego ſkarżysz. Bądź
naśladowcą Fránciſzká Świętego tak
iako on był naśladowcą JEZUSA;
bądź iako on męczennikiem gorliwo-
ſci i miłości; kochay przynajmniey
ubogich, kiedy nie moſzesz tak kochać
uboiſtwa iako on go kochał; przeſzka-
dzay przynajmniey złemu, ieſzeli wie-
le dobrego czynić nie moſzesz; nie
ſprzyjaj przynajmniey złym, kiedy
ſercá nie masz walczyć z niemi; roz-
pámie-

S. 1
pamięty
Zbawie
rany Je
zniesć

SŁO

Przyſlo
go. i
bo m
Cant
Coż to
twoi
ma ty
char:
Oto ná
Iſaie
Niech n
wiem
WE
v. r
Z Chryſ
żá, d
mnie

pamiętyway we dnie i w nocy mękę
Zbawiciela twego; á usiłuy wyrażać
rany Jego na sercu twoim, kiedy ich
znieść nie możesz ná ciele twoim.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Przyłóż mię iáko pieczęć do serca twe-
go, iáko pieczęć do rąmienia twego:
bo mocna iest iáko śmierć miłość.*

Cant: 8. v. 6.

*Coż to zá rany są w pośrzodku rak
twoich? Temi iestem zránion w do-
mu tych, którzy mię mitowali. Za-
char: 13. v. 6.*

*Oto ná rękach moich nápisatem cię,
Isaiæ 49. v. 16.*

*Niech mi się żaden nie przykrzy, ábo-
wiem ia piałna Pána JEZUSO-
WE ná ciele moim noszę. Gal: 6.
v. 17.*

*Z Chrystusem iestem przybity do Krzy-
ża, á żyje już nie ia ale żyje we
mnie Chrystus. Gal: 2. v. 19. 20.*

NA UROČYSTOSC
ŚWIĘTEGO
BRUNONA.
6, Páździerniká.

U W A G A

O drogách do światobliwosci.

Punkt I. **A** By przyść do światobliwosci, czterech potrzeba rzeczy; osobności, modlitwy, milczenia i pokuty. Osobność odłącza nas od ludzi; modlitwa łączy nas z Bogiem; milczenie utrzymuje cnoty; a pokuta znosi występki. Temi drogami przyszedł do naywyższej światobliwosci BRUNO Święty, tym sposobem przez tak wiele wieków zachowuje się Zakon Jego.

Punkt II. **T** Roiaká znayduje się osobność; pierwsza osobność ciała, druga duszy, trzecia ferca. Aby zostać Świętym, trzeba się kochać w osobności ciała, unikając towarzystwa z osobami światowemi, których obyczaje, duch, rozmowy,

wy, i p
odwr
moge
giem i
stynią
jest. że
żebyś
dobrym
Chrześ
konnik
mniej
Ale na
wać na
na św
święty
tuzem,
nikiem
się nie
ufale z
dzies.
boifzże
nawidz
wi Jak
iażn te
Bożg.

wy, i prawidła zarażają, i od cnoty odwracają ferce. Przesławiać nie mogę, mawiał wielki Arseniusz, z Bogiem i ludźmi, trzebaż żebyś na pustynią umknął. Czyliż nie prawda jest, żeś nigdy nie przedstawiał z ludźmi, żebyś od nich nie był powrócił mniej dobrym człowiekiem, mniej dobrym Chryścianinem, mniej dobrym Zakonnikiem, bardziej roztargnionym, mniej mądrym, i mniej doskonałym? Ale na coż ci się przyda ciałem zostawać na puszczy, jeżeli ferce i myślą na świecie będziesz? Abyś został świętym, nie potrzeba żebyś był Kartuzem, ale potrzebą żebyś był pustelnikiem co do ferce i myśli; Jeżeli się nie odłączysz od świata, nigdy poufale z Bogiem przedstawiać nie będziesz. Umykasz przed światem? boisz się go? gardzisz nim? nie nawidzisz go? *Cudzołożnicy, mówi Jakób Święty, niewiecie iż przyiażń tego świata, jest nieprzyjaciółką Bożą.*

Punkt

Punkt III. **M**odlitwa potrzebna jest wszystkim ludziem, ponieważ jest łask wszelkich stronięciem, i przez nią się łączemy z Bogiem; ale ośobliwie potrzebna jest tym, którzy na ośobności zostają: bo iako ci już więcej nie towarzyszą z ludźmi, tak ustawicznie towarzyszyć powinni z Bogiem; i jeżeli dusza ich dobremi nie jest napelniona myślami, musi być napelniona złem. I toć to jest co Filozofa lubo Poganina pobudziło iż twierdził: że człowiek na ośobności żyjący, jest albo Bogiem albo zwierzem. A lepieyby był powiedział mówiąc iż jest czartem; bo iako człowiek przez bogomyślność staie się Bogiem, tak przez próżnowanie staie się czartem. Przeto chciał **BRUNO** Święty, żeby Zakonnicy iego zawsze na modlitwie zostawali, i bez przestanku chwałę wyspiewywali **BOGU**. Nigdy nie będziesz miłośnikiem modlitwy i bogomyślności, jeżeli nie będziesz lub ciałem lub sercem

cem pu
dziesz
nie be

Punkt

jest m
Bogie
drych
w niew
aby się
Kto ie
raz pa
by kob
bierane
utrzym
czętuy
żwie
tkę w
stkie z
stkie p
dzą; p
że z u
będzie
tym i
datliw

cem pustelnikiem: á nigdy nie będziesz pustelnikiem co do serca, ieżeli nie będziesz miłośnikiem modlitwy.

Punkt IV. **N**aylepszy sposob nabycia świątobliwości jest mało mówić z ludźmi á wiele z Bogiem. Milczenie jest szkołą mądrych i Świętych; mądrych, áby się w niey dobrze mówić: Świętych zaś, áby się w niey dobrze żyć uczyli. Kto jest panem języká swego, jest oraz panem namiętności swoich. Gdyby kokosz milzała, iay by iey nie wybierano, ieżeli skarb cnottwoich chcesz utrzymać, choway milczenie i zapieczętuj wargi twcie; bo przez usta życie i śmierć wchodzi; przez tę sfortkę wkrada się czart do serca, i wszystkie z niego wykrada cnoty. Wszystkie prawie grzechy od języka pochodzą; przeto upewnia nas Syn Boski, że z ust naszych sádzeni i potępieni będziemy. Nigdy nie zostaniesz świętym i doskonałym, poki będziesz gadatliwym, i towarzystwa z ludźmi szuka-

szukającym; milczenie utrzymuje
 Zakon BRUNONA Świętego. Ko-
 chay się więc w milczeniu tak iak
 on się w nim kochał; mów mało,
 mów pocichu, mów roztropnie,
 mów bez namiętności; nie mów
 tylko z potrzeby; nie mów nigdy
 przeciwko miłości, mów szczerze,
 mów o dobrych rzeczach, mów
 bez przysady, mów bez próżności;
 mów kiedy mówić trzebá, ále cho-
 way milczenie kiedy chować trzebá.

Punkt V. **B**Ydź Świętym, iest to
 bydź bez występku;
 tych zaś áby się pozbyć, trzebá ná nie-
 bić bronią pokuty. Włzystkie występkí,
 mowi Tomasz Święty mają swe siedli-
 sko w ciele, á przez pokutę ciało du-
 chowi podbiáane bywa. Stan ludzi ná
 osobności żyjących iest to stan ludzi
 bogomyślnych; á iákimże sposobem
 może dusza milego zażywać bogo-
 myślności spoczynku, ieżeli burzą ná-
 mietności swoich kołatana będzie, i
 władzy nad ciałem swoim mieć nie
 będzie?

będzie?
 ducha
 nim wi
 śmierz
 Bruno
 nocy o
 siennic
 w nay
 Nie don
 ninie, że
 prowadzi
 wedlug
 nád cia
 boleści
 czyni to
 á mądr
 SŁO
 Złworo
 do se
 Oddalil
 ná pu
 Siądzie
 3. v.
 Gdy się
 mor

będzie? i jakim sposobem mieć można ducha Bożego, jeżeli ciało wojnę z nim wiodące nie będzie pokutą uśmierzone? Przeto chciał Święty Bruno żeby Synowie jego we dnie i w nocy odziani byli iey bronią czyli włosiennicą, i żeby nigdy nie iadali mięsa, w naywiększych nawet chorobach. Nie domagał się po tobie Chrześciani, żebyś w taką wielkicy surowości prowadził życie, ale jeżeli chcesz żyć według ducha, trzeba ci się wynieść nad ciało, rokoszy mu uymuiąc, a boleści zadając: czyniszże to? zaczął to przynajmniej odtąd czynić a mądrze, roztropnie i rozeznanie.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Zwierzę ią na puszcza; i będę mówił do serca iey. Oze: 2. v. 14.

Oddaliłem się uciekając: i mieszkałem na pustyni. Psal: 54. v. 8.

Siedź sam, a milczeć będzie. Thren: 3. v. 28.

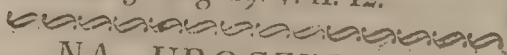
Gdy się modlić będziesz, wnidź do komory swojej, a zawarłszy drzwi modl

modl się Oycu twemu w skrytości.

Matth: 6. v. 6.

Nie w wietrze Pan nie w wzruszeniu

Pan: 3. Reg: 19. v. 11. 12.



NA UROCZYSTOŚĆ

ŚWIĘTEGO

DYONIZYUSZA

AREOPAGITY.

9. Października.

U W A G A.

O oświeceniu rozumu, potyczkach i
tryumfach jego.

Punkt I. **S**więty DYONIZY Apo-
stol Francyi, słońce iey
granic; Ociec wiary, ustanowi-
ciel Religii w iey nńrodzie, piasłun iey
królów, obrońca ich korony, wocz-
woyska ich. Patron Paryża, i wesele
wszystkich Francuzów. iest to Święty
którego nigdy dosyć czcić nie można
dla zasług i dobrodzieystw iego.
Mówić można, że nie miał sobie ro-
wnego na ziemi w oświeceniu rozu-
mu,

mu, w
Ne mi
rozumu
ze wś
równeg
iest ied
czennik
w tryu
wszym
cięża.

Punkt I

Oycow
Święte
zywia
cieli m
Słońce
Anioł
skim.
Past
Niebie
Moyze
cieli m
umieję
logii.

mu, w potyczkach, i w tryumfach. Nie miał równego sobie w oświeceniu rozumu, bo on jest nayoświecenzym ze wszystkich Doktorow; nie miał równego sobie w potyczkach bo on jest iednym z nayoważnieyzych Męczenników; nie miał równego sobie w tryumfach, bo on jest nayzczęśliwszym i naychwalebnieyszym zwycięzcą.

Punkt II. **N**Aymedrsi i nayoświeceńsi Kościoła Bożego, Oycowie, uznawaią Dyonizyusza Świętego za naucezyciela swego: nazywaią go Orłem rozumow, naucezycielem świata, Gwiazdą firmamentu, Słońcem Kościoła, Towarzystem Aniołów, wyrckiem i sekretarzem Boskim, Naucezycielem Naucezycielow, Pasterzem Pasterzow. Skarbnicą praw Niebieskich i nayskrytszych tajemnic, Moyżeszem nowego Zakonu, Karmi-cielem Pawła Świętego, Książęciem umiejętności i Chrześciańskiej Teologii.

Punkt

Punkt III. **D**YONIZY S. troiáką
 iáśniał umiejętnościa:
 umiętnością náture, bo widząc zá-
 činione pod czas śmierci Zbawiciela
 nášzego słońce, zawołał: *Albo BOG*
náture cierpi, álbo świat zginie. Jáśniał
 umiętnością Aniołów: bo on nas o
 náturze, urządach, chorach i Hierar-
 chiach tych duchów Niebieskich uwia-
 domił; co nie którym pabułkę dało
 do mówienia, że albo jest Aniołem,
 który zstąpił ná ziemię álbo człowie-
 kiem, który wstąpił do Nieba. I zaiste
 dosyć o nim pospolite jest mnicieanie,
 że do trzeciego porwany był Nieba iá-
 ko Paweł Święty, álbo że mu to odkrył
 Paweł S. czego się w zachwyceniu
 swym był náuczył. Ale osobliwie iá-
 śniał umiętnością BOGA. którey
 część iedna názywa się Teologia
 Szkolna, á druga Teologia Mistyczna;
 pierwsza jest w rozumie, druga w fer-
 cu: Tam ta dowodami, tá się bogo-
 myślnością zabawia. Tam ta znayduje
 się i w naywiększych grzesznikach,
 tey

tey nie posiadają tylko Święci; szkólna nabywana bywa uczeniem się pilnym, miły czna miłością. Święty Dyonizy oboiey nauczał: On iest Książęciem Teologow, i Oycem bogomyślnych; On nas nauczył sposobu iak Boga poznawać i miłować trzeba. Otoż niektore prawidła, które uczniowi swemu daie, do osiągnięcia bogomyślności.

Punkt IV. **M**Oy miły Tymoteusz, mówi do niego, ieżeli chcesz przyiść do bogomyślności, wzbijay się nad wszystkie zmyśły i nad wszystkie uczynki zmyślne; wznoś się nawet nad sprawy rozumne, wzlatuy wielkim myśli nateżeniem nad wszystkie celestne i duchowne rzeczy, nad wszystko co iest, i czego nie masz; a ile możesz wstępuy ślepo bez oświecenia i poznawania aż do złączenia się z Bogiem, który iest nad wszelki rozum, nad wszelkie oświecenie, i nad wszelkie iestestwo; wzbijay się nad
liebie

„siebie samego i nad wszystkie stworzenia przez głęboką bogomyślność. Skoro myśl twoją oczyścisz ze wszystkich tych obrazków, które się w niej uwilaia, a serce twoje ze wszystkich chuci jego, staniesz na wielkim dniu i w nadprzyrodzonych i nadistotnym świetle nieograniczoności Boskiej. Wnijdiesz w jaśniejsze ciemności niż słońce południowe, w mrok Święty, w milczenie wewnętrzne, w głęboki spoczynek, gdzie obaczysz, czego pojąć nie możesz, gdzie uczuiesz, czego wyłuszczyć nie możesz, gdzie obłapisz czego się dotknąć nie możesz, gdzie posiądziesz czego dostatecznie mówić nie możesz.

Punkt V. **O** Toż nauka Dyonizyusza Świętego, którą z trzeciego Ni ba przynioś, której wyłuszczyć ludziom, co się tego z doświadczenia nie nauczyli, ani pozwolono ani podobno. Ciesz się więc duszo pobożna, choć nie poznajesz

BO.

BOGA
wiała Te
dzie i
Nie ma
domoś
w szkole
będziesz
mędrszą
duch lud
ski: nie u
modlitwa
nabywa
jest to m
Święty
dzie i p
Punkt V
miłość k
wdziwa
przyrodz
Dyonizy
ze wśzy
nych me
dnym z
stkich me

BOGA tak, iak go wielcy owi poznawali Teologowie, kiedy go tak i bárdziej ieszcze niż oni kochać możesz. Nie masz dowcipu, oświecenia i wiadomości Doktoriskiej: ále ieżeli się w szkole Dyonizyusza Świętego uczyć będziesz, która jest szkołą miłości, mędrszą zostaniesz niżeli oni: bo nie duch ludzki naucza Teologii ále Bofki; nie uczeniem się iey nauczaia, ále modlitwą; nie przez rozmowy iey nábywaila, ále przez doświadczenie: jest to manna ukryta, mowi Bernard Święty; ten tylko co iá iada opowiedzieć i poiać może czym jest.

Punkt VI. **C**OŻ jest umiętność bez-miłości? cóż jest miłość bez cierpienia? iestże prawdziwa? iestże czysta? iestże náprzyrodzona? iestże zaslugiaca? Dyonizy Święty nie tylko jest iednym ze wszystkich nayzacniey oświeconych mędrcom; ále ieszcze jest iednym z nayodważniejszych ze wszystkich męczenników, dla wielości praciego,

iego, dla przedłużenia katowni iego, dla słabości ciała iego, dla podszlego wieku iego. Któryż męczennik tyle ile Dyonizy Święty mąk wytrzymał? iako dusza iego była skarbnicą wszelkiej umiejętności, tak ciało iego było siedliskiem wszystkich boleści. On pokázał co BÓG z człowiekiem czynić, á co człowiek z Bogiem cierpieć może; biczowany był iako Święty Biskup Jerozolimski Symeon; ciągniony na katowni iako Święty Apollinary; pieczony ná kracie iako Święty Wawrzyniec; podány lwom iako Święty Ignacy; wrzucony w piec iako Święty Prokop; ukrzyżowany iako Święty Piotr; ścięty iako Święty Paweł. Możnaż więcej i straszniejszy wytrzymać męki? Ale co męczeństwo iego najfrońsze czyniło, było mąk przedłużenie: bo dawano mu podczas nie co spoczynku, áby go dłużej dręczono; odkładano męczenie iego, áby go bárdziej dolegaiącym uczyniono, broniono mu

umie-

umierać.
pienie.
starcow
iácema
twienia
okrucne
O dziw
Chrześ
cierstwe
ści z gon
dzący
gody c
nie dał
nauczy
czniow
mieć sy

Punkt

ze wŹy
wŹyŹŹŹ
naywię
tryumf
nad wŹ
ŹyŹ ielŹ

Część

umierać, aby żył na nowych męk cierpienie. O cud to zaiste cierpliwości starcowi iednemu sto dzieści lat mającemu, słabego ciała, pracami i umartwieniami zwałonemu, tak długie, tak okrutne i tak liczne cierpieć męki! O dziwowiśko to zaiste gnusności, Chrześcianinowi młodemu, siłnemu i czerstwemu nie móżd zcierpieć boleści z gorączki iedney; lub kolki pochodzącey, i nayłżeyszey nawet niewygody ciała, żeby się niecierpliwości nie dał uwieść! Co za wstyd dla nauczycielá takiego takich mieć uczniow, co za wstyd dla oycá takich mieć synow!

Punkt VII. **L** Ubo Dyonizy Święty był iednakowey ze wszystkiemi ludźmi natury, z tym wszystkim mowić można, że on iest naywiększym zwycięzcą; ponieważ tryumfował nad śmiercią samą, która nad wszystkiemi tryumfuie ludźmi, żył ieszcze po ścięciu swoim, niosąc

Kk

gło-

Część V. Uwag Chrześciańskich.

głowę swoię w rękę iako znak zwycięstwa swego. Uczynił BOG ten cud wielki áby wiarę naszą potwierdził; áby ten Święty kleynot ná bezpiecznym mieyscu złożył, á w rękę go niewiernych nie zostawił, i áby pokazał, że Dyonizy Święty nawet po śmierci nad nieprzyaciołmi swemi tryumfował, iako tryumfował za życia. I zaište ná ten cud wielkie się mnostwo Pogan nawróciło; tak dalece iż się onim mówić może, co o Samsonie mowi Piśmo Święte; że większą liczbę nieprzyacioł swoich pobił umierając á niżeli zá życia swego, Aniołowie także uczcili tryumf Brata i Towarzysza swego wesółemi pieniámi, które ná powietrzu slyszano. Ale iakież to nie iest zwycięztwo nad królestwem Francuskim zotrzymane, które śmiercią swoią BOGU pozyskał, Kazaniami swemi oświecił, z niewoli czartowskiey pracámi swemi wybawił, do Królestwa Chrystusowego stáranie swoim przyłączył, modlitwámi

mi swe
swoim
Królow
ca sw
brońc
swoie
li BO
go; zn
dawali
Ná kon
bydź p
go, pe
znaydu
wedle

Punkt

go Fr
się żr
zatym
wić m
tamten
dził.
zczyć i
wierzy
Cóż ty

mi swemi, krwią swoją i męczeństwem
swoim poświęcił? A tak wszyscy
Królowie Francuzcy uznali go za Oj-
ca swego, za Patrona swego, i za o-
brońcę swego: poświęcili mu stany
swoie i własną osobę swoją; wysta-
li BOGU Kościoły pod imieniem ie-
go; znali się być dannikami iego; od-
dawali mu daninę, i pobór wypłacali.
Na koniec mieli to sobie za chwałę
być pogrzebionemi przy nogach ie-
go, pewnieyszey przed czartami nie-
znaydując ucieczki, iako spoczywać
wedle tak Świętego ciała.

Punkt VIII. **C**zciy więc duszo
Chrześcijańska te-
go Francyi Apostolą, który on stał
się źródłem, i początkiem wiary, a
zatym i zbawienia; iz prawdziwie mó-
wić może z Pawłem Świętym, że kray
tamten przez Ewangelią swoją zro-
dził. Ale nie dosyć na tym żeby go
czcić i szanować, trzebá nauce iego
wierzyć i przykładow naśladować.
Cóż ty czynisz zły Chrześcianinie?

oddajesz jeszcze pokłon bałwanom
 świata; nie znasz innego BOGA, tyl-
 ko chwałę, tylko bogactwa, tylko ro-
 skosz? Tegoż cię to nauczył Dyo-
 nizy Święty? co za zgryzota dla do-
 brego nauczyciela, tak złych mieć u-
 czniów! Mruczysz na BOGA w u-
 trapieniach twoich; jestżeś zacniejszy,
 mędrszy, sprawiedliwszy i przyie-
 mniejszy Bogu niż Dionizy Święty?
 poniosłeś tyle iako on dla Chrystu-
 sa? Więzionoż cię, biczowanoż cię,
 pieczonoż cię, ukrzyżowanoż cię, i
 ściętoż cię iako iego? Naucz się że
 nie masz pewniejszego wielkiej świę-
 tości wości znaku, iako w wielkich zo-
 stawach utrapieniach; naśladowy w u-
 tarczach i w tryumfach Dionizyusza
 Świętego; noś głowę twoję w ręku
 twoich, á porzuć ją u nog starzyszych
 twoich; nie czyni więcej wedle natu-
 ry, ále wedle łaski i ducha Bożego;
 uczyni z ciała twego ofiarę żywą, ofia-
 rę przez umartwienie, á żywą przez
 łaskę, która ci żywot wieczny ziedna.

SŁO-

SŁOW
 Chołbys
 gago
 cow,
 Ewe
 4. v.
 Znam
 czer
 wien
 wie.)
 do tr
 wego
 za p
 iż by
 tóiem
 wi n
 v. 2
 Słusz
 dry m
 rozlu
 w raz
 częst
 O wy
 droge
 iezli
 Thre

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Choćbyście mieli dziesięć tysięcy Pedagogów w Chrystusie, ale nie wiele oyców, bo w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię iám was urodził. 1. Cor:

4. v. 15.

Znam człowieka w Chrystusie przed czterema lat (ieżeli w ciele niewiem: ieżeli procz ciała niewiem: Bog wie,) iż takowy był zachwycony aż do trzeciego Niebá. A znam takowego człowieka (ieżeli w ciele, ieżeli procz ciała niewiem, Bog wie:) iż był zachwycon do Raju: i słyszał tajemne słowa, których się człowiekowi nie godzi mówić. 2. Cor: 12.

v. 2. 3 4.

Słuszny Chrystusowi są (iáko maiey mądry mowie) wiecy ia: W pracach rozlicznych, w ciemnicach objaciey, w razach nód miarę, w śmierciach częstokroć? 2. Cor: 11. v. 23.

O wy wszyscy którzy idziecie przez drogę, obaczcie á przypatrzcie się, ieżeli iest boleść iáko boleść moja.

Thren: 1. v. 12.

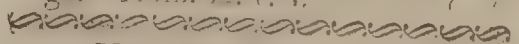
Sta-

Ná Uroczystóść
Stałem się --- między umarłemi wolny.
Psalm: 87. v. 6.

Jam jest żywy, i byłem umarły, a oto
jestem żyjący. Apoc: I. v. 18.

Ciało jego umarłe prorokowało. Eccl:
48. v. 14.

Proszę was bracia przez miłosierdzie
Boże, abyście wydawali ciała wasze
ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bo-
gu. Róm: 12. v. 1.



NA UROCZYSTOŚĆ
 ŚWIĘTEGO
BORGIASZA.
 Zakonu Towarzystwa Jezusowego.
 10. Października.

U W A G A

O wyniszczeniu się Jego.

Punkt 1. Święty Paweł nie-wiek-
szego nie wyrzekł o Sy-
nie Boskim, iako mówiąc, że wyni-
szczył samego siebie. Uważ czwo-
ra-kie wyniszczenie się Sw: BOR-
GLASZA: *wyniszczenie się co do za-*
cno-

eności, wyniszczenie się co do bogactw, wyniszczenie się co do uciech, wyniszczenie się co do zdania i woli.

Punkt II. **S**Więty Franciszek Borgiaśd. był wielkim Pánem, ále wyniszczył siebie samego, Dwor, okazałości, i godności świeckie porzucając, á do najnniejszego, które było ná ten czas, Towarzystwa Zakonnego wstępując. Iák się przedtym w godnościach świata tego kochał (ieżeli się tylko iednak w nich kiedy kochał) ták ich potym nienawigził i pogardzał nimi: iák przedtym wyfoko był wyniesiony, ták się potym głęboko uniżył. Závśze na siebie spoglądał iáko ná iedne nic, závśze pragnął, áby się z nim obchodzono iák z naywiększym grzesznikiem: dwie pierwsze modlitwy swoiey godziny obracał ná poznanie i wzgardzenie siebie samego, i ná zawzięcie przeciwno sobie samemu nienawisći: miał się zá potępieńca z piekła wypuszczonego, i dymem piekielnym okopconego.

nego: dziwował się iako go cierpieć można na ziemi. Co iedno widział, co iedno słyszał, powodem mu było do pokory. Kiedy nocy pewney Káplan ieden Towarzysz iego ustawnie prawie z omyłki pluł na twarz iego, nąśladował Zbawiciela nąszego, który twarzy swoiey nie odwrócił od pluających na niego. A gdy go na zá-
 iutrz Káplan ow o przebaczenie prosił: rzekł do niego: *Móy Oycze kochany, nie mogłeś mieć szpetnieyszego á zátym sposobnieyszego do spluwania miejsca nád twarz moię.* Kiedy zoflawiał w drodze miał záfwe, iako sam powiadał, flugę z sobą który mu przygotowywał gofpodę, to iest poznanie siebie samego. Ulubione to iego było nábożeństwo, uważać siebie iakoby u nog Judasza leżącego: ále widząc Zbawiciela swego w dzień Wieczerzy Páńskiey do nich schylonego rzekł: *Ah! już nie znajduje miejsca na którym bym się położył, chyba piekło: zbyt wielka to na mnie godność leżeć u nog*

Ju-

Judasza
 powini
 go o s
 mieysc
 by nie
 gardzi
 Święty
 dający
 wzgard
 wieprza
 chi po
 no Kar
 dzilzeb

Punkt

Gandy
 niszcz
 wszytk
 bofiwa
 Od tąd
 áni zło
 postalo
 Nic nie
 odzieni
 iego, á

*Judasza, pod nogami Lucyfera leżet
powinienem. Iestżeś ty tak pokorne-
go o sobie zdania? nie znayduieszże
mieysca álbo urzędu ná ziemi, który-
by nie był zbyt wysoki ná ciebie?
gardziszże godnościami iáko ten
Święty, wszelką uciechę swoię pokła-
daiący w czynieniu tego coby go
wzgardzonym uczyniło, iáko gdy
wieprza niośł ná ramionach, i w ku-
chi posługował? Gdyby ci ofiárowa-
no Kardynałski Kapelus, czy wzgar-
dziłżebyś nim iáko Borgiasz?*

*Punkt III. S*więty Franciszek Bor-
giasz był Książęciem
Gandyi, i wielkie posiadał dobra. Wy-
niszczył siebie samego, Księstwo i
wszystkie bogactwa porzucając, á u-
bostwa się Chrystusowego chwytając.
Od tąd iák Zakonnikiem został nigdy
áni złoto áni srebro w ręku iego nie
postało, áni ceny oboysga nie wiedział.
Nic nie było uboższego nad łózko nad
odzienie, nad żywność, nad komórkę
iego, á ieżeli wykroczyć można w
miło-

miłości ku enocie, mówić się może, że on w miłości ku ubóstwu wystąpił. Kiedy od domu, do domu chodząc i almużny żebrak, miał się za szczęśliwego jeśli mu kawałek chleba dawano, i z niewypowiedzianą go serca swego pociechą pożywał. Trudno jest znosić tym ubóstwo którzy w obfitości wszystkiego żyli: ale Franciszek Święty całe szczęście swoje na ubóstwie zasadzał. A iako Syn Boski zbudował Kościół swoj na zniszczeniu bogactw, pierwsze Kazanie do ubogich mając i najpierwsze im błogosławieństwo dając; tak Borgiasz chciał żeby wszystkie Towarzystwa Jezusowego domy innego nie miały fundamentu tylko ubóstwo. Ah! iak mało jest takich ludzi, którzyby w ten sposób budowali. Wszyscy szukają co jest swojego mówi Paweł S. a nie co jest Chrystusowego. On z Nieba na ziemię przyszedł, aby nam skarb ubóstwa odkrył; On nam pokazał ten drogi kamień, ale nikt niechce przedać

co ma a
gosiaw
ubogier
ia; On
Kościół
swoje, a

Punkt

świata: c
kiedy ie
od navi
ciech dl
Kiedy a
uczenie
arcy mł
się zbro
Reiem
które
ale wio
która p
rał, cho
dobr sw
niosł, i
Wyrazi
nawisici

co ma aby go kupić; On ubogich błogofławionemi bydz ogłosił, á ci co są ubogiem i, nędznemi się bydz mniemają; On wspaniały uboſtwu poſwiecił Kościół, to ieſt Nayſwiętſze Ciało ſwoie, á nikt do niego wnić niechce.

Punkt IV. **F**RANCISZEK Święty muſiał koſztować uciech ſwiata: co mówię koſztować? owſzem kiedy ieſzcze ná ſwiecie zoſtawał, od nayniewinnieyſzych się nawet uciech dla miłości Bożej wſtrzymywał. Kiedy albo do Dworu poyść, albo ná uczcie się znaydować muſiał, lubo był arcy młodym ieſzcze Panem, brał ná się zbroję z włoſiennicy: będąc Vice-Reiem Katalaunii, miał ſzkatułę, w której nie kleynoty i drogic kamienie, ále włoſiennice i dyſcypliny z chuſta, którą płynącą z ran ſwych krew ocierał, chował. I to tylko z ták wielkich dobr ſwoich z ſobą do Zakonu przynioſł, i tego zażywał aż do ſmierci. Wyrazić nie można nie ubłaganey nienáwiſci, którą miał ku ciału ſwemu; ták

tak się z nim obchodził, iako z najgłośniejszym nieprzyjacielem swoim. Te rzeczy które mu niewygodę sprawowały miał za przyjaciół swoich: słońce palące w lecie, zimno, śnieg i dezecz w zimie, nayprzykrzejsze w chorobach bole; wszyscy którzy go trapił i prześladowali, byli mu powodem do miłości i wdzięczności. Połykał powoli árce gorzkie lekarstwa, i długo pigułki w gębie trzymał tak właśnie iakoby pożywał najsmaczniejszych cukrow. Zwykł mawiać żeby z nieochotą umierał. gdyby go śmierć zaśkoczyła w dzień takowy, którego by iakiego nie był uczynił umartwienia.

Punkt V. **C**I którzy są Chrystusowi, ukrzyżowali ciało swoje występkami i pożądliwościami swemi. Ukrzyżowałeś ty ciało swoje? gdzieś są gwoździe? gdzieś jest młotek? pokaż mi rany twoje, nienależyszli do liczby owych, którzy Pawła Świętego do płaczu pobudzili, któ-

krózy
Chry
Boga
gląda
naw
nie p
twoie
Jakie
unr
ścią?

Punkt

Gandy
skazyw
samego
szny a
chem i
fluszeń
wszystk
Święte
na koia
pożzano
mu kaz
rownar
cizka z

którzy są nieprzyjaciółmi Krzyża Chryśtówego, i innego nie mają Boga oprócz brzucha własnego? Spoglądaszże na ciało twoie iako na największego nieprzyjaciela twego? nie poświęcałeś pragnienia i myśli twoich temu sprofneemu bałwanowi? Jakież czynisz umartwienia? z jakim umyśłem? iak długo i z iaką gorącością?

Punkt VI. **F**RANCISZEK Święty będąc Książęciem Gandyi i Vice-Reiem Katalaunii rozkazywał innym; ale wyniszczył siebie samego, iako Chryśtus, stając się posłuszny aż do śmierci, a posłuszny i duchem i sercem; wyniszczając dla posłuszeństwa wszystkie zmysły swoje i wszystkie wolę swoją. Kiedy liść iaki od Świętego Ignacego odbierał, upadał na kolana, i z głębokim go otwierał poszanowaniem, a bez odwołki to co mu kazano pełnił. Wielki ten i nieporównany dusz Rządca widząc Franciszka zbyt do martwienia ciała skłonnego

nego i zdrowie w niebezpieczeństwo przywodzącego rozkazał mu być posłuszny bratu jednemu, a jego mu za starszego przełożył, i bez którego pozwolenia nic by zgoła nie czynił. Nigdy się tak największym świata Panom nie przyśługował, iako przerzeczonemu bratu; aby otrzymał pozwolenie czynić umartwienia, i modlitwy swoje przedłużać. Zaczynał modlitwę swoją o pułnocy, a kończył ją o piątej zraną godzinie; a kiedy mu brat Młerek (to było imię jego) prześtać kazał, nieodwłocznie go usłuchał, chyba że czasem zwielką do niego mówił pokorą: *jeszcze trochę moy miły bracie, jeszcze trochę*; ale kiedy brat powiedział że już dosyć, odstępował pragnienia swego i woli swojej, a jego słuchał. Jednego czasu kiedy w kuchni posługował, prosił go do fortecy pewna Księżna, aż on do niej poyść niechciał bez pozwolenia kucharcz. Mawiał często że trzy rzeczy Towarzystwo nasze zachowuią, modlitwą, prze-

prześle
toż w
cisłka

Punkt

której
w sob
dnego
ferce?

BOG

mu im

przeto

i stał

Nie wa

godnoś

mi poc

łości ie

gacił g

foki go

pień, że

dlitwie

tem; wy

chwały

Punkt

prześladowania, i posłuszeństwo: Otoż wyniszczenie się Świętego Franciszka Borgiasza.

Punkt VII. **K**Tóż opowiedzieć i pojąć potrafi łaski, któremi BOG napełnił te niemające w sobie nic z samego siebie, ani żadnego przywiązania do stworzenia ferce? Powiada Paweł Święty, że BOG wywyższył Syna swego, i dał mu imię, które jest nad wszelkie imię; przeto że wyniszczył siebie samego, i stał się posłusznym aż do śmierci. Nie wątpiy więc, żeby miał nadać godnościami, dobrami, i duchownemi pociechami tego, który się dla miłości jego z doczesnych wyrzucił; ubogacił go łaskami wżyciu; na tak wyfoki go wyniosł bogomyślności ślopień, że mu się godziny które na modlitwie trawił, zdawały być momentem; wywyższył go po śmierci na tron chwały, i między świętymi posadził.

Punkt VIII. **U**Niżay się więc Chryścianinie, a BOG
cie

cię wywyższy; porzuć wszystkie dobra natury, a on ci da wszystkie łaski swojej skarby; umartwiaj skłonności twoje, a on cię pociechami obdarzy; Wyniszczyz, wyniszczyz tę pyszną duszę; wypłen z korzeniem pychę iey; niechay niczym będzie w oczach swoich, i niechay żąda byź niczym w oczach ludzkich: ten jest sposób aby prędko zostać doskonałym, aby dostać wszystkich cnot skarbu, aby skosztować wesela rayskiego, i pozyskać koronę chwały, którą Bóg gotuje tym, co się w oczach iego wyniszczają.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Ktobykolwiek chciał być większym,
będzie sługą waszym, a ktobykolwiek
miedzywami chciał być pierwszym,
będzie wszystkich sługą. Mar: 10.
v. 43. 44.*

*Błogosławieni ubodzy duchem: ábo-
wiem ich jest Królestwo Niebieskie.*

Matth: 5. v. 3.

Znacie

Znacie łaſkę Pana naszego Jeſuſa
Chryſtuſa, że dla was ſtał ſię ubogim,
będąc bogatym: abyście uboſtweu
Jeſego wy bogatemi byli: 2. Cor:
8. v. 9.

Prześladowanie cierpiemy, ale niebywā-
my opuszczeni: --- Zawsze umar-
twienie Jeſuſa z ſobą noſząc w cie-
le naszym: aby i żywot Jeſuſow w
naszych cielech był okazany, 2. Cor:
4. v. 9. 10.

Aż Pan chce całopalenia i ofiar, a
nie raczy aby ſłuchano głosu Pān-
skiego? Lepsze bowiem ieſt poſtu-
ſzeńſtwo niżli ofiary: 1. Reg: 15.
v. 22.

Mąż poſtuſzny będzie młwił z wiary-
ſtwa: Prov: 21. v. 23.

Sam ſię poniżył, ſtaieſzy ſię poſtuſzn mi-
aż do śmierci: a śmierci Krzyżowej.
Dla czego i BOG wyniżył go;
i dārował mu imię, które ieſt nad
ieſzelākie imię: Philip: 2. v. 8. 9:

LI NA

Część V. Uwag Chrzeſciańskich.

SSSSSS
NA UROCZYSTOSC
SWIETEF
TERESSY.

15. Piątdziennik.

U W A G A

O osobliwzych łaskach, które iey BOG
umiejętności.

Punkt I. **T**ERESSA Świętą by-
ła naymedrzą Panną,
naygorecey miłują Oślubienicą, i
nayczcześnieyszą Młocką.

Punkt II. **L**ubo BOG nie stwo-
rzył niewiaśty, aby by-
ła madra, ale aby była świętą, i lubo
iey niedał dowcipu bystrego do náu-
ki, ale serce uprzejme do miłości:
jednak częstokroć iasnieie umiętno-
ścią Swierych i Teologia ferca, prze-
to że ta nauka nabywana bywa w szko-
le pobożności, w której niewiaśta pier-
wsze trzyma miejsce, i że wielkiey do-
ney potrzebą pojętności, która tey
jaki nieiało jest wrodzona. Cała
Teologia Swiętych do dwoch się ścia-
ga

ga rzeczy: pierwſza áby wiedzieć co
ieſt BOG, druga áby wiedzieć co ieſt
człowiek; áby poznać że BOG ieſt
wſzyſtko, á człowiek niczym. Otoż
umiejętność o którą Auguſtyń Święty
proſił BOGA; ieſtżes w niej biegły?
ſtarafzże ſię o iey nabyćie?

Punkt III. TERESSA Święta o-
boią tą iáſniałą umie-
iętnością: poznawała ona BOGA,
poznawała i ſiebie ſamę; poznawanie
Bogá ſprawowało w niej poznawá-
nie ſiebie ſamey, á poznawanie ſiebie
ſamey ſpráwowało w niej poznawá-
nie BOGA. Dwoiáka znáyduie ſię
Teologia, iakoſmy mówili w uwadze
ná uroczyſtość Świętego Dyonizyu-
ſza: iedna którą zowią Szkolną, dru-
ga którą zowią Miſtyczną. Szkolna
ieſt to Teologia Medrców, miſtyczna
zaś ieſt Teologia Świętych, ſzkolna
obiáſnia, Miſtyczna do miłości náklá-
nia; Szkolna ieſt w rozumie, Miſty-
czna ieſt w ſercu; Szkolna ſzpera, u-
mawia ſię i dowodzi, Miſtyczna bo-

gomyślnością się bawi, zażywa pokoiu i odpoczywa sobie; szkolney ucza się w szeleście szkolnym, mistycznej zaś w ciszy serdeczney nabywają. Ná ostatek szkolna poznáie BÓGA przez szperanie, á mistyczna Go z doświadczenia poznáie.

Punkt IV. **T**ERESSA Święta nie umiała Teologii rozumu; ále biegła była i górowała w Teologii sercá. Zowią ją mistyczna, to jest ukrytą; á przecię TERESSA Święta była w niej doskonale wyćwiczona, i tak mądrze o niej pisała, iako tylko bydz może; rozumiała ją dobrze, i tłumaczyła. Któż się nie zdziwi, widząc, że Pánna iedna nieuczona wszystkich nauczała mędrców. Ale nie temu się ja dziwię: temu raczej, że widzę Paanę bardziey pokorną ániżeli mądrą, i że, lubo Syná Boskiego za Nauczyciela miała, przecię iednak ślepe Spowiednikom swoim posłuszeństwo oddaie. Otoż bárdziey się temu niżeli iey umiętności dziwu-

dziwię.
w dwóci
swoiey o
dnika.
mego pr
spowiedn
wiada że
tu uczyni
nie się nie
chać Chry
tego, ániż
ley ukazu
ściola Su
zdania ieg
zuie fluc
więc to u
wiarę tym
gdy się
fluchając.
wności, á
mię nauc
pewna iel
starszych
naczy po
im wierze

dziwuję. Pokazuje ſię iey Chryſtus w dwoiakiey poſtaci, to ieſt w właſney ſwoiey oſobie, i w oſobie iey ſpowiednika. Chryſtus ią przez ſiebie ſamego prawd nieomylnych naucza; a ſpowiednik który iego wyobraża, po-
wiada że to ſą ſzczere kląmſtwá. Coż tu uczyni Tereſſa? komuż uwierzy? nie ſię nie rozmyſła: woli raczey ſłu-
chać Chryſtusa w Spowiedniku ukry- tego, aniżeli Chryſtusa oczywiſcie ſię iey ukazującego. Jeſtem córką Ko-
ſcioła Świętego, rzecze; nigdy ſię od zdania iego nie oddalę; On mi rozka-
zuje ſłuchać Spowiednikow moich, więc to uczynię. Omylić ſię mogę;
wiarę tym obiawieniom dając, ale ni- gdy ſię nie omylę Rządców mych
ſłuchając. Nie mam nieomylney pe-
wności, że to ieſt Syn Boſki, który mię naucza i mnie ſię pokazuje; ale
pewna ieſtem, że on do mnie przez ſtarſzych moich mówi. Jeżeli mi i-
naczy powiadają iako on, bardziey im wierzę niżeli iemu, wyrzekę ſię
wſzel-

wſzelkiego zdania mego, á poyde za zdaniem ſtarſzych meich, poniewaſz on mi to rozkazuje.

Punkt V. **O** Co to za pokora, co za poſлуſzeńſtwo! O toſż to to ieſt cz. mu ſię ia bardziey dziwuie niſzei wſzyſtkimiey záchwyce-
niom i obiawieniom. O iak wielu dzi-
wicielów liczy Tereſſa Święta, ále o iak mało ma naſładowców! Chcieli-
by wſzyſcy mieć oſwiecenia Tereſſy Świętey; ále mało ieſt takich. którzy-
by ſię właſnego zapierali ſwiatła, wła-
ſnych zmyſłów ſwoich; właſnego zdá-
nia ſwego; á przecie tego koniecznie
trzeba, áby ſię ziednoczyć z Bogiem.
To to ieſt kámiień probny ná którym
prawdziwa pobożność od nieprawdzi-
wey, prawdziwa bogomyślność od
owej ná pozor bogomyślności, która
ieſt ſzczerym ofzukiwaniem i navgra-
waniem, rozeznawána bywa. Wſzy-
ſtko nieiako w życiu duchownym ieſt
niepewne, ſamo tylko poſлуſzeńſtwo
ieſt pewne. Czart wſzyſtkie ná ſobie

wyra-

wyrażać
kory; á
wyrzucić
zá pode
tey oſol
ſwiatła

Punkt I

ta Panna
uczyniła
bienicę;
wielkie.
czyni S
czyni wi
iaka zaſ
działają
podeym
wytrzym
ſerca T
dwoiaki
inne ná
łości ſw
łość nig
wie zaſ
ra zawſ

á poy-
cich, po-
kora, co
two! O-
bardziej
chwyce-
cie! dzi-
a, ále o-
Chcieli-
Tereſſy
którzy-
tła, wła-
ego zdá-
niecznie
Bogiem.
którym
prawdzi-
ność od-
i, która
naygra-
Wſzy-
ym ieſt
zeńſtwo
ná ſobie
wyrá-

wyrażać może cnoty aż do ſamey po-
kory; ále poſłufzeńſtwa żadną miarą
wyrázić ná ſobie nie potrafili. Mley
zá podeyrżane wſzytkie oſwieceniá
tey oſoby, która ſię wſwego ſwego
ſwiatła rozumu wyrzec niechce.

Punkt VI. **P**Okora i poſłufzeńſtwa
uczyniły Tereſſę Świę-
tą Panną naymędrszą: ále miłość iey
uczyniła iá naygoręcey miłującą Oblu-
bienie; miłość nie czyni tylko rzeczy
wielkie. Ieżeli ieſt czyſta, wielkimi
czyni Świętymi, ieżeli nieporządna
czyni wielkimi grzeſznikami. Dwo-
iaka zaś znaydne ſię miłość, iedna
działająca, cierpiąca druga: działająca
podeymuje ſię wſzytkiego, cierpiąca
wytrzymuje wſzytko; otoż dwojakie
ſerca Tereſſy Świętey poruſzenie, i
dwojaki iey życia obrot. Wſzytkie
inne námiętności, pod czas z náteżá-
łości ſwey nie co ſpuſzczają ále mi-
łość nigdy z niey nie ſpuſzcza, oſobli-
wie zaś miłość Tereſſy Świętey, któ-
ra zawſze była w działaniu. Naywię-
kſze

Ktż wywuczerzenie się miłości jest umierać zá tego, którego się miłnie; wyznać zá tym potrzeba, że miłość Tereſſy Świętey doſkonála, i doyrzała od ſamego iey była dziecinſtwa, ponieważ opuſciła dom Cyca ſwego, á ná mcezeńſtwa poſzła.

Punkt VII. **M**ilość nie ma granic; może roſć bez miary, bo záwſze ſie bardziey Poga kochać może, ſniłci ſię go kocha: jednak zda ſię że miłość Tereſſy Świętey bardziey uroſć nie mogła, gdyż uczyniła była ſlub, wſzyſtkie ſprawy ſwoie znaywiekſzą, o któreyby iedno wiedziała, działać doſkonałością. Miłość iey była powszechna nie ſpracowana i nienáſycona: bo wſzyſtkich niewiernych oſwiecić chciała; uſtawiczne czyniła umartwienia ná náwrocenie wſzyſtkich grzeſzników; goráco pragnęła kazać uſtami wſzyſtkich Kaznodziej; krok zá krokiem zá wſzyſtkimi Miſſyonarzami chodzić; wſzyſtkich ułogich rękoma robić; wſzyſtkich

Me-

Meczen
pnoſt
g ar. é.
łość tw
zwycię
nieſpra

Punkt

reſ'a S
pieć mo
owoc
cierpie
iey zna
ſci iey
czarci
czali ſi
oſchłoſ
ſladow
pokufy
nad c
Prawd
oſchłoſ
bem, k
fzyl: á
iey bo

Męczennikow męki na ciele ſwoim
ponosić; nawet w ogniu czyſcowym
górć. Miał też ſamie przynioty mi-
łość twoia? Ńciągali ſię do wſzyſkich?
zwyciężali wſzytkie trudności? ieſtli
nieſpracowane? ieſtli nieraſycona?

Punkt VIII. **J**Eżeli nie mo żeſz dzia-
łać, co działała Te-
reſſa Święta, przynajmniey to cier-
pieć mo żeſz co cierpiała: Kſiegi ie y ſą
owocem ie y poſłuszeńſtwa; ale ie y
cierpienia nieomylnemi ſą miłości
ie y znakami. O kto ż nateżenie mi-
łości ie y wyrazić potrafi? Bog, ludzie i
czarci nadzwyczajnym ie y doſwiad-
czali ſposobem: Bog przez oſtatnie
oſchłości; ludzie przez ſtraſzne prze-
śladowania; czarci przez uſtawiczne
pokusy. Iakiegoż ſama nie czyniła
nad ciałem ſwoim okrucieńſtwa?
Prawda że ią Bog po ośmnaſtoletnich
oſchłościach i opuſzczeniach, ſpoſo-
bem, który nie ma przykła du pocie-
czył: ale pociechy te były przyczyną
ie y boleſci i prześladowania: albo-
wiem

wiem odtąd dostala nę na rozszadanie
 Dokorckie, sciagnula na się grómicnia
 Kaznodzieyskie, wpadla w podyrzenie,
 i posadzanie u sw oich nawet Kząd-
 cow, którzy po większey części gani-
 li iey postępek, i za omamienie mieli
 wszystkie nadzwyczajne łaski, które
 ona od Chrystusa odbierala. Wyznaie
 sama że ta niepewność stanu iey nay-
 większym dla iey byla krzyżem. bo
 lubo pewna byla iż nie byla oszukana;
 iednak to w siebie winowić usilowała
 kiedy iey to spowiednicy powiadali, i
 odrywala się od obecności Chrystus-
 wey, a posluszeństwu się spowiedni-
 kow poddawala. Otoż masz co iey w
 omamienie wpaść nie dopuścilo. Ale
 co to za męka co za boleść! Pozna-
 wać Boga a nie kochać go jest to stan
 potępionych: poznawać go i kochać
 a iednak nie modz go dziedziczyć,
 jest to męczeństwo Świętych, i Te-
 ressy Świętey: bo poznając Boga nie-
 skończoney miłości godnego musiala
 go opuścić. Dziwuy się iey poslu-
 żeństwu a usiluy go naśladować.

Punkt
 sze iey
 szliw
 to sw
 stkich
 że do
 ia do
 wolny
 dwa n
 umier
 czas
 ście-
 Serafi
 która
 su czu
 który
 prze
 mowi
 go; cz
 ale zd
 przez
 tak się
 boleś
 im o

Punkt IX. **T**E wątpliwości i nie-
pokoię męczyły du-
szę iey; lecz ona z strony ſwey ſtra-
fzliwemi umartwieniami męczyła cia-
ło ſwoie, lubo to było iedynym wſzy-
ſtkich chorob ſiedliſkiem. Powiadała
że dobrowolne umartwienia pomaga-
ią do znoſzenia umartwień pome-
wolnych, i zǎwſze w uſtach ſwych te
dwa miała ſłowa: *álbo cierpieć, álbo*
umierać. Doſtała czego żadała w ten
czas kiedy iǎ ſobie Chryſtus uroczy-
ſcie był zǎſłubił: pokazał ię iey bowiem
Serafin rozpaloną uzbroiony ſtrzaią,
którǎ ſerce iey przeſzył: od tego czǎ-
ſu czuła ogień tego razu niebieſkiego,
który iǎ miłościǎ trawił i żelazo iego,
przeymniǎce iǎ boleſcią. *Nie wiem*
mowiła piſząc do Spowiednikǎ ſwe-
go, czy to iǎ żyję, mówię i oddycham;
ále zda mi ſię że ktoſ wie mnie żyje. ktoſ
przezemnie mowi, i oddycha. Miłość
tak ſię wyraziła była na ſercu iey, á
boleſć ná ciele iey, że nie mogǎc ſię
im oprzeć w chorobę wpadła; á da
wſzy

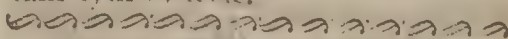
wlzy znakomite pokory miłości, ubo-
stwa, i posłuszeństwa swego dowody,
ducha Bogu oddała, mówiąc że z nay-
większą co bydź może umiera rado-
ścią, przeto że umiera córką Nay-
świętzey Panny i Kościoła Świętego.

Punkt X. **O** Oblubienice ludzkie ma-
tkami się stać niemogą Pannami bydź nie przestając; ale
Oblubienice JEZUSOWE są oraz
Pannaami i matkami: są Pannami dla
czystości ciała swego; Matkami dla
płodności duszy swojej, która dzieci
duchowne Chrystusowi ich Oblubień-
cowi rodzi. Zadney nigdy nie było
szczęśliwszey nad Teresę Świętą Ma-
tki, ponieważ od początku Kościoła
nie było niewiasty, któraby to co ona
uczyniła: albowiem założyła Zakon,
który się z niezliczonych składa Za-
konników i Zakonnic, za Matkę ią
swoię uznawających i pochwały Bo-
skie ná dwa wyśpiewujących chory.
Matką w rodzeniu boleć musi. Ach
któż opowiedzieć potrafi co ucierpia-
ła.

Ia Tereſſa Święta, kiedy Zakon ſtaro-
dawny ſkładający ſię z ludzi mądrych
i wielu Świętych odrodzić chciała!
Miano ją za głupią, pyſzną, i czei prą-
gnącą, myſłano ją nawet wſadzić do
więzienia; z tym wſzystkim dopięła
przedſięwzięcia ſwego. Oto teraz
Zakon ten po całym ieſt rozſzerzony
ſwiece, a Tereſſa Święta za nayświę-
tſzą, naypłodnieyſzą, nayſzczęśliwſzą
i naychwalebnieyſzą po Matce Bo-
ſkiej, ieſt uznana Matkę.

Punkt XI. **N**Aucz ſię duſzo pobo-
żna z kſiążek i przy-
kładów Tereſſy Świętey wiernie i ſta-
tecnie ſłużyć Bogu, nigdy ſię w na-
bożeńſtwach twoich nie opuszczając
choćbyś. naywiękſzey w nich dozna-
wała trudności. Tereſſa Święta przez
ośmnaſcie lat zoſtawała w oſchłości,
żadnego nie mając w modlitwie ſma-
ku, gdyby iej zaniechała była dla nie-
ſmaku i uprzykrzenia, nigdyby nie by-
ła odebrała łask, które iej wyſwiad-
czył Chryſtus. Naucz ſię że ſtan ży-
cia

cia tego jest stanem doświadczenia, Krzyża, opuszczenia, zguby, i wyniszczenia; naucz się że áby żyć łasce, trzeba obumrzeć przyrodzeniu; áby skosztować słodczy niebieskiej, trzeba się wyzuć ze wszystkich pociech ziemskich; áby wiele dobrego uczynić, trzeba wielkie wytrzymać przesładowania; naucz się, że ziarno nie nie urodzi ieżeli nie obumrze w ziemi. Ná koniec naucz się że po ciemnościach światło, po utrapieniach pociecha, po niepłodności żyzność, po pracy spoczynek nastopie; i że, ieżeli będziesz wiernym z strony twoiey, BOG wierny będzie z strony swoiey, ufzczęśliwi cię i uwielbi na tym i ná tam tym świecie.



KROTKIE ZEBRANIE

UWAGI o SWIETLI

TERESSIE.

Punkt 1. **T**RESSA Święta była Panną mądrą mądrością Świętych, która się do dwóch
ściaga

ściaga rzeczy: pierwsza jest, wiedzieć co Bóg jest, druga jest wiedzieć co jest człowiek; pierwsza jest poznawać że Bóg jest wszystko, druga jest poznawać że człowiek jest niczym. Nie nauczyła się Teologii rozumu, ale Teologii serca, i w niej największych pouczała Doktorów. Co za dziw widzieć Pannę mądrą a pokorną! nie dowierzała, ona zmysłom swoim, nie stała uporczywie przy widzeniach i objawieniach swoich; ale we wszystkim szła za zlanem spowiedników swoich, lubo mniej biegłych niż sama była, i lubo mówić mogłaż Chrystusem *Sądzę iako rozumem, a nie iako myślę.* Pokorą i posłuszeństwem swoim nabyła gornej owej mądrości i Teologii miłości.

Punkt II. **T**eresie Świętey wielu się dziwnie ale iey mało naśladowie. Chce się być mądrym iako ona była, ale się nie chce być pokornym i posłusznym iako ona była; wszyscy iey oświecenia pragną, ale

ale mało takich, coby się własnego zapięrali światła rozumu, własnych zmysłów i własnego zdania. A przecie tego koniecznie trzeba aby się ziednoczyć z Bogiem; to to jest ow kamien próbny ná którym prawdziwa pobożność od nie prawdziwey, prawdziwa bogomyślność, od owey pozorney bogomyślności, która jest szczerym omamieniem i obludą, rozeznawana bywa: miey zá podeyrzane wszystkie owych świętošzkow oświecenia, którzy się własnych wyrzec nie chcą zmysłów.

Punkt III. **M**ilosc uczynila Teresę miłuiącą Oblubienicą. Dwoiaka znayduie się miłość: działająca jedna, cierpiąca druga. Miłość Teresy Świętey záwsze iáko ogień była w działaniu; tak była gorąca, że zaraz od dzieciństwa swego ná męczeństwo poszła; tak była czystá, że ślub uczynila wszystkie sprawy swoje z naywiększą o któreby wiedziała, odprawić do-
skoná-

skónałość
ku náw-
ta; tak
się nig-
ty koch-
iá gorą-
wszechn-
teczna i

Punkt I

GA czy-
pialá wi-
świadcz-
BOG pr-
prześlad-
ne poku-
potym
łaski: ál-
leści iey-
ści stanu
Rządzc-
łki z nią
wała się
łuchała

Część V

skonałością; tak była obszerna. że się ku nawroceniu całego ściagała świata; tak była mocna i stateczna. że się nigdy nie opuszczała. A także ty kochasz BOGA? iestże miłość twoja gorąca? iestże czysta? iestże powszechna? iestże mocna? iestże stateczna i nieodmienna?

Punkt IV. JEżeli TERESSA Święta wielkie dla BOGA czyniła rzeczy zapewne i cierpiała wielkie; Bog. ludzie, i czarci doświadczały iey miłości i cierpliwości, BOG przez opuszczania, ludzie przez prześladowania, czarci przez zaiuszone pokusy. Prawda że iey BOG na potym nądzwyczayne wyświadczył łaski: ale to same ich świadczenie boleści iey przyczyniało, dla niepewności stanu iey i różnego zdania iey Rządzców. Była pewna że Syn Boski z nią rozmawiał, a przecię oderwała się od przytomności iego. a ufluchala Spowiedników. Posłuszeń-

Mm

stwo

Część V. Uwag Chrześcijańskich.

stwo ją zbawiło, i niedopuszcilo iey upaść w omanienie.

Punkt V. **M**iłość iey náfycić się nie mogła utrapieniem; ustawicznie ją trapiły choroby, a ona ieszcze dręczyła ciało umartwieniem, *álbo cierpieć, mawiała álbo umierać: Krzyże dobrowolne pomagają dziebić póńiećpolne.* Ach iakieyż nie záda sercu iey Serafin rany, strzął ją przeżywać! zapalił ją miłością, i boleścią ją przejął. Umarła wprawdzie z tej rany: ále z naywiększą pociechą, przeto że umierała iáko sama mówiła Córką Kościolá Świętego i Nayświeńszej Panny.

Punkt VI. **NA** koniec TERESSA Święta iest nayszczęśliwszą Mátką, sama tylko z płci niewieściey ustanowicielką będąc Zákonu, z płci oboiey się osob składaiącego. O iak iey ciężko przyszło rodić dzieci swoje, iak niesłychane ucierpiałá prześladowania z strony tych którzy zamysłom iey dopomagać powinni

winni b
scia i b
iako T
ośmna
modlit
dnego
dnay p
fowicie
nemi w
że świa
po niep
że, aby
le pon
czne ni
zami n

SŁO
Ktora
opie
się m
Poy
bada
Pod cie
siedz
mem

winni byli. Naucz się duszo Chrześciańska, znosić nieplodność łaski, iako TERESSA Święta, która przez ośmnaście lat w wielkiej pod czas modlitwy zostawała oschłości, żadnego w niej nie mając smaku, żadnej pociechy. Naucz się, że BOG sówicie tym nadgradza, którzy są wier-nemi w stanie opuszczenia; Naucz się, że światło po ciemnościach, a obfitość po nieplodności następuje. Naucz się, że, aby być oblubienicą i matką, wiele ponosić trzeba, i że ziarno pżeni-czne nie nie rodzi, ieżeli w przod w ziemi nie zgnię.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Któraż to jest, która wstępuje z puszczy opływająca roskoszami, podparszy się milego swego? Cant: 8. v. 5.

Poydżże z Libanu Oblubienico moja będziesz koronowana. Cant: 4. v. 8.

Pod cieniem iego, któregośm pragnęła, siedziałam; a owoc iego słodki gardłu memu. Cant: 2. v. 3.

Mm 2

Wpro-

Wprowadził mię do puericy winney,
rozrządził we mnie miłość. Ib: v. 4.

Miły mój mnie, a ja iemu. który się pa-
sie między liliami. Cant: 2. v. 16.

Poprzyśięgam was corki Jerozolimskie
przez sarny i przez ielenie polne,
abyście nie budziły, ani ocucić da-
wały miłey moiey, dokąd sama nieze-
chce. Ibid: v. 7.

Spiesz się przyjaciółko moja, gołębico
moja, piękna moja a przyjdź. Can:
2. v. 10.

Zaliście widzieli którego miłue dusza
moja? maluczko odszedłszy od nich
należałam tego, którego miłue dusza
moja. Cant: 3. v. 3. 4.

Przyłoż mię iako pieczęć do serca twe-
go, iako pieczęć do ramienia twego:
bo mocna jest iako śmierć miłość.

Cant: 8. v. 6.

Obłożcie mię kwieciem, osypcie mię
jabłki: boć mdleję od miłości. Cant:

2. v. 5.



NA

NA

Ł U
E V

O ś

Punkt

ności, p
kładem
swego
gulnie
Panna,
taiemni
śmie z
kuty, k
czynił:
umartw
ustawie
bierz w
flowa:
choragi

o) (o) (o) (o) 565
NA UROCZYSTOŚĆ
ŚWIĘTEGO
ŁUKASZA,
EWANGELISTY.
18. Październik.

U W A G A
O świętobliwości życia i go, i o
zaczności Urzędów jego.

Punkt I. **L**UKASZ Święty jest
przykładem niewin-
ności, pokuty, i stateczności: jest przy-
kładem niewinności, bo. Panieświta
swe go dochował; przeto go izcze-
gulnie kochała Najświętsza MARYA
Panna, i całą mu Zwiastowania swego
taimnicę objawiła. którą nam na pi-
śmie zostawił. Jest przykładem po-
kuty, którą przez całe życie swoje
czynił: Kościół o nim zeznaie: że
umartwienie Krzyża Chrystusowego
ustawicznie na ciele swoim nosił. Roz-
bierz wszystkie dopiero wspomniane
słowa: nosił iakoby w tryumfie na
chorągiew rokoszy, ale umartwienie
krzy-

krzyża; nie tylko ná duszy, ále i ná ciele, nie ná czas tylko, ále nieustannie aż do śmierci. Jest ná koniec przykładem stateczności, lat ośmieszat i cztery w wielkich trudach, w nękach, i ustawicznych prześladowaniach przeżywszy nigdy się nie opuszczając, i żadnym się trudnościom zwyciężyć nie dając.

Punkt II. **U**traciłeś niewinność twoię, czyń więc pokutę; noś ná ciele twoim umartwienie **J**ezusa; noś ie z weselem, bez niechęci, i niecierpliwości; noś ie ustawicznie, nie opuszczając się, ani sobie w nim tęskniąc; noś ie aż do śmierci: bo nie to nie jest dobrze zacząć ieżeli się dobrze nie kończy; obiecano koronę nie dobrze czyniącym; ále w dobrym aż do śmierci trwającym.

Punkt III. **L**UKASZ Święty był Lekarzem, Malarzem i Mędrcom; są to urzędy przyrodzone. ále ie on do stanu łaski wyniósł: bo sztuki lekarskiej do leczenia dusz i

zácho-

zachowania ich od śmierci wieczney
zażywał. — Pędził swego zażywał do
malowania Jēzusa i Marvi, których
obrazy do różnych posyłał Kościołom
ku pociesze wiernych, którzy nie
mieli szczęścia widzieć ich na ziemi
żyjących. Zażywał biegłości językow
na pisanie Księgi Ewangelii i Dzieł
Apostolskich, które są prawidłami
wiary i obyczajów, zrodzami żywo-
ta wiecznego, skarbnami łaski i pocie-
chy, wyrokami prawdy, głosnemi trą-
bami, które skrytości Boskie i gło-
bie wiary nąszey tájemnice po całym
rozgłosiły świecie. Proś wielkiego
tego Lekarza, aby rany duszy twoiey
uleczył; proś Niebieskiego tego Ma-
larza, aby na sercu twoim obraz JE-
zusa i Marvi odmalował; Proś tego
wyroków Boskich Tłumacza, aby ci
dał zrozumieć prawdy, których cię
nauczył.

Punkt IV. **W**ysokie urzędy Łu-
kaszka Świętego są
dwa następuiące: pierwszy, że był
towá-

towarzystwem Pawła Świętego, drugi, że jest jednym ze czterech Ewangelistów. Był on Towarzystwem Pawła Świętego we wszystkich podróżach jego; był uczestnikiem wszystkich prac i zasług jego; był świadkiem przed żywych czynów jego i nam ię na piśmie zostawił. Święci Mateusz, Marek, i Jan są Ewangelistami JEZUSA; ale Łukasz Świętego Ewangelistą JEZUSA i Maryi nazwać można, bo on sam tylko, o Zwiastowaniu nas, Najświętszey Panny, o drodze iey do powinowatey swey Elżbiety, o narodzeniu i dzieciństwie Zbawiciela naszego, i o tym co się po Wniebowstąpieniu jego działo, uwiadoił. Iemu samemu tylko zwierzyła się Marya tego, co przed swoim nawet Oblubieńcem Józefem Świętym tała. O iak mu wielce obowiązani bydź powinniśmy, że nam rozmowę Maryi z Aniołem mianą śliczne owe pienie, które u powinowatey swey śpiewała, które jest naydroższą co po Matce Boskiej mamy,

mamy, relikwia; pieśń Symeona Świętego w Kościele, i Aniołów ná Niebie przy národzeniu Chrystusa zostawił! O iák wiele Ewangelią swoią uczynił Łukasz Święty cudow! iák wieleż nie wskrzesił umarłych? iák wieleż nie oświecił ślepych? iák wieleż do słuchu nie przywiódł głuchych? iák wiele nie uleczył chorych? kładziesz Ewangelią iego ná głowę twoię, do-
brze czynisz: ále włoż ją w serce two-
ie mówi Augustyn S., bo tám wszyst-
ka zostaie choroba. Niech ci nie bę-
dzie dosyć wierzyć co on powiedział,
ále czyń coć rozkazał: kochay Nay-
świętszą Pannę iáko on ją kochał, á
usiłuy wyrazić obraz iey ná sercach
wszystkich ludzi.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Posłaliśmy też z nim brata, którego
chwata jest w Ewangeliu po wszyst-
kich Kościołach. 2. Cor: 8. v. 18.*

*Pozdrawia was Łukasz lekarz naymil-
szy i Demas. Col: 4. v. 14.*

*Bywamy powaleni, ále nie ginemy: z á-
wsze*

5^{to} Na Uroczystość.

wszystkie umiactwienie Jezusa z sobą
nosząc w ciele naszym. 2. Cor: 4. v.
9. 10.

Który przetrzął i przeznaczył, aby
byli podobni obrazowi Syna jego.

Rom: 8. v. 29.

Takomy nosili wyobrażenie ziemskiego
(człowieka) nośmy też wyobraże-
nie Niebieskiego. 1. Cor: 15. v. 49.

W Chrystusie Jezu się przez Euange-
lię iám uas uroczył. 1. Cor: 4. 15.

Sprzeciwycie się godnie Ewangelii Chry-
stusowej; wespół pracując około
wiary Ewangelii. Philip: 1. v. 27.

NA UROCZYSTOŚĆ
ŚWIĘTEJ
URSULI.

21. Października.

U W A G A

Jak dobra rzecz jest uczyć młodzież.

Punkt I. **U**RSULA Święta jest o-
wą w Pieniach oblu-
bienicą, która z Libanu do Niebá po-
troia-

troiaką poszła koronę: to jest po Pá-
nieńską, Męczeńską i Doktorską. Po-
szła po koronę Panieńską, bo pánień-
stwo swoje i Towarzyszek swoich w
całości zachowała; poszła po koronę
Męczeńską, bo dla obrony Wiary i
czystości śmierć podjęła; poszła po
koronę Doktorską, bo iederaście ty-
fięcy Pánien nauczycielką była, i cneź
do męczeństwa zachęciła. Przetoć
iá sobie naysławnieysze w Europie A-
kademie za Patronkę obrały; Sorbo-
na we Francyi; Wiedeńska w Niem-
czech, i Konimbryceńska w Luzytanii.
Czciy więc i ty tę Świętą, nie tak dla
szlachetności krwi, która iey prawo
do korony dała, iako raczey dla iey
cnot Królewskich; kochay się w czy-
stości; znoś męczeństwo dla iey obro-
ny; á nadewszystko naśláduy gorli-
wości tej Pánny Świętej, á zarábiay
sobie na Doktorską koronę przez ćwi-
czenie młodzieży. Niemasz nic chwa-
lebnieyszego nad ten urząd miłości,
niemasz nic coby większey było zá-
ługi;

figi; niemasz nic coby do wyższej
wynosiło światobliwości; zabierz się
do tey trojki y uwagi.

Punkt II. **U**żyć młodzież jest to
urząd Królewski, A-
postolski, Anielski i Boski: jest urząd
Królewski. bo powinność Króla iest
zbawiać ludzi swoich; jest urząd Apo-
stolski, bo Chrystus obrał Apostołów,
aby nauczali narody wszystkie i po-
stańował ich, iako mówi Hieronim S.
zbawcami ludzi; i jest urząd Anielski,
bo cóż czynią Aniołowie w niebie?
Wyżli oświecaią, czyścią i doskon-
lą niższych. Coż czynią ná ziemi?
pracują bez przestanku około zbawie-
nia ludzkiego. Przetoć Święty Piotr
Chryzolog nazywa tych co dusze zba-
wiaią *Námieśnikami Aniołów*. Jest
to nakoniec urząd Boski; bo cokol-
wiek BÓG czynił od stworzenia świata,
i cokolwiek aż do skończenia świata
czynić będzie, wszystko to czyni
dla zbawienia ludzi. Dla tego iedy-
nie Syna swego na świat zesłał. Ten
wielki

wielki nauczyciel świat cały nauką swoją objaśnił, i objaśniać go nieprze-
staie przez Uczniow swoich, to iest przez mężow Apostolskich. Można więc nazywać Królami, Apostołami, Aniołami, Bogami prawie i Zbawicie-
lami tych, którzy ludzi drogi do Nie-
ba uczą, od grzechu odwodzą, a do cnoty ich sposobią: osobliwie zaś tych, którzy dzieci uczą, bo od do-
brego ich wychowania zawisła całość i dobro Rzeczypospolitey. O iak wiel-
ka to chwala, że się zbawiając dusze, urząd Aniołów i samego BOGA spra-
wuie; i czy ieno nie wolisz urząd czartowski sprawować gubiąc dusze?

Punkt III. **I** Jeżeli urząd ten chwale-
bny iest, tedy niemniej zaślugi przyczynia tym co go sprawu-
ia: bo coż to iest uczyć dzieci, jeżeli nie starać się o dobro naywiększe osob nayslabszych i naypotrzebnieyszych, za pobudką miłości, z niepojętą pracą i trudami? Dzieci w młodych leciech swoich są że tak rzekę ludźmi nie-
kształto-

kſztaltownemi, ktore z czaſem kſztaltowane bywają: ale nauczyciele i nauczycielki ich czynią ie ſłow y ſwemi rozumnymi ſtworzeniami. Są małemi niewolnikami, á nauczyciele ie ná wolnoſć wyprowadzają; ſą ſłepemi, á nauczyciele im wzrok dają: ſą niemotami, á oni ich mówić uczą, głuchemi á oni im ſłuch iedną, chromemi á oni ich chodźć uczą; ſłowem ſą małemi poganami, z których oni czynią Chryſćcian. Wſzelkie całego ſwiata złoto w porównaniu z miłoſcią nie ieſt tylko błotem; á przecię obiecanie ieſt Niebo temu co ſzklenicę wody ubogiemu daie: á czegoż ſię więc nie má ſpodziewać ten który ſkarbow umiejętności i mądroſci Boſkiey udziela dzieciom? Jeżeli Bóg árcy ſurowo grzech zgorſzenia karze, przeto że ſię innym iákoby przez zarázę udziela, iákiey nie powinien nadgrody tym, którzy uczą i w ſwiąto bliwoſć worawiają dzieci? Czy nie dalżeſ kiedy zgorſzenia bliźniemu twemu

twemu, osobliwie małym dzieciom? jeżeliś dał, kamień ci do szyi przywią-
żaj i do piekła wtrącaj. Żebyś więc
tego użedł nieszczęścia, a zgorzlenia
twoje naprawił, pracy sam około na-
uczania dzieci: a jeżeli nie możesz,
użel z prac i dobr twoich na ćwicze-
nie młodzieży; nie masz bezpieczniey-
szego sposobu na ukojenie gniewu
Boskiego, i ubezpieczenie zbawienia
twego.

Punkt IV. **P**rzydaię i to, że to jest
sposób dostąpienia wy-
sokiej świętobliwości: bo Bog ka-
żdemu łaski właściwe powołaniu iego
daie; pewna zaś jest, że aby innych
świętymi uczynić, świętym byđź po-
trzebá. A tak ci którzy się na cwi-
czenie młodzieży poświęcają, mogą
sobie nadzwyczajne od BOGA obie-
cować łaski do dostąpienia doskona-
łości. *Ktożkolwiek, mówi Chrystus,*
iedno z takowych dziateczek przyimie
w Imię moje, mnie przyimuie. Co leże-
li tak jest, toć świadczyć dobrze dzie-
cięciu

ciebie á dobro ze wszystkiego dobra
 największe, iako to jest poznanie Bo-
 gá i miłość cnoty; jest samemu ie
 świadczyć Chrystusowi; á ktoż więc
 rozumieć będzie, że się on komu w
 fzcudrośliwości da zwyciężyć? Musi
 zátym świadczyć dobro á dobro nay-
 większe tym, którzy młodzież uczą.
 Lecz czegoż im niepowinni tych ma-
 łych dzieci Aniołowie, których oni u-
 rząd sprawują i zastępują ich mieysce?
 iakieyż nie czynią modlitwy za miłych
 towarzyszw i miłónych namiestni-
 ków swoich? Moż. ż BOG czego
 odmówić proszą ym go dzieciom? A
 za kogóż się one modlić będą, ieżeli
 nie za Nauczycielow i nauczycielki
 swoie? á ieżeli same tego nie czynią,
 pewnie to za nich uczynią Aniołowie.

Punkt V. **C**hceszże byđż zbawion
 że nabyć wielkich skarbow, załug i
 wysokiey światrośliwości dostąpić?
 pracy sam ieżeli możesz około cwi-
 czenia młodzieży, álbo się przyłoż do
 niego

niego d
 Chcesz
 nalez go
 dowie
 tza ze
 Dopu
 chodzie
 aboie
 Przeci
 nie na ty
 zic zab
 fowi m
 ich dot
 nosz ier
 miał za
 dzintko
 im. abo
 Boże.
 rece. blo
 na tych
 stepu do
 i uprzey
 do nieg
 śmierci

Część

niego dobytkiem i dobrami twemi. Chceszli sobie uiać za serce Zbawiciela naszego i obronę jego wyflużyć, czyń dobrze dzieciom. To mu jest najmil-sza ze wszystkich na świecie rzeczy. *Dopusćcie mówi on dźiateczkom przy-chodzić do mnie; a nie zabraniajcie im, abowiem takowych iest Krolestwo Boże.* Przeciwnym zaś sposobem, gniewa się na tych, którzy im się do niego zbli-żać zabraniaia. *Przymoszone JEzu-sowi mówi Marek S. dźiatki, aby się ich dotknął, a Uczniowie grozili przy-noszącym, które gdy widział JEzus, miał za złe, i rzekł im: Dopusćcie dźiatkom iść do mnie a nie zakazujcie im, abowiem takowych iest Krolestwo Boże. I obłapiając ie, i kładąc na nie ręce, błogosławił ie.* Ieżelić się JEzus na tych gniewa, którzy dzieciom przy-stęp do niego bronia, iakąż miłością i uprzejmością ukocha tych, i te co ie do niego prowadzą? O iak się przy-śmierci cieszyć będą, gdy zobaczą

Nn dufze

Część V. Uwag Chrześcijańskich.

dusze tych których przed sobą do Nie-
ba wysłali i między niemi Aniołów
ich łóżko otaczających i niciąko war-
tę odprawiających, na obronienie ich
od nieprzyjaciół. Tego się szczęścia
spodziewać mają ci, którzy około zba-
wienia dusz a o obliwie około ćwicze-
nia młodzieży pracują.

SŁOWA PISMA SWIETEGO.

*W nich uszyca w sępskich do br ten, k'ó-
ry bywa nuczona i chorela. temu któ-
rego nuczona. Gal 6. v. 6.*

*Idź malutkiem w Chrystusie dalem wam
tak ko na napoy. 1. Cor. 3. v. 2.*

*Staliby sie malutkiemi w pośrzodku
was. iako gdyby memka ogzewala
jiny siecie. 1. Thot. 2. v. 7.*

*Przymicie ćwiczenie moie, i nie pienie-
dze: uniecieność rączey niż złoto o-
wieraycie. Iasza jest boiciem mudość
nad wszelkie naparozsze iaczon:
i wszystko co może bydz pożądane,
nie może iej bydz p. zyciwane.*

Prov: 8. v. 10. 11.

Wargi

Wargi
tuosze
ponie
ielf.
Tuszy
sioic
sioic
uczyc
czyz
czysz.
Który
sioic
sioic
sioic
sioic
Dan:

*Wargi Kapłańskie będą strzedz umię-
twości, i z ákonu pytać będą z uł iego:
ponieważ Aniołem Pana zastępow
ieść. Malach: 2. v. 7.*

*Tużysz żeś ty sam ieś wodzem ślepych,
światłości i tych, którzy są w ciemno-
ściach. mistrzem bezrozumnych, ná-
uczycielem dziatek --- któ y tedy u-
czysz drugiego siebie samego nie u-
czysz. Rom: 2. i9. 20. 21.*

*Którzy uczeni będą, świecić będą iáko
światłość utwierdzenia: á którzy ku
sprawiedliwości u przeciwni wielu,
iáko gwiazdy na wieki wieczne.*

Dan: 12. v. 3.



NA UROCZYSTOŚĆ
ŚWIĘTCH
SZYMONA Y JUDY
APOSTOŁÓW

28. Pałdziernika.

U W A G A

*O czci którąśmy tym dwóm powin-
ni Apostołom.*

Punkt I. **T**Rzy nas pobudzaia
przyczyny, abyśmy o-
sobliwszą cześć tym dwiema wielkim
oddawali Apostołom. Pierwsza jest,
bliskie obudwech z Jezusem i Máryą
pokrewieństwo: bo byli Synami bia-
łogłowy imieniem Máryi, która była
krewną Najświętzey Panny. Dru-
ga, że są Apostołami Chrystusowemi:
to jest bracia, dziećmi, posłani i slu-
gami Jego, Oycami wszystkich Chrze-
ścian, Kapłanami, którzy napierwsi
poświęcili ciało JEZUSOWE, i peł-
ność Duchá Jego odebrali, szafarza-
mi skarbów iego, wyrokami słowá ie-
go, gruntem Kościolá iego, i sędziá-
mi

mi wszystkich ludzi. Trzecia, że tryumfowali nad czarty niememi ich poczyniwszy, balwany ich pokruszywszy, i do tego ich przymusiwszy że w postaci murzynów uciekać musieli; co tak bardzo Kapłanów ich zaintrygowało, że się na nich rzucili, na ręce poliećkali i korony ich męczeńskie nabawili.

Punkt II. **O** Co to za godność bydź krewnym JEZUSA i Máryi! staiesz się ty krewnym ich przez używanie pokuty, która cię Synem Boskim czyni; przez Komunię która cię członkiem Jezusowym czyni; przez nabożeństwo do Najświętszey Panny, która cię iey bratem czyni; przez zgadzanie woli twoiej z wolą Boską, które cię bratem, siostrą, i Mátką iego czyni. *Ktobykolwiek uczynił wolą Ojca mego, który jest w niebieszech: ten bratem moim, i siostrą i Mátką jest.*

Punkt III. **O** Ják wielka jest godność Apostolska! będziesz mężem Apostolskim, jeżeli dośra

dobra ziemskie porzucisz iako oni, a
pracować będziesz żarliwie około zbá-
wienia bliźniego. Nie masz nic wię-
kszego i dziwniejszego iako dla Bogá
umrzeć: Znoś dla niego wszystko zle
któreś się trafia, jeżeli dla Niego umrzeć
nie możesz; jednak cóż ci przeszkadza
podać śmierć na uwielbienie jego, na
podziękowanie mu za dobrodziejstwa
jego, na dosyć uczynienie obrażoney
od ciebie sprawiedliwości jego, na
oświadczenie i dowód miłości twoiej?
Ci dwaj wielcy Apostołowie lubo
krewni Chrystusa, wielkie jednak cier-
pieli prześladowania, i na kęsy ich po-
siekano. Nie trafisz do Niebá chyba
drogą utrapienia: jeżeli prześladowa-
nia nie cierpisz, nie jesteś Chrześcia-
ninem; jeżeli nie masz ran w ciele two-
im, nie jesteś żołnierzem Chrystuso-
wym; jeżeli walczyć nie będziesz aż
do śmierci, nie będziesz koronowany.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Ci są dwie oliwy i dwa lichtarze sto-
jące przed oblicznością. Paná ziemi*

Apoc. II. v. 4.

Wy-

Wszystkich Świętych. 583

Wustawiajmy męże chwalebne i Oycę
nasze. Eccl: 44. v. 1.

JEZUS rzekł Matce swojej: Niewi-
sta oto syn twój. Potym rzekł U-
czniowie oto Matka twaia. Joan:
19. v. 27.

Przez Ewangelią iam was urodził.
I. Cor: 4 v. 15.

Wespol pracujcie okolo reidry Ewan-
gelii. Philip: 1. v. 27.

To jest łaska iż i kto dla sumienia Bo-
żego odnosi frasunki, cierpiąc niespra-
wiedliwie. I. Petr: 2 v. 10.

NA UROCZYSTOŚĆ
WSZYSTKICH
ŚWIĘTYCH.

i. Listopada.

U W A G A

O Ich i naszej szczęśliwości.

Punkt 1. **S**taw się sercem i na ślą
w najwyższym Niebie;
wnidź do pięknego tego pałacu Bo-
żkiego: dziwaj się ślicznemu świę-
tych

tych Pańskich towarzystwu, á uważ
częściej którego zażywaią, które i
tobie zgotowane iest, ieżeli przykłá-
dów Ich naśladować będziesz.

Punkt II. **N**lebo iest miejsce od
wszelkiego złego wol-
ne, á dobra wszeikiego pełne, gdzie
dusze i ciała Świętych nieodmienne-
go nigdy ná zawsze zażywać będą
pokoiu. Powiáda Paweł Święty: że
áni oko widziało, áni ucho slyszáło,
áni serce ludzkie obiać może, co Bog
zgotował miłuiącym siebie. Jak wie-
leż niewidziałeś rzeczy? iak wieleż
nie slyszaleś? iak wieleż sobie wmy-
śli nie stawiałeś? á przecię te wszy-
stkie rzeczy w porównaniu z Niebem
niczym nie są, tam ci chce Pan Bog
okazale obiać wielkość i wspania-
łość swoię; á czegoż Bog uczynić nie
potrafi? iestże co dziwnieyszego ná
ten świat? á przecię naywspaniałsze
iego dwory są niby sklepami i oficy-
nami tego Niebieskiego pałacu. Je-
żeli **BOG** zwierzętom i niecno-
tliwym

eliwym ludziom tak wspaniale daie
gospody, iákichże nieczgotował Świę-
tym swoim i naywiększym przyiácie-
lom swoim? Czytać nie można bez
drzenia o mękach Męczenników: á
iednak mówić się może, że zá nie ná-
byli tey ziemi żyjących. Aby poznać
cenę iey nietrzeba tylko wiedzieć iák
wiele krew Boska waży; którą on
aż do oślatniey kropelki wylał, áby
nam wysłużył Niebo. O iák to więc
wielkiego szacunku iest Niebo! nie
iestże Bog szczodrobliwszy w nadgro-
dach swoich iák iest surowy w kara-
niach swoich? á coż iest nędznieysze-
go nad potępieńca? Sądź więc wedle
nędzy pćtępionych, o szczęśliwości
Świętych; poieni będą mówi Dawid,
potokiem roskoszy; nápełnieni będą
weselem i pociechą; mieć tam będą
wszystko, czego zapragną, nie będą
mieli, czego nie zechcą: dobro ich bę-
dzie bez złego, roskosz bez bólesci, ob-
fitość bez niedostatku, spoczynek bez
niepokoiu, życie bez śmierci, szczęśli-
wość

wość bez końca. O Niebo pojąć cię
nie mogę, ale cię wyflużyć mogę!
I łogostawieni są Panie, którzy mię-
szkaiają w domu twoim, chwalić cię będą
na wieki wieków.

Punkt III. **Z**rodłem szczęścia na-
szego będzie sam Bog,
który jest istotą wszelkich piękności,
dobroci i roskoszy; napolni rozum
nasz pełnością oświecenia swego, wo-
lają naszę obfitością pokoju swego, pa-
mięć naszą obżernością wieczności
swoiej, istotę naszą czystością ieste-
stwa swego, wszystkie zmysły nasze i
wszystkie władze nasze nieograniczono-
ścią dobr swoich. Widzieć i ko-
chać będziemy: widzieć będziemy naj-
pierwszą piękność, a wzdzenie iey
rozum nasz w zadumienie wprawi;
kochać będziemy najpierwszą dobroć,
a używanie iey naszymi siłami.
O miła zabawo! o nieoszacowane
szczęście! duszo moja coż czynisz na-
mi? czegoż między stworzeniami
człekał? mogąż one napędzić siły

two-

twoie? To ty rozumiesz, że rozkoszny
bydłce ducha ucieszyć i nasyć mo-
ga? Ah te to są ową studnią Jakuba
z której on i cała trzoda jego pila.
O mój Boże nigdy się nie nasycę aż
dopiero w ten czas kiedy mi chwałę
twoję objawisz?

Punkt IV. **I** Akóż się z BOGA cie-
szyć będziemy? oto
przez spokojne posiadanie jegoż, iako
dziedzictwá, którego nam zabraniać
nigdy nie będą: przez ściśle z nim
złączenie, iako oblubienica z oblubień-
cą swego, bez boiaźni wszelkiego się
z nim rozłączenia. Z strony złącze-
nia tego staniemy się podobnemi Bo-
gu, iako mówi Jan Święty, to jest,
czystemi, świętymi, możnemi, mądre-
mi i szczęśliwemi iako on jest; prze-
mieni nas w samego siebie nie pśuiąc
istoty naszej, ale ją z swoją łącząc;
udzieli nam natury swojej, wspania-
łości swojej, mocy swojej, mądrości
swojej, świętobliwości swojej, bo-
gaćstw swoich, i szczęśliwości swojej.

Wła.

Właśnie iak żelazo w piec włożone staje się ogniem, i kula krystalowa ná słońce wystawiona staje się słońcem: tak i my iak się złączemy z Bogiem nie traciąc iestestwa nášzego, staniemy się nieiako Bogami. Mówić będzie my ná ten czas z Piotrem Świętym: o iak nam tu dobrze! o któż wyrazić potrafi radość duszy która się do Niebá dostaie, ij prawdziwe dobro swoie znayduie! o co zá miłość! co zá od siebie odchodzenie! co zá radość! co za pochwały i dziękczynienia!

Punkt V. Ciało tak iako i dusza będzie miało szczęśliwość swoię, która się ná czterech zasadza rzeczach. Nayprzod ná piękności mieyscá: ná którym zostawć będziem, á tym iest dom Boski. Potwore, ná towarzystwie Błogosławionych, którzy wżyscy 'nienaruszoną miłością i spółkowaniem miłości, spolne dobra ich radość i szczęśliwość czyniącym, ściśle połączeni będą. Potrzebie, ná darach chwały któremi ciało o-

to ozdobione będzie, iakie są nieśmier-
telność, jasność, szypkość i subtelność.
Ni i ostatek na rokoszy zmysłow, któ-
re wszystkie árcy czystych zażywać
będą uciech bez wszelkiego niesma-
ku, i uprzykrzenia. Otóż co nam ná-
gotowano, byleśmy zakazanych uciech
ziemskich ciała naszemu bronili, á po-
stami je i umartwieniami trapiłi: bo
niepodobno iest áby i w tym i w tam-
nym życiu uciech zażywało.

Punkt VI. **A** Le dopełnieniem szcze-
śliwości naszej iest,
że się nigdy nie skończy; wieczność
iest to trwałość stateczna, która nie
w sobie nie ma przeszłego, nie przy-
szłego, ále wszystko terażnieysze, A
tak Święci każdego momentu zaży-
wać będą całej wieczności rokoszy,
lubo nie zupełnie: bo zawsze znay-
dować będą nowe rokoszy w Bogu,
nowe piękności, i nowe do radości
przyczyny. O Święty Syonie gdzie
wszystko trwa, á nie nie miia, gdzie
wszystko się znayduje, á na niczym
nie

nie schodzi, gdzie wszystko jest słodkie, a nie niemaż gorzkiego, gdzie wszystko spokojne a nie niemasz pomieżanego! O szczęśliwa ziemio, gdzie róże będą bez ciernia, roskoszy bez bólski, pokoy bez wojny, i życie bez śmierci! O Święta góro Tabor! o palacu BOGA żywego! o Niebieskie Jeruzalem, gdzie wiecznie piękne Syonu pienia wyśpi-wywać będzie. Komuż trudno będzie pracować, wiedząc, że Ty jesteś nadgroda prac iego? kto się zbraniać będzie walczyć, widząc bogate korony, które nam gotujesz?

Punkt VII **A**! zostań tu na tey niskości nad brzegiem rzeki Babilońskiey, gdzie lży moje z wodą nieżsam; zostań w nie-fszczęśliwey niewoli, w której pod iarzmem namiętności moich ięczę, Pánowie, którym służę, z nieubłaganną się ze mną obchodzą surowością: choć niewiedzieć co dla nich czynię nigdy im dogodzić niemogę; im więc

cey

cey im daie, tym więcęcy odemnie wy-
ciągaia. O kiedyż przydziesz Boże
móy wybawić mię z niewoli? kiedyż
mię przyzwiesz z wygnania tego?
kiedyż pokruszysz łańcuchy, któr mi
do ziemi przykuty iestem? O niechay
umieram czyimprędzey, aby mi cię oglą-
dał, ponieważ cię oglądać nie można
nie umarłszy. *Błogosławieni, którzy
mieszkają w domu twym Pánie: na
wieki wieków będą cię chwalić.*

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Oko nie widziało, i ucho nie słyszało, i
w serce człowieka nie wstąpiło, co
nagotował Bog tym, którzy go mi-
lują. 1. Cor: 2. v. 9.*

*Będziecie napełnieni dobrami domu twe-
go. Psal: 64. v. 5.*

*Nasycen będę gdy się okaże chwala
twoja. Psal: 16. v. 15.*

Widziałem Święte miasto Jerozalem.

*--- I słyszałem głos wielki z stolicy
mówiący: Oto przybytek Boży z
ludźmi, i będzie mieszkał z nimi.*

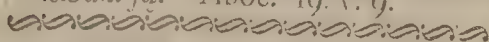
A o-

*A oni będą ludem jego: a sam Bog
z niemi będzie Bogiem ich. Apoc:*

21. v. 2. 3.

*Otrze Bog wszelką łzę z oczu ich: a
śmierci daley nie będzie, ani smutku,
ani krzyku. ani boleści wieccy nie
będzie. iż pierwsze rzeczy przemini-
eły. Ibid: v. 4.*

*Nápisz: Błogosławieni którzy ná wie-
czność weselą Barankowego we-
zwani są. Apoc: 19. v. 9.*



NA DZIEŃ ZADUSZNY

2. Listopada.

UWAGA.

*O obowiązkach ratowania dusz
w czuścu zostających.*

Punkt I. O Bowiązki te pochodzą
z strony Boga, z strony
bliźniego, i z strony nas samych: Po-
chodzą z strony Boga, któremu to na-
bożeństwo jest przyjemne; pochodzą
z strony bliźniego, któremu jest poży-
teczne;

teczne:
dla któ-
rych.

Punkt

Święte
uczynie

wyrząd

ści. Świ

tować

mogają

czekaia

nie ko

bie pra

mańsz

gi ich

aby się

łacu ię

Są to

na Jeg

połete

czywie

wać?

bie ucz

Część

teczne; pochodzą z trony nas samych,
dla których jest chwalebne i zysko-
wne.

Punkt II. **M**odlić się za umarłych
jest to nabożeństwo
Święte i Bogu przyjemne, bo to jest
uczynek doskonałej miłości, która się
wyrządza osobom wysokiej godno-
ści, Świętym wiele cierpiącym, a rą-
tować się ani zasłużyć sobie nie
mogącym, i pomocy zpolitowania
czekającym. Są to dusze, które Bogu
niekończenie miłuje i zaślubić ie so-
bie pragnie; nie można nie przyie-
mnieyszego BOGU uczynić, iako dłu-
gi ich wypłacać i za nie dosyć czynić,
aby się godnemi stały wniść do pa-
łacu jego, i z nim się ściśle połączyć.
Są to członki ciała mścycznego Sy-
na Jego, które w ogniu goreją, i nie-
poiete męki znoszą: Cóż miłszego u-
czynić można iako ie z niego wyrw-
wać? Chrystus ma to za dobro so-
bie uczynione, które się najmniey-

O. o szym

Część V. Uwag Chrześcijańskich.

szym lego czyni. Wzbawić więc z więzienia duszę, iest Chrystusa z niego wzbawić; uwalniać slug i Synów iego z czyśca, iest iego samego z niego uwalniać? Gdyby Chrystus w więzieniu zostawał, czy nie żyłbyś w wszystkich dobr twoich ná uwolnienie legoż?

Punkt III. **N** Abożeństwo to, iest bliżniemu pożyteczne: Jestże ci kto bliższy nad Oycá i Mátkę twoię, którzy podobno w tvch ogniach cierpią? Jeżeli powinność iest ratować ubogiego, którego się w wielkiey widzi potrzebie, któż się wymowić może od ratowania Świętych i naybliższych krewnych swoich w ostatney nędzy zostających? á możeż bydź więkza nędza iako w więzieniu zostawać, i w takichże iak potępieńcy płomieniach gorć, bynaymniey się ratować nie mogą? Co to zá dobro, co za zysk wyrwać duszę z czyśca i bramy iey Niebieskie otworzyć? iakieyż nie będzie miała wdzięczności

ści tym
zlego u
domieć
porć w
ra sie u
zaenoś
ściá dla
ściá dla
wia. B
ne n' p
ażien z
Punkt I.
lym, ted
wienne
przez ni
ciela i Z
Świętych
picieła. B
sprawie
nędznych
nam oraz
tego co
na pamie
tuiać ie á

ści tym którzy ią od tak wielkiego złego uwolnili, a tak wielkiego dobra domieszcili? Żadna miłość nie może poyść w porównanie z tą miłością która się umarłym świadczy, częścią dla zacności osób które się ratuje, częścią dla wielkości ich katowni, częścią dla dobra, którego się ich nabawia. *Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebne, i na ubogie: w dzień zły uwolni go Pan.*

Punkt IV. **I** Jeżeli nabożeństwo to pożyteczne jest umarłym, tedy nie mniey chwalebne i zbawienne żywym: jest chwalebne, bo przez nie sprawuje się urząd odkupiciela i Zbawiciela względem wielkich Świętych: sprawuje się urząd Odkupiciela, bo się wyzwala niewolników: sprawuje się urząd Zbawiciela, bo się nędznych nabawia zbawienia. Jest nam oraz árcy pożyteczne: bo oprócz tego co nam śmierć i życie przyszłe na pamięć przywodzi, czyniemy ratując ie ákty heroiczne wiary, nadziei,

miłości, sprawiedliwości i miłosierdzia. Ubodzy w tym tu życiu częstokroć są niecnoliwi, á tam ci są Świeci. Ubodzy nie są zgoła bez wszelkiego ratunku, á tam ci w ostatniey zostają potrzebie, i żadney sobie dać nie mogą pomocy. Ubodzy częstokroć dobra, które się im świadczy, ná złe zżywiają, i na potępienie obracają: á tam, ci za modlitwą naszą zbawienie otrzymują. Ubogich częstokroć się zwrózonego sobie pólitowania ratuje: ále umarłych z żywey się wiary, i czystey ratuje miłości. Jeżeli iálmużna ubogiemu dana, który podobno potępiony będzie, ubespiecza nieiako zbawienie oneż dającego, iakieyż ceny i wagi nie będzie iálmużná przeznaczonym wyświądczona, którzy po koronę do Nieba idą, którym ná powadze u BOGA, i na wdzięczności ku dobrodziejcom swoim schodzić nie będzie?

Punkt V. **M**lev wiec litość nád temi duszami świętemi,
codzien-

codzien
praw
flucha
dzień
fiac i
który
ca. po
żego.
la Świe
wał co
ry tak
oddani
umilo
ko wie
nie, (b
tv, pok
dofyć n
życiu,
chcesz
dzie do
tym ży
dem te

SŁO
Do na

codziennie iaką modlitwę za nie odprawując, albo ialmużnę iaką dając, szechaiąc albo zakupując Miazę co tydzień za nie, komunikując raz w miesiącu i dostępując odpustu za umarłych, który im jest prętką i pewną pomocą, ponieważ to są zasługi Syna Bożego, które im przez powagę Kościoła Świętego przyłączane bywają. Uważ co to jest grzech powszedni który tak dobrego Ojca przymusza do oddania dzieci swoich niekończenie umiłowanych w moc czartowską, iako wielu zacnych Doktorów rozumie, aby gorzały i dręczone były poty, poki się sprawiedliwości jego zadość nie stanie. Czyń pokutę w tym życiu, ieżeli iey w tamtym czynić nie chcesz: bo nic zmazanego nie wniwdzie do Nieba; a wszystko co się w tym życiu cierpi, nic nie jest w zględem tego, co się cierpi w czyśćcu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Do najgłębszego piekła zstąpią wszyscy
fkie

508 *Na dzień Zaduszny.*

*ſkie rzeczy moje: cóż mniemasz że
wždy tam będę miał odpoczynienie?*

Job: 17. v. 16.

*Zmiłujcie ſię nademną: zmiłujcie ſię na-
demną, aby wždy w przyjaciele moi.*

Job: 19. v. 21.

*Każdego roboty iaka ieſt ogień ſprobu-
ie. 1. Cor: 3. v. 13.*

*Jeſli którego robota zgorę ſzkodę od-
nieſie: lecz ſam będzie zbawion,
weſzakże tak iako przez ogień. Ibid;
v. 15.*

*Święta i zbawienna ieſt myśl modlić ſię
za umarłe, aby byli od grzechów
rozwiązani. 2. Mach: 12 v. 46.*

*Pamiętaj na oſadzenie moje: bo takżę
będzie i twoje: mnie wczora a dziś
tobie. Eccl: 38. v. 23.*



NA

529
NA UROČYSTOSĆ
ŚWIĘTEGO
MARCINA.
II. Listopada.

U W A G A

O przykładach cnot, które on wszystkim
Chrześcianaom daie.

Punkt I. **Z** Navduią się ludzie, mo-
wi Bernard Świąty,
którzy iedynie umieć chcą, aby umie-
li, a to iest prożna ciekawość: znay-
duią się inni, którzy umieć chcą, aby
ich znano, a to iest wstydu godna pró-
żność: inni umieć chcą, aby zylk z
umiejętności swoiey mieli, to iest aby
sobie dobr i godności nabywali, a to
iest nieprzytoyne kupczenie: inni u-
mieć chcą, aby nauczali i zbawiali bli-
źniego, a to iest miłość Chrześciain-
ska: inni umieć chcą, aby się budo-
wali i samych siebie Świątymi uczy-
nili, a to iest chwalebna roztropność.
Ci dway tylko ostatni nie záżywaią ná-
zle umiejętności swoiey, bo nie pra-
gną

gną umieć, tylko aby dobrze czynić mogli. Przełożeni i Doktorowie Kościoła nazywają się w Piśmie Świętym światłością światą, słońcem ziemi, pochodniami świecącymi i gorejącymi: Marcin Święty jest pochodnią, która oświeca i uczy wszystkich wiernych?

Punkt 11. **K**Ościół z trojakiego się składa rodzaju ludzi: jedni zaczynają, drudzy postępują, trzeci są doskonałymi. Stan zaczynających mówi tenże Bernard Święty, zwąc się może *stanem zwierzęcym*, *stanem postępujących*, *stanem rozumnych*: *stan doskonałych*, *stanem duchownym*. Marcin Święty jest pochodnią całej światłości oświecającą: uczy on zaczynających iak się nawrócić mają; uczy nawróconych iako postępować mogą; uczy postępujących, co czynić mają, aby do doskonałości przyszli: naśladowcy życia tego Świętego, abyś iako on Świętym został.

Punkt

Punkt
ferce
wszyst
podob
winien
a za p
bo naw
ga, któ
ło grze
chem ł
z duży
szczępi
a w dob
cin Sw
stkie rz
dziec
Boskie
Franc
dzone,
dział z
bogo n
przełzk

Punkt

Punkt III. **K**To się chce nawrócić,
 powinien dać Bogu
 serce swoje, to jest pierwsze przed
 wszystkimi rzeczami miejsce, bo nie-
 podobno dwiema Panom służyć; po-
 winien unikać okoliczności grzechu,
 a za przeszłe życie swoje pokutować:
 bo nawrócić się jest powrócić do Bo-
 ga, którego się opuściło: jest psuć cia-
 ło grzechu, aby być ożywionym du-
 chem łaski: jest uprzętać złe nałogi
 z duszy swojej, a cnoty w niej za-
 fczepiać: jest wypłacać długi swoje,
 a w dobre się uczynki zbogacać. Mar-
 cin Święty kochał BOGA nad wszy-
 stkie rzeczy; opuścił oyczyznę i Ro-
 dziców swoich, którzy mu do służby
 Boskiej przeszkadzali, a udał się do
 Francyi, gdzie ubogie, surowe, wzgar-
 dzone, i umartwienia pełne prowa-
 dził życie, tak się podło odziewał i u-
 bogo nosił, że mu przeto niektórzy
 przeszkadzać do Biskupstwa chcieli.

Punkt IV. **N**Aśladuy tego wielkie-
 go Biskupa, a czyń

co on czynił, on się wcześniej nawrócił, i ty też nawrócenia twego nie oddadaj; on wszystko dla Boga opuścił, opuść i ty tę trochę, która ci przeszkadza, żebyś do Boga należał. On nad wszystkimi nieprzyjaciółmi zbawienia swego triumfował, i ty też ostatni y dobądź siły, abyś nieprzyjaciół twoich poraził; on wszystkie ciała i krwi więzy potargał, aby był posłuszny natchnieniu Ducha Świętego: a ty kiedyż też potargasz owe nieprawości więzy, które cię niewolnikiem namiętności twoich czynią? On unikał okoliczności zgubienia siebie, a ty ich szukasz; on był niewinny, a wielkie czynił umartwienia; a ty wielkim grzesznikiem będąc, najsłodszych się umartwień wstrzemasz.

Punkt V. **K**łórzy się nawrócili i w enocie postępować pragną, trzy powinni czynić rzeczy. Nayprzód mają z wielką pracować gorącością, i nigdy w dobrych przedsięwzięciach swoich nie słabić, przeto
że

że wiel
czart
gdyż
a nie
wtore
i czy
karni
bie tak
spływa
modlit
dobry
fickich
łości
brać, p
się dacie

Punkt
święci
rącości
około
cował.
wolniet
fickie gr
Święty
Zako

że wielkie trudności od świata ciała i
czarta pochodzące zwyciężać trzeba,
gdyż Chrystus brzydzi się oziębłości,
a niepostępować, jest ustępować. Po-
wtóre powinni się chwycić modlitwy
i czytania Ksiąg duchownych, aby
karmili dusze swoje, i potrzebnych so-
bie łask od Boga nabywali, które nie
spływają z Niebą iedno przez strumień
modlitwy. Potrzecie powinni wiele
dobrych uczynków działać, i we wszy-
stkich się cnotach, osobliwie zaś w mi-
łości, i miłosierdziu ćwiczyć, bo aby
brać, potrzeba dać, a tyle się bierze, ile
się daie.

Punkt VI. **O**dtąd iak się Marcin
Święty BÓGU po-
święcił, ustawicznie. a to z wielką go-
rącością, i nie wypowiedzianie szczerze
około nabawiania doskonałości pra-
cował. Z cie żołnierskie jest życie
wolnieysze, któremu zda się że wszy-
stkie grzechy broić wolno. Marcin
Święty żył między żołnierzami iako
Zakonnik; a widząc iak trudno na
żołnie-

żołnierstwie w woysku pogańskim, i pod Cesarzem od wiary odstępcą zbawienia dostąpić, prosił o uwolnienie od służby, będąc gotów sam ieden znakiem Krzyża Świętego uzbroiony wyjść przeciw nieprzyjacielskiemu woysku. Udał się zátym do Świętego Hilarego, który go modlić się nauczył: ták wielki czuł smak w modlitwie, że całe noce ná niego przepędzał: zázwsze myśl, i oczy ku Niebu obrocone miewał, á te wżyskie łaski wyfluzyl sobie owym heroicznym miłości dziełem, ná które się, ieszcze będąc żołnierzem zdobył w bramie Ambiańskiey, gdzie połowicę płaszcza swego urzwał, i ubogiego o iálmuznę go prosiącego, nią pokrył. Ten uczynek tak się Chrystusowi spodobal, że mu się następującey zaraz nocy pokazał tą połowicą płaszcza odziany, mówiąc do Aniołów: *Marcin ieszcze Chrzta czekający, tą nie suknią przyodział.*

Punkt VII. **O** co to zá pociecha dla tego Świętego?

o co

o co za
zá nob
SA w p
miesz
wász C
Anioł
i podzi
bo co
iego czy
mu ucz
biżnien
i co do
słabie
dnego l
stał: S
dney z
przyjaź
wienia
Święty
mu. iálm
bo dla w
kiego in
rozcina
tym? n
kie są C
czna nie

o co za dobroć Chrytusa Pana! o co
 za pobudka miłości dla nas. JEZU-
 SA w postaci ubogich karmisz; przy-
 mujesz do domu twego, i przydzie-
 wasz Chrześcianinie. Pokazuje on
 Aniołom dobra, któremu świadcysz,
 i podzięknie ci za nie w dzień są-
 du: bo co się jednemu znaymniey-
 szych jego czyni, ma za to, iakby mu same-
 mu uczyniono. Świadcź więc miłość
 bliźniemu twemu tak co do ciała, iako
 i co do duszy; bądź wierny i gorący w
 służbie Boskiej: nie trzeba tylko ie-
 dnego heroicznego uczynku aby zo-
 stać Świętym, nie trzeba tylko ie-
 dney znaczney niewierności, aby
 przyiaźń Boską stracić, i sprawę zba-
 wienia swego zepsuć. Gdyby Marcin
 Święty był odmówił ubogiemu te-
 mu iakmużny, i gdyby dla wstydu ál-
 bo dla własney potrzeby, álbo dla ia-
 kiego innego względu był się zdrażał
 rozcinać płaszcz swoy, byłby by Świę-
 tym? niewiem tego. O iak głębo-
 kie są sądy Boskie! o iak niebepie-
 czna nie uśłuchać nátechnień łaski!

Punkt VIII. **D**oskonałość życia tego cała prawie zowiąła na poznawaniu niedoskonałości swoiey: Naywiększymi Świętymi są ci, którzy się naygorzejmi bydyć mniemają: po podłym o sobie rozumieniu poznasz, czy doskonały jesteś. Doskonałość iefzcze zowiąła na cierpliwości: bo cierpliwość pokazuje że człowiek jest doskonały, iako mówi Jakob Święty. Nakoniec, doskonałość zowiąła na zgadzaniu się woli naszej z wolą Boską: dla tego że rzecz doskonała jest w ten czas, kiedy się z swoim łączy początkiem. A tak doskonałość Chryścianaika w trzech się zamyka cnotach, w pokorze, w cierpliwości i w zgadzaniu się z wolą Boską: pokora uprzęta z nas wyfokie o sobie rozumienie, cierpliwość sprawuje, że zle z nami obchodzenia się bliźniego cierpliwie znosiemy, a zgadzanie się z wolą Bożą: łączy nas z Bogiem, w niego nas przemienia, i kształtuje.

Punkt

Punkt IX. **C**hceszże poznać pokorę Marcina Świętego? uważ. iak się z nim obchodził złośliwy Kapłan imieniem Brykeyusz, gorzłacy prowadzący żywot, i nąpomniania tego Biskupa zniesć niechłacy, poszedł do niego do Kościoła, á przed wszystkim ludem nazywał go głupim, szalonym, oszustem, obłudnikiem, i bezbożnikiem, z taką zapalczywością, że go ledwie nie uderzył. Cóż na to odpowiedział Biskup temu zainfzonemu, i zuchwałemu Kapłanowi? uznaie, że ślusznie takie mu czyni zarzuty; że ieszcze złośliwszy iest á niżeli on mówił: że godzien iest á by go z Biskupiey złożono godności, że go prosi áby u BOGA o náwrócenie iego nalegał, i że on się wzáiemnie za niego modlić będzie: tak uczynił, i náwrócił go, tak dalece że został następcą iego i na Biskupstwo i wenocie. Co za dziwowisko pokory! co za odmianá prawicy Naywyższego! Biskupowi który trzech u-

mar-

marłych wkrzesił, którego Cesarze u swoich mieścili stołow, którego Cesarzowa w takim miała poszanowaniu, że mu wody do umywania się podawała, i pozostałe po nim kawałki chleba iadała, tak frogiem i obelgami od iednego Kapłana swego bydź zelżonym w Kościele swoim, i przytomności Duchowieństwa swego? cożbyś ty był czynił gdybyś nim był?

Punkt X. **Z**ycie MARCINA Świętego było ustawicznym ćwiczeniem się w cierpliwości: ale śmierć iego była przedziwnym zgadzaniem się z wolą Bożą. Powiada Święty Bernard, że ci co Pogu fluzyc zaczynają, pospolicie z początku boiaźnią sadow iego zdieci bywają: od boiaźni postępują do nadziei, a od nadziei do miłości; miłość ta, przydaje tenże, nie jest w początkach swoich czysta, ale cielesna, naiemnicza, i własnego dobro patrząca; że szuka uciechy, i pożytku swego w nabożeństwach, ale się nieznacznie oczyszcza i ducho-

i duchow
z poczyn
w króce
po lobac
że się ie
łość, i n
czyli się
traliło, z
stapila st
siebie san

Janet X.

MARCIN

ko BOG

ko grze

zbórcom

wy topo

odpowie

chu. B

dać żyć

mego nie

iuż Nieb

umierają

trzebn

Część V.

i duchowną staie; kocha oná BOGA
z początku przeto że dla niey dobry;
w krótcie potym kocha Go, aby mu się
po dobać; ná koniec kocha Go przeto
że się iej podoba. Tu iuż stawa mi-
łość, i niewiem mówi tenże Święty,
czyli się to kiedy w tym życiu przy-
trafiło, żeby miłość do czwartego po-
stąpiła stopnia. gdzie człowiek kocha
siebie samego szczegulnie dla Boga.

Punkt XI. **J**ezeli kto tak kochał sie-
bie samego, to pewnie
MARCIN Święty. nie kochał on tyl-
ko BOGA, á nie lękał się niczego tyl-
ko grzechu; ztąd ci pytającym się go
zbóycom, którzy ná rozcięcie mu gło-
wy topor podnieśli, czyliby się bał,
odpowiedział: nie boię się tylko grze-
chu. Był on gotów nie tylko postra-
dać życia dla miłości Boskiey, ále sa-
mego niciało opuścić Boga, który mu
iuż Niebo otwierał. O Panie mówił
umierając, *jeżeli widzisz że jeszcze po-
trzebny jestem ludowi twemu, nie wzbrá-*

Pp

niam

Część V. Uwag Chrześciańskich.

niem się pracy. Gotów jest żyć i umierać, pójść do Niebá, albo się na ziemi zostać, oglądać Ciebie, albo ięzcie nie oglądać, jeżeli ta jest wola Twoja. O co to zá niewypowiedzianny człowiek, wola Kościół Święty, który się áni śmiercią, áni pracą zwyciężyć nie dał, który się nie lękał umierać, áni się też żyć nie zbraniał.

Punkt XII. **N** Władny tey miłości, tey obojetności, i tego zgadzania się z wolą Bożą; nie pragnij nic na świecie jedno woli Boskiej; na tym nabożeństwo twoje zakładay, żebyś był tym czym BOG chce, ábyś czynił to, co BOG chce, i ábyś cierpiał to, co BOG chce. Jeżeli to czynić będziesz, wielkim zostaniesz Świętym.

KROTKIE ZEBRANIE
UWAGI o ŚWIĘTYM
MARCINIE.

Punkt I. **T** Rodzajnego rodzaju ludzi znajduią się w Kościele

ściele Świętym. Jedni zaczynają, a stan ich może się nazwać, mówi Bernard Święty, stanem zwierzęcym; drudzy postępują, a stan ich może się nazwać stanem rozumnym; trzeci są doskonałemi, a stan ich może się nazwać stanem duchownym. Marcin Święty jest pochodnią cały świat oświecającą; on naucza zaczynających, jak się nawrócić mają; nawróconych, jak postępować mogą; postępujących, jak się doskonałemi stać mają. Uważ życie tego Świętego, abyś tey nabył umiejętności.

Punkt II. **N**awrócić się; jest to powrócić do Boga, którego się było opuściło: jest to psować ciało grzeszne dla ożywienia się Duchem Świętym: jest to wypłacać długi swoje, a w dobre się uczynki zбоgacać: jest to nakoniec wszystkie złe nałogi z duszy swojej wyrzucić a wszystkie cnoty w niej załzczepiać. Marcin Święty wcześniej się do BOGA nawrócił; opuścił oyczyznę swoją i

Rodząców swoich aby za Chrystusem poszedł; potargał wszystkie ciała i krwi więzy, aby wzruszeniom łaski był posłuszny; unikał okoliczności grzechu, i wielkie czynił umartwienia.

Punkt III. **C**Hełzże się zbawić? trzeba ci się nawrócić: dopokół nawrocenie twe odkładać będziesz? Jesteś to pewien dnia intrzeźszego? Marcin Święty wszystko dla Boga opuścił. a ty nic opuścić niechcesz; on się zarzekł światą aby cały był Boski; a ty chcesz być Boga i światą; on wszystko ciała i krwi więzy potargał, a ty kiedyż to potargasz owe więzy nieprawości, które cię niewolnikiem namietności twoich czynią? on unikał okoliczności grzechu, a ty ich szukasz; on był niewinny, a wielkie czynił umartwienia: ty jesteś wielkim grzesznikiem, a i najłżeyszego czynić umartwienia niechcesz.

Punkt IV. **K**Tórzy chcą postępować, powinni pracować

wać z
szczę
i czyta
ni wie
osobli
brać.
rze ile
gdy nie
wzięcia
dlitwie
na cwo
odział.

Punkt

heroicz
Marcin
stusowi
odziały
kazał.
ielse
bogim
stusowi
misz, C
giego
albo od

wać z gorącością a nigdy się nieopuszczać; powinni się chwycić modlitwy i czytania ksiąg duchownych; powinni wiele dobrych uczynków działać, osobliwie uczynki miłości, gdyż aby brać, potrzeba dawać. i tyle się bierze ile się daie. Marcin Święty nigdy nie uśtawał w dobrych przedsięwzięciach swoich; całe noce na modlitwie trawił, a płaszcz swój rozciął na dwoie, aby nim był ubogiego przyodział.

Punkt V. **A** By zostać Świętym nie trzeba tylko jednego heroicznego uczynku. Ta odważna Marcina Świętego miłość tak się Chrystusowi spodobała, że się w nocy przyodziany tym płaszczem Aniołom pokazał, mówiąc że mi go dał Marcin ieszcze chrztu czekający. Co ty ubogim daiesz Chrześcianinie, to Chrystusowi daiesz: kiedy ubogiego karmisz, Chrystusa karmisz: kiedy ubogiego do domu swego przyinudiesz, albo odziewasz, przyjmujesz i odziewasz

wasz Chrystufa; podziękuję ci za to
w dzień sądu: ale cóż rzecze owym
którzy mu iakmużny odmowili?

Punkt VI. **D**oskonałość Chrześci-
ańska na trzech oso-
bliwie zawisła rzeczach: na pokorze,
na cierpliwości, i na zgadzaniu się z
wolą Bożą. Pokora z nas samych nas
ogalaca: cierpliwość sprawia, że u-
łomności i zle obchodzenia się bli-
źniego z nami cierpliwie znośimy, co
iako mówi Jakób Święty, człowieka
doskonałym czyni: zgadzanie się z
wolą Bożą łączy nas z Bogiem, w nie-
go nas przemienia i kształtuje, który
jest zbiorem doskonałości. Co to za
pokora Marcina Świętego kiedy cier-
pliwie obelgi które nań zuchwały ie-
den Kapłan w Kościele miatał, znośił!
co za cierpliwość w całym życia iego
biegu, kiedy ciało swoje surowemi u-
martwieniami trapił, i każdego się mo-
mentu w niebezpieczeństwie śmierci
widział! co za zgadzanie się z wolą
Bożą w ostatniey iego chorobie, kiedy
się

nie ieszcze żyć ośiarował, jeżeliby potrzebny był ludowi swemu!

Punkt VII. **N**Aśladuy tego Biskupa Świętego: nie lękać się niczego, iako on się nie lękał, iedno grzechu: znoś pokornie i cierpliwie złe, któreć wyrządzają: zdaj się we wszystkich rzeczach na wolą Bożą: zakładay wszelkie nabożeństwo twoie na tym, abyś był tym czym BOG chce, abyś czynił to, co BOG chce, i abyś cierpiał to, co Bog chce, a wielkim zołtaniesz Świętym.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

On ci był świecą gorejącą i świecącą.

Joan: 5. v. 35.

Odstąpcie od namiotów ludzi niezbóżnych, a niedotykaćcie się co do nich należy, abyście niebyli zagarnieni w grzechach ich. Num: 16. v. 26.

Jeźlim odmówił ubogim czego chcieli, i oczom wdowinym kazałem czekać.

--- Jeźlim gardził ginącym prze-
to że

to że nie miał sukni, i ubogim bez odzienia, --- Niech odpłatnie ramię moje od stawu swego, a ręka moja niech się połamie z kośćmi swemi: Job:

31. v. 16. 19. 22.

Od dzieciństwa mego rośło ze mną użalenie, i z żywota łlatki moiej wyszło zemna. Job: 31. v. 18.

Pokieście uczynili jednemu z tych braci moiej najmniejszych, mnieście uczynili. Matthe: 25. v. 40.

Żaden z nas sobie nie żyje: i żaden sobie nie umiera. Bo chociaż żyjemy, Pánu żyjemy: chociaż umieramy, Pánu umieramy. Choć tedy żyjemy, choć umieramy, Páńscy jesteśmy. Rom: 74. v. 7. 8.



o)cc o)cc 617
NA UROCZYSTOSC

ŚWIĘTEGO

STANISŁAWA
K O S T K I

Zakonu Towarzystwa JEZUSOWEGO
13. List pada, albo w Niedzielę
po nim pierwszą.

U W A G A

O przyczynach świętobliwości Tego.

Punkt 1. **S**więty STANISŁAW
Kostka jest Młodzieniec,
który w krótkim czasie zupełney do-
szedł doskonałości. Sztuka zboga-
cenia się w krótkim czasie i bez wiel-
kiej pracy, jest to tajemnica, której się
świat cały dowiedzieć pragnie, a ma-
ło takich, którzyby o niej wiedzieli.
Bogaćstwa świata tego nieinaczej ie-
dno z trudnością zgromadzane bywa-
ją: kto się prędko zbogać, nigdy nie
jest niewinny, mówi Mędrcze: ale bez
naruszenia sumienia w krótkim bar-
dzo czasie, wielkich skarbow duchow-
nych nabyć można. Święty Stani-
sław

flaw Kořka tey się nauczył tajemnicy, która ná trzech záwilla rzeczach; ná náboženřstwie do Nayřwiętzego Sakramentu: ná miłości ku Nayřwiętzey Pannie: ná wierności w wypełnianiu náćchnień Bořkich.

Punkt II. **N**Aboženřstwo do Nayřwiętzego Sakramentu Ołtarza, ieřt to náboženřstwo wřzyřtkich řwiętych: zřad wřzyřtkie řalki i wřzyřtkę řwięroblivořć řwoię zabrali: w tym to zřzodle miłości řerce řwe zagrzewali i rozpalali: z řtych zřdroiow zbawiennych czerpali zřradořcią owe wody Niebieřkie, które duřę ich oblewali i owoce řywota wiecznego w niey řprawowali: w tey to Bořkiey řřkole náuczyli się ćwiczyc w wřzyřtkich cnotach: ná tym ná koniec bankiecie duře się ich karmiły, zmacniały, nařycali, i wielki do rořkořzy ziemřkich nieřmak odbierały. řwięty Stanisław Kořka był Panięciem Polikim błogořlawieřstwami Niebieřkimi obdarzonym; zawiął od dzieciřstwa řwe-

go tak wielkie do Najswiętszego Sakramentu nabożeństwo, że iedyna lego rokosz była w Kościele przed Ołtarzmi zostawać; iak najczęściej do stołu Pańskiego przystępował, a w dzień przed przyjęciem Ciała Pańskiego pościł. Będąc czasu iednego nie bezpiecznie chorym w domu kacer- skim, a nie mając, ktoby mu Najswię- tzego udzielił Sakramentu, udał się do Świętey Barbary, która mu po dwa- kroć tę ziednała łaskę że Najswiętsze Ciało JEZUSOWE z rąk Anielskich ode- brał. O iakiegobyś nie miał nabożeń- stwa gdybyś widział, że ci Aniołowie Ciało JEZUSOWE przynoszą! a czemuż go nie masz; kiedy ie z rąk Kapłań- skich bierziesz? Aboż to JEZUS mniej godzien miłości i ufzanowania, kiedy ci podaie człowiek, a niżeli w ten czas, kiedy ci go podaie Anioł?

Punkt III. **J**EZUS iest zrzodłem wszystkich łask; a MA- RYA iest łask strumieniem: Syn ley przy nogach Krzyża stojącey w
oso-

osobie Jara Świętego wszystkich przeznaczonych oddał. Jeżeli jesteś synem MARYI, należysz do liczby przeznaczonych; jeżeli ją kochał, czcił, i iey służył, nieomylnie ci śmierć dobrą ziedna, i między wybranymi policzony będziesz. Przeto nazywa ją Kościół Boży korzeniem wybranych i przeznaczonych: bo iako korzeń wszystkie ożywia gałęzie: tak Najświętsza Panna wszystkich ożywia Świętych łaskami, które im u Syna swego, iako u łaski źródła otrzymuje. Nietrzeba się więc dziwować, że Stanisław Kostka w tak krótkim czasie Świętym został; kochał bowiem serdecznie Matkę Boską; miłość iey we wszystkich wpaiał; i iedyna rozkosz iego była o niey mówić, do niey się modlić i cześć iey wyrządzać. Kiedy go się pytano, czyliby kochał Maryą, natychmiast twarz się mu rumieniła, a głęboko westchnawszy, mawiał: pyracie się czy ją kocham? *ah wżdyć to Matka moja jest.* I zaiste ta Królowa Nie-

Nieba miała go nieśiako za Syna swego, i nadzwyczajne mu świadczyła łaski; iako to gdy go w chorobie nawiadzała, złożyła na łonie jego (wedle nie których Pisarzów) JEZUSA Syna swego, i zdrowie mu przywróciła. O iak są szczęśliwi ci którzy są Synami Maryi! nawiedzi ich przy śmierci, przyimie dalszą ich w ręce swoje, odda ją w ręce Synowi swemu, i życie im wieczne otrzyma.

Punkt IV. **P**rawdziwi JEZUSA i MARYI Synowie utrzymują tę wielką godność swoją świętobliwością życia swego; jeżeli wielkie od BOGA odbierają łaski, tedyć też wiernie z niemi robią, i to jest co ich Świętymi czyni: bo BOG, który nas stworzył bez nas, nie usprawiedliwi nas bez nas. A tak wierność jest znakiem i iedyną prawie świętobliwości przyczyną. Święty Stanisław Kościłka wielkie od BOGA odebrał łaski; i te były początkiem świętobliwości jego: ale to go na naywyższą

szą wzbilo doskonałość, że wiernie z temiż łaskami robił. Miał on brata z sobą w szkołach, który sie z nim arcy źle obchodził, a on wszeką jego surowość, i zle z sobą się obchodzenia z największą ponosił cierpliwością. Natchniony był od BOGA aby do Towarzystwa Jezusowego wstąpił: aż natychmiast zarzekłszy się godności, rokoszy, i wszekiego dobra ziemskiego, w ubogiego się przebrawszy użedł, pieśzo z powiatu do powiatu, z Krolestwa do Krolestwa bieżał, aby był przyietv, a otrzymawszy tę łaskę, przez dzieść miesięcy doświadczenia przeciąg do zupełnev przyşzedł doskonałości, którą HOG licznemi cudami ztwierdzić raczył.

Punkt V. **W**iele wprawdzie jest drog do dostapienia doskonałości: ale naykrótsza jest bydz wiernym. Kto wiernie pierwfzey się chwyta łaski, odbiera potym więkſze i znaczneyſze, a tak sobie wſercu ſwoim robi nieiako ſzczeble do dostapienia

nia

S. 2
nia doſk
może z
był laſce
martwia
nych: a
nych? Z
gu niez
bie na la
Gdybys
czach. B
gal, i w
niſław S
wości. Z
a BOG o
mieſz, za
ſka: a on
nił, czego
SŁOW
Stawſzy
przeży
ſie boie
4. v. 13
Wziął
ſwoie
Teraz

nia doskonałości. Ah ktoż może z Pawłem Świętym, że wierny był łaśce! Wielu jest ludzi pobożnych martwiących się, miłosnych i miłosier-
nych: ale znaydziemyż wielu wier-
nych? Ze Świętym nieieśteś, ná niko-
gu niezwalay tylko ná siebie; nie to-
bie ná łaśce. ale łaśce ná tobie zbywa.
Gdybyś był wierny w małych rze-
czach, BOG by ci wielkich dopoma-
gał, i w mało lat doszedłbyś iáko Sta-
niślaw Święty naywyższej świątobli-
wości. Zaczniy więc czynić co umiesz
á BOG cię náuczy tego czego nie u-
miesz, zączniy czynić co możesz z ła-
ska, á on ci da większe łaski, ábyś czy-
nił, czego teraz czynić nie możesz.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Stawisz się za krótki czas doskonał^{ym},
przeżył czasów wiele. Podobala
się bowiem Bogu dusza iego. Sap:*

4. v. 13. 14.

*Wziął Dzieciatko Jezuśa ná rece
swoie i błogosławił Boga i mówi:
Teraz puszczasz służbę twego Panie
w po-*

*w pokoju według ſłowa twego. Gdyż
oczy moje oglądały zbawienie twoie.*

Luc: 2. v. 28. 29. 30.

*Gdy ujrzał Jezus Mátkę i Ucznia,
którego miłował ſtojącego, rzekł Mat-
ce ſwoiey: Niewiaſto oto Syn twóy.
Potym rzekł Uczniowi: oto Matka
twoja. Joann: 19. v. 26. 27.*

*Kto gardzi małemi rzeczami, pomalu
upadnie. Eccleſ: 19. v. 1.*

*Kto wierny ieſt w najmnieyſzey rzeczy,
i w więkſzey wierny ieſt. Luc: 16.
v. 10.*



NA UROCZYSTOSC
OFIAROWANIA
NAYSWIĘTSZEY
MARYI PANNY

21. Listopada.

U W A G A
O Ofierze którą BOGU oddała.

Punkt I. **M**ożnaż bydz szczo-
drym ku BOGU? ieżeli
kiedy stworzenie iakie ku niemu było
szczodre, tedy zá pewne była Nay-
świętsza MARYA PANNA w dzień
ofiárowania swego: bo wszystko co ie-
dno miała, BOGU dała; á dała iak
tylko mogła nayprędzey; dała dobro-
wolnie i bez obowiązku; dała ná za-
wsze, i darem nigdy nieodwołanym.

Punkt
Część V. Uwag Chrześciańskich.

Punkt II. **D**ziecię kocha Rodziców swoich, bo od nich życie odebrało, i bez nich utrzymać go nie może; osobliwie zaś kocha kiedy uznaie ich przyługę, ich uprzejmość serca ku sobie i dobro od nich odebrałe. **MARYA** trzy dopiero na ten czas miała lata, kiedy do Kościoła poszła, a **BOGU** się poświęciła; tak serdecznie kochała rodziców swoich, iak oni ją kochali; poznawała świętobliwość ich i swoy ku nim obowiązek. Z tym wszystkim opuściła ich, i złona się ich wydała, aby się **BOGU** oddała. Kiedyż ty się nędznego tego wyrzeczysz stworzenia, które ci przeszkadza żebyś całe był Boski?

Punkt III. **M****MARYA** wyrzeka się bogactw przez ślub ubóstwa, bo to czyniła co doskonałego poznawała, wiedziała bowiem że rzecz doskonałsza jest wyrzec się dóbr swoich i prawa do ich zżywania, a niżeli używanie ich i własność sobie

Of
sobie
niedola
rego p
że się
rzecz
ła w
wszyst
ry jest
Narodz
iście
żeś prz
wych?
zeli się
przynaj
dobro i
czyć m

Punkt I
część i
najmilsz
dy MA
przez s
rzecz b
nie wielk

sobie zostawić. Ubogi iey á niedostateczny żywot, i Cieśla z á którego poszła. dosyć iáwnie pokazuje, że się ubóstwa zamilowała, gdyż rzecz nieśluszną jest áby mnieysza była w zasługi od Apostołów, którzy wszystko opuścili, i áby Syn Iey który jest Królem ubogich z bogatey się Narodził Mátki. Jestżeś ty ubogi? jestżeś gotow byđz ubogim? nie jestżeś przywiązany do dobr światowych? kochaszże się w ubóstwie? ieżeli się w nim nie kochasz, kochay przynajmniey ubogich, i wszystko dobro im świadcz, które im świadczyć możesz.

Punkt IV. **M**ARYA procz dobr swoich daie ieszcze cześć i poważanie swoje, á co ma naymilszego to jest nádzieię byđz kiedy MATKĄ MESSYASZA iemu przez ślub Panieństwa poświęca: rzecz bez przykładu, i taká która ná nie wielką ściagnąć musiała wzgardę.

gdyż nieplodność naywiększą ná ten czas dla niewiaſty była żelżywością i znakiem niebłogoſławieństwa Boſkiego. Dla czegoż ten ſlub MARYA czyni? bo ſię niegodną być mniemała Macierzyństwa Boſkiego, á Panieństwo nad Mácierzyństwo Boſkie przekładała. O dziwny mądrości Boſkiey poſtępku! co miało bydź hanbą dla MARYI, to dla niey będzie chwałą: zoſtanie MATKĄ Boſką przeto, że ſię tego riegodną bydź ſądzi, i Panieństwo nad tę wyſoką godność przenoſi; zoſtanie MATKĄ przeto, że ieſt Panną, á gdyby niebyła Panną, nigdyby nie była zoſtała MATKĄ. Choway więc dobrze ſkarb panieństwa twego, ieżeliſ go ieſzcze nieſtracił; płacz ieżeliſ ſtracił; kochay ſię w wzgardzie, ieżeli chceſz bydź uczczony od BOGA: bo on wywyżſza tych, którzy ſię poniżają, á poniża tych, którzy ſię wywyżſzają.

Punkt

obcowa
zmyſłow
chwały
i powa
dąć ied
naywię
którey
zaſ ofia
Anzelm
które n
daie.
bądź po
bą rząd
go ſlube
kow, kt
może;
ſię do
Ieżeli za
więzy t
doſkona
zakładay

Punkt V. **W**yrzekłszy się więc
milego z Rodzicami
obcowania, zażywania dobr, uciech
zmysłow, nadziei wszystkich niewiaśc,
chwały Macierzyństwa Boskiego, czci
i poważania swego, nie miała iuż co
dać iedno wolność swoją, która iest
naywiększe ze wszystkich dobro, i
którey cena iest nieoszacowana. Tę
zaś ofiaruje dnia dzisieyszego, mówi
Anzelm Święty, przez posłuszeństwo,
które naywyższemu Káplanowi od-
daie. Jeżeli na świecie zostaiesz,
bądź posłuszny Káplanowi, który to-
bą rządzi, nie obowiązując się do te-
go ślubem, dla niebezpiecznych skut-
kow, które to obowiązanie przynieść
może; ále bądź posłuszny tak, iakbyś
się do tego był ślubem obowiązał.
Jeżeli zaś iesteś Zakónnikiem, cały
więzy te, które cię krepia, á całą
doskonałość twoię ná posłuszeństwie
zakładay.

Punkt

Punkt VI. **M**Y nie daliśmy **BOGU** tylko połowicę serca naszego; a daliśmy iak możemy nayspoźniej; daliśmy z żalem; daliśmy ná czas tylko, odbieramy prawie tegoż momentu, którego daliśmy. **MARYA** dała wszystko **BOGU** iakoś widział; dała we trzy lata wieku swego, álbo iak niektórzy wielcy naucezają Doktorowie w pierwszym zaraz Poczęcia swego momencie; dała dobrowolnie i bez przymusu, żadnego do tego nie mając przykazania; á dała ná ząwśze.

Punkt VII. **O** **PANNO** Święta! całego się Tobie nie sobie niezachowując oddaę; á oddaę się z całego serca mego; żałuję mocno żeś się Tobie tak późno oddał; oddaę się ná ząwśze daninę nieodwołaną. Osiárny serce moje Synowi Twemu, to serce áh! tak złośliwe i niewierne: daę mi je całe bez podziału; teraz zaráz bez od-
włoki,

włoki; dobrowolnie, bez żalu; na-
zawzię bez odbierania i daniną wie-
czną.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Dobrze jest mężczyźni, gdy nosi iarczmo
od młodości swojej. Siądźcie sam
ó milczeć będzie: bo poniosł na sobie.
Thren: 3. v. 27. 28.*

*Wypuścić (Noe) gołębicę --- która
nie znalazłszy gdzieby odpoczęła, no-
ga iey ierocila się kniemu do kora-
biu. Gen: 8. v. 8. 9.*

BOŻE --- w szczerości ochotniem
osiąrował to wszystko. 1. Paralip:
29. v. 27.

*Ananiasz z Safirą żona swą przedał
rolą: --- ó przyniozłszy część nie-
którą, położył przed nogi Apostol-
skie. I rzekł Piotr: Ananiaszu
przeczące szatan skusił serce twe,
iż byś skłamał Duchowi Świętemu, i
wiąt z zapłaty roli? Actor: 5. v. 1. 2 3.
Rozdzielito się serce ich, teraz zginę.*

Ozeæ: 10. v. 3.

NA

NA UROCZYSTOSC
SWIĘTEJ
KATARZYN Y,
 PANNY i MĘCZENNICZKI.

25. *Listopada.*

U W A G A

O Jej potyczkach i zwycięstwach.

Punkt I. **K**ATARZYNA Święta
 jest Panną czystą, dzie-
 wicą mądrą, i Męczenniczką Chry-
 stuśową: Panieństwo iey zwyciężyło
 namiętność Tyrannową: Mądrość iey
 zwyciężyła wszystkie dowody Mędr-
 ców: męczeństwo iey zwyciężyło o-
 krucieństwo katow.

Punkt II. **K**ATARZYNA pocho-
 dziła z krwi Królew-
 skiej, była młoda i urodziwa; mogła
 fobie

fobie zacne obiecować małżeństwo;
 starał się nawet o nie naywyższy świat
 ta Monarcha, który iey obierać ka-
 zał, albo Tron. albo koło, albo koronę,
 albo miecz; albo berło, albo kaydany;
 albo życie, albo śmierć.

Punkt III. **W**Zgardziła obietnicami i pogrózkami Tyranna; trwała stateczna w wierze i w przedsięwzięciu chowania czystości, rzuciła pod nogi korony ziemskie, aby zaślubiła Niebieskie. Co za potyczka! co za zwycięstwo! uczyniłżeś ty kiedy co podobnego? iakążes wytrzymał potyczkę dla JEZUSA? gdzież są zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi iego zotrzymane od ciebie? Cóż ci czart obiecuie? czegoż się od niego spodziewać możesz? o nیکczemny, niewierny, wiary Świętey odstępczo! nie trzebá na skuszenie ciebie korony, nadzieia o zwierzęcey rosfzry moment tylko trwającej, która cię wiecznym uczyni czartowstkim niewol-

niewolnikiem. codziennie cię do tego przywodzi że się świebiekiew wyrzekasz korony. Jedna pogarda. jedno: *co rzekną ludzie*. jedna botaż i jakiego złego, jedna ustrata jakiego dobra, wymaga na tobie, że ciało, duszę, zbawienie. i wieczność twoję, bałwanem światą tego poświęcasz.

Punkt IV. **K**ATARZYNA Święta była mądra, ale mądrości swojej nie zażywała na nabywanie sobie poważania, ale na zbijanie błędów bałwochwalskich, i na pozyskanie dusz Bogu; nawróciła Cezarzową. a z Cezarzowy poganki, uczyniła Męczennicę Chryślusa; pozyskała Hetmana wojsk, który też męczennikowo poniósł; umawiała się z pięciadzięciat Mędrców nayswalnieyszych, naysymownieyszych, naysdowcipnieyszych, i naysbiegleyszych w Rzymskim na ten czas Państwie; tryumfowała nad ich mądrością i dowcipem przez bystrość rozumu swego; wyrwała ich z błędu

zblędu.
ry Sa
mem i
ców u
Krzyż
czu ka
zniesi
cudown
ludzk
i jest cz
o sobie
twoje p

Punkt V
na i de
i urody
za wiar
katowni
musiała
minie C
buiącym
z tyrann
zainfzon
ści iego

z błędu, i oświeciła ich światłem wiary Świętej. Ale to jest dopełnieniem iey chwały, że z dumnych mędrców uczyniła pokornych uczniów Krzyża, i że wziętą koronę męczenniką wyjednala, za śmierć którą zniesli okrutną. O moy Boże, iak cudowne są sądy twoje nad synami ludzkiemi! o iak to człowiek zdolny jest, czynić wielkie rzeczy, kiedy nic o sobie nie trzyma, i całe się w ręce twoje porucza.

Punkt V. **K**ATARZYNA Święta, była Panienka piefzczona i delikatna, była cudem mądrości i urody, którą wszelkiemi sposobami za wiarę dręczono, i która wszystkie katownie swoje zwyciężyła, z dwiema musiała walczyć tyrannami w Maxyminie Cesarzu: z tyrannem podchlebującym, i z tyrannem frożącym się; z tyrannem łagodnym, i z tyrannem zainuszonym. Prześladowanie miłości iego, straszniejszy dla niey było, niż

niż prześladowanie gniewu; miłość pokazywała iey Cesarza zniewolonego leżącego u nog iey, z berłem, z koroną, z tronem, z wspaniałością, z skarbami i uciechami swemi; gniew wystawiał iey straszliwy katowni widok; żyły wołowe, któremi ciało iey katować, więzienie, w które ją wrzucić, głód, którym ją trapić, koło żelaznemi nabite kolcami, i ostremi brzytwami, które na ciało iey spuścić, i miecz, którym iey głowę uciąć miano; Wzgardziła mężnie ponętami miłości, a gwałtowność katowni zwyciężyła. A tak Katarzyna Święta tryumfowała nad namiętnością Cesarza przez czystość swoję, nad dowodami Mędrców przez mądrość swoję, nad okrucieństwem katow przez stateczność swoję.

Punkt VI. **A** Ciebie cóż też za nieprzyjaciół prześladowie? czy ciało? czy duch? czy zabieganie o dostojieństwo? czy zemsta?

czy

czy boleść? czy czarci? iakże
 sobie w tey potyczce postępuiesz?
 opieraszże się Tyrannowi rokoszy?
 zwyciężaszże tyrana boleści? Cóż
 są pokusy twoie względem pokus Ka-
 tarzyny Świętey? Państwa całego
 świata Paniencie w niewoli i kayda-
 nach zostaiącey nieprzyiać? nayokru-
 tnieysze w całym przyrodzeniu kato-
 wnie młodey Xiążniczce árcy pie-
 szczoney i delikatney ponieść, iakież
 to nie jest męstwo? Ieżeli nie możesz
 tak wielkich scierpieć bolow iakie o-
 na wycierpiała, to przynajmniey się
 opieray pokusie do uciech; ieżeli nie
 możesz bronić wiary, przynajmniey
 przeciwko niey nie woiuy; ieżeli nie
 możesz dufz Bogu zyskać, przynay-
 mniey ich nie gub; ieżeli się wydać nie
 możesz, áby cię ostrymi brzytwami
 na sztuki kraiano; znoś przynajmniey
 cierpliwie złe o tobie mowy i ięzyki,
 które cię szarpią, ieżeli głowy twey
 dać niemożesz katu, day ją przynay-
 mniey

mniew w ręce Oycu twemu duchow-
nemu, który toba rządzi, spuszcza-
jąc się na rzędy Boskie, i nie nieczy-
niąc iedno zposłuszeństwá.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Podobne będzie Królestwo Niebieskie
dziełłaci Panom: --- A pięć z nich
było głupich, a pięć mądrych. Matt
25. V. I. 2.*

*Sluchay córko á patrz, i nákleń uchá
twego, á zapomnij národu twego,
i domu Oycá sieżgo. I będzie po-
żądał Król śliczności twejey. Psal:
44. V. II. 12.*

*Gorąco was miłuję gorącą miłością Bo-
żą. Bom was posłubił czystą pan-
ną stáwić iednemu meżowi Chrystu-
sowi. 2. Cor: II. V. 2.*

*Obłubieńcem krwié tyś mi iest. Exod:
4. V. 25.*

Nis-

S. Katarzyny.

Niemasz takiej niewiaſty na świecie
w pojęciu, w piękności i w mą-
drości ſtoie. Judith: II. v. 19.

Przełożyłem ja (mądrość) nad Kró-
ſtwa i nad ſtolicę i bogactwá zmi-
nem niemiał względem iey. Sap:
7. v. 8.

NA WIEKSZĄ
B O G A
CHWAŁĘ.



RE-

REGISTR

UWAG CHRZESCIANSKICH
CZESCI PIĄTEJ.

Ná Święta Uroczystze całego Roku.

Ná Uroczystość Świętego Jędrze-
ia. - - - ná kárcie 1.

Ná Uroczystość Świętego Fránciszka
Xáwerego. - - - 10.

Ná Uroczystość Świętego Mikołáia.
- - - 50.

Ná Uroczystość Niepokalánego Po-
czecia Najswiętszey MARTI
Pánny. - - - 61.

Ná Uroczystość Świętego Tomaszá
Apostoła. - - - 68.

Ná Uroczystość Świętey Genewe-
wy. - - - 79.

Ná toż Święto Uwaga druga. 88.

Ná Uroczystość Náwrocenia Świę-
tego Pawła. - - - 95.

Ná Uroczystość Święt. Fránciszka
Sálezysza. - - - 106.

Ná Uroczystość Oczyszczenia Naj-
świętszey MARTI Pánny. 133.

Ná

Ná Uro
Apoł
Ná Uro
Oblu
ny J
Ná Uro
chim
Ná Uro
kta.
Ná Uro
świe
Ná Tę
ga.
Ná Uro
szka
Ná Uro
Ewan
Ná Uro
ny Sen
Ná Uro
i Filip
Ná Uro
za Su
Część



*Ná Uroczystość Świętego Mácieia
Apostoła. - - - - - 139.*

*Ná Uroczystość Świętego Józefa
Oblubienica Najswiętszey Pan-
ny Maryi. - - - - - 146.*

*Ná Uroczystość Świętego Jóa-
chima. - - - - - 161.*

*Ná Uroczystość Świętego Benedy-
kta. - - - - - 167.*

*Ná Uroczystość Zwiastowania Naj-
świętszey Maryi Panny. - - - 177.*

*Ná Tęż Uroczystość Uwaga dru-
ga. - - - - - 186.*

*Ná Uroczystość Świętego Franci-
szka z Pauli. - - - - - 189.*

*Ná Uroczystość Świętego Marka
Ewangelisty. - - - - - 199.*

*Ná Uroczystość Świętey Katarzy-
ny Senenskiey. - - - - - 206.*

*Ná Uroczystość Świętych Jakuba
i Filippa Apostołow. - - - 218.*

*Ná Uroczystość Znalezienia Krzy-
ża Świętego. - - - - - 224.*

Rr

La

Część V. Uwag Chrześcijańskich.

Ná Uroczystość Świętego Barnaby Apostoła.	233.
Ná Uroczystość Świętego Aloizego Gonzagi, Tow: Jezus.	242.
Ná Uroczystość Świętego Jána Chrziciela.	257.
Ná Uroczystość Świętego Piotra Xiążęcia Apostołów.	268.
Ná Uroczystość Świętego Pawła Apostoła.	277.
Ná Uroczystość Nawiedzenia Najsłwiejszey M. Panny.	289.
Ná Uroczystość Świętey Maryi Magdaleny.	297.
Ná Toż Święto Uwaga druga.	307.
Ná Uroczystość Świętego Jákuba Apostoła.	314.
Ná Uroczystość Świętey Anny Matki Nays: Maryi Panny.	320.
Ná Uroczystość Świętego Ignacego Fundatora Towarzystwa Jezusowego.	327.
Ná Tęż Uroczystość Uwaga druga.	315.
Na	

Ná Uro
nika.
Ná Uro
Pahy
Nied
Ná Uro
wrzy
Ná Uro
Ná Uro
Nauś
Ná Tęż
ga.
Ná Tęż
cia.
Ná Uro
da.
Ná Uro
mied
Ná Uro
ka K
Ná Uro
styna
Ná Uro
świąt

* * * * *

- Ná Uroczystość Świętego Domi-
nika. - - - 372.*
- Ná Uroczystość Przemienienia
Pańskiego patrz Uwagi ná
Niedziele drugą w post.*
- Ná Uroczystość Świętego Wa-
wrzyńca Męczennika. - - 383.*
- Ná Uroczystość Świętey Klary. 390.*
- Ná Uroczystość Wniebowzięcia
Najświętszey Maryi Panny: 397.*
- Ná Też Uroczystość Uwaga dru-
ga. - - - 401.*
- Ná Też Uroczystość Uwaga trze-
cia. - - - 405.*
- Ná Uroczystość Świętego Bernar-
da. - - - 410.*
- Ná Uroczystość Świętego Bartło-
mieja Apostoła. - - 418.*
- Ná Uroczystość Świętego Ludwi-
ka Krola Francuskiego. - 424.*
- Ná Uroczystość Świętego Augu-
styna Doktora Kościoła Bożego. 437.*
- Ná Uroczystość Narodzenia Naj-
świętszey Maryi Panny. - 458.*

Ná Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. - - -	492.
Ná Uroczystość Świętego Mate- usza Apostoła. - - -	467.
Ná Uroczystość Świętego Micha- ła Archanioła. - - -	475.
Ná Uroczystość Świętego Anioła Stróża. - - -	482.
Ná Uroczystość Świętego Fran- ciszka z Asyżu. - - -	500.
Ná Uroczystość Świętego Bruno- na. - - -	516.
Ná Uroczystość Świętego Dyoni- zego Arcybiskupa. - - -	522.
Ná Uroczystość Świętego Bongi- usza. - - -	534.
Ná Uroczystość Świętej Teresy. - - -	546.
Ná Uroczystość Świętego Łuka- sza Ewangelisty. - - -	565.
Ná Uroczystość Świętej Ursuli. - - -	570.
Ná Uroczystość Świętych Szymona i Judy Apostołów. - - -	580.
Ná Uroczystość Wszystkich Świę- tych. - - -	583.
Ná	

* * * * *

Ná dzień Zaduszny. 592

Ná Uroczystość Świet: Marcina. 599

Ná Uroczystość Św. tego Stanisława
Kostki Zakonu Towarzystwa Je-
zusowego. 617.

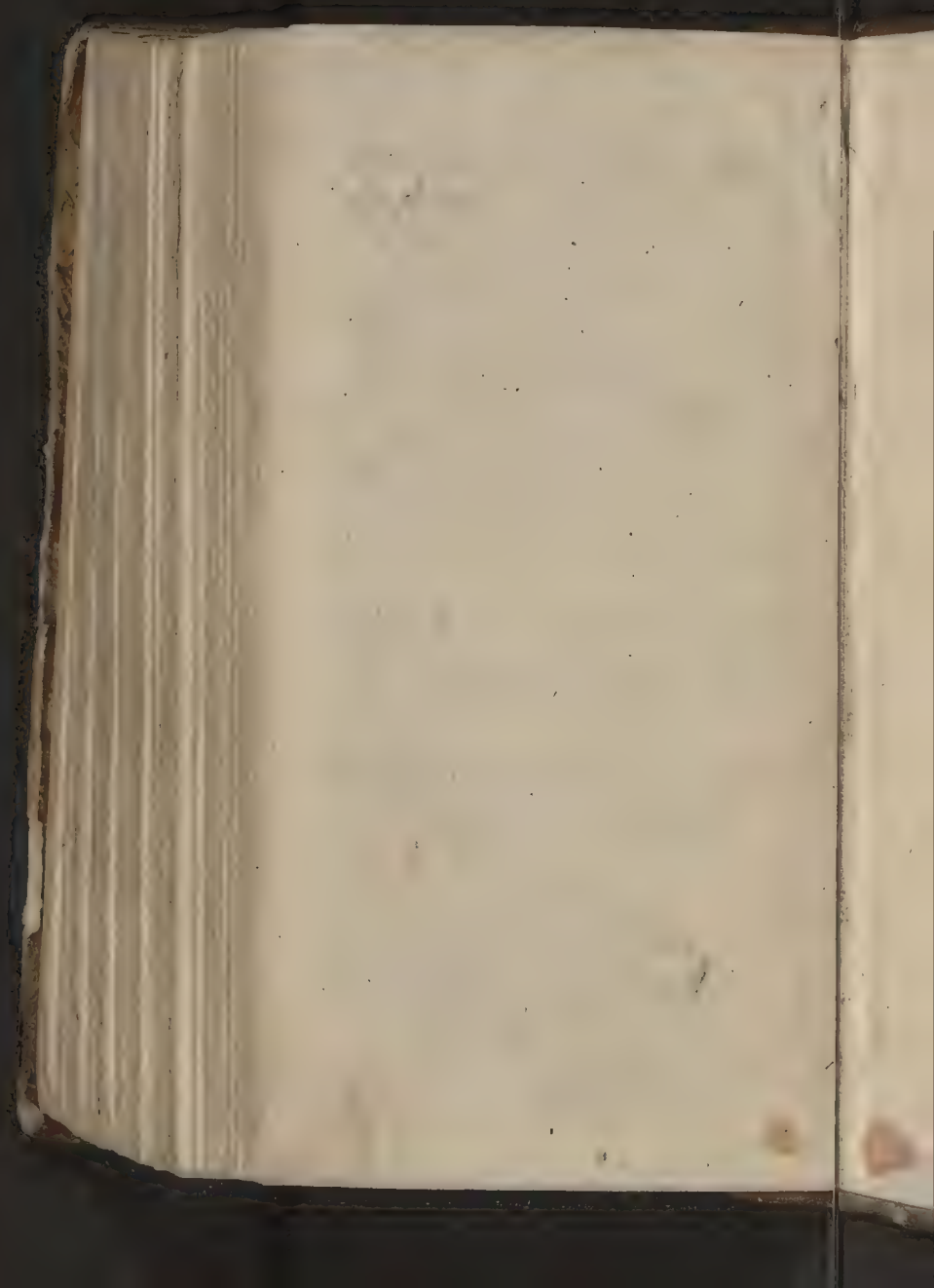
Ná Uroczystość Oświecania Naj-
świeższej MARTY Panny. 625.

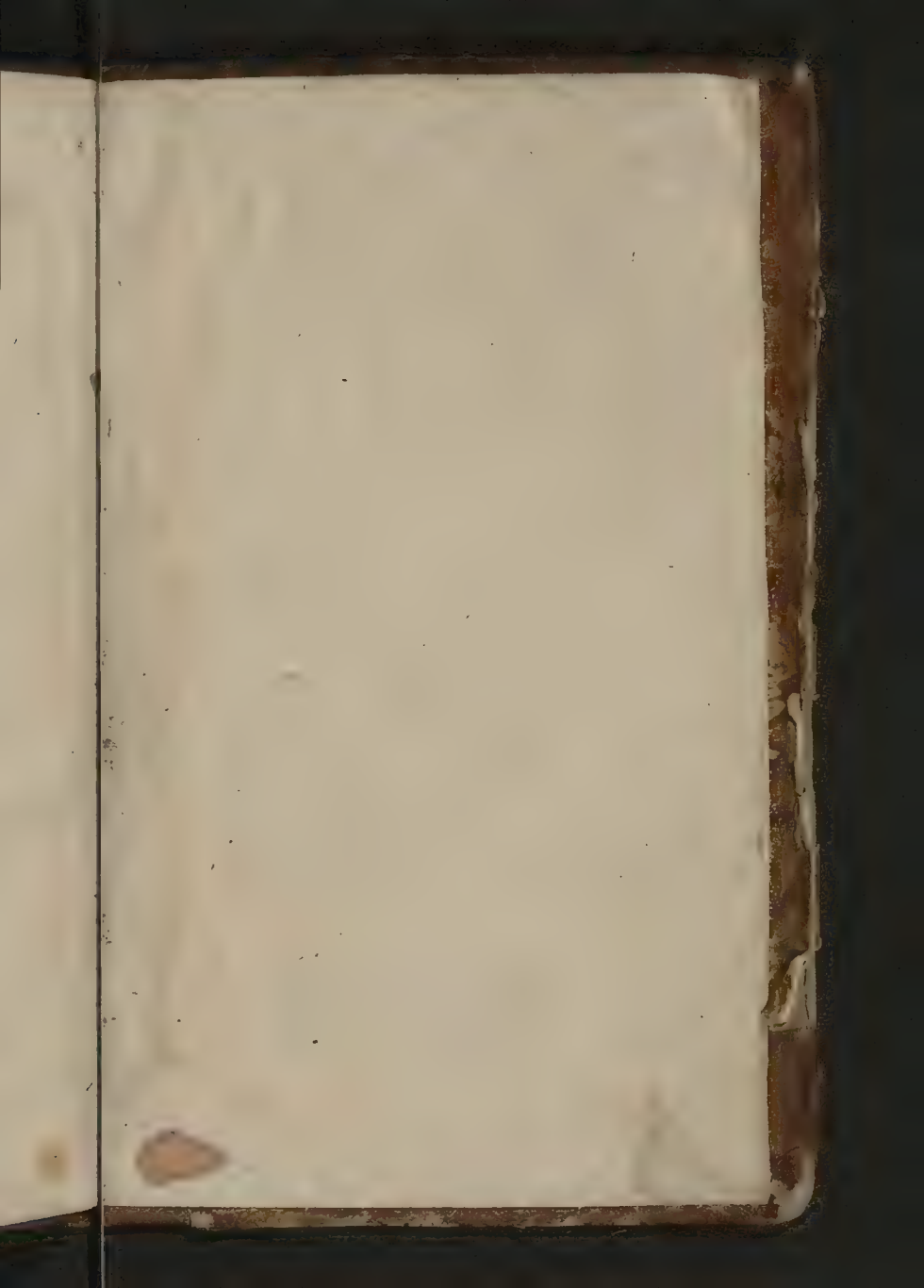
Ná Uroczystość Św. tej Katarzy-
ny. 632.

Ad M. D. G. B. V. M. OO.
SS. PP. Honorem.

Koniec Umag Chrześciańskich,
Części Piątej.

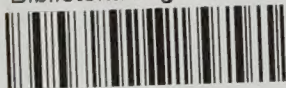








Biblioteka Jagiellońska



stdr0029404



OWAGE
CHURCH OF ST. JOHN
EXETER
1750

